

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W PRZEMYŚLU



ROCZNIK
HISTORYCZNO
ARCHIWALNY

III

PRZEMYSŁ 1986

A R C H I W U M P A Ń S T W O W E
W P R Z E M Y Ś L U

ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY

P R Z E M Y Ś L 1 9 8 6

Komitet redakcyjny
ZDZISŁAW KONIECZNY — przewodniczący,
BOGUSŁAW BOBUSIA — sekretarz, AUGUST FENCZAK,
MIECZYŚLAW MOTAS, ZBIGNIEW PERZANOWSKI, EDWARD POTKOWSKI
, ANDRZEJ TOMCZAK.

Redaktor
ZDZISŁAW KONIECZNY

Redaktor techniczny
MIECZYŚLAW PIETRZAK

Projekt okładki
EWA HÓLDYS

Adres redakcji
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W PRZEMYSŁU
37-700 Przemyśl, ul. PCK 4

Nakład 300+30. Ark. wyd. 10,75. Ark. druk. 13,5.
Oddano do skłádania w styczniu 1986.
Podpisano do druku w październiku 1986.
Druk ukończono w listopadzie 1986.
Zam. 239-86 E-8 Cena zł 200,--

JERZY HORWAT, ZDZISŁAW JEDYNAK

AKT POTWIERDZENIA PRZYWILEJÓW KRÓLEWSKICH
DLA MIASTA PRZEMYŚLA WYDANY PRZEZ
JANA III SOBIESKIEGO W DNIU 10 MARCA 1676 R.

Autorzy niniejszego opracowania zamierzali ogłosić drukiem w jednej publikacji wszystkie dokumenty wydane przez Jana III, a przechowywane w Archiwum Państwowym w Przemyślu. Okazało się to jednak trudniejsze niż to się początkowo wydawało, bowiem przemyskie sobiesciana różnią się od siebie znacznie, a już tym bardziej odbiega od następnych ten pierwszy akt wydany dla Przemyśla przez Jana III. Dlatego też postanowiliśmy zająć się najpierw tym specyficznym, bo wielocłonowym, a zarazem pierwszym chronologicznie dokumentem króla dla miasta.

Interesujący nas dokument został wydany w Krakowie podczas obrad sejmu koronacyjnego w dniu 10 marca 1676 r. Nie zachował się oryginał pergaminowy, opatrzony pieczęcią majestatyczną przez Jana Leśzczyńskiego, ówczesnego kanclerza wielkiego koronnego — do naszych czasów dochowała się jedynie kopia w aktach radzieckich przemyskich (pochodząca z 1 poł. XVIII w. Wyciąg z akt radzieckich przemyskich ręki G. Choczanowskiego, notariusza nadwornego przemskiego)¹.

Wspomniany powyżej sejm koronacyjny rozpoczął się 4 lutego 1676 r. Obok przedstawicieli szlachty uczestniczyli w nim także przedstawiciele miast królewskich, w tym i Przemyśla, drugiego co do wielkości i znaczenia po Lwowie miasta województwa ruskiego. Przemyśl reprezentowali w Krakowie Tomasz Stróżycki, Marcin Umiński — przedstawiciele rady miejskiej oraz z ramienia ławy miejskiej Walenty Materna. Wszyscy trzej zabiegali, by Sobieski „potwierdził wszelkie prawa, przywileje, immunitety, wolności nadane Przemyślowi przez poprzednich władców”². Pierwszym przywilejem zatwierdzonym przez nowego władcę było nadanie Władysława Jagiełły z 1 października 1389 r., wzo-

¹ Archiwum Państwowe w Przemyślu, Akta Miasta Przemyśla (dalej: AP), sygn. 548, s. 87—93. Zasób ten uporządkował Jan Smółka, wydając Katalog Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla, Przemyśl 1927 (są tu rejestry wszystkich omawianych w niniejszym artykule dokumentów).

² Tamże, s. 87.

rowane na przywileju dla miasta Lwowa³. Treść tego aktu Jagiełły znamy nie tylko z interesującej nas kopii, ale również z jego transumptu w dokumencie pergaminowym wystawionym przez Zygmunta Augusta w Piotrkowie 10 stycznia 1559 r. Obydwa te przywileje uzyskały aprobatę Jana III i przepisano je w całości do ksiąg radzieckich. Zgodnie z przywilejem lokacyjnym Przemyśl, podobnie jak Lwów, otrzymał 100 łanów frankońskich⁴, w mieście miał odbywać się doroczny ośmiodniowy jarmark, a zwłaszcza ustanowiono tu, podobnie jak w innych miastach założonych na prawie magdeburskim, radę i ławę miejską.

Z kolei w tymże zatwierdzeniu Jana III przytoczono tekst przywileju Władysława IV, który tenże wydał podczas sejmu koronacyjnego w Krakowie 20 lutego 1633 r. na prośbę rajców przemyskich przybyłych na tenże sejm Wawrzyńca Heyna i Jana Helonera oraz obecnego tam również Sebastiana Turkiewicza, notariusza akt sądowych miejskich. Władysław IV wydając pergamin i jego papierową kopię potwierdził trzy dokumenty swoich poprzedników na tronie polskim, a mianowicie: przywilej Władysława Jagiełły zezwalający na założenie przez mieszczan przemyskich wsi Pikulice i Zasanie i przyznający trzy zagrody w Kruhelu, a wystawiony w Niepołomicach 19 listopada 1424 r., Zygmunta Augusta wydany w Knyszynie 25 listopada 1553 r. i Zygmunta III (Kraków, 5 maja 1603 r.). Zygmunt III nie poszerzył przywileju swego prapradziada Jagiełły, ale poprzestał na potwierdzeniu jedynie odpisu jego treści. Natomiast Zygmunt August wydał nowy przywilej w sprawie zamykania bram miejskich, zatwierdzony potem w 1565 r., a to z powodu nieustannych waśni i sporów, jakie rozgrywały tu pod koniec XVI w., zwłaszcza gdy urząd starosty przemyskiego posiadał Jan Tomasz Drohojowski, referendarz koronny. Między tym ostatnim a mieszczanami przemyskimi doszło do zatargu o przywłaszczenie sobie przez niego wzmiankowanych powyżej dwu wiosek należących do miasta Pikulic i Zasania⁵. Wysłani w tej sprawie do Przemyśla mediatorzy królewscy rozstrzygnęli spór w myśl mieszczan — wyrok ten potwierdził Zygmunt III Waza 9 grudnia 1602 r.⁶ Następny starosta tutejszy Marcin Krasicki noszący także tytuł kasztelana lwowskiego nie był bynajmniej łaskawy dla miasta i poczynił sobie w nim w sposób całkowicie samowolny, mianując i odwołując prawa mieszczan do łowienia ryb w Sanie, zagarniając inny obszar uprawny pod Winną Górą⁷. Rozjemcami z ramienia króla w tym sporze byli: Jan Tarnowski, kanonik przemyski, Mikołaj Krosnowski, Jan Fredro, Samuel Humnicki, Aleksander Przedwojewski, Felicjan Grochowski oraz Jan Mateusz Ostrowski. Sędziowie ci udali się do Przemyśla, gdzie 14 lipca 1629 r., opierając się na wcześniejszym przywileju Zygmunta III z 16 marca 1617 r., uznali postępowanie M. Krasickiego w zakresie wy-

³ Tamże, s. 90. Przywilej ten został wydany we Lwowie. Oryginał dokumentu Zygmunta Augusta z 10 I 1559 r. zachował się w AP 39.

⁴ Łan frankoński (niemiecki) wahał się między 22,6 ha a 25,8 ha.

⁵ AP 76, AP 538 (Zygmunt III wzywa J. T. Drohojowskiego przed sąd, 9 maja 1598 r., Warszawa).

⁶ AP 538, s. 15 i AP 548, s. 89.

⁷ AP 539.

znaczenia rajców miejskich za niezgodne z odwiecznymi przywilejami Przemyśla⁸ — orzekli, iż funkcja ta winna pochodzić z wolnego wyboru.

Z kolei Sobieski zatwierdza dwa dokumenty Jana Kazimierza. Pierwszy z nich stanowi potwierdzenie przywileju lokacyjnego miasta z 1389 r. i wystawiony został podczas sejmiku koronacyjnego w Krakowie 6 lutego 1649 r.⁹ Poza powtórzeniem zasadniczej treści nadania Jagiełły, powtórzonej poprzednio w dokumencie Władysława IV z 20 lutego 1633 r., akt Jana Kazimierza zawierał jeszcze nie występujący we wcześniejszym potwierdzeniu Zygmunta III Wazy z 1603 r. przywilej nadany przez Zygmunta Augusta 3 grudnia 1550 r. w Krakowie, który regulował zasady dziedziczenia ziemi miejskiej, by zapobiec nadmierne-
mu jej podziałowi. Natomiast drugi znany nam jest z potwierdzenia Michała Korybuta Wiśniowieckiego (8 listopada 1669 r.)¹⁰ — został wystawiony na sejmie abdykacyjnym Jana Kazimierza 8 września 1668 r. w Warszawie (zaledwie na siedem dni przed ostateczną rezygnacją z tronu). Abdykujący władca uznawszy w dokumencie zasługi przemysłań w obronie Rzeczypospolitej podczas wojny kozackiej i „potopu”, wyraził zgodę na rozszerzenie uprawnień miasta, zezwalając na wybór wójta przez samych mieszkańców i rezygnując w tym zakresie z nominacji królewskiej.

Dokument Michała Korybuta Wiśniowieckiego, o którym wspomniano powyżej, stanowi poza meritum dotyczącym uprawnień wynikłych z prawa magdeburskiego powtórzenie wszystkich wymienionych poprzednio przywilejów przemyskich, z wyjątkiem aktu Zygmunta III z 1602 r.

Również Jan III Sobieski w swoim przywileju dla Przemyśla nie wniósł nic nowego, ale jedynie zatwierdził powtórzenie wcześniejszych dokumentów, narosłych wokół najważniejszego i najwcześniejszego — aktu lokacji miasta z 1389 r. Interesujący nas dokument wydany, jak podano, w Krakowie 10 marca 1676 r. był sporządzony przez Stanisława Burzeńskiego, regensa kancelarii większej koronnej i opatrzony został pieczęcią majestatyczną odcisniętą na czerwonym wosku.

⁸ Opinia Jaremy Maciszewskiego co do wyjątkowej prawości charakteru i postępowania M. Krasickiego w świetle dokumentów przemyskich pozbawiona jest podstaw, Teza, iż „należał on do grona powszechnie cenionych magnatów ziemi przemyskiej, korzystnie odróżniał się od innych poszanowaniem prawa” (Polski Słownik Biograficzny, t. XV, s. 157—159) nie pokrywa się bynajmniej z danymi źródłowymi. M. Krasicki był typowym przedstawicielem magnaterii polskiej, kierując się często nie tylko „prawem”, ale i „lewem” i stawiając na pierwszym miejscu interes własny. Dowodem jego awanturniczności i prywaty może być oprócz podanego zatargu z miastem, który znalazł wyraz w napadzie na burmistrza Bartłomieja Mielanowskiego w styczniu 1628 r. (AP 605, s. 2), złupienie rezydencji biskupa unickiego Atanazego Krupeckiego w 1629 r. (AP 586, s. 34), w czym uczestniczył sam starosta na czele swoich ludzi.

⁹ Zachował się oryginał pergaminowy: AP 92.

¹⁰ Oryginał: AP 100.

STANISŁAW STĘPIEN

POŁOŻENIE PRAWNO-POLITYCZNE MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Odrodzone w 1918 roku państwo polskie było znacznie zróżnicowane narodowościowo. Mniejszości narodowe stanowiły bowiem około 30 % ludności. Największą spośród nich społecznością byli Ukraińcy — ok. 4,5 mln. osób¹. Ponadto jako mniejszość terytorialna zamieszkiwali oni głównie w czterech południowo-wschodnich województwach (lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie), na którym to obszarze w wielu regionach stanowili zdecydowaną większość ludności, bądź też znaczny jej odsetek. Sytuacja ta nakładała na Polskę konieczność szczególnego potraktowania kwestii ukraińskiej. Punktem wyjścia do oceny działań państwa w tym zakresie jest ukazanie stopnia prawnego zabezpieczenia położenia politycznego tejże społeczności narodowej. Zagadnienie to określane jako stan prawno-polityczny nie było dotąd przedmiotem szerszych badań, mimo iż w sensie wycinkowym poruszało go wielu badaczy². Pełne jego naświetlenie wymaga szerokich badań zarówno od strony legislacyjnej jak i praktyki politycznej. Niniejszy artykuł jest więc jedynie zarysem ukazującym podstawowe akty prawne warunkujące życie polityczne najliczniejszej z mniejszości współpracujących wraz z narodem polskim społeczność II Rzeczypospolitej.

Status prawno-polityczny mniejszości ukraińskiej w państwie polskim uwarunkowany był zarówno umowami międzynarodowymi jak i wewnętrznymi ustawami prawnymi państwa.

Do umów o znaczeniu międzynarodowym należały: mały traktat wersalski z dnia 28 czerwca 1919 r. o ochronie mniejszości narodowych

¹ A. KRYŚIŃSKI, *Liczba i rozmieszczenie Ukraińców w Polsce*, Warszawa 1929; tegoż, *Ludność ukraińska (ruska) w Polsce w świetle spisów ludności 1931 r.*, Warszawa 1938; K. SROKOWSKI, *Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich*, Kraków 1924; J. TOMASZEWSKI, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczny”, 1970, nr 2, s. 315—322; Z. UKBAŃSKI, *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1932; L. WASILEWSKI, *Sprawy narodowościowe w teorii i praktyce*, Warszawa 1929; J. ŻARNOWSKI, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973.

² A. BOCHENSKI, S. ŁOŚ, W. BĄCZKOWSKI, *Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwienieckiej*, Warszawa 1938; S. MAUERSBERG, *Szkołnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w l. 1918—1939*, Wrocław 1968; W. MICHOWICZ, *Walka dyplomacji polskiej przeciwko traktatowi mniejszościowemu w Lidze Narodów w roku 1934*, Łódź 1963; M. PAPIERZYŃSKA-TUREK, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922—1926*, Kraków 1979.

oraz traktat ryski zawarty między Polską a radziecką Rosją i Ukrainą w dniu 18 marca 1921 r. System ochrony mniejszości narodowych w Polsce posiadał również podstawę w szeregu rezolucji Rady Ligi Narodów, które dokładnie określały sposoby wykonywania gwarancji LN³.

Traktat o mniejszościach narodowych został Polsce narzucony przez Głównie Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone. Miał on charakter jednostronnego zobowiązania, gdyż nie posiadał charakteru obojętnego wszystkie państwa, np. analogicznego zabezpieczenia nie posiadała mniejszość polska w Niemczech. Zobowiązywał on Polskę m. in. do zabezpieczenia mniejszościom narodowym: 1) „pełnej i całkowitej ochrony życia i wolności”; 2) tolerancji religijnej; 3) prawa do obywatelstwa; 4) praw cywilnych i politycznych; 5) używania języka ojczystego w stosunkach prywatnych i urzędowych; 6) własnego szkolnictwa, zakładów religijnych, dobroczynnych i społecznych; 7) praw do udziału w funduszach publicznych.

Polska wyraziła w nim zgodę aby postanowienia traktatu zostały „oddane pod gwarancję Związku Narodów” oraz, aby mogły one być zmienione jedynie za zgodą większości Rady LN.

Możliwości ingerowania w sprawę mniejszości narodowych w danym państwie kryły się jednak nie tyle w traktatach mniejszościowych ile w procedurze petycyjnej, która wykształciła się w latach 1920—1929 i która miała charakter pozatraktatowy. Opierała się ona na rezolucjach Rady LN z 25 X 1920 r., 27 IV 1921, 5 IX 1923, 10 VI 1925 i 13 VI 1929 r. Umożliwiała ona mniejszościom narodowym informowanie LN za pomocą petycji o naruszaniu lub niebezpieczeństwie naruszania zobowiązań mniejszościowych. Każdą petycją, o ile spełniała określone warunki przyjęcia, zajmował się obradujący tajnie tzw. Komitet Trzech, którego zadaniem było bądź oddalić petycję na podstawie uwag odnośnego rządu, bądź uznać, że sprawą powinna się zająć Rada LN. W tym drugim wypadku petycja trafiała pod obrady Rady, która orzekała czy rząd naruszył zobowiązania mniejszościowe, czy nie i zalecała sposób zadośćuczynienia skardze petycjonariusza⁴.

Stanowisko Polski wobec traktatu mniejszościowego zaprezentował na konferencji pokojowej 31 maja 1919 r. Ignacy Paderewski. Stwierdził on wówczas m.in., że „Polska udzieli wszystkim mniejszościom rasowym, językowym i wyznaniowym tych samych praw, które przysługują wszystkim innym obywatelom (...) zapewni tym mniejszościom wszystkie swobody oraz będzie gotowa rozszerzyć te prawa w tym kie-

³ Dokładne wyszczególnienie i omówienie podstaw prawnych zob. m. in. H. Aufricht *Guide to League of Nations Publications. A. Bibliographical Survey of the Work of the League, 1920—1947*, New York 1951, s. 188—190; B. BOUFFAËT, *Ochrona mniejszości w prawie narodów*, Warszawa 1927, s. XXII—XXIV; K. KIERSKI, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, Poznań 1933, s. 74—76; S. KUTRZEBA, *Mniejszości w najnowszym prawie międzynarodowym*, Lwów—Warszawa—Kraków 1925, s. 7—29.

⁴ R. BIERZANEK, *Krytyka orzecznictwa Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w zakresie ochrony mniejszości*, Warszawa 1939, s. 67; W. MICH-WICZ, *Polska wobec traktatu i procedury mniejszościowej w latach 1920—1934*, „Zeszyty Naukowe UŁ. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, S.I. z 15, Łódź 1960, s. 189—215.

runku, który Liga Narodów uzna za pożyteczny. Rzeczypospolita Polska udzieli swym obywatelom — mówił Paderewski — pełnych praw obywatelskich, ale też w zamian żąda, aby wszyscy obywatele rozwinięli w sobie poczucie swych obowiązków względem państwa"⁵. Ponadto stwierdził, że „traktat narzucający Polsce międzynarodową kontrolę i zależność od międzynarodowych zobowiązań w sprawie słusznych i zawsze w Polsce uznanych praw mniejszości narodowych, zostanie przez cały naród polski odczuty jako bolesne uszczuplenie praw suwerennej Rzeczypospolitej i dowód niczym nie umotywowanego braku zaufania ze strony Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych”⁶.

W przeciwieństwie do tak jednostronnego charakteru traktatu mniejszościowego traktat zawarty w Rydze stanowił dwustronne zobowiązanie polsko-radzieckie o wzajemnej ochronie mniejszości złączonych więzami narodowymi z układającymi się państwami.

Traktat ryski zawierał postanowienia w sprawie ochrony praw używania języka ojczystego, zachowania własnej religii, kultury i oświaty mniejszości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej zamieszkałej w Polsce oraz mniejszości polskiej w Rosji Radzieckiej. Traktat ten nie zobowiązywał stron do zakładania i prowadzenia publicznych szkół mniejszościowych ograniczając się tylko do nadawania praw, które pozwalały na tworzenie własnych szkół prywatnych przez mniejszości narodowe. Zapewniał on pełną samodzielność w organizowaniu swego życia wewnętrznego i zezwalał na użytkowanie i nabywanie majątku kościelnego niezbędnego do wykonywania praktyk religijnych⁷.

Ze zobowiązaniami o charakterze międzynarodowym wiązała się sprawa statusu prawno-politycznego ludności Galicji Wschodniej. Rada Ministrów Państw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych po rozpatrzeniu przygotowanego przez Komisję do Spraw Polskich raportu podjęła decyzję o oddaniu Galicji Wschodniej w tymczasowy zarząd Polski, pod warunkiem nadania temu obszarowi autonomii terytorialnej, zapewnienia swobód religijnych i politycznych oraz przyznania ludności prawa do wypowiedzenia się co do przynależności państwowej⁸.

5 lipca 1919 r. delegacja polska przedłożyła Komisji do Spraw Polskich projekt statutu Galicji Wschodniej, który 7 lipca przesłano do Sekretariatu Konferencji. Według projektu Galicja Wschodnia otrzymać miała autonomię z własnym Sejmem posiadającym kompetencje w zakresie ustawodawstwa w sprawach kultury, oświaty, zdrowotności, komunikacji lokalnej, rolnictwa, handlu, przemysłu i innych spraw przekazanych przez Sejm ogólnopaństwowy. Władza wykonawcza miała należeć do gubernatora mianowanego przez głowę państwa. W rządzie centralnym zasiadać miał minister bez teki do spraw galicyjskich, przy Radzie Ministrów miał być również mianowany urzędnik Ukrainiec

⁵ S. SASORSKI, *Sprawa mniejszości w Polsce*, „Drogi Polski” 1922, nr 2, s. 80.

⁶ Ibidem.

⁷ „Dziennik Ustaw RP” (dalej DURP) 1921, nr 49, poz. 300.

⁸ Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r., Warszawa 1967 t. II, dok. nr 96, s. 346.

pełniący funkcje doradcze. W każdym ministerstwie funkcjonować miały odrębne departamenty do spraw Galicji Wschodniej. Na obszarze autonomicznym postulowano wprowadzenie dwóch języków urzędowych polskiego i ukraińskiego (ruskiego)⁹.

Projekt statutu od początku wywołał niezadowolenie w wielu kołach polskich polityków burżuazyjnych. W lipcu 1919 r. udała się do Paryża delegacja (Aleksander Skarbek, Jan Dąbski i Henryk Loewenherz), która złożyła memoriał z żądaniem przyłączenia Galicji Wschodniej do Polski. 21 listopada Rada Najwyższa zatwierdziła ostatecznie projekt umowy między mocarstwami sprzymierzonymi a Polską, w którym uznała 25-letni mandat Polski na zarządzanie Galicją Wschodnią, pod warunkiem jednakże ustanowienia tam autonomii¹⁰.

Delegacja polska zwróciła się jednak, na żądanie rządu, o zmianę tej decyzji i przyznanie Polsce wspomnianego obszaru jako „nierozłącznej i autonomicznej części”¹¹. Prośbie polskiej sprzyjała wówczas sytuacja polityczna w wschodzie Europy spowodowana niepowodzeniami i zbliżającą się klęską Denikina. W tej sytuacji obawa przed ewentualnym rozszerzeniem się komunizmu na Zachód (powstanie francuskiej koncepcji *cordon sanitaire*) wpłynęła na przychylne ustosunkowanie się do prośby Polski.

Usiłowania polskie w celu zespolenia Galicji Wschodniej z resztą państwa prowadzone były równolegle z kampanią dyplomatyczną emigracyjnego rządu Petruszewicza domagającego się utworzenia niezawisłej i suwerennej republiki, obejmującej terytorium zamieszkałe przez ludność ukraińską w dawnej monarchii habsburskiej¹². Wzajemna rywalizacja obu stron o pozyskanie do własnej koncepcji politycznej poszczególnych rządów państw zrzeszonych w Lidze Narodów, a także opinii publicznej prowadzona była z dużym nasileniem, aż do ostatecznej decyzji Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 r., w której uznano polską suwerenność nad Galicją Wschodnią. Rada Ambasadorów nie zastrzegła przy tym konieczności wprowadzenia autonomii¹³.

Rozstrzygnięcie sprawy Galicji Wschodniej na korzyść Polski wywołało rozgoryczenie i akcję protestacyjną zarówno emigracyjnego rządu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL) jak i ukraińskich sił politycznych w kraju w tym Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej¹⁴.

Zasadność decyzji Rady Ambasadorów została oficjalnie zakwestionowana w imieniu Ukrainy Radzieckiej przez rząd radziecki. Cziczerin w nocy z dnia 5 kwietnia 1923 r. do premiera Władysława Sikorskiego

⁹ Akta i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu 1918–1919. Zebrane i wydane przez Sekretariat Jeneralny Delegacji Polskiej. Cz. III. Sprawa Galicji, Paryż 1926, s. 23.

¹⁰ Ibidem, s. 95, 96 i nast.

¹¹ Ibidem, s. 95.

¹² Zob.: m. in.: Pour l'indépendance de la Galicie orientale. Pourquoi la Galicie ne doit pas faire partie de la Pologne, Vienne 1921.

¹³ Zob. DURP 1923, nr 49, poz. 333. Szerzej na temat decyzji Rady Ambasadorów pisała M. PAPIERZYŃSKA-TUREK, *Sprawa...* op. cit., s. 176–188.

¹⁴ M. PAPIERZYŃSKA-TUREK, *Sprawa...* op. cit., s. 181–190.

stwierdził, że jedynie miarodajnym i wiążącym dla obu państw jest traktat ryski, który nie wymaga żadnych sankcji¹⁵, zaś komisarz ludowy spraw zagranicznych USRR Chrystian Rakowskij publicznie oświadczył, iż rząd Ukrainy Radzieckiej nigdy nie wyrazi zgody na przyłączenie tych ziem do Polski¹⁶. Tekst oświadczenia został przekazany rządowi polskiemu. Stanowisko rządu USRR oraz rządu RSFRR zostało przekazane w osobnych notach protestacyjnych również rządowi Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch¹⁷.

Stanowisko rządu radzieckiego nie było w stanie podważyć zapadłych decyzji, niemniej jednak miało duże znaczenie dla dalszych losów kwestii ukraińskiej w Polsce. Było dobrze odtąd bowiem, utrzymujące się do początku lat trzydziestych, ciążenie ku ZSRR ukraińskiej lewicy politycznej. Nawet w obozie kierowniczym byłej ZURL pojawiają się próby szukania możliwości porozumienia z władzami radzieckimi przeciwko Polsce¹⁸.

Decyzja Rady Ambasadorów mimo, że była jedynie potwierdzeniem istniejącego *status quo* miała duże znaczenie polityczne, ponieważ faktycznie podważała poglądy o tymczasowości władzy polskiej na tym obszarze.

Rząd polski od początku objęcia władzą administracyjną Galicji Wschodniej konsekwentnie stosował tam politykę faktów dokonanych zmierzając do jak najściślejszej integracji tego terytorium z resztą państwa. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 9 czerwca 1921 r. obszar ten objęty został przeprowadzonym 30 września 1921 r. powszechnym spisem ludności, co wywołało protesty ukraińskich ugrupowań politycznych powołujących się na traktat w Saint Germain en Laye i uchwałę Ligi Narodów stwierdzające, że jedynym suwerenem nad tym obszarem są państwa Ententy. W związku z powyższym wezwano ludność ukraińską do bojkotu spisu.

Innym krokiem władz polskich była likwidacja w dniu 1 września 1921 r. urzędu namiestnictwa oraz wprowadzenie jednolitego dla całego państwa podziału na województwa. Na omawianym obszarze utworzono województwo lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Decyzje te pociągały za sobą przeciwdziałanie ukraińskich sił politycznych, czego wyrazem był nieudany zamach ukraińskiego studenta Stepana Fedyka na Józefa Piłsudskiego we Lwowie w dniu 25 września 1921 r.

Obok wspomnianych gwarancji międzynarodowych, bądź też wypływających z nich aktów wewnętrznych, ludność ukraińska tak samo jak pozostałe mniejszości narodowe, posiadała zawarowane prawa obywatelskie i specjalne uprawnienia narodowe i religijne w podstawo-

¹⁵ Dokumenty wneszniej politiki SSSR, Moskwa 1962, t. VI, dok. nr 138, s. 242; Zob. także; W. T. KOWALSKI, A. SKRZYPEK, *Stosunki polsko-radzieckie (1917—1945)* Warszawa 1980, s. 63—68 oraz J. DĄBSKI, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacja, tajne układy z Joffem*, listy, Warszawa 1937.

¹⁶ Z. ZAKS, *Rosja Radziecka i Ukraina wobec sprawy państwowej przynależności Galicji Wschodniej 1920/1923*. „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i Materiały”, Warszawa 1970, t. VI, s. 93.

¹⁷ Dokumenty wneszniej ... op. cit., dok. nr 125, s. 223; dok. nr 126, s. 225.

¹⁸ Z. ZAKS, *Rosja Radziecka* ... op. cit., s. 87.

wych dokumentach ustawodawstwa wewnętrznego Rzeczypospolitej Polskiej. Przepisy prawne dotyczące mniejszości narodowych znalazły się bowiem w postanowieniach Konstytucji z 17 marca 1921 r. i Konstytucji z 23 kwietnia 1935 r. Konstytucja marcowa zapewniła prawa i opiekę mniejszościom narodowym i wyznaniowym zgodnie z zasadami liberalno-demokratycznymi.

Artykuł 109 polskiej Konstytucji tej określał, że: „Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swej mowy i właściwości narodowych. Osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom w Państwie Polskim pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym w obrębie związków samorządu powszechnego.

Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełnienia w razie potrzeby ich środków finansowych”.

Art. 110 przyznawał mniejszościom narodowym prawo zakładania własnym kosztem szkół, zakładów wychowawczych, instytucji religijnych, dobroczynnych i społecznych, prawo swobodnego posługiwania się w nich własnym językiem. Dalsze artykuły 111 i 115 zapewniały wszystkim obywatelom państwa wolność sumienia, wyznania, swobodę rozwoju organizacji kościelnych, a kościołom mniejszościowym swobodę rządzenia się swoimi wewnętrznymi ustawami, jeśli są uznane przez państwo i niesprzeczne z ustawodawstwem ogólnopaństwowym¹⁹.

Konstytucja marcowa w zakresie uprawnień dla mniejszości narodowych poszła dalej niż traktat o mniejszościach, dopuszczając np. wszystkich obywateli do rządów publicznych, zapowiadając stworzenie autonomicznych związków mniejszościowych o charakterze publiczno-prawnym w obrębie samorządu powszechnego.

Powyższe sformułowania prawne nie weszły do Konstytucji kwietniowej. Jej myślą przewodnią było bowiem dążenie do jak największej integracji społeczeństwa w oparciu o wysuniętą przez obóz sanacyjny zasadę asymilacji państwowej. Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 r. w rozdziale I pt. *Rzeczypospolita Polska* zawierała jedynie ogólne zapisy praw i obowiązków obywatelskich. Tak np. art. 1 mówił: „Państwo Polskie jest dobrem wszystkich obywateli”. Art. 5, pkt. 2 zapewniał wszystkim obywatelom prawo do rozwoju ich wartości osobistych oraz wolności sumienia, słowa i zrzeszeń. Zaś, art. 7, pkt. 2 stwierdzał, że ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć czy narodowość nie mogą być powodem ograniczeń uprawnień obywatelskich. Konstytucja nakładała zarazem na wszystkich obywateli obowiązek twórczego uczestnictwa w życiu państwowym²⁰.

Wspomniane akty prawne, może nie zawsze precyzyjnie i jednoznacznie sformułowane, stwarzały jednakże pełne prawno-polityczne możliwości rozwoju narodowego wchodzących w skład państwa mniejszości. Należy podkreślić, że ustawodawstwo polskie, mimo pewnych ograniczeń w połowie lat trzydziestych, należało do najliberalniejszych

¹⁹ Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (DURP, nr 44, poz. 267).

²⁰ Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (DURP, nr 30, poz. 227).

w Europie. Nie ono jednak, lecz praktyka polityczna i kulturalna życia politycznego determinowały położenie mniejszości narodowych w państwie.

Obok aktów zasadniczych na położenie prawne mniejszości narodowych wpływał cały szereg przepisów wewnętrznych dotyczących poszczególnych dziedzin życia państwowego. Chaotyczny stan prawny przepisów resortowych stwarzał, szczególnie na ziemiach wschodnich, znaczny margines dowolności postępowania administracji, a zarazem powodował dezorientację miejscowej ludności. Polska w pierwszym okresie swego istnienia zmuszona była bowiem stosować dawne ustawodawstwo zaborcze. Ustawa z dnia 4 lutego 1921 r. utrzymywała w mocy wszystkie rozporządzenia i ustawy obowiązujące na kresach wschodnich w chwili wejścia jej w życie, a zatem ustawodawstwo rosyjskie i austrackie, przepisy wydane przez okupantów w czasie wojny i wreszcie normy polskich zarządów cywilnych z okresu wojny. Z wychodzącym po wojnie polskim ustawodawstwem przepisy te uzupełniały się, ale czasem również kolidowały. W rezultacie w poszczególnych województwach, a nawet powiatach, istniał odrębny stan prawny²¹. Niektóre dziedziny życia były prawnie nie uregulowane, inne uregulowane przepisami przestrzającymi bądź dostosowanymi do warunków wyjątkowych. Wiele przepisów mówiło o instytucjach już nieistniejących.

Szczególnie złożone i trudne były przepisy dotyczące obywatelstwa. Regulowały je przede wszystkim traktaty międzynarodowe: w odniesieniu do byłych obywateli austriackich art. art. 70—82 traktatu w St. Germain; byłych obywateli rosyjskich — art. IV traktatu ryskiego; w stosunku do wszystkich obywateli „mały traktat wersalski” oraz polska ustawa o obywatelstwie z 20 stycznia 1920 r., która stwierdzała, że prawo do obywatelstwa polskiego ma każdy, komu ono przysługuje na mocy wspomnianych traktatów.

Dawni obywatele austriaccy mogli więc nabywać obywatelstwo polskie przez przynależność do gminy, według stałego miejsca zamieszkania (mały traktat wersalski), przez urodzenie w danej miejscowości i drogą opcji. Byli obywatele rosyjscy uzyskiwali obywatelstwo polskie, jeśli mieli prawo być zapisani do ksiąg stałej ludności Królestwa Polskiego, bądź byli zapisani do gminy miejskiej lub wiejskiej czy też do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego cesarstwa rosyjskiego, które weszły w skład państwa polskiego (ustawa z 20 stycznia 1920 r.), jak również przez opcję traktat ryski.

Realizacja powyższych przepisów w praktyce napotykała na różnorakie trudności. I tak np. w powiecie równieńskim było wiele miejscowości, w których ludność stale zamieszkująca w tej okolicy, nie mogła otrzymać paszportów, ponieważ księgi gminne zaginęły w czasie wojny. Wiele osób posiadających tam nieruchomości otrzymało nie dowody osobiste, lecz karty pobytu, które uniemożliwiały opuszczenie danej miejscowości. W rezultacie urzędy starościńskie zasypywane były poda-

²¹ AAN, MSW, syq. 674, k. 205. Okólnik ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z 29.XII.1924 r.

niami o uznanie, stwierdzenie i nadanie obywatelstwa. Władze administracyjne nie zawsze załatwiały je właściwie, bądź też zwlekały z załatwieniem sprawy przyczyniając się w ten sposób do zaostrzenia stosunków narodowościowych na kresach.

Rząd podjął w 1924 r. starania w kierunku unormowania stanu prawnego obywateli polskich narodowości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej.

W kwestii uprawnień językowych ludności ukraińskiej w Galicji Wschodniej (w zaborze rosyjskim ludność ukraińska nie miała żadnych uprawnień narodowych) obowiązywały do połowy 1924 r. tzn. do momentu uchwalania przez Sejm tzw. ustaw językowych, akty prawne z czasów austriackich, które stawiały język ukraiński na równi z polskim²².

W celu unormowania powyższej kwestii w nowych warunkach politycznych rząd powołał w kwietniu 1924 r. tzw. Komisję Czterech w składzie: Stanisław Grabski — czołowy działacz Narodowej Demokracji, Eugeniusz Starczewski — członek PSL „Piast”, Henryk Loewenherz — bezpartyjny i Stanisław Thugutt przywódca PSL „Wyzwolenia”. Fakt powołania komisji podano do wiadomości publicznej, lecz przebieg jej obrad niemal do zakończenia prac był ściśle poufny. Zarówno skład komisji jak i forma jej pracy od początku wywoływała duże polemiki. Ukraińskie stronnictwa polityczne krytykowały ją z powodu niedopuszczenia do niej przedstawicieli mniejszości narodowych. Także polskie stronnictwa lewicowe wyrażały niezadowolenie z jej składu.

Bolesław Limanowski na łamach „Robotnika” wyraził zaniepokojenie, że wśród członków komisji nie znalazły się osoby, które już wcześniej zajmowały się sprawami narodowościowymi jak np.: Konstanty Srokowski, Mieczysław Niedziałkowski czy Tadeusz Hołówko²³.

Mimo licznych protestów praca Komisji Czterech nie została przerwana. Jej efekt końcowy był wypadkową poglądów na kwestię mniejszościową dwóch polityków: Stanisława Grabskiego i Stanisława Thugutta, pozostali członkowie Komisji zabierali głos jedynie w charakterze rzeczoznawców.

1 lipca 1924 r. rząd wniósł do Sejmu przygotowane przez komisję trzy projekty tzw. ustaw kresowych:

1. Ustawa o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych;
2. Ustawa o języku urzędowania sądów i urzędów prokuratorskich i notariatu;
3. Ustawa zawierająca niektóre postanowienia organizacji szkolnictwa.

²² Ustawa zasadnicza z dnia 21 grudnia 1867 r. o równouprawnieniu w kraju wszystkich języków używanych w szkole, urzędzie i życiu publicznym; Ustawa z 22 czerwca 1867 r. o języku wykładowym w szkołach, oraz szereg zarządzeń w sprawie składania i przyjmowania podań oraz prowadzenia korespondencji urzędowej.

²³ B. LIMANOWSKI, W sprawie narodowościowej, „Robotnik” 16.V.1924 r. nr 135.

31 lipca po burzliwej dyskusji i naniesieniu poprawek Sejm uchwalił powyższe ustawy²⁴.

Ustawa o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych (składająca się z 10 art.) głosiła, że językiem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej jest język polski, którym winny posługiwać się wszystkie rządowe i samorządowe urzędy, ale:

Art. 2 „cywilne władze i urzędy I i II instancji oraz władze samorządowe i ich zakłady przyjmują podania oraz ustne oświadczenia w sprawach, których załatwienie do nich należy od osób narodowości ruskiej (rusińskiej), białoruskiej i litewskiej również w ich języku macierzystym, a to: od Rusinów — na obszarze województwa lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i poleskiego”.

Art. 3 „Na podania stron wniesione nie w języku państwowym, władze administracyjne I i II instancji oraz magistraty miast, wydziały powiatowe i wojewódzkie i ich zakłady odpowiadają na obszarze województw — lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego w dwu językach — państwowym oraz w języku podania, a na pozostałych obszarach, wymienionych w art. 2, odpowiedź w tym wypadku następuje w języku państwowym, a na życzenie stron w dwu językach — państwowym i w języku podania (...) Urzędy gmin wiejskich odpowiadają w języku podania”.

Dalej tenże artykuł zapowiadał, że w obradach, protokołach i obwieszczeniach rad gminnych, miejskich, sejmików powiatowych i wojewódzkich, na równi z językiem polskim, mogą być używane języki mniejszości narodowych. Obwieszczenia władz państwowych winny być sporządzone w tym samym języku co obwieszczenia władz samorządowych w danej gminie. Ustawy wojewódzkie i ogłoszenia urzędów państwowych, władz administracyjnych publikowane w „Dzienniku Urzędowym” województwa winny mieć obok tekstów w języku państwowym tekst w tym języku, w którym prowadzony będzie protokół sejmiku wojewódzkiego obok języka państwowego.

Przepisy te nie dotyczyły władz i zarządów kolei, poczt, telegrafów i telefonów, gdzie dopuszczono języki mniejszościowe jedynie w ustnym porozumieniu się z funkcjonariuszami wymienionych instytucji²⁵.

Ustawa o języku urzędowania sądów, prokuratury i notariatu głosiła, że językiem urzędowania tych instytucji jest język polski jako język państwowy, jednakże obywatelom narodowości „ruskiej (rusińskiej)”, białoruskiej i litewskiej przysługuje prawo używania języka macierzystego, składania w nim skarg, wniosków, podań, różnych pism i załączników z tym, że strona, która wniosła pismo w języku macierzystym, obowiązana jest wnieść dodatkowo jego tłumaczenie na język państwowy, jeżeli strona druga przedstawi sądowi takie żądania w ciągu 14 dni od dnia doręczenia pisma. Sąd jeśli uzna za potrzebne, może postanowić, aby oświadczenia i zeznania złożone w języku macierzystym były

²⁴ Szerzej na temat prac Sejmu nad ustawami pisze M. PAPIERZYŃSKA-TUREK, *Sprawa ... op. cit.*, s. 220—236.

²⁵ DURP 1924, nr 85, poz. 820.

umieszczone w tym języku w protokole lub załączniku obok języka państwowego. W dochodzeniach i śledztwach karnych zeznania oskarżonych i świadków, obok języka państwowego miały być protokołowane na żądanie, również w ich języku macierzystym. Petenci wymienionych urzędów mieli także prawo żądania, aby wyroki, orzeczenia, decyzje, uchwały i inne załatwienia sporządzane w języku państwowym miały dołączone tłumaczenia na ich język macierzysty²⁶.

Według ustawy zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa na terenach województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego i północnych powiatów województwa białostockiego zasadniczym typem szkoły państwowej miała być szkoła utrakwistyczna (dwujęzyczna). W szkołach państwowych powszechnych znajdujących się w gminach posiadających 25 % ludności ukraińskiej, białoruskiej lub litewskiej na urzędowo stwierdzone żądanie rodziców 40 dzieci w wieku szkolnym tych narodowości zapewniona miała być nauka w języku macierzystym. Jeśli w danym obwodzie szkolnym nie było 40 dzieci w wieku szkolnym, których rodzice zgłosili żądanie nauki w języku macierzystym — językiem wykładowym miał być język państwowy. Gdy w obwodzie obok rodziców zgłaszających chęć nauki w języku mniejszości było co najmniej 20 dzieci, których rodzice żądali nauki w języku państwowym, wykład miał być dwujęzyczny, z tym że połowa godzin winna odbywać się w języku danej mniejszości.

W szkołach powszechnych jedno, dwu i trzyklasowych zarówno prywatnych, jak i państwowych, z językiem wykładowym niepoliskim obowiązkowa miała być nauka języka polskiego, a w szkołach cztero, pięcio, sześć i siedmioklasowych tego typu — po polsku dodatkowo miało być nauczanie historii i nauki o Polsce współczesnej. Nowo zakładane państwowe seminaria nauczycielskie na wymienionym obszarze miały być dwujęzyczne. Na żądanie 150 uczniów narodowości ukraińskiej lub białoruskiej uczęszczających do szkół średnich ogólnokształcących z językiem wykładowym polskim jednego powiatu lub miasta administracyjnie wydzielonego, winna być utworzona państwowa szkoła średnia dwujęzyczna w tym lub jednym z pobliskich powiatów. Istniejące już w tym samym mieście osobne państwowe szkoły średnie ogólnokształcące z językiem wykładowym wyłącznie polskim i wyłącznie ukraińskim miały być połączone w jedną wspólną dwujęzyczną. Natomiast w szkołach średnich z niepoliskim językiem wykładowym zakładano wprowadzenie po polsku nauki języka i literatury polskiej, historii, geografii i nauki o Polsce współczesnej. Również przewidywano przekształcenie państwowych szkół zawodowych na utrakwistyczne.

Pośród przyjętych przez Sejm ustaw kresowych, ustawa o szkolnictwie wzbudziła największą dyskusję. Krytycznie oceniała ją strona ukraińska, która zarzucała jej wsteczność w stosunku do przepisów szkolnych z czasów austriackich. Również strona polska słusznie wykazywała, że wytworzyła ona pewną paradoksalną sytuację, w której pewna część dzieci polskich w odrodzonym państwie musi po-

²⁶ DURP 1925, nr 3, poz. 33.

bierać naukę części, a w niektórych przypadkach nawet wszystkich przedmiotów w języku niepolskim.

Uchwalenie ustaw kresowych było wynikiem kompromisu polskich sił parlamentarnych. Prawica przy tym traktowała je jako maksimum ustępstw na rzecz mniejszości i jako punkt wyjścia do asymilacji tej ludności. Lewica zaś, uważała je za minimum uprawnień mniejszości na kresach wschodnich oraz za podstawę dalszego rozszerzania ich uprawnień²⁷.

Natomiast ukraińskie stronnictwa polityczne stanęły na stanowisku bezwzględного odrzucenia ustaw. Przeciwno nim wypowiedziała się zarówno lewica rewolucyjna (Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy) jak i żywiły ugodowe jak stronnictwo „Chliborobów” ks. Mikołaja Ilkowa.

Nie zapominając o wadach uchwał kresowych, należy jednakże przyznać, że u ich podstaw nie leżały tendencje antymniejszościowe. Zamierzeniem rządu, a także znacznej części posłów była chęć uporządkowania chaotycznego stanu prawnego, usprawnienia działań administracji a także humanitarne przesłanki uczynienia z instytucji państwowych, szczególnie szkół, placówek wychowujących młodzież w duchu wzajemnego poszanowania i tolerancji. Szkoła utrakwistyczna miała w ich rozumieniu nie tylko zaznajomić dzieci mniejszości z kulturą polską, ale również dzieci polskie z życiem kulturalnym i religijnym mniejszości narodowych. Ponadto miała ona wytwarzać więzi koleżeńskie między uczniami różnych narodowości. Niestety obustronna ostra walka polityczna, a także liczne przejawy łamania czy omijania ustaw przez władze administracyjne w praktyce nie tylko uniemożliwiały ich realizację, ale nawet znacznie pogarszały współżycie obu społeczności. Również wydane do powyższych ustaw przepisy wykonawcze stwarzały duże możliwości interpretacji na niekorzyść mniejszości narodowych.

Obok przepisów *sensu stricto* mniejszościowych żyjące w państwie obce narodowo społeczności podlegały wszystkim przepisom ogólnym na równi z obywatelami narodowości polskiej. Korzystały ze wszystkich praw gwarantujących im czynne uczestnictwo w życiu państwa.

Myślą przewodnią polskich prac ustawodawczych prócz legislacji różnych sfer życia społecznego było trwale związanie mniejszości narodowych z państwem polskim.

Uchwalane ustawy wewnętrzne w znacznym stopniu konkretyzowały ogólne postanowienia Konstytucji, wychodząc nawet poza zobowiązania Polski w traktatach międzynarodowych. Np. art. 7 i 9 traktatu mniejszościowego zobowiązywał rząd polski do poczynienia mniejszościom posługujących się niepolskim językiem macierzystym jedynie „odpowiednich ułatwień” w szkołach i sądach. Korzystając z ustawodawstwa wewnętrznego mniejszość ukraińska mogła więc, o ile nie godziło to w interesy państwa, zakładać własne szkoły, zakłady wychowawcze, instytucje naukowe i kulturalne, muzea, biblioteki, czy-

²⁷ Zob.: M. NIEDZIAŁKOWSKI, *Ustawy tzw. „Kresowe”, „Palestra”* 1925, nr 2, s. 610; *Ustawy językowe w Komisji Sejmowej, „Robotnik”,* 4. VII.1924 r., nr 181.

telnie, organizować obrzędy religijne, uroczystości narodowe, spotkania, odczyty, prowadzić własną działalność wydawniczą, a także organizować własne życie polityczne, gospodarcze i społeczne.

Podjmując proces kodyfikacyjny w państwie pokazano wobec opinii międzynarodowej, chęć pozytywnego rozwiązania kwestii mniejszościowej, a co za tym idzie chęć uwolnienia się od upakarzającego odczuwanego traktatu mniejszościowego. Stanowisko rządu polskiego w tej sprawie wpływało z wielu przyczyn, jego głównym celem nie było, jak to usiłowały wówczas przedstawić w swej publicystyce mniejszości narodowe i państwa wrogie Polsce, dążenie do stworzenia dla administracji możliwości dalszego ucisku mniejszości narodowych. Rząd polski bowiem od 1919 do 1934 r. konsekwentnie dążył do generalizacji zobowiązań mniejszościowych. Domagali się tego na forum Ligi Narodów polscy ministrowie spraw zagranicznych: prof. Szymon Askenazy w 1922 r., August Zaleski w 1930 r. i 1932 r., dyplomata Edward Raczyński w 1933 r. Niestety polskich propozycji nie przyjmowano. Przyspieszając na stanowisko rządu polskiego w sprawie wypowiedzenia traktatu, wpływało nadużywanie jego uprawnień przez mniejszość niemiecką oraz starania o przyjęcie do LN przez ZSRR, którego traktat mniejszościowy by nie obowiązywał, a dawał mu możliwości wstawiania się w obronie mniejszości w Polsce.

Do wypowiedzenia traktatu przez Polskę doszło na XV Sesji Zgromadzenia LN w dniu 14 września 1934 r.²⁸. Zabierając w tej sprawie głos minister Józef Beck podkreślił, że „system ten wykorzystywany był niejednokrotnie jako narzędzie złośliwej propagandy przeciwko państwom, do których się stosował i co gorsza — jeszcze używany był jako środek presji politycznej przez państwa, które chociaż same nie były zobowiązane żadnym traktatem w tej dziedzinie, wykorzystywały swe uprawnienia do wykonywania kontroli nad innymi państwami”²⁹.

Minister zapowiedział jednocześnie, że Polska gotowa jest z powrotem poddać się pod kontrolę LN w zakresie praw mniejszościowych, lecz pod warunkiem, że nastąpi generalizacja traktatu na wszystkich członków Ligi. Istotne znaczenie miała także końcowa część deklaracji, w której Beck zapewnił członków LN, że decyzyja rządu polskiego nie oznacza naruszenia praw mniejszości narodowych w Polsce, bowiem interesy mniejszości „są i będą chronione przez konstytucje i inne podstawowe ustawy polskie, które gwarantują mniejszościom rasowym, językowym i religijnym pełną swobodę ich rozwoju kulturalnego i równości traktowania”³⁰.

²⁸ Z prawnego punktu widzenia deklaracja Becka nie była wypowiedzeniem traktatu lecz jedynie jego zawieszeniem. Na temat wypowiedzenia traktatu zob.: W. MICOWICZ, *Walka dyplomacji polskiej przeciwko traktatowi mniejszościowemu w Lidze Narodów w roku 1934*, Łódź 1963; oraz: Mniejszości w prawie narodów, w: *Encyklopedia nauk politycznych*, Warszawa 1938, t. III, z. 6, s. 193, J. LEMAŃSKI, *Generalizacja zobowiązań mniejszościowych, a Polska*, „Sprawy Narodowościowe”, 1934, nr 5/6.

²⁹ J. BECK, *Przemówienia, deklaracje, wywiady 1931—1937*, Warszawa 1938, s. 131.

³⁰ *Ibidem*.

Nie mniej jednak mniejszości, w tym szczególnie Ukraińcy oceniły wypowiedzenie traktatu jako zamach na swoją narodowość. Było to o tyle istotne, że mniejszość ukraińska wielokrotnie korzystała, m.in. po pacyfikacji 1 w 1930 r., z przysługującego jej prawa zgłaszania petycji do LN, dążąc do ściślejszego oddania się w opiekę tej organizacji. Zmierzano również do utworzenia Ukraińskiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów. Inicjatywa w tym kierunku wychodziła trzykrotnie w 1926, 1928 i 1931 r. od działaczy UNDO. Urząd Wojewódzki we Lwowie odmówił jednak legalizacji organizacji, wysuwając zastrzeżenia odnośnie statutu. Zatwierdzone natomiast towarzystwo pod powyższą nazwą na Wołyniu, z siedzibą Zarządu Głównego w Łucku i prawem organizacji oddziałów filialnych na całym terytorium państwa³¹.

Wypowiedzenie traktatu mniejszościowego mocno uderzyło przede wszystkim w te czynniki polityczne, które wiązały nadzieję na poprawę sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce drogą zabiegów dyplomatycznych. Pierwsze reakcje nie były jednakże zbyt ostre. Ukraińskie partie burżuazyjne swą energię kierowały w tym czasie na akcję protestacyjną przeciwko przyjęciu do LN Związku Radzieckiego. Miarodajnym potwierdzeniem tych nastrojów była wypowiedź prezesa UNDO dr Dmytra Łewickiego, który w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji Havasa oraz w częściowo skonfiskowanym komentarzu „Dilo”, oceniając krytycznie posunięcie Becka jednocześnie podkreślał, że ma ono również pozytywną stronę ponieważ dyskredytuje LN w momencie wstępowania do niej ZSRR. Bardziej krytyczne stanowisko zajęli działacze UNDO, posłowie O. Łyckij i M. Rudnicka przebywający w Genewie na odbywającym się we wrześniu 1934 r. Kongresie Mniejszości Narodowych. Zdecydowanie podkreślili oni, że Ukraińcy nie mogą zrzec się prawa zwracania do LN, ponieważ konstytucja i ustawodawstwo wewnętrzne nie zabezpiecza należycie ich praw, a ponadto Polska nie spełniła zobowiązań danych Radzie Ambasadorów i nie wprowadziła autonomii terytorialnej dla Galicji Wschodniej. Nie wykonała w tej sprawie również własnej uchwały sejmowej z 1922 r. oraz nie utworzyła ukraińskiego uniwersytetu³². Być może, że na zaostrezenie stanowiska UNDO wpłynęły w tym czasie naciski działaczy terenowych. Nie mniej jednak partia ta nie zorganizowała wówczas akcji protestacyjnej w terenie. Do sprawy ustosunkowywano się najczęściej na łamach prasy i na forum sejmowym. Na tym ostatnim zwłaszcza podczas debaty budżetowej w listopadzie 1934 r. i podczas prac legislacyjnych nad nową konstytucją³³. Ograniczoność protestu ukraińskiego przeciwko odrzuceniu traktatu mniejszościowego zapewne miała też przyczyny w narastających wówczas tendencjach do kompromisu i współpracy z obozem sanacyjnym zakończonych formalnym porozumieniem w 1935 r.³⁴

³¹ AAN. MSW, Pismo MSW do MSZ z 14.II.1931 r. syg. 2256, k. 379.

³² „Dilo” 16.IX.1934 r., nr 247. Tekst polski wywiadu i streszczenie komentarza zob.: „Sprawy Narodowościowe” 1935, nr 5—6, s. 591, 592.

³³ „Dilo” 27.IX.1934 r., nr 258.

³⁴ Na temat reakcji Ukraińców na fakt wypowiedzenia traktatu pisze W. MICHOWICZ, *Walka ...* op. cit., s. 139—146. Por.: H. ROOS, *Polen und Europa. Studien zur polnischen Aussenpolitik 1931—1939*, Tübingen 1957.

W wyniku zawartej ugody dominująca wówczas wśród Ukraińców partia — Ukraińskie Nacjonalno-Demokratyczne Zjednoczenie (UNDO) włączyła się aktywnie w polskie życie polityczne. Między rządem polskim a Ukraińską Reprezentacją parlamentarną doszło do porozumienia w sprawie tzw. „plebiscytów szkolnych”, rząd ogłosił amnestię, z której skorzystali m.in. uczestnicy zamachu na ministra Bronisława Pierackiego i udzielił ukraińskim organizacjom gospodarczym znacznych kredytów³⁵.

Posunięcia te nie mogły zadowolić strony ukraińskiej to też złożyła ona przez swą reprezentację parlamentarną tzw. „żądania minimum” obejmujące 18 punktów, do których władze odniosły się „w zasadzie pozytywnie”³⁶. W praktyce natomiast nie śpieszono się z ich realizacją. Nie wprowadzono np. urzędowej wyłączności terminu „ukraiński”, ani dwujęzycznych napisów na budynkach urzędowych i samorządowych w Galicji Wschodniej, nie zwiększono udziału Ukraińców w pracach samorządowych, nie przeprowadzono rewizji ustaw językowych z 1924 r., nie zrealizowano również postulatów dotyczących rozwoju ukraińskiego szkolnictwa (utworzenia liceów pedagogicznych, uniwersytetu, zatrudnienia osób ukraińskiej narodowości w kuratoriach szkolnych) itd.

Znaczne nadzieje na zmianę położenia ludności ukraińskiej w Polsce wiązano po powołaniu w drugiej połowie lat trzydziestych przez Radę Ministrów — Komitetu Narodowościowego, przekształconego następnie na Komitet do Spraw Narodowościowych. W pracach Komitetu, na czele którego stał wybitny znawca zagadnienia dr Stanisław Paprocki, brali udział prócz premiera ministrowie: spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, spraw wojskowych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz rolnictwa. Do zadań Komitetu należało opracowywanie wytycznych polityki narodowościowej, koordynowanie posunięć poszczególnych organów państwowych, a także pobudzanie „inicjatywy społecznej popierającej prace rządu”³⁷. Stałym organem wykonawczym Komitetu było tzw. Biuro Polityki Narodowościowej w Prezydium Rady Ministrów³⁸.

W jednym z pierwszych memoriałów Komitet do Spraw Narodowościowych podkreślał, że trwałe związanie mniejszości z państwem, „nie może być zrealizowane przez politykę wynaradawiania drogą przymusu (...) o wiele większe, głębsze, trwalsze i wartościowsze wyniki może dać polityka zapewniająca mniejszości narodowej określony zakres

³⁵ A. CHOJNOWSKI, *Koncepcje polityki mniejszościowej rządów polskich 1921—1939*, Warszawa 1979, s. 205.

³⁶ Archiwum PAN w Warszawie, Materiały L. ECKERTA, *Pro memoria Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej z 27.VII.1937 r.*, sygn. 180/8.

³⁷ AAN, Prezydium Rady Ministrów, Protokoły posiedzeń RM, t. 79, z. 1.

³⁸ Dla jego potrzeb utworzono Komisję Naukowych Badań Ziem Wschodnich w skład której wchodził: gen. Tadeusz Kasprzycki (przewodniczący), minister Wojciech Świętosławski, dyrektor Instytutu Badań Spraw Narodowościowych Stanisław Paprocki, dr Władysław Wielhorski, prof. Ludwik Kolankowski, prof. Witold Krzyżanowski, prof. Władysław Kuraszkiewicz. Współdziałali z komisją ponadto prof. Jerzy Smoleński, prof. Tadeusz Bięgo, dr Ludwik Grodzicki.

swobodnego rozwoju kulturalno-społecznego, przy równoczesnym silnym akcentowaniu wartości kulturalnych narodu głównego (...)”³⁹.

W polskiej polityce wewnętrznej występowały ponadto znaczne rozbieżności na temat interpretacji istniejących aktów prawnych dotyczących mniejszości narodowych między poszczególnymi instytucjami władzy. I tak na przykład Ministerstwo Spraw Zagranicznych prowadziło po zamachu majowym politykę pozyskiwania części Ukraińców, łudząc ich perspektywą stworzenia wielkiego, niezależnego państwa w wyniku załamania się państwowości radzieckiej na Ukrainie. Rzecznikiem tej koncepcji był również wojewoda wołyński Henryk Józewski, dążący do stworzenia z powierzonego mu województwa swego rodzaju „Piemontu ukraińskiego”. Jego program wyróżniający się względny liberalizmem realizowany przez 10 lat nie przyniósł jednak spodziewanych efektów⁴⁰.

Przeciwną orientację wyznawało Ministerstwo Spraw Wojskowych wypowiadające się za metodą bardzo ograniczonych ustępstw oraz podejmowania, gdzie tylko było to możliwe akcji polonizacyjnej. Z tych kręgów wywodzili się między innymi zwolennicy osadnictwa na kresach, akcji pacyfikacyjnej, tworzenia ruchu „szlachty zagrodowej”, podsyłanie tendencji separatystycznych wśród grup etnicznych oraz reindykacji obiektów dawnej cerkwi unickiej na Wołyniu i Lubelszczyźnie. Przykładem braku jednności działania był m. in. fakt, że o tej ostatniej, popieranej przez władze wojskowe, akcji rząd dowiedział się dopiero z prasy⁴¹.

Znaczne przesunięcia w polityce w stosunku do mniejszości ukraińskiej nastąpiły w 1938 roku. Wzrastające napięcie w stosunkach międzynarodowych, taktyczne wysunięcie przez Niemcy hitlerowskie kwestii ukraińskiej znacznie rozbudziło nadzieje tych sił społeczności ukraińskiej, które rozwiązanie swych postulatów wiązały z ingerencją z zewnątrz⁴². Rząd polski nie poszedł wówczas po wskazywanej wielokrotnie przez wybitnych pilsudczyków, socjalistów i radykalnych ludowców drodze związania ludności ukraińskiej z państwem przez stworzenie alternatywnej koncepcji — możliwości rozwoju narodowego w ramach Rzeczypospolitej, lecz przyjął program „umacniania polskości” kraju polegający na przyspieszonej polonizacji⁴³.

Na położenie prawne ludności ukraińskiej w II Rzeczypospolitej znaczny wpływ wywierała także regulacja prawna stosunków państwa ze związkami wyznaniowymi tejże mniejszości. Stosunkowo najmniej kwestii spornych istniało w płaszczyźnie stosunku państwa do Kościoła Greckokatolickiego, którego to położenie regulował zawarty w 1925 r.

³⁹ AAN, MSZ, Notka w sprawie polskiej wewnętrznej polityki narodowościowej z 22 czerwca 1936 r., sygn. 3215.

⁴⁰ A. CHOJNOWSKI, *Koncepcje* ... op. cit., s. 91—102, 232—234.

⁴¹ W. MICHOWICZ, *Problemy mniejszości narodowych*, (w:) Polska Odrodzona 1918—1939. Państwo, społeczeństwo, kultura. Pod red. J. Tomickiego, Warszawa 1982, s. 330—331.

⁴² R. TORZECKI, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy*, Warszawa 1978, s. 154—193.

⁴³ Zob.: A. CHOJNOWSKI, *Koncepcje* ... op. cit., s. 234—239.

konkordat Polski z Watykanem. Najwięcej zaś problemów dostarczała kwestia regulacji prawnej Kościoła Prawosławnego. Stanowiąc w okresie zaborczym jeden z filarów carskiego systemu rsysyfikacyjnego, znalazł się on w Polsce odrodzonej w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji, którą ponadto potęgowała bezpośrednia zależność od patriarchy moskiewskiego. Rząd polski od samego początku podjął więc działania zmierzające do utworzenia autokefalii Kościoła Prawosławnego w Polsce uwieńczone powodzeniem dopiero w 1924 roku⁴⁴. Nie mniej jednak prace nad regulacją stanu prawnego kościoła bardzo przeciągały się powodując wiele zadrażeń i emocji. Likwidacja stanu tymczasowości kościoła nastąpiła dopiero w grudniu 1938 r., kiedy to Rada Ministrów ostatecznie zatwierdziła jego Statut wewnętrzny⁴⁵. Miesiąc wcześniej natomiast Prezydent Rzeczypospolitej ogłosił dekret o stosunku państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego⁴⁶.

Oceniając dotyczące mniejszości ukraińskiej polskie ustawodawstwo można stwierdzić, że ustawy wewnętrzne były zgodne z ogólnymi sformułowaniami międzynarodowymi dotyczącymi tej kwestii. Ustawy zasadnicze, tzn. obie konstytucje stwarzały pełne możliwości wypracowania zgodnego z nimi szczegółowego ustawodawstwa mniejszościowego. Konsekwentnych działań w tej dziedzinie państwo polskie jednak nie podjęło, a powstałe bardziej zwarte przepisy w postaci statutu autonomicznego Galicji nigdy nie weszły w życie. Nie uzyskały sankcji prawnej inne projekty całłościowego rozwiązania kwestii ukraińskiej zgłaszane w Sejmie kilkakrotnie. Natomiast uchwalone przez parlament ustawy oraz wydane w oparciu o nie przepisy wykonawcze dotyczące niektórych odcinków życia społecznego mniejszości, jak chociażby wspomniane ustawy kresowe z 1924 r. nosiły charakter połowiczny i nie zadawały zainteresowanych stron. Ponadto nie zawsze precyzyjnie sformułowane oraz uzależnione w swym wykonawstwie od reprezentujących różne poglądy polityczne przedstawicieli administracji państwowej i samorządowej były niejednokrotnie przyczyną zaostreżenia stosunków na kresach wschodnich. Położenie społeczności ukraińskiej w Polsce międzywojennej determinował bowiem nie tyle status prawny co polityka.

⁴⁴ 13 listopada 1924 partriarcha konstantynopolski Grzegorz VII potwierdził thomosem istnienie odrębnej metropolii prawosławnej w Polsce. Zob. m. in. J. S. LAN-GROD, *O autokefalii Kościoła Prawosławnego w Polsce*. Studium z zakresu polityki i administracji wyznaniowej Warszawa 1931; oraz ARCHIEPISKOP ALEKSII, *K' istorii prawosławnoji cerkwi w Polsce (1923—1933)*, Warszawa 1937.

⁴⁵ Dziennik Ustaw RP, nr 103, poz. 679.

⁴⁶ Ibidem, nr 88, poz. 597.

ANDRZEJ WITKOWSKI

Z BADAŃ NAD DZIAŁALNOŚCIĄ WOJEWÓDZKIEGO PEŁNOMOCNIKA RZĄDOWEGO DO SPRAW PODATKU GRUNTOWEGO W RZESZOWIE (1947—1950)

Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia nadzoru sprawowanego przez wojewódzkiego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego w Rzeszowie i jego aparatu w latach 1947—1948, nad akcją wymiaru i poboru świadczeń obciążających wieś (podatek gruntowy i związane z nim roczne wkłady oszczędnościowe). Pełnomocnicy rządowi do spraw podatku gruntowego zostali powołani na mocy ustawy z dnia 3 czerwca 1947 r. o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego¹. Natomiast zakończyli swą działalność w 1950 r., w związku z ustawą z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej² i wydaną na jej podstawie uchwałą Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 1950 r. — instrukcja nr 3 w sprawie tworzenia wydziałów i referatów prezydiów rad narodowych³. Przyjęte w tym artykule ramy czasowe podyktowane zostały tym, że najistotniejsze materiały archiwalne dotyczące omawianych spraw pochodzą z okresu od października 1947 r. do pierwszych dni listopada 1948 r.

I.

1. Wiele przyczyn sprawiło, że podatek gruntowy w kształcie prawnym z okresu międzywojennego nie mógł funkcjonować w Polsce Ludowej. Na przeszkodzie prostej kontynuacji w tym zakresie stanęły przede wszystkim zmiany ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego państwa. Stąd, obok funkcji fiskalnej podatku, stanął problem wykorzystania go, jako istotnego narzędzia polityki ekonomicznej i klasowej⁴. Ponadto, podczas działań wojennych uległy zniszczeniu księgi hipoteczne i operaty katastralne, co również uniemożliwiło przeprowadzenie wymiaru podatku na dotychczasowych zasadach⁵.

¹ Dz. U. 1947, nr 43, poz. 224.

² Dz. U. 1950, nr 14, poz. 130.

³ Mon. Pol. 1950, nr A-57, poz. 655. Urząd Głównego Pełnomocnika do spraw podatku gruntowego zniósł ustawą z dnia 7 marca 1950 r. o przekształceniu urzędu Ministra Skarbu w urząd Ministra Finansów, Dz. U. 1950, nr. 10, poz. 101.

⁴ N. GAJL: *Rozwój konstrukcji podatku gruntowego*, Państwo i Prawo 1945, nr 12, s. 1002.

⁵ T. DIETRICH: *O reformie finansów publicznych*, Rada Narodowa 1946, nr 1, s. 6.

Pierwszym krokiem na drodze przebudowy konstrukcji podatku gruntowego był dekret z dnia 13 kwietnia 1945 r. o reformie samorządowego systemu podatkowego⁶. Dekret ten miał charakter tymczasowy. Wprowadzone regulacje miały obowiązywać w 1945 r., zawieszając na ten czas szereg postanowień dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym⁷.

Najistotniejsze zmiany wyrażały się w tym, że:

- a) wymiar, pobór, ściąganie i wpływy z podatku gruntowego przekazano na rok 1945 związkom samorządu terytorialnego;
- b) wymiar podatku w odniesieniu do całości gruntów należących do uczestników gromady miały dokonywać zarządy gminne, pod kontrolą rad narodowych, posługując się stawkami o następującej wysokości: 50 zł z 1 ha gruntów uprawnych, łąk i sadów oraz 5 zł z 1 ha pozostałych gruntów (z wyłączeniem nieużytków). Radom narodowym przysługiwało też prawo podwyższania tych stawek. Z kolei podział obliczonej w ten sposób kwoty podatku na poszczególnych płatników w gromadzie powierzono (także pod kontrolą rad narodowych) komisjom gromadzkim. Miały one różnicować wysokość indywidualnego obciążenia podatkowego w oparciu o wielkość gospodarstwa, rodzaj uprawy, urodzajność gruntów, stan zagospodarowania i wielkość zniszczeń wojennych. Tak ustalony podatek należało podwyższać dla gospodarstw rolnych o większym obszarze (powyżej 10 ha do 20 ha o 10 %; od 20 do 30 ha — o 25 %; powyżej 30 ha o 50 %, a jednocześnie obniżać o 30 % — dla gospodarstw o obszarze do 5 ha;
- c) wpływy osiągnięte w gminach wiejskich i miastach niewydzielonych z poboru podatku przypadały w 60 % gminom, w 20 % powiatowym związkowi samorządowemu, w 10 % wojewódzkim związkowi samorządowemu, zaś 10 % przeznaczone było na rzecz komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Inne proporcje podziału obowiązywały w miastach wydzielonych: 80 % wpływów otrzymywały gminy, a po 10 % wojewódzki związek samorządowy i komunalny fundusz pożyczkowo-zapomogowy. Warto zauważyć, że wśród podmiotów partycypujących w podziale wpływów z podatku gruntowego nie było skarbu państwa.

Kontyngentowo-repartycyjna⁸ postać podatku gruntowego w 1945 r. czyniła go świadczeniem bardzo prostym w wymiarze, ale jednocześnie bardzo prymitywnym w odniesieniu do siły płatniczej danego podatnika. W jednych przypadkach okazywał się zbyt wysoki, w innych zbyt niski⁹. Wskazany już brak w większości przypadków danych z operatów katastralnych, a przede wszystkim pośpiech z jakim chciano uzyskać dochody niezbędne dla normalnego funkcjonowania organów władzy ludowej (dekret uchwalono w połowie kwiet-

⁶ Dz. U. 1945, nr 13, poz. 73.

⁷ Dz. U. 1936, nr 85, poz. 593.

⁸ M. RENIGER: *Problemy podstawy wymiaru w socjalistycznym podatku rolniczym okresu przejściowego*, Toruń 1963, s. 77—78.

⁹ T. DIETRICH: op. cit., s. 6.

nia 1945 r., zaś termin uiszczenia pierwszej raty wyznaczono na 1 czerwca 1945 r.), wykluczały przyjęcie bardziej złożonego, a przez to doskonalszego rozwiązania. Przychód z ha użytków rolnych — jako podstawa opodatkowania — uczyniłby w tych warunkach podatek gruntowy świadczeniem całkowicie nierealnym¹⁰.

2. Następny etap w procesie przebudowy konstrukcji podatku gruntowego otworzył dekret z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych¹¹, trzykrotnie nowelizowany w latach 1947—1949¹². Najbardziej istotne zmiany uwidaczniały się w: oparciu wymiaru podatku o przychód szacunkowy z gospodarstwa, wyraźnym zastosowaniu skali progresywnej, wprowadzeniu ulg podatkowych. Ponadto dekret z 1946 r. definitywnie zaliczył podatek gruntowy w poczet podatków komunalnych, w przeciwieństwie do dekretu z 1945 r., który jedynie na jeden rok przekazał związkom samorządowym wymiar, pobór, ściąganie i wpływ z podatku gruntowego. Nie można również pominąć unifikacyjnego znaczenia dekretu. W okresie międzywojennym nie zdołano bowiem (mimo licznych zmian systemów podatku gruntowego przejętych od państw zaborczych), ujednolicić ustawodawstwa w tym przedmiocie. Stąd na mapie podatku gruntowego wyróżniały się 4 obszary wykazujące szereg odrębności, które przetrwały aż do 1939 r.¹³. Jednocześnie dekret z 1946 r. stanowił materializację deklarowanej jeszcze przed 1939 r. idei skomasowania szeregu obciążeń podatkowych wsi w jednym podatku gruntowym¹⁴.

Jednak o ile sama litera prawa z 1946 r. wyglądała zadawalająco, o tyle wykonanie obydwu dekretów (z 1945 r. i 1946 r.), stało na żenująco niskim poziomie. Według niepełnych danych zebranych przez NIK w toku kontroli samorządu gminnego w siedmiu województwach w 1947 r., znaczne obszary kraju nie zostały opodatkowane. Przykładowo, w województwie olsztyńskim stanowiły one 30,9 % obszaru opodatkowanego, w białostockim 17 %, szczecińskim 14,9 %. Nadto, stwierdzono fakty nieprzestrzegania progresji podatkowej oraz bardzo poważne zaległości w uiszczaniu podatku¹⁵. Wymiar podatku w latach 1945 i 1946 opiewał łącznie na kwotę 9.511.000.000 zł. Do dnia 1 stycznia 1947 r. na poczet tej sumy osiągnięto 3.339.000.000 zł¹⁶.

¹⁰ R. WINIEWSKA: *Obciążenia podatkowe gospodarstw chłopskich w Polsce w latach 1944—1955*, PWG 1961, s. 17.

¹¹ Dz. U. 1946, nr 19, poz. 128.

¹² Dekrety: z dnia 2 kwietnia 1947 r., Dz. U. 1947, nr 32, poz. 137 i z dnia 14 kwietnia 1948 r., Dz. U. 1948, nr 21, poz. 142 oraz ustawa z dnia 1 marca 1949 r., Dz. U. 1949, nr 16, poz. 100.

¹³ E. TAYLOR: *Polityka skarbową i system podatkowy Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1929, s. 186—212; J. WEINFELD: *Skarbowość polska*, W-wa 1929, s. 86—92; dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym; rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 3 marca 1937 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego Dz. U. nr 32, poz. 250; R. WINIEWSKA, op. cit., s. 13—14.

¹⁴ H. RENIGER: op. cit., s. 76.

¹⁵ R. WINIEWSKA: op. cit., s. 35—36.

¹⁶ M. GAJEWSKI: *Nieco o finansach komunalnych*, Rada Narodowa 1948, nr 5, s. 7; R. CZERLAŃSKI: *Budżety samorządowe na rok 1946/1947*, Rada Narodowa 1946,

Analiza przyczyn takiego stanu rzeczy pozwala wymienić jako najistotniejsze następujące:

- a) ówczesną sytuację polityczną — wynikającą z ostrej walki przedwyborczej i związaną z tym słabość władzy państwowej w terenie,
- b) dużą demoralizację płatniczą podatników spowodowaną okupacją i jej skutkami: niepomyślną sytuację gospodarczą kraju; pobór podatku od razu za 2 lata (najprawdopodobniej względy polityczne — wybory do Sejmu — sprawiły, że wykonanie dekretu z 1946 r. przesunięto na rok następny, w którym wieś miała zapłacić podatek za obydwa lata łącznie); ponadto trzeba pamiętać, że do połowy 1946 r. rolnicy byli obciążeni świadczeniami rzeczowymi na rzecz państwa¹⁷,
- c) obszerne i dość skomplikowane ustawodawstwo podatkowe, a także nadmiar pracy w gminach, przy dużych kłopotach kadrowych władz wymiarowych zarówno w zakresie liczebności personelu jak i jego przygotowania fachowego. Jednakże równoległe z tymi obiektywnymi utrudnieniami powszechnie występowały w pracy zarządów gminnych liczne niedomagania, będące następstwem niedbalstwa, opieszałości i braku nadzoru ze strony władz zwierzchnich¹⁸.

W tej sytuacji zaistniała pilna potrzeba ustanowienia szczególnej pieczy nad całością prac związanych z prawidłowym funkcjonowaniem podatku gruntowego.

Chodziło nie tylko o radykalne uzdrowienie finansów komunalnych, a przez to odciążenia Skarbu Państwa — ale również o wzrost jego dochodów¹⁹. Z mocy bowiem art. 5, ust. 1 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o finansach komunalnych²⁰, Państwu przypadał udział we wpływach z podatku gruntowego w gminach wiejskich, w wysokości 20 %. Udział ten począwszy od 1947 r. wzrósł do 25 %²¹.

nr 24, s. 3. Zarządy gmin wiejskich i miejskich były jednocześnie władzami egzekucyjnymi — zob. rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 15 maja 1945 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie wykonania dekretu o reformie samorządowego systemu podatkowego, Dz. U. 1945, nr 20, poz. 113 i rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 września 1945 o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z 25 czerwca 1932 r. o wyłączeniu niektórych świadczeń pieniężnych spod egzekucji urzędów skarbowych, Dz. U. 1945, nr 43, poz. 241.

¹⁷ R. WINIEWSKA: op. cit., s. 7—13, 19, 36; T. DIETRICH, *Przebudowa systemu podatkowego*, Rada Narodowa 1946, nr 18, s. 7; L. KUROWSKI, J. LUBOWICKI: *Prawo finansowe*, w: *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej, 1944—1954*, zbiór studiów, Warszawa 1959, s. 142.

¹⁸ A. ANDRZEJEWSKI: *Niektóre przyczyny ograniczonej działalności samorządów wojewódzkich*, Rada Narodowa 1946, nr 18, s. 7; L. KUROWSKI: *Charakterystyka ogólna prawa o dochodach komunalnych*, w: *Wybrane źródła i literatura do obowiązującego prawa finansowego*, Toruń 1949, s. 573.

¹⁹ R. LANGRÓD: *Skarbowość polska w nowym ustroju*, cz. 1, Łódź 1947 r., s. 164.

²⁰ Dz. U. 1946, nr 19, poz. 129.

²¹ Dekret z dnia 2 kwietnia 1947 r. o zmianie dekretu z dnia 20 marca 1946 r. a finansach komunalnych, Dz. U. 1947, nr 32, poz. 138.

II.

A. 1. Próba wyjścia naprzeciw tym oczekiwaniom było uchwalenie w dniu 3 czerwca 1947 r. ustawy o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego²². Art. 1 ustawy powierzył wojewodom powołanie pełnomocników rządowych dla spraw podatku gruntowego: pełnomocnika wojewódzkiego oraz pełnomocników przy każdym staroście powiatowym, a w razie potrzeby także przy każdym prezydencie miasta wydzielonego. Art. 3 ustawy czynił pełnomocników odpowiedzialnymi za właściwy wymiar i terminowy pobór podatku gruntowego w terytorialnym zakresie ich działania. Ustanowiono też podległość powiatowych pełnomocników właściwym terenowo wojewódzkim pełnomocnikom przy wojewodach. Z kolei art. 12 ustawy przewidywał możliwość powołania głównego pełnomocnika rządowego dla spraw podatku gruntowego, podległego Ministrowi Aprowizacji, uzależniając to od „...ustawowego nałożenia obowiązku całkowitego lub częściowego uiszczania podatku gruntowego w ziemiopłodach”. Warunek ten został spełniony mocą rozporządzenia Rady Ministrów (a nie ustawy), z dnia 9 lipca 1947 r. o obowiązku uiszczania przez niektóre gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach²³. Jednocześnie, przytaczany już art. 12 ustawy wprowadzał wniosek głównego pełnomocnika w procedurze powołania wojewódzkich i powiatowych pełnomocników. Ustanawiał też ich podległość terytorialnie właściwym wojewodom (wydziałom aprowizacji), w tym zakresie ich działania, który dotyczyć miał wymiaru, poboru, gromadzenia i magazynowania ziemiopłodów. Kontynuując temat pozycji prawnoustrojowej pełnomocników rządowych dla spraw podatku gruntowego, należy wskazać na regulujące ją kolejne akty prawne. Pierwszy z nich to rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 12 marca 1948 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania²⁴ (zagadnienie to omawiane jest w dalszej części), które w § 14 stwierdzało, iż „Główny Pełnomocnik oraz pełnomocnicy rządowi podlegają w zakresie czynności przekazanych im niniejszym rozporządzeniem Ministrowi Skarbu”.

Następnie dekret z dnia 14 kwietnia 1948 r. o zmianie ustawy o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego²⁵ stanowił, że w przypadku wprowadzenia obowiązku uiszczania podatku gruntowego w ziemiopłodach Główny Pełnomocnik działa przy Ministrze Aprowizacji, a wojewódzcy i powiatowi pełnomocnicy — przy wojewódzkich i powiatowych władzach administracji ogólnej; zaś w przypadku pobierania podatku gruntowego tylko w gotówce, Główny Pełnomocnik miał działać przy Ministrze Skarbu a wojewódzcy i powiatowi pełnomocnicy — przy izbach i urzędach skarbowych. Dekret ten też wyraźnie określał podległość Głównemu Pełnomocnikowi wojewódzkich i powiatowych pełnomocników. Uchylił także postanowienie ustawy

²² Dz. U. 1947, nr 43, poz. 224.

²³ Dz. U. 1947, nr 55, poz. 296.

²⁴ Dz. U. 1948, nr 14, poz. 106.

²⁵ Dz. U. 1948, nr 48, poz. 360.

o częściowej podległości pełnomocników właściwym terytorialnie wojewodom (wydziałom aprowizacji). Wydatnie także rozszerzył zakres przedmiotowy działalności pełnomocników, uzupełniając go o nadzór nad ustaleniem i poborem rocznych wkładów oszczędnościowych dla uczestników Funduszu B — rolnictwa Społecznego Funduszu Oszczędnościowego (o czym również w dalszej części).

Z kolei dekret z dnia 29 września 1948 r. o zniesieniu urzędu Ministra Apropowizacji w art. 4 stanowił, że „Główny Pełnomocnik Rządowy do spraw podatku gruntowego działa przy Ministrze Skarbu, a wojewódzcy i powiatowi pełnomocnicy do spraw podatku gruntowego — przy wojewódzkich i powiatowych władzach administracji ogólnej”.

Ale tekst jednolity z 15 marca 1949 r. ustawy o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego²⁶ zawiera — w omawianej kwestii — rozwiązanie zamieszczone w dekrete z 14 kwietnia 1948 r., z tą różnicą, że w obu przypadkach Główny Pełnomocnik usytuowany był przy Ministrze Skarbu.

Ponieważ w omawianym okresie corocznie wprowadzany był obowiązek uiszczenia przez niektóre gospodarstwa podatku gruntowego w ziemiopłodach, stąd można sądzić, że pełnomocnicy działali przy organach administracji ogólnej²⁷.

Formułując zasadnicze zadania dla pełnomocników rządowych ustawa równocześnie określiła środki prawne umożliwiające ich realizację. Przyznano im (oraz działającym w porozumieniu z nimi władzom skarbowym), prawo kontroli we władzach związków samorządu terytorialnego, wszelkich materiałów w zakresie akcji wymiarowej i poborowej podatku gruntowego. Temu uprawnieniu towarzyszył obowiązek władz związków samorządu terytorialnego udzielania pełnomocnikom rządowym (oraz działającym w porozumieniu z nimi władzom skarbowym), wszelkich wyjaśnień oraz dostarczania na żądanie w określonym terminie danych statystycznych o postępach akcji wymiaru i poboru podatku gruntowego.

Z kolei władze skarbowe zobowiązane zostały do podawania do wiadomości właściwym pełnomocnikom, wyników kontroli oraz stwierdzonych uchybień.

Powyższe uprawnienia dopełniał nałożony na pełnomocników obowiązek, bezzwłocznego wydawania — w razie stwierdzenia uchybień — stosownych zarządzeń i podawania ich do wiadomości władzy skarbowej.

Ustawa wyposażała pełnomocników również w prawo do powoływania poborców społecznych (o czym — w dalszej części) oraz w prawo przyznawania premii dla wyróżniających się w akcji wymiaru i poboru podatku gruntowego, z funduszu powstałego z potrącenia 3 % wpływów z podatku na terytorium ich działania.

²⁶ Dz. U. 1949, nr 21, poz. 146.

²⁷ Z. JAŚKIEWICZ w: Informacje o strukturze administracji skarbowej, w: Wybrane źródła i literatura do obowiązującego prawa finansowego, op. cit., s. 627 pisze, że pełnomocnicy wojewódzcy działali przy izbach skarbowych, a pozostali przy urzędach skarbowych.

2. Przypomnijmy, że Główny Pełnomocnik Rządu do spraw podatku gruntowego został powołany przez Ministra Aprowizacji w związku z wprowadzeniem w dniu 9 lipca 1947 r. obowiązku uiszczania przez niektóre gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach.

Rozporządzenie Ministrów: Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Aprowizacji i Skarbu w sprawie nadzoru nad wymiarem i poborem podatku gruntowego²⁸ zobowiązało Głównego Pełnomocnika do powołania biura i ustalenia jego organizacji, uprawniając go równocześnie do powoływania i odwoływania pracowników biura.

Organizacja tego biura regulowana była kolejno zarządzeniami Głównego Pełnomocnika z dnia: 1 listopada 1947 r., 1 września 1948 r. i 15 października 1948 r.²⁹ W myśl postanowień tego ostatniego biuro to składało się z pięciu wydziałów: ogólnego, polityki podatkowej, ekonomicznego, inspekcji i statystyki oraz z dwóch samodzielnych referatów: studiów i prawno-administracyjnego. Wymienione wydziały dzieliły się na referaty. Wydział ogólny miał 3 referaty: personalny, budżetowo-gospodarczy i szkoleniowy oraz sekretariat i kancelarię. W wydziale polityki podatkowej były referaty: podatku gruntowego i społecznego funduszu oszczędnościowego rolnictwa. Wydział Ekonomiczny posiadał 5 referatów: planowania, sprawozdawczości, propagandy, współzawodnictwa oraz referat magazynów. W ramach wydziału inspekcji funkcjonowały 3 referaty: inspekcji, zarządzeń polustracyjnych i egzekucji. W wydziale statystyki wyodrębniono 5 referatów: wymiarowy, zestawień miesięcznych, sprawozdań dekadowych, kontroli, kreślarski i analiz statystycznych. Pracami wydziałów kierowali naczelnicy wydziałów. Główny Pełnomocnik poza ogólnym nadzorem nad wszystkimi komórkami organizacyjnymi koordynował w szczególności działalność wydziałów: ogólnego, polityki podatkowej i samodzielnego referatu studiów. Pierwszy zastępca Głównego Pełnomocnika nadzorował pracę wydziałów: ekonomicznego, statystyki oraz samodzielnego referatu prawno-administracyjnego. Zaś drugi zastępca Głównego Pełnomocnika nadzorował pracę wydziału inspekcji.

Organizacja biur wojewódzkich pełnomocników została określona kolejno zarządzeniami Głównego Pełnomocnika z dnia 31 lipca 1947 r. w sprawie organizacji biur wojewódzkich i powiatowych pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego³⁰ i z dnia 1 października 1948 r.³¹ w sprawie organizacji biur wojewódzkich pełnomocników rządu do spraw podatku gruntowego.

Biuro wojewódzkiego pełnomocnika zostało ustanowione jako organ, przy pomocy którego wykonuje on swe obowiązki wynikające z ustawy o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego. Początkowo biuro to dzieliło się na 3 oddziały: ogólny, podatku gruntowego i inspekcji. Począwszy od 1 listopada 1948 r. biuro to składało się z 5

²⁸ Dz. U. 1947, nr 55, poz. 300.

²⁹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: WAPRz), Zesp. 293, syq. 2, s. 204—206.

³⁰ Mon. Pol. 1948, nr 9, poz. 48.

³¹ WAPRz, zesp. 293, syq. 2, s. 193.

oddziałów: ogólnego, podatku gruntowego i społecznego funduszu oszczędnościowego rolnictwa, ekonomicznego, inspekcji oraz statystyki. Wyznaczenie zakresu działania i podział czynności w biurze powierzono wojewódzkim pełnomocnikom. Wzór takiego zarządzenia opracowany został przez Głównego Pełnomocnika³². Zgodnie z tym zarządzeniem, do zakresu działania oddziału ogólnego należały sprawy: osobowe aparatu biura wojewódzkiego i powiatowych pełnomocników oraz jednostek współdziałających; szkoleniowe; budżetowo-gospodarcze biur pełnomocników wojewódzkiego i powiatowych; kontrola i koordynacja prac biura oraz prowadzenie kancelarii biura. Stosownie do tych zadań, oddział ogólny dzielił się na 2 referaty: osobowo-gospodarczy oraz kancelaryjny.

Oddział podatku gruntowego i społecznego funduszu oszczędnościowego rolnictwa zajmował się sprawami nadzoru nad wymiarem, poborem i przymusowym ściąganiem podatku gruntowego i wkładów na fundusz B SFO. W związku z tym, dzielił się na 2 referaty: podatku gruntowego oraz społecznego funduszu oszczędnościowego rolnictwa. Praca oddziału ekonomicznego obejmowała: sporządzanie i kontrolę wykonania planów pracy dla biura wojewódzkiego pełnomocnika i powiatowych pełnomocników; ogólną sprawozdawczość zagadnień należących do zakresu działania biur wojewódzkiego i powiatowych pełnomocników; akcję propagandową odnośnie podatku gruntowego i funduszu B SFO; sprawy dotyczące współzawodnictwa pracy; sprawy związane z organizacją i prowadzeniem punktów zsyłu (dla poboru podatku w ziemiopłodach). Oddział ten dzielił się na 3 referaty: planowania i sprawozdawczości, propagandy i współzawodnictwa oraz punktów zsyłu. Z kolei oddział inspekcji zajmował się sporządzaniem i kontrolą wykonania planów pracy dla aparatu kontrolno-inspekcyjnego wojewódzkiego pełnomocnika; analizą sprawozdań z tychże kontroli oraz przygotowaniem odpowiednich zarządzeń celem usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości i usprawnienia pracy kontrolowanych podmiotów. W końcu oddział statystyki sporządzał: zestawienia z wymiaru podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych na fundusz B SFO; zestawienia dekadowe z wpływów podatku i wpłat na fundusz B SFO; zestawienia miesięczne z wpływów zaległości na omawiane świadczenia. W ramach tego oddziału istniały 2 referaty: statystyki wymiaru oraz statystyki wpływów i zaległości.

Zachowane akta³³ pozwalają poznać skład personalny aparatu wojewódzkiego pełnomocnika w Rzeszowie w roku 1948. Urząd wojewódzkiego pełnomocnika sprawował (przez cały czas od 1947 roku, do 1950 roku). Władysław Kwasnowski, zaś jego zastępcą (do czerwca) był Włodzimierz Tustanowski, później obowiązki te pełnił Jan Kędzior. Na czele oddziału inspekcji do sierpnia stał Julian Jaskółka, a potem Michał Ulan. Inspektorami kontroli byli: Eugeniusz Ekiert, Władysław Michalecki, Bolesław Sawicki (do marca), Władysław Wiatr oraz Ignacy Patryń (od sierpnia). Ponadto, na początku 1948 r., w biurze wojewódz-

³² J.w., s. 194, b.p.

³³ J.w. syg. 25, b. p.

kiego pełnomocnika pracowało trzech referentów i jedna maszyniska. Grono to uległo stopniowemu poszerzeniu i pod koniec 1948 r. liczyło 7 osób. W biurze zatrudnionych też było pięciu kierowców.

W poszczególnych powiatach funkcje pełnomocników (wg stanu na dzień 1 marca 1948 r.) pełnili: Stanisław Surmacz (Brzozów); Stanisław Morasiewicz (Dębica); Józef Crochowski (Jasło); Władysław Wezgraj (Jarosław); Adolf Balicki (Krosno); Andrzej Białek (Kolbuszowa); Franciszek Szczepanik (Lesko); Władysław Foryt (Lubaczów); Stanisław Figiel (Łańcut); Stanisław Kordys (Mielec); Roman Szostak (Nisko); Stanisław Kaszuba (Przeworsk); Wacław Niedzielski (Przemyśl); Józef Radwan (Rzeszów); Jan Kędzior (Sanok); Stanisław Wita (Tarnobrzeg). Obsada personalna tych stanowisk była dość stabilna, a niewielkie zmiany zachodziły głównie wśród zastępców pełnomocników. Zaznaczyć należy, że ledwie 8 powiatowych pełnomocników (wg stanu na 1.III.1948 r.) miało do pomocy w biurze referenta.

Budżet wojewódzkiego pełnomocnika na okres od 1 lipca do 31 grudnia 1948 r. uwzględniający 70 etatów osobowych, zamykał się kwotą 18.161.260 zł³⁴.

Niestety, nie udało mi się ustalić dokładnej daty powołania wojewódzkiego pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego w Rzeszowie. Jak pisze S. Lindberg (zastępca Głównego Pełnomocnika), aparat pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego podjął działalność na terenie całego kraju, już w połowie lipca 1947 r., bezzwłocznie po uchwaleniu obowiązku uiszczania przez niektóre gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach³⁵.

W momencie powołania wojewódzkiego pełnomocnika w Rzeszowie suma zaległości podatkowych za lata ubiegłe wyrażała się kwotą 167.987.441 zł³⁶.

Ponadto pojawiły się dwa nowe, niezwykle ważne zadania. Pierwsze łączyło się z wprowadzeniem obowiązku uiszczania przez niektóre gospodarstwa podatku gruntowego w 1947 r. w ziemiopłodach. Obowiązek ten w następnych latach wynikał z corocznych rozporządzeń Rady Ministrów³⁷. Wysokość należności uiszczanej w ziemiopłodach uzależniona była od przychodowości gospodarstw. W latach 1947—1948 gospodarstwa rolne o przychodowości do 40 q żyta były całkowicie zwolnione z tego obowiązku, który w 1949 r. obciążał już tylko gospodarstwa o przychodowości powyżej 80 q żyta. Wprowadzenie tego obowiązku motywowano przede wszystkim koniecznością zagwarantowania dostarczania żywności dla ludności miejskiej w ramach aprowizacji reglamentowanej, po cenach zabezpieczających zarobkom tejże ludności charakter plac realnych oraz nadaniem realnego charakteru świadczeniom

³⁴ J.w. syg. 3, s. 1—4.

³⁵ S. LINDBERG: *Podatek gruntowy*, Warszawa 1949 r., s. XXIX.

³⁶ WAPRz, zesp. 293, syg. 28, b.p.

³⁷ O obowiązku uiszczania przez niektóre kategorie gospodarstw rolnych podatku gruntowego w ziemiopłodach z dnia 14 kwietnia 1948 r., Dz. U. 1948, nr 25, poz. 169; 19 lutego 1949 r., Dz. U. 1949 r., nr 11, poz. 67; (podobnie było w 1950 r.).

na rzecz państwa ze strony zamożniejszej części wsi³⁸. Druga grupa nowych obowiązków wiązała się z ustawą z dnia 30 stycznia 1948 r.³⁹ o obowiązku społecznego oszczędzania, która zobowiązała część podatników podatku gruntowego do gromadzenia środków pieniężnych w funduszu B Społecznego Funduszu Oszczędnościowego.

3. Pełnomocnicy rządowi do spraw podatku gruntowego zostali usytuowani jako organy nadzorcze w stosunku do władz wymiarowych i odwoławczych. Władzami wymiarowymi dekret o podatkach komunalnych czynił organy wykonawcze gmin wiejskich i miejskich, tj. zarządy gminne i miejskie, odwoławczymi zaś: organy wykonawcze związków samorządowych hierarchicznie wyższego stopnia. Podstawowymi zadaniami władz wymiarowych były: prowadzenie wykazów wszystkich osób posiadających na terenie gminy gospodarstwa rolne; ustalenie wysokości zobowiązań podatkowych poszczególnym podatnikom; pobór i egzekucja⁴⁰ należności. Pochodną tych zadań były obowiązki prowadzenia rachunkowości (ksiąg podatkowych) oraz sporządzanie zestawień z wymiaru i poboru podatku gruntowego. Nadto, orzekały one w pierwszej instancji w sprawach karno-skarbowych⁴¹, wynikłych z naruszenia przepisów o daninach komunalnych⁴². Z kolei władze odwoławcze powołane były, do sprawowania z urzędu nadzoru nad działalnością zarządów gminnych i wiejskich. Rozpatrywały w drugiej instancji odwołania podatników od decyzji władz wymiarowych oraz odwołania od orzeczeń i postanowień zarządów gminnych i miejskich, w sprawach karno-skarbowych. W 1948 r. — co już podkreślono — zakres przedmiotowy działalności zarządów gminnych i miejskich poszerzył się wydatnie o sprawy wymiaru, poboru i egzekucji składek na roczne wkłady oszczędnościowe. Analogicznie rozszerzeniu uległ zakres nadzoru sprawowanego przez pełnomocników.

B. Analizując działalność wojewódzkiego pełnomocnika w Rzeszowie (uwidocznoną zwłaszcza w sprawozdaniach miesięcznych z działalności aparatu wojewódzkiego pełnomocnika i w materiałach z kontroli przeprowadzonej przez inspektorów biura wojewódzkiego pełnomocnika w zarządach gmin wiejskich i miejskich oraz w wydawanych na ich podstawie zarządzeniach polustracyjnych), możemy zobaczyć, jak w praktyce radziły sobie organy wykonawcze samorządu teryto-

³⁸ S. LINDBERG: *Zarys systemu podatkowego Polski Ludowej na wsi*. Finanse 1950, nr 1, s. 64—65 i Podatek gruntowy, op. cit., XXIX—XXX.

³⁹ Dz. U. 1948, nr 10, poz. 74.

⁴⁰ Na podstawie rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie poruczenia przymusowego ściągania niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych organom wykonawczym gmin miejskich i wiejskich oraz wydziałom wykonawczym komisji uzdrowiskowych z dnia 16 stycznia 1947. Dz. U. 1947 r., nr 21, poz. 25 i 28 lipca 1948 r. Dz. U. 1948, nr 38, poz. 277.

⁴¹ Rozporządzenie Ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 31 grudnia 1947 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, o właściwości organów samorządowych w zakresie orzecznictwa w sprawach karnych skarbowych, Dz. U. 1948, nr 3, poz. 20.

⁴² Zob. dekret z dnia 11 kwietnia 1947 r. prawo karne skarbowe, Dz. U. 1947, nr 32, poz. 140.

rialnego z pozyskiwaniem stanowiącego „... podwalinę gospodarki finansowej samorządu wiejskiego oraz związków samorządowych wyższego stopnia” podatku gruntowego⁴³ oraz obciążających zamożniejszych rolników rocznych wkładów oszczędnościowych. Materiały te ukazują główne błędy, niedociągnięcia a także i zaniedbania władz wymiarowych, obrazując jednocześnie warunki, w jakich przyszło im pracować. Pozwalają również ocenić aktywność władz odwoławczych oraz innych organów i organizacji, którym powierzono rozmaite zadania w akcji wymiaru i poboru omawianych świadczeń. Dają również możliwość oceny pracy całego aparatu wojewódzkiego pełnomocnika, jego znaczenia i przydatności w tamtych latach.

1. Regulacja wymiaru podatku gruntowego wykazywała największe różnice spośród wszystkich unormowań w dekrete z 1946 r. o podatkach komunalnych, w stosunku do stanu prawnego z 1945 r. Wymiar podatku oparty został o przychód szacunkowy z gospodarstwa z roku poprzedzającego rok podatkowy, wyrażony w kwintalach żyta. W celu ustalenia przychodu szacunkowego należało pomnożyć liczbę hektarów gruntów danego gospodarstwa (zarówno użytkowanych jak i nieużytkowanych) przez normy przeciętnej przychodowości i przez przeciętną cenę jednego kwintala żyta. Dekret zobowiązał stosownych ministrów do corocznego określania w drodze rozporządzeń, dla każdego powiatu przeciętnego dochodu z 1 ha gruntów ziemniaczano-żytnich w kwintalach żyta (tzn. norma podstawowa) oraz przeciętnej ceny 1 q żyta⁴⁴. Warto zauważyć, że równocześnie nałożono na wskazanych ministrów obowiązek uprzedniego zasięgnięcia opinii prezydów wojewódzkich rad narodowych w tych sprawach, powziętych po wysłuchaniu powiatowych (miejskich) komisji podatku gruntowego — powołanych na podstawie dekretu. Tak określona norma podstawowa wyrażała ogół pożytków z gospodarstwa typu ziemniaczano-żytniego, nie wyłączając działów specjalnych, o ile nie przekraczały one rozmiarów normalnie przyjętych w tego typu gospodarstwach rolnych. Wyznaczona tą drogą norma podstawowa była następnie różnicowana na terenie powiatu (bądź miasta wydzielonego), przez powiatową (miejską) komisję podatku gruntowego. Komisji przewodniczył wskazany przez powiatową (miejską) radę narodową jeden z trzech jej przedstawicieli zasiadających w komisji, wybranych przez radę spośród zawodowych rolników. W skład komisji wchodził również m.in. (od 1948 r.), powiatowy pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego osobiście lub poprzez swego przedstawiciela. Dekret a zwłaszcza rozporządzenie ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 20 czerwca 1947 r.

⁴³ L. KUROWSKI: *Charakterystyka ogólna ...*, op. cit., s. 573. Tezę tę ilustrują dane statystyczne: *Rocznik statystyczny 1949*, Warszawa 1950, tabl. nr 29, s. 174, nr 32, s. 178 i nr 36, s. 182.

⁴⁴ Zob. rozporządzenia Ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych w sprawie określenia przeciętnego przychodu z hektara gruntów ziemniaczano-żytnich oraz przeciętnej ceny kwintala żyta dla celów wymiaru podatku gruntowego na rok 1948, z dnia 10 lipca 1948 r., Dz. U. 1948, nr 34, poz. 237; na rok 1949: z dnia 15 marca 1949 r., Dz. U. nr 21, poz. 142.

w sprawie wykonania dekretu z dn. 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych⁴⁵ zawierały szereg wskazań pod adresem komisji podatku gruntowego, w przedmiocie zróżnicowania normy podstawowej. Najpierw podlegała ona zróżnicowaniu według stref ekonomicznych, jakie (najwyżej trzy), wyodrębniła w granicach powiatu komisja. Najmniejszym okręgiem strefy ekonomicznej była w zasadzie gmina. Powstały stąd normy strefowe dla gruntów ornych w grupie gospodarstw ziemniaczano-żytnich. Były one podstawą opracowania norm dla pozostałych grup gospodarstw (oprócz ziemniaczano-żytnich wyodrębniano jeszcze zbożowo-hodowlane i ogrodniczo-hodowlane) oraz dla łąk i pastwisk — według czterech rodzajów (najlepsze i bardzo dobre, dobre, średnie i pozostałe). Najmniejszym okręgiem grupy gospodarstw był w zasadzie obszar gromady. Jeżeli gospodarstwo podatnika odbiegało od typu przyjętego dla całej gromady zaliczonej do jednej z grup gospodarstw tak, że faktyczny przychód podatnika był mniejszy lub większy od ustalonego przychodu szacunkowego co najmniej o 30 %, władza wymiarowa mogła zastosować do niego normy przeciętnej przychodowości właściwe ze względu na typ tego gospodarstwa. Komisje miały również określić za pomocą norm, kiedy działy specjalne (wymienione w art. 7 ust. 9 dekretu) nie przekraczają rozmiarów normalnie przyjętych w gospodarstwie rolnym.

Tak więc proces ustalania szacunkowych norm przychodu charakteryzowała daleko posunięta decentralizacja. Wyjątek stanowiły jedynie normy przychodu z lasów, ustalane w sposób centralny i jednolity dla całego kraju⁴⁶. Przyjęta procedura stwarzała „... wielkie możliwości urealnienia i uelastycznienia wpływów z podatku gruntowego”⁴⁷. Praktyka jednak pokazała, że możliwości te nie wszędzie były należycie wykorzystane⁴⁸.

Z akt wojewódzkiego pełnomocnika dowiadujemy się, że w marcu 1948 r. na terenie województwa odbywały posiedzenia wszystkie powiatowe komisje podatku gruntowego, celem wypracowania powyższych norm. Jednakże jedynie 3 komisje (powiaty: Rzeszów, Jarosław, Łańcut) wykonały należycie powierzone im zadania. W stosunku do pozostałych zarządzono, by zebrały się powtórnie i usunęły stwierdzone nieprawidłowości. I w sprawozdaniu z działalności wojewódzkiego pełnomocnika za miesiąc kwiecień czytamy, że „poddane ścisłej analizie protokoły Powiatowych Komisji podatku gruntowego nie nasuwają żadnej wątpliwości”⁴⁹.

O ile z wypracowaniem słusznych norm przychodowości były pewne trudności, o tyle przy prawidłowym ustaleniu drugiego elementu przy obliczaniu podstawy opodatkowania: obszaru gospodarstwa, pojawiły się nieporównywalnie większe przeszkody. Wynikały one głównie

⁴⁵ Dz. U. 1947, nr 51, poz. 258.

⁴⁶ H. REINIGER: op. cit., s. 78—79.

⁴⁷ L. KUROWSKI: *Charakterystyka ogólna*, op. cit., s. 573.

⁴⁸ J.w.

⁴⁹ WAPRz., zesp. 293, syg. 29, b.p.

stać, że w większości gmin uległy zniszczeniu w całości lub części, bądź zaginęły na skutek działań wojennych, operaty katastralne⁵⁰. Konsekwencją takiego stanu rzeczy był bardzo niepokojący fakt, że spora część obszaru poszczególnych gmin stanowiła tzw. grunty ukryte, a więc nieopodatkowane. Wielkość tych gruntów stale (choć dość wolno) zmniejszała się, dzięki pracy powoływanych komisji gromadzkich oraz gminnych delegatów społecznych, czy też sołtysów poszczególnych gromad, którym powierzono zadanie wykrywania tych gruntów. Jednakże zachowane dane o wielkości ukrytych gruntów wskazują, że jeszcze w 1948 r. daleko było do stanu pełnej kontroli w tym zakresie. Przykładowo można wymienić tu gminy: Tarnobrzeg — (maj), brak 700 ha, Radomyśl — (sierpień), brak 946 ha i Chmielów — (wrzesień), brak 567 ha, w powiecie tarnobrzesckim⁵¹; Osiek Jasielski — (kwiecień), brak 841 ha i Tarnowiec — (kwiecień), brak 250 ha, w powiecie jasielskim⁵²; Niwiska — (październik), brak 525 ha, w powiecie kolbuszowskim⁵³; Błażowa — (lipiec), brak 755 ha, w powiecie rzeszowskim⁵⁴. Przyczyn tej sytuacji nie można upatrywać wyłącznie po stronie podatników, którzy podawali nieprawdziwe informacje o wielkości swych gospodarstw. Sporą winą obarczyć można tu również niektóre w/w komisje gromadzkie, sołtysów, a nawet władze wymiarowe i odwoławcze. Niejednokrotnie komisje te przyjmowały bez żadnych zastrzeżeń czy prób kontroli oświadczenia podatników w tym względzie, a władze wymiarowe również bezkrytycznie honorowały te informacje, mimo że powinny one budzić zastrzeżenia, gdyż występowało zaniżenie obszaru gospodarstwa w stosunku do roku ubiegłego, nie poparte żadnymi dowodami czy wyjaśnieniami. W ten sposób zmniejszał się obszar opodatkowany i to dość znacznie, np. w gminie Słocina (powiat Rzeszów) o 194 ha⁵⁵. Podobne przypadki odnotowano w gminach: Świlcza (powiat Rzeszów)⁵⁶, Rymanów i Sanok (pow. Sanok)⁵⁷. Jeszcze bardziej jaskrawe przypadki stwierdzono na terenie powiatu jasielskiego. Każda zmiana sołtysów łączyła się tu z faktami zmniejszania w dokumentacji podatkowej wielkości obszaru do opodatkowania niektórych gospodarstw rolnych. Odpisane obszary wykazywano fikcyjnie jako dobra publiczne (drogi, torry itp.) lub nieużytki, czy też obszary nie istniejące — pomyłkowo uwzględnione przez poprzednich sołtysów, na co również brak było jakichkolwiek dowodów. Stąd dokonujący kontroli ich pracy inspektor biura wojewódzkiego pełnomocnika wysunął zarzut, że poszczególni sołtysi w przypadku opuszczenia swych stanowisk dokonują często w celach podatkowych fikcyjnych zmniejszeń obszaru gospodarstw własnych lub swych bliskich. Powyższe fakty tym bardziej niepokoiły, że wszystko to działo się przy całkowitej niejednokrotnie obojętności gmi-

⁵⁰ J.w.

⁵¹ J.w., syg. 37.

⁵² J.w., syg. 33.

⁵³ J.w., syg. 34.

⁵⁴ J.w., syg. 36.

⁵⁵ J.w.

⁵⁶ J.w.

⁵⁷ J.w. syg. 37.

ny i organów powiatowych⁵⁸. Rażąco nieprawidłowości spotykamy również w gminach Chmielów i Radomyśl (pow. Tarnobrzeg). Zarządy gminne zmieniały dane o obszarze gospodarstw niektórych podatników, jedynie na podstawie ich ustnych interwencji, przy całkowitym braku materiału dowodowego. W gminie Chmielów pomniejszono w ten sposób obszar opodatkowanych gruntów o 151 ha, w stosunku do 1947 r.⁵⁹

Dużo trudności w prawidłowym wymiarze podatku gruntowego powodowało też mało precyzyjne określenie gospodarstwa rolnego, jako przedmiotu opodatkowania. Dekret o podatkach komunalnych w swym pierwotnym kształcie definiował gospodarstwo rolne jako „.... ogólny obszar gruntów posiadanych przez jednego podatnika, a położonych w jednej gminie”.

Ta ogólna definicja gospodarstwa rolnego przy progresywnej skali podatkowej, sprzyjała zjawiskom fikcyjnego rozdrabniania gospodarstw — zwłaszcza dużych — by uniknąć wyższego opodatkowania. Stąd kolejne nowelizacje dekretu przynosiły pewne uściślenia pojęcia gospodarstwa rolnego, by zapobiec tego rodzaju praktykom. Nowela z 1947 r. zastąpiła część cytowanej wyżej definicji „.... posiadanych przez jednego podatnika...”, słowami: „.... należących bądź do jednej osoby fizycznej lub prawnej, bądź do małżonków sądownie nie rozłączonych i ich dzieci niepełnoletnich, bądź do dwóch lub więcej osób (fizycznych lub prawnych) w częściach ułamkowych”. Z kolei nowelizacja dekretu w 1948 r. wprowadziła postanowienia, że „Jeżeli podatnik posiada gospodarstwo rolne w dwu lub więcej gminach na obszarze jednego powiatu — podatek oblicza się według stopy procentowej przypadającej od łącznej podstawy opodatkowania ustalonej dla każdego z tych gospodarstw”. Konkretyzacja przedmiotu opodatkowania przyniosła niewątpliwie pewne zahamowanie przypadków uchylania się od wyższego opodatkowania, ale nie położyła stanowczej tamy temu zjawisku. Zaostrzona progresja, obowiązek uiszczania podatku gruntowego częściowo w ziemiopłodach oraz wprowadzony w 1948 roku obowiązek uczestnictwa w najmniejszej części wsi w funduszu B SFO sprawiały, że nadal uciekano się do podziałów gospodarstw między członków rodziny, podczas gdy w rzeczywistości tworzyły one wspólnotę gospodarczą⁶⁰. Stąd nowelizacja dekretu w 1949 r. określiła gospodarstwa rolne jako „.... Ogólny obszar gruntów, które są objęte wspólną gospodarką i położone w jednej gminie, a należą bądź do jednej osoby fizycznej lub prawnej, bądź do małżonków sądownie nie rozłączonych i ich dzieci prowadzących wspólne gospodarstwo domowe, albo stanowią współwłasność dwóch lub więcej osób fizycznych lub prawnych”⁶¹. Jednak uściślenia pojęcia wspólnej gospodarki przyniosła dopiero ustawa z 28 czerwca 1950 r. o podatku gruntowym⁶².

⁵⁸ J.w. syg. 33.

⁵⁹ J.w. syg. 37.

⁶⁰ J. LUBOWICKI: *Opodatkowanie rolnictwa indywidualnego w: Finanse Polski Ludowej w latach 1944—1960*, Warszawa 1964, s. 387.

⁶¹ L. KUROWSKI: *Reforma podatkowa 1949 r.*, Państwo i Prawo 1949 r., nr 12, s. 32.

⁶² Dz. U. 1950, nr 27, poz. 250.

W kwietniu 1948 r. na terenie wszystkich gmin władze wymiarowe powołały komisje złożone z sołtysów, gminnych delegatów społecznych i rolników „znających stosunki w danej gminie”, których zadaniem było przede wszystkim skumulowanie rozczłonkowanych gospodarstw dla celów wymiaru podatku gruntowego⁶³. Wymiaru podatku gruntowego na 1948 r. dokonano w drugiej połowie kwietnia. Wyznaczony termin ukończenia tych prac na 25 kwietnia został w całym województwie dotrzymany. W maju 1948 r. na terenie całego województwa powołano (w myśl wytycznych wojewódzkiego pełnomocnika), komisje złożone z czynnika społecznego, przy współudziale aparatu wojewódzkiego pełnomocnika i przedstawicieli urzędów skarbowych oraz wydziałów powiatowych, celem poddania rewizji dokonanego wymiaru. Przeprowadzona w maju przez te komisje kontrola 143 gmin ujawniła m.in.: 97 przypadków rozczłonkowanych gospodarstw, które w świetle przytoczonych wyżej unormowań należało skumulować dla celów wymiaru podatku: nie opodatkowane działki specjalne na sumę 836.197 zł⁶⁴. O nieprawidłowościach w wymiarze podatku informują również protokoły z kontroli przeprowadzonych przez inspektorów biura wojewódzkiego pełnomocnika. Spotykamy tu takie gminy jak: Jasło II (pow. Jasło)⁶⁵; Frysztak (pow. Krosno)⁶⁶; Przysietnica i Nozdrzec (pow. Brzozów)⁶⁷; Słocina i Błażowa (pow. Rzeszów)⁶⁸. Wiele z popełnionych błędów wynikało (jak dowiadujemy się ze sprawozdania z działalności aparatu wojewódzkiego pełnomocnika za miesiąc czerwiec), z mylnej interpretacji obowiązujących przepisów. Przy obliczaniu bowiem podstawy opodatkowania kumulowano grunty własne z gruntami dzierżawionymi. Sporo trudności przy kumulowaniu gospodarstw (dla celów wymiaru podatku) następcza korespondencja między gminami (w obrębie powiatu), na terenie których położone były grunty należące do niektórych podatników⁶⁹.

Omawiając akcję wymiaru podatku w 1948 r. należy wspomnieć również, o bardzo udanej inicjatywie inspektora kontroli M. Michaleckiego, odnośnie organizacji prac wymiarowych w powiecie kolbuszowskim. Biorąc pod uwagę fakt, że nie wszyscy pracownicy gmin odpowiadają wymogom fachowości, zorganizował prace wymiarowe wszystkich gmin w dwóch ośrodkach. W dniu 16 kwietnia pracownicy gmin Kolbuszowa Górna, Majdan, Cmolas, Niwiska, Dzikowiec i Kolbuszowa miasto przystąpili do wymiaru podatku i rocznych wkładów oszczędnościowych na fundusz B SFO, zbiorowo w lokalu kina w Kolbuszowej, zaś pracownicy gmin Sokołów wieś, Ranizów i Sokołów miasto — w lokalu Zarządu Miejskiego w Sokołowie. W pracach tych brali również udział przedstawiciele biura powiatowego pełnomocnika, urzędu

⁶³ WAPRz, zesp. 293, syg. 29, b.p.

⁶⁴ J.w.

⁶⁵ J.w., syg. 33.

⁶⁶ J.w.

⁶⁷ J.w., syg. 32. W Przysietnicy na 487 skontrolowanych arkuszy wymiarowych — 389 było mylnie obliczonych.

⁶⁸ J.w., syg. 36.

⁶⁹ J.w., syg. 29.

skarbowego, wydziału powiatowego i nadleśnictwa, służąc fachowym doradztwem. Prace trwały do 21 kwietnia (nie wyłączając niedziel), rozpoczynając się wcześniej rano a kończąc w późnych godzinach wieczornych. Spora część sporządzanych arkuszy poddawana była na bieżąco kontroli ze strony inspektora — np. w dniu 16 kwietnia sprawdził on 990 arkuszy (na 3.358 sporządzonych), znajdując 189 błędów⁷⁰.

W podobnym trybie i z tych samych przyczyn odbywały się prace wymiarowe w powiecie gorlickim oraz dla większości gmin powiatów: Przemyśl, Krosno i Lubaczów. Przedsięwzięcia te przyniosły dobre rezultaty.

Powiat kolbuszowski pierwszy zakończył prace wymiarowe, przy czym najlepsze wyniki osiągnęły gminy: Sokółów, Cmolas i Kolbuszowa Górna. Na kolejnych miejscach uplasowały się powiaty: Gorlice, Krosno, Mielec, Przemyśl, Rzeszów⁷¹.

Akcja wymiaru podatku gruntowego przebiegała sprawnie w skali całego kraju. Władze podatkowe uporały się z nią w zasadzie w ciągu kwietnia. W poprzednich latach prace wymiarowe prowadzone były na przestrzeni całego roku i w konsekwencji podatnicy dowiadywali się o wysokości podatku często z końcem roku gospodarczego⁷². W województwie rzeszowskim wymiar podatku gruntowego za 1947 r. zakończono w październiku⁷³.

2. Niezwykle ważną — stąd wymagającą osobnego omówienia — sprawą, związaną z wymiarem podatku gruntowego, było stosowanie ulg podatkowych⁷⁴. Dekret o podatkach komunalnych przewidywał dwa rodzaje ulg. Pierwsze dotyczyły podatników wielodzietnych i miały charakter obligatoryjny. Ulgi te przysługiwały tym, którzy opłacali podatek od podstawy opodatkowania nie przekraczającej równowartości pieniężnej 70 q żyta. Stosowanie tych ulg w praktyce było proste, a stwierdzone nieprawidłowości polegały na braku stosownych zaświadczeń o wieku dziecka, czy uczęszczaniu do szkoły. Drugi rodzaj ulg miał dla władz wymiarowych charakter fakultatywny, a związany był z nadzwyczajnymi okolicznościami istotnie osłabiającymi zdolność płatniczą podatnika np. klęski żywiołowe, długotrwała choroba niešťczęśliwy wypadek (art. 12 ust. 1). Okoliczności te mogły być podstawą do zmniejszenia podatku przez władzę wymiarową z urzędu, lub na wniosek podatnika, najwyżej o 50 %. W wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych przypadkach mogło nastąpić nawet całkowite zwolnienie od podatku. W województwie rzeszowskim miały również zastosowanie ulgi (przewidziane przez art. 12 ust. 2 dekretu), dla gospodarstw, których przychodowość została obniżona przez doznane szkody z powodu dzia-

⁷⁰ J.w., syg. 34.

⁷¹ J.w., syg. 29.

⁷² Zob. S. LINDBERG: *Rola i zadania społeczne czynników powołanych do wymiaru podatku gruntowego*, Rada Narodowa 1948, nr 22, s. 5.

⁷³ WAPRz, zesp. 293, syg. 28, b.p.

⁷⁴ Zob. E. JARON: *Myśli społeczne reformy podatków samorządowych*, Rada Narodowa 1946, nr 7, s. 5—6.

łań wojennych (7 powiatów) oraz dla gospodarstw powstałych z przesiedlenia i osadnictwa i jeszcze nie zagospodarowanych⁷⁵.

W aktach dotyczących roku 1947 znajdujemy informację o zakwestionowaniu przez aparat wojewódzkiego pełnomocnika umorzeń podatku w powiecie mieleckim w gminach Radomyśl i Wadowice i poleceniu ich zrewidowania przy współudziale czynnika społecznego⁷⁶. Znacznie więcej danych odnośnie stosowania ulg podatkowych znajdujemy w aktach pochodzących z 1948 r. Nieprawidłowości w udzielaniu ulg pochodziły z niezajomości bądź lekceważenia przepisów prawnych. Nowela z 1948 r. do dekretu o podatkach komunalnych zmodyfikowała wspomniany już art. 12 ust. 1, mówiący o nadzwyczajnych okolicznościach istotnie osłabiających zdolność płatniczą podatnika, przez wyraźne stwierdzenie, że mogą być one podstawą do zmniejszenia podatku w tym roku podatkowym, w którym okoliczności te zaistniały. Była to istotna różnica w stosunku do stanu sprzed tej nowelizacji, kiedy to ulga z tego tytułu mogła dotyczyć podatku za rok bezpośrednio następujący po tym, w którym zaistniały te okoliczności.

W maju 1948 r. wspomniane już komisje poddające rewizji wymiar podatku na 1948 r. ujawniły błędy w stosowaniu ulg na sumę 2.360.000 złotych⁷⁷.

W samej tylko gminie Żurawica (pow. Przemyśl) ujawniono przypadki dwukrotnego przyznawania ulg z art. 12 ust. 1 zbiorowo, dla całej gminy. Anulowane tu ulgi opiewały na sumę 1.600.000 zł⁷⁸. Ale błędy i nadużycia w przyznawaniu ulg popełniano również i później. W gminie Trześń — pow. Tarnobrzeg (wrzesień), sołtys gromady Furmany skierował do zarządu gminnego w imieniu całej gromady (a więc również i swoim), prośbę o ulgi w podatku gruntowym z tytułu klęsk żywiołowych (huragan i powódź). W rzeczywistości klęski te dotknęły jedynie kilku gospodarzy. Poza tym, przepisy prawne przewidywały przyznawanie ulg jedynie na podstawie indywidualnych podań⁷⁹. W gminie Tyczyn — pow. Rzeszów (wrzesień) nieprawidłowo przyznane ulgi wyrażały się kwotą 2.829.014 zł i 180.404 kg żyta. Ulgi te przyznano bezpodstawnie, gdyż klęska gradobicia jaka nawiedziła m.in. i tę gminę zniszczyła tylko pszenicę i żyto, zaś pozostałe zboża uratowały się. Podatek umorzono jednak wszystkim podatnikom, nie powołując komisji biegłych do zbadania szkód⁸⁰. W gminie Markowa — pow. Przeworsk (lipiec) w kilkudziesięciu wypadkach podatnicy wnieśli podania o obniżkę podatku gruntowego, uzasadniając je różnymi przejściowymi chorobami, padnięciem zwierząt gospodarskich, a nawet utrzymaniem tęciowej, na co uzyskali umorzenie podatku⁸¹. Przywileje te objęły również członków miejscowej GRN. Poważne nadużycia wystąpiły też

⁷⁵ WAPRz., zesp. 293, syg. 28, b.p.

⁷⁶ J.w.

⁷⁷ J.w., syg. 29.

⁷⁸ J.w., syg. 35.

⁷⁹ J.w., syg. 32 i 37.

⁸⁰ J.w., syg. 36.

⁸¹ J.w.

w gminie Przemyśl wieś — pow. Przemyśl. Wszelkie decyzje odnośnie stosowania ulg sygnowane były jedynie przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej, bez pieczęci i podpisu wójta gminy jako przedstawiciela władzy wymiarowej. Już chociażby z tego formalnego powodu decyzje te stawały się nieważne, niezależnie od tego, że brak było podstaw prawnych do przyznania ulg. Wspomniane Prezydium GRN na posiedzeniu w dniu 29 lipca uchwaliło umorzenie połowy drugiej raty podatku wszystkim podatnikom (w kwocie 880.000 zł), powołując się na klęski z roku ubiegłego. Jednocześnie przewidywano pokrycie powstałego stąd deficytu budżetowego dotacją z samorządowego funduszu wyrównawczego. Umorzono również całość drugiej raty podatku wójtowi gminy, motywując to tym, że uprawia jałową ziemię⁸². Nieprawidłowości polegające na braku dostatecznego uzasadnienia przyznanych ulg wystąpiły i w innych gminach, np: Mielec wieś (pow. Mielec)⁸³; Hoczew (pow. Lesko)⁸⁴; Przeworsk wieś (pow. Przeworsk)⁸⁵; Błazowa (pow. Rzeszów)⁸⁶; Tarnobrzeg wieś, Chmielów, Radomyśl (pow. Tarnobrzeg)⁸⁷. W sprawozdaniu z działalności aparatu wojewódzkiego pełnomocnika za miesiąc lipiec czytamy, że „...wbrew istniejącym przepisom gminy bezpodstawnie przyznają przeważnie jednym i tym samym podatnikom ulgi podatkowe. Ulgi te w niektórych wypadkach przyznawane są jedynie przez samego wójta gminy. Przy podaniach indywidualnych podatników brak jakiegokolwiek śladu dającego podstawę przyznawaniu ulg”⁸⁸.

3. Począwszy od 1948 r. (do 1951 r.) również na niektórych podatników podatku gruntowego nałożony został obowiązek społecznego oszczędzania, wprowadzony ustawą z dnia 30 stycznia 1948 r. Wprowadzenie tego obowiązku art. 1 ustawy uzasadniał przyspieszeniem procesu odbudowy kraju oraz nadaniem właściwego kierunku inwestycjom indywidualnych gospodarstw i przedsięwzięciom zgodnie z wytycznymi ogólnonarodowego planu gospodarczego⁸⁹. Obowiązek ten obejmował tych, którzy opłacali podatek gruntowy od podstawy opodatkowania przekraczającej równowartość 60 kwintali żyta. W 1949 roku granica ta została podniesiona do 80 q żyta⁹⁰. Podatnicy ci gromadzili swe środki w ramach funduszu B Społecznego Funduszu Oszczędnościowego. Sumy te wnoszone były w postaci składek oszczędnościowych, na poczet ustalonych na każdy rok kalendarzowy rocznych wkładów oszczędnościowych. Wysokość wkładów obliczały władze podatkowe w oparciu o wy-

⁸² J.w., sygn. 35.

⁸³ J.w.

⁸⁴ J.w., sygn. 34.

⁸⁵ J.w., sygn. 36.

⁸⁶ J.w.

⁸⁷ J.w., sygn. 37.

⁸⁸ J.w., sygn. 29.

⁸⁹ S. LINDBERG: *Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa FOR*, Rada Narodowa 1948, nr 17, s. 11.

⁹⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 marca 1949 r. w sprawie obowiązku społecznego oszczędzania oraz ustalenia stawki oszczędnościowej dla uczestników funduszu społecznego Funduszu Oszczędzania, Dz. U. 1949, nr 21, poz. 137.

miar podatku gruntowego, przez zastosowanie właściwej stawki oszczędnościowej. Nadto, władze wymiarowe mogły (po wysłuchaniu opinii prezydium gminnej rady narodowej), częściowo lub całkowicie zwolnić od obowiązku wniesienia wkładu osobę, która z powodu ciężkiego położenia materialnego wywołanego zdarzeniami losowymi nie była w stanie podjąć temu obowiązkowi. Mogły też podwyższyć roczny wkład oszczędnościowy — w przypadku wyjątkowo korzystnej sytuacji materialnej uczestnika funduszu — spowodowanej osiągnięciem takich przychodów z innego źródła niż gospodarstwo rolne, które nie stwarzały obowiązku uczestnictwa w funduszach A bądź C SFO. Decyzje w obu tych sprawach podlegały zatwierdzeniu przez powiatowego pełnomocnika. Uczestnicy funduszu nie mogli swobodnie rozporządzać wpłaconymi środkami pieniężnymi. Dyspozycja nimi mogła się odbywać jedynie w ramach pewnych uprawnień, które przyznała uczestnikom ustawa. Mogli oni uzyskiwać pożyczki inwestycyjne oraz korzystać ze zwolnień i zwrotów części wkładów oszczędnościowych w związku z nadzwyczajnymi okolicznościami. Wymienione tytuły wpłat uzależnione były od spełnienia szeregu warunków. Ustawa dawała też uczestnikowi funduszu prawo wycofywania (począwszy od 1949 r.), 5 % wkładu obliczonego na koniec poprzedniego roku kalendarzowego. Tak więc przymusowy charakter społecznego oszczędzania, procedura wymiaru i poboru wkładów oszczędnościowych, niewielkie uprawnienia w dysponowaniu wkładem upodabniały go do świadczenia typu podatkowego. Analiza wielkości obciążenia i dalsze losy funduszu⁹¹ pozwala stwierdzić, że „... został on wykorzystany jako poważne narzędzie świadomej polityki ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych na wsi”⁹².

Jak już to było zaznaczone, roczne wkłady oszczędnościowe uczestników funduszu B SFO ustalane były, na podstawie wymierzonego podatku gruntowego, przez zastosowanie właściwych stawek oszczędnościowych ustalanych corocznie rozporządzeniem Rady Ministrów. Ustawa — w swym pierwotnym kształcie — zakreślała jednocześnie górną granicę wysokości stawki oszczędnościowej, na poziomie połowy wymiaru podatku gruntowego. Stosownie do tego rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 kwietnia 1948 r. w sprawie ustalenia stawki oszczędnościowej dla uczestników funduszu B Społecznego Funduszu Oszczędnościowego⁹³, ustaliło 2 stawki oszczędnościowe: 40 % wymiaru podatku gruntowego dla podatników opłacających podatek od podstawy opodatkowania od 60 do 100 g żyta i 45 % w przypadku podstawy opodatkowania przekraczającej 100 g żyta. Ale już 28 lipca 1948 r. wydano dekret o zmianie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku oszczędzania⁹⁴, który uchylił postanowienie ustawy o maksymalnej wysokości staw-

⁹¹ R. WINIEWSKA: op. cit., s. 57—58.

⁹² J.w., s. 60, zob. też: J. HARASIMOWICZ: *Razwój terenowego prawa finansowego w Polsce*, Warszawa 1952, s. 33; M. PIETREWICZ: *Finanse indywidualnych gospodarstw i kółek rolniczych*, w: *Finanse Polski Ludowej w trzydziestoleciu*, Warszawa 1975, s. 367—368.

⁹³ Dz. U. 1948, nr 21, poz. 147.

⁹⁴ Dz. U. 1948, nr 36, poz. 256.

ki oszczędnościowej. Dekret ten wszedł w życie z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1948 r. Z tego samego dnia pochodzi rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ustalenia stawki oszczędnościowej dla uczestników funduszu B Społecznego Funduszu Oszczędnościowego⁹⁵, które uchyliło w/w rozporządzenie z 6 kwietnia 1948 r. i wprowadziło nowe, znacznie wyższe stawki oszczędnościowe, z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1948 r. Stawki wynosiły dla podatników opłacających podatek od postawy opodatkowania:

- a) ponad 60 do 100 q żyta — 100 % wymiaru podatku gruntowego na rok 1948,
- b) ponad 100 do 130 q żyta — 110 % wymiaru podatku gruntowego na rok 1948,
- c) ponad 130 q — 130 % wymiaru podatku gruntowego na rok 1948.

Wysokie stawki oszczędnościowe obowiązywały również w następnych latach⁹⁶.

Ustawowe obowiązki władz podatkowych oraz pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego zostały skonkretyzowane rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 12 marca 1948 r. w sprawie wykonania ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania, a szczegółowo wyłożone w instrukcji Ministra Skarbu z dnia 8 czerwca 1948 r., wydanej w porozumieniu z Ministrami Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych — dla Zarządów Gmin wiejskich i miejskich, organów Głównego Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntowego oraz dla powiatowych Komunalnych Kas Oszczędności, w zakresie wykonywania czynności związanych z obowiązkiem społecznego oszczędzania uczestników funduszu „B”⁹⁷.

Wymiaru rocznych wkładów oszczędnościowych w 1948 r. w województwie rzeszowskim dokonano niemal równolegle z wymiarem podatku gruntowego i zawiadomienia w tej materii wysłano łącznie z nakazami płatniczymi na podatek gruntowy. Opóźnienie w tym zakresie odnotowano jedynie w kilku gminach⁹⁸. W/w rozporządzenie z 12 marca 1948 r. zobowiązywało uczestników funduszu B do wpłacenia w ciągu miesiąca — od dnia otrzymania zawiadomienia o wysokości ustalonego rocznego wkładu oszczędnościowego na 1948 r. — zaliczki w wysokości połowy tego wkładu. Ten dość krótki termin do wpłacenia zaliczki,

⁹⁵ Dz. U. 1948, nr 37, poz. 268.

⁹⁶ Zob. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 marca 1949 r. w sprawie obowiązku społecznego oszczędzania oraz ustalenia stawki oszczędnościowej dla uczestników funduszu B Społecznego Funduszu Oszczędnościowego na rok 1949, Dz. U. 1949, nr 21, poz. 137; rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 stycznia 1950 r. w sprawie terminu wpłacenia wkładów oszczędnościowych przez uczestników funduszu B — rolnictwa Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, Dz. U. 1948, nr 2, poz. 18; rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 lipca 1950 r. w sprawie obowiązku społecznego oszczędzania oraz ustalenia stawki oszczędnościowej dla uczestników funduszu B Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, Dz. U. 1950, nr 27, poz. 253.

⁹⁷ Dz. Urz. Ministerstwa Skarbu 1948, nr 64, poz. 256.

⁹⁸ WAPRz., zesp. 293, syg. 29, b.p.

a przede wszystkim nie przygotowana należycie świadomość podatników wynikająca z nieznaności przepisów prawnych i nowatorskiego charakteru tego świadczenia, spowodowały bardzo słabe wpływy z tytułu składek oszczędnościowych. Oszczędzanie kojarzyło się zawsze z dobrowolnością. Stąd — jak czytamy w sprawozdaniu z działalności aparatu wojewódzkiego pełnomocnika za miesiąc maj — komitety partyjne przeprowadzały w tym miesiącu akcję propagandową, celem uświadomienia zainteresowanych „o przymusowym charakterze społecznego oszczędzania. Wyjaśniano motyw jakimi kierował się ustawodawca wprowadzając ten obowiązek, przy czym na pierwszym miejscu wymieniano interes indywidualnych gospodarstw⁹⁹. Niezależnie od tego wojewódzki pełnomocnik zarządził, by w dniu 2 czerwca 1948 r. zarządy gminne doręczyły zobowiązany upomnienia, a z dniem 8 czerwca przystąpiły do egzekucyjnego ściągania zaliczki na roczny wkład oszczędnościowy, przed egzekucyjnym ściąganiem I raty podatku gruntowego. Ale — jak wiemy — rozporządzeniem z 28 lipca 1948 r. podwyższono znacznie stawki oszczędnościowe, wywołując tym samym konieczność dokonania domiaru do już ustalonych rocznych wkładów oszczędnościowych. W związku z tym, w dniu 6 sierpnia wojewódzki pełnomocnik zorganizował odprawę dla powiatowych pełnomocników z udziałem przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych. Omówiono szczegółowo sposób dokonania domiaru i ponownego doręczenia zawiadomień. Polecono również niezwłocznie zorganizować w terenie odprawę mającą na celu instruktaż personelu samorządowego dla przeprowadzenia prawidłowego i terminowego domiaru oraz akcji propagandowej wśród uczestników funduszu B SFO. Odprawy takie odbywały się na terenie całego województwa w dniach 8 i 9 sierpnia. W rezultacie wszędzie do połowy sierpnia zakończono prace domiarowe wraz z rozestaniem zawiadomień. O ile władze wymiarowe stanęły na wysokości zadania i dobrze sprostwały powierzonym im zadaniom, o tyle adresaci zawiadomień zachowali daleko idącą rezerwę wobec podwyższenia wkładów oszczędnościowych, powodując wyraźne zahamowanie wpływów z tego tytułu. Należało się chyba tego spodziewać, skoro sam sposób podwyższenia wkładów oszczędnościowych, chociażby tylko od strony prawnej, pozostawiał wiele do życzenia. Nadto, termin uiszczenia domiaru zbiegł się z wydatkami większości uczestników funduszu B związanymi z rozpoczęciem roku szkolnego. Wielu z nich bowiem kształciło swe dzieci poza miejscem zamieszkania. Jak zaobserwowano, większą niechęć do samego uczestnictwa w funduszu, a tym bardziej wobec dokonanego domiaru, wykazywali bogatsi rolnicy. Ich przeciwdziałanie przybierało najczęściej postać licznych i nieuzasadnionych odwołań, zażaleń itp.¹⁰⁰.

⁹⁹ J.w.

¹⁰⁰ J.w.: Znacznie większy i groźniejszy opór (bo ze strony członków zarządów gminnych, gminnych rad narodowych, prezesów Związku Samopomocy Chłopskiej) odnotowano w innych województwach, zwłaszcza białostockim i gdańskim. Najlepiej wyglądała sytuacja pod tym względem w województwach pomorskim, poznańskim i krakowskim, zob. S. PRÓSZYŃSKI: *O sprawiedliwy rozkład ciężarów wsi*, Rzeczpospolita 1948, nr 255, s. 3.

Jeśli chodzi o najbardziej typowe nieprawidłowości, jakie wystąpiły w akcji ustalania wysokości wkładów oszczędnościowych uczestnikom funduszu B SFO, należy zaznaczyć, że przede wszystkim były one konsekwencją błędów popełnionych przy wymiarze podatku gruntowego, stanowiącego bazę dla obliczania wielkości wkładów. Ale oprócz tych spotykamy i inne nieprawidłowości. Często wykazy uczestników funduszu i ustalonych wkładów prowadzone były niestarannie, zawierały liczne skreślenia, ślady skrobienia i mazania, nasuwając wątpliwości co do słuszności wykazanych danych (np. gminy: Łańcut II, Żołynia, Kosina, Grodzisko Dolne, Giedlarowa w powiecie łańcuckim)¹⁰¹. Znacznie poważniejszym zjawiskiem było pomijanie niektórych podatków przy ustalaniu rocznych wkładów oszczędnościowych, mimo że spełniali oni kryteria zobowiązujące do uczestnictwa w funduszu B SFO. Przypadki takie odnotowano niemal we wszystkich gminach powiatu łańcuckiego¹⁰², w gminach Chmielów i Radomyśl — powiat Tarnobrzeg¹⁰³. Znajdujemy również ślad o niewłaściwym stosowaniu ulg w zakresie obowiązku społecznego oszczędzania. Przypadki te musiały mieć dość powszechny charakter, skoro o wydanie specjalnych zarządzeń z ramienia wydziałów powiatowych, w przedmiocie prawidłowego stosowania tych ulg zwracał się wojewoda rzeszowski (drogą okólnika nr 2 z 1948 r.) do wszystkich starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych¹⁰⁴.

4. Przyjrzyjmy się teraz, jak wyglądała akcja poboru i przymusowego ściągania wymierzonych świadczeń w 1947 i 1948 r.

Zaległości z tytułu podatku gruntowego za lata 1945 i 1946 w momencie powołania wojewódzkiego pełnomocnika wyrażały się kwotą 167.987.441 zł. Do 1 października 1947 r. na poczet tych zaległości ściągnięto 55.218.796 zł; w październiku 22.770.284 zł; w listopadzie 12.566.963 zł; zaś w grudniu 15.480.598 zł. Łącznie więc w 1947 r. ściągnięto 106.036.641. Na dzień 1 stycznia 1948 r. zaległości te wynosiły 61.950.800 zł., z czego 89 % obciążało majątki opuszczone i gospodarstwa rozliczające się centralnie. Wymiar gotówkowy podatku gruntowego na rok 1947 wynosił 749.076.865 zł. Wpływy z tego tytułu kształtowały się następująco: do 1 października 1947 r. uzyskano 297.668.416 zł; w październiku 200.800.080 zł; w listopadzie 101.048.473 zł; w grudniu 28.803.046 zł; Łącznie w 1947 r. uzyskano 628.319.015 zł. Na dzień 1 stycznia 1948 r. zaległości gotówkowe za 1947 r. wynosiły 120.757.850 zł, z czego 16 % ciążyło na majątkach opuszczonych i gospodarstwach rozliczających się centralnie. Wymiar podatku gruntowego za 1947 r. w ziemiopłodach wyrażał się kwotą 19.697.214 kg żyta. Do dnia 1 stycznia 1948 r. uzyskano 10.216.930 kg, umorzono 3.881.336 kg, odroczone uiszczenie 311.839 kg. Po uwzględnieniu zaległości ciążących na majątkach rozliczających się centralnie oraz na majątkach państwowych, samorządowych itp., pozostało do realizacji od indywidualnych rolników 514.873. kg¹⁰⁵.

¹⁰¹ WAPRz., zesp. 293, syg. 35, b.p.

¹⁰² J.w.

¹⁰³ J.w., syg. 37.

¹⁰⁴ J.w., syg. 36.

¹⁰⁵ J.w., syg. 28.

Realizację podatku gruntowego w 1947 r. według kategorii gospodarstw obrazuje tabela nr 1¹⁰⁶.

Tabela 1

Lp.	Wyszczególnienie:	Kategorie gospodarstw rolnych *)		
		0	I	II
1	Ogólna liczba podatników	336.140	25.458	8.871
2	Liczba podatników, którzy uregulowali podatek dobrowolnie	250.592	18.032	5.784
3	Ilość wystawionych upomnień	85.548	7.426	3.087
4	Ilość wystawionych tytułów wykonawczych	54.364	5.721	2.082
5	Ilość przeprowadzonych licytacji	123	143	98

*) 0 — gospodarstwa rolne o przychodowości do 40 q żyta

I — gospodarstwa rolne o przychodowości od 40 o 60 q żyta

II — gospodarstwa rolne o przychodowości ponad 60 q żyta.

Tak więc osiągnięte wyniki w realizacji podatku w 1947 r. w znacznej mierze pochodzą z przymusowego ściągnięcia gotówki i ziemiopłodów. Kwestię tę regulowały: dekret z dnia 20 stycznia 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych¹⁰⁷; rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 stycznia 1947 r. w sprawie poruczenia przymusowego ściągania świadczeń pieniężnych organom wykonawczym gmin miejskich i wiejskich oraz wydziałom wykonawczym komisji uzdrowiskowych; zarządzenie Głównego Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntowego z dnia 15 października 1947 r. w sprawie trybu postępowania przy poborze i egzekucji podatku gruntowego w ziemiopłodach¹⁰⁸.

Z mocy przytoczonego rozporządzenia z 16 stycznia 1947 r. zarządy gminne miejskie i wiejskie działały również jako władze egzekucyjne m.in. w stosunku do zaległości z tytułu podatku gruntowego. Jednakże realizacja tych zadań pozostawiała dużo do życzenia i była najślabszą stroną aparatu gminnego. Podstawową przyczyną takiego stanu rzeczy był chroniczny brak wykwalifikowanych kadr. Stąd z uznaniem należy odnotować fakt — jak czytamy w sprawozdaniu z działalności aparatu wojewódzkiego pełnomocnika za miesiąc październik 1947 r. — żywego zainteresowania się poszczególnych urzędów skarbowych przy przeprowadzaniu przykładowych egzekucji i szkoleniu gminnego aparatu w tym zakresie.

¹⁰⁶ J.w., syg. 15, s. 6.

¹⁰⁷ Dz. U. 1947, nr 21, poz. 84.

¹⁰⁸ Mon. Pol. 1948, nr 11, poz. 50.

Akcja egzekucyjna napotykała również na trudności innego rodzaju. Przy przeprowadzaniu egzekucji rzadko napotymano u podatników zapasy zboża, które można było zająć na podatek gruntowy. W 60 % przeprowadzonych egzekucji dokonano zajęcia trzody chlewnej i innych ruchomości. W wielu przypadkach licytację musiano przeprowadzić dwu a nawet trzykrotnie, w dodatku poza terenem gminy, w której dokonano zajęcia ruchomości. Charakterystyczny pod tym względem jest przykład gminy Radomyśl (pow. Mielec), gdzie na ogłoszoną licytację przybyło wielu gospodarzy, licytantów zaś nie było. Wobec takiej postawy podatników ogłoszono licytację w innej gminie i tu dopiero doszła ona do skutku. W 40 % przeprowadzonych egzekucji odroczone przeprowadzenie czynności egzekucyjnych, ze względu na brak ruchomości, mogących stanowić przedmiot zajęcia.

Przedstawione wyżej wyniki realizacji podatku gruntowego w 1947 r. dotyczą całego województwa. Jeśli chodzi o rezultaty uzyskane przez poszczególne powiaty, to (według danych z października 1947 r.), pod względem wpływów podatku w ziemiopłodach najkorzystniej prezentowały się: Jarosław, Rzeszów, Jasło, Przeworsk. Najślabsze wpływy odnotowano w powiatach: Nisko, Kolbuszowa, Lesko i Lubaczów, co usprawiedliwiano klęskami żywiołowymi jakie nawiedziły te tereny (posucha, wymarznienie ozimin, powódź), przesiedleniem ludności ukraińskiej i zasiedleniem tych terenów częściowo po żniwach (powiaty południowe) oraz zniszczeniami wojennymi¹⁰⁹. Te ostatnie na koniec 1947 r. występowały jeszcze w 66.511 gospodarstwach obejmujących 153.255,81 ha gruntów, przy czym stopień zniszczenia określono na poziomie 55 % (wsie) i 65 % (miasta)¹¹⁰.

Dokonany w kwietniu wymiar podatku gruntowego na 1948 rok opiewał na kwotę 890.778.777 zł i 8.137.405 kg zboża. Wymiarem objęto 352.441 podatników, z czego na poszczególne kategorie gospodarstw przypadało: O - 324.896, I - 20.861, II - 6.684. Z kolei obowiązek społecznego oszczędzania nałożono na 5.669 podatników podatku gruntowego, na ogólną sumę 56.018.091 zł. Jak widać zmniejszeniu uległa liczba pozycji wymiarowych, co motywowano kumulacją dla celów wymiaru podatku, rozczłonkowanych dotychczas gospodarstw. Dane te łącznie z wykazanymi wcześniej zaległościami z lat poprzednich, ulegały — jak czytamy w sprawozdaniach z 1948 r. z działalności aparatu wojewódzkiego pełnomocnika — stopniowemu podwyższaniu; zapewne wskutek ujawniania ukrytych gruntów, poprawiania popełnionych błędów itp. Według danych z sierpnia w województwie było już 353.167 podatników, (w tym na poszczególne kategorie gospodarstw przypadało: O-325.220, I-21.060, II-6.896) oraz 5.763 uczestników funduszu B SFO (w tym 4.973 posiadało gospodarstwa o przychodowości od 60 do 100 q żyta). Radikalnie zwiększył się łączny wymiar roczny wkładów oszczędnościowych, w związku z omawianym już podwyższeniem stawek oszczędnościowych w dniu 28 lipca 1948 r.

¹⁰⁹ WAPRz., zesp. 293, syg. 28, b.p.

¹¹⁰ J.w., syg. 15, s. 4.

Ostatecznie wymiar i realizacja podatku gruntowego i rocznych wkładów oszczędnościowych na dzień 9 listopada 1948 roku przedstawiały się następująco:

a) podatek gruntowy uiszczany gotówką:

— zaległości na dzień 1 stycznia 1948 r.:	127.286.411 zł
— wymiar na 1948	938.531.761 zł
razem:	1.065.818.172 zł

Na poczet tej kwoty wpłynęło 849.963.743 zł. Po uwzględnieniu nadpłat początkowych oraz zastosowanych ulg kwota ta wynosiła 940.587.062 zł, co stanowiło 88,2 % wykonania planu rocznego. Zaległość podatku gruntowego w gotówce na dzień 9 listopada wynosiła 125.231.110 zł, przy czym 73.237.257 zł ciążyło na gospodarstwach chłopskich, reszta zaś na majątkach państwowych. Jak przewidywano — około 50 % zaległości miało być umorzono na skutek wniesionych próśb i odwołań, a rozpatrywanych wtedy jeszcze przez wydziały powiatowe. Tak więc odliczając zaległości majątków państwowych, plan realizacji podatku gruntowego w gotówce wykonano w 93 %.

b) podatek gruntowy uiszczany w zbożu:

— zaległości na dzień 1 stycznia 1948 r.:	6.016.219 kg
— wymiar na 1948 r.:	9.521.602 kg
razem:	15.537.821 kg

Do dnia 9 listopada wpłynęło 4.622.221 kg zboża. Po uwzględnieniu nadpłat początkowych i zastosowanych ulg, całkowite uiszczenie wyrażało się sumą 6.901.582 kg, co stanowiło 44 % planu rocznego. Zaległość: 8.636.239 kg, obciążała majątki państwowe w ilości 2.370.710 kg, zaś w pozostałej części gospodarstwa indywidualne. Również i tu przewidywano zastosowanie ulg, na poziomie około 20 %. Jeśli odliczyć zaległości majątków państwowych, to plan wykonano w 60 %.

c) realizacja rocznych wkładów oszczędnościowych:

— znowelizowany wymiar na 1948 r.:	148.661.092 zł
— podwyższenia	1.045.738 zł
razem:	149.706.830 zł
— zwolnienie od wniesienia wkładów	7.815.812 zł
— do ściągnięcia pozostało	141.897.012 zł

Do 9 listopada uzyskano 82.831.288 zł, co stanowiło 58,3 % planu rocznego. Zaległość wyrażała się kwotą 59.059.730 zł, przy czym — jak zakładano — z sumy tej 25.000.000 zł miało być zwolnione od wniesienia na skutek popełnionych pomyłek przy wymiarze wkładów oszczędnościowych¹¹¹.

¹¹¹ J.w., syg. 29, b.p.

Podatek gruntowy w myśl dekretu o podatkach komunalnych (w brzmieniu z 1948 r.) płatny był w dwóch równych ratach: do dnia 1 kwietnia i do dnia 1 listopada. Ponieważ wymiar podatku na 1948 r. przeprowadzono w drugiej połowie kwietnia, w tymże roku znajdował zastosowanie art. 13 ust. 2 i 3 dekretu. Zgodnie z nim, w przypadku nieotrzymania nakazu płatniczego do dnia 1 marca, podatnik obowiązany był wpłacić do dnia 1 kwietnia zaliczkę na podatek, w wysokości połowy podatku wymierzonego za rok ubiegły. W przypadku gdy okazała się ona niższa od kwoty wymienionej w otrzymanym później nakazie płatniczym jako pierwsza rata, podatnik winien uiścić różnicę w ciągu miesiąca od dnia doręczenia nakazu płatniczego. W wyznaczonym terminie na poczet zaliczki wpłynęło 362.443.644 zł, co stanowiło 68 % należnej kwoty. Z kolei na I ratę podatku wpłacono (do 10 czerwca) 478.214.251 zł, co stanowiło 91 % należności. Kolejność powiatów pod względem realizacji I raty podatku przedstawiała się następująco: Nisko 124 %, Jasto 109 %, Przeworsk 99,9 %, Tarnobrzeg 97 %, Gorlice 93,8 %, Krosno 93,3 %, Łańcut 93 %, Kolbuszowa 90 %, Rzeszów 88,9 %, Dębica 88,2 %, Brzozów 88 %, Jarosław 86 %, Mielec 77 %, Przemyśl 83 %, Sanok 71,2 %, Lesko 71 %, Lubaczów 65,8 %. Uzyskane wyniki stawiały województwo na jednym z czołowych miejsc¹¹² w kraju.

Jeśli chodzi o realizację I raty wkładów oszczędnościowych na fundusz B SFO, to przebiegała ona z dużo większymi trudnościami niż w przypadku gruntowego, o czym była już wcześniej mowa. Jedynie 32 gminy wpłaciły w przewidzianym terminie w całości należne składki oszczędnościowe.

Również i w 1948 r. osiągnięte wpływy podatkowe, zarówno w gótownie i jak i w ziemiopłodach, w znacznej części pochodziły z przymusowego ściągania. Analogicznie rzecz się miała ze składkami na roczne wkłady oszczędnościowe. Podstawa prawna dla egzekucji zaległości wykazywała niewiele różnic w stosunku do stanu z 1947 r. Zmieniono przepisy na mocy których, organy wykonawcze gmin miejskich i wiejskich nadal działały jako władze egzekucyjne (przytaczane już rozporządzenie Rady Ministrów z 28 lipca 1948 r. w sprawie poruczenia przymusowego ściągania niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych organom wykonawczym gmin miejskich i wiejskich oraz wydziałom wykonawczym komisji uzdrowiskowych). Wydany został również okólnik nr 5/48 Głównego Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntowego — wytyczne do akcji poboru i egzekucji podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych funduszu B SFO¹¹³. W ślad za tym wytyczne do tej akcji wydał wojewódzki pełnomocnik w dniu 24 lipca 1948 r.¹¹⁴ Akcja egzekucyjna prowadzona była przez cały rok z tym, że zaległości na I ratę podatku i roczne wkłady oszczędnościowe zaczęto ściągać po dniu 1 czerwca, kiedy to upłynął termin uiszczenia tych świadczeń. Wzorowano się na praktyce roku ubiegłego, która wykazała, że terminowe i właściwe przeprowadzenie czynności egzekucyj-

¹¹² Zob. S. PRÓSZYŃSKI: op. cit.

¹¹³ Zob. S. LINDBERG: *Podatek gruntowy*, op. cit., s. 356—367.

¹¹⁴ WAPRz., zesp. 293, syg. 2, s. 120—122.

nym wpływało wychowawczo na podatników, podnosząc tym samym liczbę tych, którzy dobrowolnie regulowali swe zobowiązania. Stąd wojewódzki pełnomocnik zarządził, by zarządy gminy już 2 czerwca wysłały imienne upomnienia do wszystkich zalegających z I ratą i po upływie tygodnia przystąpiły do przymusowego ściągania tych zaległości. W rezultacie wysłania samych tylko upomnień na podatek gruntowy wpłacono 16.170.000 zł, a na fundusz B SFO 7.216.185 zł. Przebieg akcji egzekucyjnej ilustrują dane o ilości zlikwidowanych tytułów wykonawczych. W lipcu zlikwidowano 4.036 tytułów wykonawczych, w sierpniu 6.134, we wrześniu 8.994¹¹⁵, w październiku 9.847, w listopadzie 16.236, w grudniu 23.378¹¹⁶. Czynności egzekucyjne wszczynano przede wszystkim — zgodnie z podanymi wyżej wytycznymi — wobec podatników najbogatszych, posiadających gospodarstwa kategorii II i I. Cechą charakterystyczną akcji egzekucyjnej była mała ilość postępowań, które kończyły się licytacją. Zasadnicze kroki egzekucyjne kończyły się najczęściej z chwilą zajęcia ruchomości, gdyż podatnicy regulowali swe zobowiązania przed terminem, który wyznaczono jako dzień licytacji zajętego majątku. Nie mniej jednak, w styczniu odnotowano 726 licytacji¹¹⁷, a od kwietnia do grudnia 1948 r. w 11 powiatach odbyło się 1.312 licytacji — w tym 831 w czerwcu. Również ilość licytacji w poszczególnych powiatach była bardzo zróżnicowana. W okresie od kwietnia do grudnia 1948 r. 761 z nich przypadło na Łańcut (czerwiec), 274 na Sarnok, najmniej licytacji było w powiatach: Nisko (2) i Brzozów (4)¹¹⁸. Również i w 1948 r. zasadniczą przeszkodą w sprawnym przeprowadzeniu akcji egzekucyjnej był brak wykwalifikowanych kadr. W większości przypadków czynności egzekucyjne przeprowadzali poborcy podatkowi, którzy wskutek przeciążenia pracą nie byli w stanie w przewidzianych terminach podjąć tym dodatkowym obowiązkiem. Nadto — jak stwierdzał powiatowy pełnomocnik w Gorlicach — gminni poborcy podatkowi zbyt łagodnie i tolerancyjnie postępowali wobec zalegających podatników¹¹⁹. Zdarzały się przypadki, że brak było nawet poborcy podatkowego, np. w gminie — Markowa pow. Przeworsk, gdzie czynności te wykonywał gminny delegat społeczny, a później sołtysi gromad¹²⁰. Pomoc gminom okazywały — wprawdzie okresowo — urzędy skarbowe, które przydzielały gminom na pewien czas swych pracowników, przyczyniając się wydatnie do zwiększenia ilości zlikwidowanych tytułów wykonawczych. Nie można też pominąć korzyści szkoleniowych, jakie odnosiły gminy z tej współpracy. Przypadki takiego wsparcia odnotowano zwłaszcza w lipcu i wrześniu 1948 r., kiedy to niektóre gminy przez dwa tygodnie korzystały z pomocy personelu administracji skarbowej. W akcji egzekucyjnej brał również udział aparat wojewódzkiego pełnomocnika, głównie w osobach wojewódzkich inspektorów kontroli oraz powiatowych pełnomocników i ich zastępców,

¹¹⁵ J.w., syg. 29, b.p.

¹¹⁶ J.w., syg. 43.

¹¹⁷ J.w., syg. 29.

¹¹⁸ J.w., syg. 43.

¹¹⁹ J.w., syg. 32.

¹²⁰ J.w., syg. 35.

którzy nadzorowali, a w niektórych przypadkach brali bezpośredni udział w czynnościach egzekucyjnych.

Wskazane wyżej wytyczne Głównego Pełnomocnika nakazywały — w uzasadnionych przypadkach — organizować przy wydziałach powiatowych grupy egzekucyjne, podległe w zakresie wykonywania swych funkcji powiatowym pełnomocnikom. Z wnioskiem w tej sprawie, do starosty jako przewodniczącego wydziału powiatowego zwrócił się powiatowy pełnomocnik w Przemyślu. Odpowiedź była jednak odmowna. Niektóre tylko wydziały powiatowe samorzutnie zatrudniały na okres szczególnego nasilenia akcji egzekucyjnej — specjalnych powiatowych egzekutorów. Prowadzili oni szczególnie trudne i ważne postępowania egzekucyjne oraz czuwali nad pracą gmin w tym zakresie. Była to więc jedynie skromna próba realizacji rozwiązań wskazanych przez Głównego Pełnomocnika.

Kolejną próbą uzdrowienia tej sytuacji była (jak czytamy w sprawozdaniu za miesiąc październik), interwencja Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie (z inspiracji wojewódzkiego pełnomocnika), w wyniku której zobowiązano zarządy gminne do bezwzględnego utworzenia aparatu egzekucyjnego na szczeblu gminy¹²¹.

Inspektorzy kontroli biura wojewódzkiego pełnomocnika ujawnili również szereg nieprawidłowości i zaniedbań ze strony gmin i władz powiatowych w akcji egzekucyjnej. Najbardziej rażące przypadki odnotowano w gminach powiatu sanockiego: Sanok-wieś, Rymanów i Zarszyn. W pierwszej (czerwiec) nie prowadzono żadnej ewidencji zaległości podatkowych, wskutek czego referent podatkowy nie był w ogóle zorientowany, kto zalega z zaliczką, kto z I ratą, a kto jeszcze za lata ubiegłe. W Rymanowie jeszcze w połowie sierpnia nie wystawiono tytułów wykonawczych, ze względu na brak stosownych druków. Również z tej samej przyczyny nie wystawiono 375 tytułów wykonawczych w gminie Zarszyn, która druki na tytuły wykonawcze otrzymała dopiero w połowie września¹²².

Zaniedbania w wysyłaniu upomnień i wystawianiu tytułów wykonawczych oraz w prawidłowym ich ewidencjonowaniu występowały jeszcze w listopadzie w większości gmin powiatów: Dębica, Mielec, Tarnobrzeg i Kolbuszowa¹²³.

5. Omówione już błędy i zaniedbania władz podatkowych w akcji wymiaru i poboru podatku gruntowego należy poszerzyć o uchybienia związane z nieprawidłowym prowadzeniem dokumentacji podatkowej, występujące w większości gmin. Główne zarzuty skierowane były zarówno przeciw błędom merytorycznym, jak i niestarannemu, a niekiedy wręcz niechlujnemu jej prowadzeniu, nieprawidłowemu przechowywaniu, podkreślono też często brak właściwej ewidencji.

Powszechna była również praktyka przetrzymywania przez gminy części wpływów z podatku gruntowego, które zgodnie z art. 5 ust. 2

¹²¹ J.w., syg. 29.

¹²² J.w., syg. 37.

¹²³ J.w., syg. 32.

dekretu o finansach komunalnych, należało przekazywać kasie właściwego urzędu skarbowego za każdy miesiąc, w terminie do dnia 10 następnego miesiąca. W niektórych przypadkach sumy te zużyto na potrzeby własne gmin. Zarządzenie wojewódzkiego pełnomocnika z dnia 13 sierpnia 1948 r.¹²⁴ (adresowane do wszystkich zarządów gmin wiejskich i miejskich oraz powiatowych pełnomocników), nakazywało gminom bezzwłocznie zerwać z tą praktyką i w terminie do 1 września odprowadzić zaległe sumy do urzędów skarbowych. Jednak polecenie to nie zostało wykonane. Stąd drugie zarządzenie z 9 października 1948 r.¹²⁵ wzywało wszystkich wójtów gmin, by dopilnowali uregulowanie tych zaległości w terminie do 15 października. W zarządzeniu przytoczono art. 286 § 1 kodeksu karnego, przewidującego karę więzienia do 50 lat dla urzędników, którzy przekraczając uprawnienia lub niedopełniając obowiązku działali na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Zarządzenie to przesłano do wiadomości m.in. i Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym — delegatury w Rzeszowie. W aktach znajdujemy również wnioski wojewódzkiego pełnomocnika (z września) skierowane do tej Komisji, w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych za zużycie sum przechodzących z podatku gruntowego na potrzeby gmin (zakup opału i remont szkoły, pokrycie niedoboru budżetowego, budowa mostu). Sprawy dotyczyły trzech gmin: Tyczyn (pow. Rzeszów), Pilzno i Paszczyzna (pow. Dębica)¹²⁶.

Spore trudności w akcji realizacji omawianych świadczeń spowodowały klęski żywiołowe jakie nawiedziły województwo w 1948 roku. W maju wystąpiło gradobicie, w czerwcu ulewne deszcze i powódź oraz powtórne gradobicie. Powódź objęła 27.650 ha gruntów, przy czym najbardziej ucierpiały powiaty: Gorlice, Jarosław, Mielec, Łańcut i Tarnobrzeg. Powstałe stąd szkody znacznie osłabiły zdolność płatniczą podatników. Stąd władze podatkowe zmuszone były czasowo odroczyć spłatę I raty należnych świadczeń do czasu rozpatrzenia próśb i wydania decyzji w przedmiocie ulg z art. 12 dekretu o podatkach komunalnych.

Jak pamiętamy, również i w 1948 r. wprowadzono obowiązek uiszczania przez niektóre gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach. Dla przyjęcia zboża z tego tytułu zorganizowano na terenie województwa 47 punktów zsyłu.

W kwietniu i maju aparat wojewódzkiego pełnomocnika przeprowadził kontrolę przygotowania tychże punktów do akcji przyjęcia zboża. W rezultacie, wojewódzki pełnomocnik wydał pod adresem PZZ zarządzenia, by magazyny posiadające jeszcze zboże zostały rozładowane, odczyszczane, zdezynfekowane, zabezpieczone przed kradzieżą i wyposażone w konieczny sprzęt przeciwpożarowy. W wyniku wykonania tych zarządzeń przygotowane punkty zsyłu odpowiadały stawianym im wymaganiom. Ale — jak czytamy w sprawozdaniu z października — woje-

¹²⁴ Jw., syg. 2, s. 139.

¹²⁵ J.w., s. 182.

¹²⁶ J.w., syg. 36, h.p.

wódczki pełnomocnik zgłaszał zastrzeżenia co do obsługi tych magazynów — jej postawy i kwalifikacji. Duże zahamowanie w akcji realizacji dostaw zboża wywołało zarządzenie centrali PZZ, które stawiało wysokie wymagania jakościowe dla przyjmowania zboża. Zbiory z 1948 r. — z uwagi na niesprzyjającą pogodę — bardzo często nie mieściły się w tym wysokim standardzie. Ponadto w kilku powiatach wystąpiły poważne zniszczenia w plonach spowodowane przez gryzonie. Straty sięgały 75 % ogólnych zbiorów w powiecie sanockim, 56 % w leskim, 50 — 65 % w przemyskim¹²⁷.

Szczególnie demoralizująco wpływały na postawę podatników przy padki uchylania się od płacenia podatku i świadczeń na rzecz funduszu B SFO przez przedstawicieli miejscowych władz. W gminie Markowa (pow. Przeworsk) 80 % zaległości w uiszczaniu I raty omawianych świadczeń, obciążało miejscowych radnych, członków zarządu gminnego i sołtysów poszczególnych gromad, wobec których do momentu kontroli (wrzesień) nie wystawiono ani jednego tytułu wykonawczego¹²⁸. W gminie Stubno (pow. Przemyśl) wójt gminy zalegał zapłatę podatku za 1947 r. oraz I raty na rok 1948. Po utracie stanowiska namawiał swego następcę do niepłacenia podatku oświadczając, że nikt nie może im nic zrobić z uwagi na przynależność do PPR. W gminie — ulegając prawdopodobnie jego wpływom — wszyscy członkowie PPR zalegali z podatkiem gruntowym¹²⁹. Również sołtys gromady Żuków (pow. Lubaczów 1947 r.) nie płacił podatku, do czego namawiał też innych¹³⁰. Ujawniono również przypadki zalegania z podatkiem gruntowym (grudzień 1948 r.), z majątku gromadzkiego przez niektórych sołtysów gromad powiatu tarnobrzesckiego¹³¹.

Katalog opisanych wcześniej różnych nadużyć władz podatkowych, po pełnionych przy pracach wymiarowych i w stosunku ulg, należy uzupełnić o kilka przypadków przywłaszczania sum pochodzących z poboru podatku. Np. sekretarz gminy Majdan Królewski (pow. Kolbuszowa), posiadając szereg luźnych kart z kwitariusza podatkowego, dokonał — na terenie gromady Krzątka, w której zamieszkiwał — poboru podatku gruntowego oraz sum z tytułu kosztów egzekucyjnych (które naliczał w kwocie dziesięciokrotnie wyższej od należnej), przywłaszczając sobie zebrane w ten sposób pieniądze¹³². Sekretarz gminy Charzewice (pow. Tarnobrzeg), wykorzystując swe stanowisko, pobrał od referenta podatkowego kwotę 11.500 zł pochodzących z inkasa podatku, przy czym kwoty tej nie zwrócił — znikając bez śladu i pozostawiając po sobie ogromny bałagan i chaos. Z kolei wójt tejże gminy jeszcze w październiku 1947 r. pobrał z kasy gminnej 75.000 zł, z których do dnia wykrycia sprawy (wrzesień 1948 r.) zwrócił 45.000 zł. Zaś pracownik, pełniący obowiązki kasjera, pobrał z kasy gminnej 1.000 zł,

¹²⁷ J.w., syg. 29.

¹²⁸ J.w., syg. 35.

¹²⁹ J.w.,

¹³⁰ J.w., syg. 28.

¹³¹ J.w., syg. 37.

¹³² J.w., syg. 34.

które zwrócił dopiero w dniu ujawnienia nadużyć¹³³. Sekretarz gminy Trześń (pow. Tarnobrzeg) dopuścił się sprzeniewierzeń na sumę 500.000 zł¹³⁴. Przywłaszczenie sum, pochodzących z poboru podatku, miało też miejsce w gminie Tyczyn (pow. Rzeszów)¹³⁵ oraz w gminie Nozdrzec (pow. Brzozów), gdzie sekretarz gminy, referent podatkowy i poborca podatkowy przez fałszowanie kwitów podatkowych zagarnęli około 200.000 zł¹³⁶.

Bardzo osobliwa była przyczyna opóźnień we wpływach omawianych świadczeń w gminie Nisko II (pow. Nisko). Do wójta gminy kierowano liczne nieuzasadnione prośby o umorzenie podatku i zwolnienia z obowiązku wniesienia rocznych wkładów oszczędnościowych. Wójt był jednocześnie posłem — stąd zdaniem podatników władny był załatwić te sprawy po ich myśli¹³⁷.

6. Szczególnie ważnymi zadaniami (w obliczu istniejących potrzeb), w kręgu spraw powierzonych pełnomocnikom rządowym były: szkolenie i propaganda na rzecz podatku gruntowego i funduszu B SFO.

Potrzeby w zakresie szkolenia były ogromne, gdyż personel zatrudniony w gminach w znakomitej większości rekrutował się z osób o niewielkim stażu pracy w samorządzie — bez doświadczenia w sprawach skarbowych. Z drugiej strony, ustawodawstwo regulujące omawiane kwestie było nowe, obszerne, skomplikowane i często poddawane zmianom. Stąd o przeprowadzanych szkoleniach czytamy w większości sprawozdań miesięcznych z działalności aparatu wojewódzkiego pełnomocnika. Szczególnie duże akcje w tym zakresie przeprowadzano we wrześniu 1947 r. oraz w marcu 1948 r. We wrześniu 1947 r. na terenie wszystkich powiatów zorganizowano 4-dniowe kursy szkoleniowe dla wszystkich pracowników zatrudnionych przy wymiarze i poborze podatku gruntowego¹³⁸. W dniach od 8 do 15 marca 1948 r. przeszkolono powiatowych pełnomocników i ich zastępców, inspektorów samorządu gminnego oraz referentów podatkowych przy wydziałach powiatowych. Z kolei w okresie od 20 do 24 marca odbyło się szkolenie gminnych referentów podatkowych, sekretarzy gmin oraz poborców podatkowych i poborców społecznych. W lutym 1948 r. poddano szkoleniu 5 inspektorów biura wojewódzkiego pełnomocnika i 3 kandydatów na inspektorów. Ze sprawozdań (październik 1947 — styczeń 1948 r.) dowiadujemy się o szkoleniu gminnego personelu egzekucyjnego przez pracowników urzędów skarbowych. W sprawozdaniu za miesiąc wrzesień 1948 r. czytamy o comiesięcznych szkoleniach (na szczeblu powiatu), gminnych delegatów społecznych, prowadzonych przez powiatowych pełnomocników i inspektorów samorządowych. Sprawy szkoleniowe były też ważnym punktem comiesięcznych odpraw organizowanych zarówno przez wojewódzkiego jak i powiatowych pełnomocników, na które za-

¹³³ J.w., syg. 37.

¹³⁴ J.w.

¹³⁵ J.w., syg. 36.

¹³⁶ J.w., syg. 13, s. 175.

¹³⁷ J.w., syg. 35, b.p.

¹³⁸ J.w., syg. 28.

praszano odnośne władze samorządowe, administracyjne i polityczne¹³⁹. Z pewnością była to praca bardzo pożyteczna. Jednak jej efekty nie wszędzie były takie, jakich się spodziewano, o czym świadczą liczne i nieraz bardzo poważne błędy ujawnione w pracy gmin w omawianym zakresie. Odnotowano też przypadki rażącej nieznamomości obowiązujących przepisów. Np. obce były przepisy o egzekucji omawianych świadczeń dla większości poborców gminnych powiatu łańcuckiego (listopad 1948 r.)¹⁴⁰. Całkowitą ignorancję wobec powierzonych mu spraw wykazał referent podatkowy w Baligrodzie, pow. Lesko (czerwiec)¹⁴¹. Rażące błędy popełnili poborca podatkowy w Czudcu — pow. Rzeszów¹⁴² (sierpień) i referent podatkowy w Charzewicach, pow. Tarnobrzeg¹⁴³ (wrzesień). Wszyscy trzej oświadczyli, że podjęli pracę bez najmniejszego pouczenia ich w przedmiocie obowiązujących przepisów prawnych. Niekiedy nieznamomość wymaganych zagadnień brała się stąd, że pracownicy gmin po prostu nie czytali dostarczonych im materiałów szkoleniowych, do czego przyznał się referent podatkowy w Słocinie, usprawiedliwiając się brakiem czasu¹⁴⁴. Podobnie, za poważne błędy popełnione w gminie Rymanów (pow. Sanok), trudno nie winić referenta, który był studentem IV roku wydziału prawa¹⁴⁵.

Równie ważne i potrzebne były działania propagandowe na rzecz podatku gruntowego i funduszu B SFO. Trzeba pamiętać, że nadal utrzymywała się trudna sytuacja wewnętrzna kraju, że wzmagano progresję podatkową i wprowadzano nowe obciążenia jak obowiązek uiszczania przez niektóre gospodarstwa podatku gruntowego w ziemiopłodach, a przede wszystkim obowiązek społecznego oszczędzania. Kierowanie akcją propagandową na rzecz omawianych świadczeń i odpowiedzialność za jej przebieg nałożono na wojewódzkich pełnomocników¹⁴⁶. Obowiązująca w tym zakresie instrukcja uprawniała też pełnomocników. Instrukcja ta wymieniała też środki, którymi winni posłużyć się w zakresie i według wskazań udzielonych przez wojewódzkich pełnomocników. Instrukcja ta wymieniała też środki, którymi winni posługiwać się pełnomocnicy w przeprowadzaniu akcji propagandowej, wymieniając na pierwszym miejscu zorganizowaną współpracę z czynnikami politycznym i społecznym; dalej prasę, radio, biuletyny Głównego Pełnomocnika, obwieszczenia i odezwy. Instrukcja polecała też uwzględniać akcję propagandową w miesięcznych planach pracy pełnomocników i w sprawozdaniach z wykonania tych planów. Ze sprawozdań

¹³⁹ J.w., syg. 29.

¹⁴⁰ J.w., syg. 35.

¹⁴¹ J.w., syg. 34.

¹⁴² J.w., syg. 36.

¹⁴³ J.w., syg. 37.

¹⁴⁴ J.w., syg. 36.

¹⁴⁵ J.w., syg. 37.

¹⁴⁶ Instrukcja Głównego Pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego z dnia 10 kwietnia 1948 r. w zakresie trybu postępowania przy prowadzeniu przez Wojewódzkich Pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego akcji propagandowej dotyczącej zagadnień związanych z podatkiem gruntowym i funduszem B Społecznego Funduszu Oszczędnościowego; WAPRz., syg. 2, s. 65.

z działalności aparatu wojewódzkiego pełnomocnika dowiadujemy się że wydano odezwy, ogłoszenia, plakaty; że do akcji propagandowej wciągnięto miejscową prasę oraz, że ukazała się też jednodniówka.

Ze sprawozdań tych wynika, że dominującą formą propagandy były zebrania gminne. Organizowane były (z inspiracji wojewódzkiego pełnomocnika) wspólnie przez komitety partyjne i Związek Samopomocy Chłopskiej, a od sierpnia 1948 r. głównie przez powstające społeczne komitety współdziałania dla spraw podatku gruntowego. Najwięcej takich zebrań (z udziałem sołtysów, radnych i licznie zebranych podatników), odbyło się w lipcu (599) i w sierpniu (250). Największe trudności napotymano w przełamaniu niechęci podatników wobec obowiązku społecznego oszczędzania, a zwłaszcza dokonanego znacznego podwyższenia ustalonych już rocznych wkładów oszczędnościowych. We wrześniu, przy wszystkich zarządach gminnych organizowano zebrania dla tych podatników, którzy byli uczestnikami funduszu B SFO. Szczególnie owocne były one w powiecie jarosławskim, gdzie podatnicy bezpośrednio po wyjściu z sal wpłacili poważne kwoty na fundusz B SFO.

Duże załamanie w realizacji podatku gruntowego nastąpiło we wrześniu 1948 r., właśnie na skutek działań propagandowych, a ściślej błędnej propagandy. Otóż Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przesunięto termin płatności drugiej raty podatku gruntowego do 31 grudnia 1948 r. Brzemienne w skutki nieporozumienie wzięto się stąd, że uchwała mówiła o odroczeniu drugiej raty uiszczanej w ziemiopłodach, podatnicy zaś (w wyniku niezbyt dokładnego wysłuchania komunikatu radiowego), w większości zrozumieli ją jako odroczenie całej II raty podatku, a więc i świadczeń pieniężnych. Ale pomylili się nie tylko rolnicy. Na terenie powiatu lubaczowskiego, w gminach Lubaczów wieś i Cieszanów milicja obywatelska ogłosiła, że podatek płatny jest do końca grudnia, nie podając niezbędnych szczegółów. Podobnie było w gminie Sękowa (pow. Gorlice), gdzie milicja dodatkowo zagroziła aresztowaniem przybywających do gromad inkasentów podatkowych¹⁴⁷. Znikome wpływy podatkowe sprawiły, że we wrześniu do akcji propagandowej włączyli się szerzej inspektorzy biura wojewódzkiego pełnomocnika. Jeden z nich napotkał jednak dość osobliwe trudności, w powiatach: Łańcut i Przeworsk. W Łańcutu, na zwołaną przez niego sesję nadzwyczajną wójtów, sekretarzy i referentów podatkowych (którzy następnie mieli przenieść w teren otrzymane wiadomości), nie przybył żaden z zaproszonych imiennie przedstawicieli poszczególnych partii politycznych, organizacji społecznych, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz komitetów współdziałania. Z kolei w Przeworsku starosta powiatowy sprzeciwił się zorganizowaniu podobnej sesji, tłumacząc to tym, że ostatnia odprawa odbyła się niedawno oraz, że brak na ten cel odpowiednich funduszy. Gdy mimo to taka sesja odbyła się, starosta wyraził zdziwienie, że na terenie jego powiatu przebieg realizacji podatku gruntowego i składek na fundusz B SFO, ma bardzo niepomyślny przebieg¹⁴⁸.

¹⁴⁷ J.w., syg. 29, b.p.

¹⁴⁸ J.w., syg. 35.

Wskazać w tym miejscu należy na przytaczany już okólnik nr 2 z 1943 r. wojewody rzeszowskiego adresowany do starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych, w którym wojewoda zwracał się też o przeprowadzenie zebrań propagandowych na rzecz funduszu B SFO, mając na uwadze znikome wpływy na ten cel. Mylne, a przez to bardzo szkodliwe informacje, szerzyła grupa żołnierzy KBW, organizując zebrania na terenie gminy Rudna Łańcucka (pow. Łańcut). Głosili oni, że wszyscy rolnicy posiadający gospodarstwa rolne o obszarze do 3 ha zwolnieni są w 1948 r. z obowiązku uiszczenia podatku w całości. W rzeczywistości, w myśl rozporządzenia Ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 15 września 1948 r.¹⁴⁹, zwolnieniu i to tylko od II raty podlegały gospodarstwa o podstawie opodatkowania do 10 q żyta (wobec których dekret o podatkach komunalnych przewidywał stawkę podatkową w wysokości 3 %).

Sporo wątpliwości nasuwał też artykuł zawarty w 271 numerze Gazety Ludowej z 1947 r., informujący o wprowadzeniu obowiązku uiszczenia podatku gruntowego w ziemiopłodach. Wiadomość tę podano w sposób sugerujący, że obowiązek ten dotyczy wszystkich i całego podatku, podczas gdy regulujące tę kwestię rozporządzenie przewidywało tu szereg wyjątków¹⁵⁰.

Zdarzało się, że zebrania gromadzkie miały zgoła nieoczekiwany przebieg, oddając często atmosferę rywalizacji między lokalnymi władzami, wywołując dezorientację podatników¹⁵¹.

O przełamaniu w wyniku działań propagandowych — wrogiego stosunku do podatku gruntowego powiatu kolbuszowskiego, czytamy w sprawozdaniu za miesiąc październik 1947 r.¹⁵². Omawiając wysiłki aparatu wojewódzkiego pełnomocnika w organizowaniu akcji propagandowej oraz utrudnienia jakie pojawiły się na tej drodze, trzeba też przypomnieć o przypadkach uchylania się od płacenia omawianych świadczeń i innych nadużyciach popełnionych przez przedstawicieli władz gminnych. Oddziaływanie tych przykładów było bardzo skuteczne, o czym świadczą niskie wpływy na podatek i fundusz B SFO w tych miejscowościach.

Niedomagania w akcji propagandowej obciążały niekiedy powiatowych pełnomocników, którym zarzucano brak inicjatywy i bezczynność w tym zakresie (Gorlice¹⁵³, Krosno¹⁵⁴).

¹⁴⁹ Dz. U. 1948, nr 44, poz. 332.

¹⁵⁰ S. LINDBERG: *Gazeta Ludowa* *wynajduje urojone utrudnienia w podatku gruntowym*, Rzeczpospolita 1947, nr 274, s. 5.

¹⁵¹ Jak zeznał świadek jednego z takich zebrań — w gminie Laszki pow. Jarośław (1947 r.) — prezes powiatowego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej powiedział, że „...na czele gminy stoi zorganizowana klika z wójtem..., która nic nie robi tylko pije a was osiedleńców gnębi podatkami. Skoro nie będziecie należeć do partii to dalej będą was tak gnębić, bo nikt się za wami nie ujmie. Przyjdźcie do mnie, ja wam wszystko załatwię. Soltys winien podporządkować się prezesowi Samopomocy Chłopskiej i nie ma prawa wydawać żadnych zarządzeń...”, dalej następowały obraźliwe słowa pod adresem soltysa; WAPRz., zesp. 293, syg. 31, b.p.

¹⁵² J.w., syg. 29.

¹⁵³ J.w., syg. 37.

¹⁵⁴ J.w., syg. 39.

7. Niemal wszystkim kontrolowanym gminom, inspektorzy biura wojewódzkiego pełnomocnika wytknęli błędy i uchybienia w pracy nad wymiarem i poborem omawianych świadczeń. Jako okoliczność częściowo przynajmniej usprawiedliwiającą owe niedociągnięcia można uznać to, że była to praca skomplikowana i wykonywana w trudnych warunkach. Ale w niektórych przypadkach stwierdzono nadmierną ich kumulację, wywołaną daleko sięgającym niedbalstwem i lekceważeniem obowiązków. Niezwykle surowo ocenili inspektorzy biura wojewódzkiego pełnomocnika pracę niektórych gmin 1948 r. Przy czym należy dodać, że te zdecydowanie negatywne oceny znajdują swe uzasadnienie w faktach uwidoczniionych w protokołach pokontrolnych. Wszystkie te oceny sformułowane zostały po terminie uiszczenia I raty podatku i składek na roczne wkłady oszczędnościowe, a więc w drugiej połowie 1948 r. Na liście w ten sposób ocenionych gmin znalazły się Zarządy Gminne w: Dydni; Muninie; Dzikowcu; Kolbuszowej; Majdanie; Sokołowie (pow. Kolbuszowa); Baligrodzie (pow. Lesko); Łańcutcie II; Żołyni; Kosinie; Grodzisku Dolnym; Giedlarowej (pow. Łańcut); Przemyślu wieś (pow. Przemyśl); Słocinie, Tyczynie (pow. Rzeszów); Sanoku wieś, Rymanowie (pow. Sanok); Charzewicach, Chmielowie, Trześni (pow. Tarnobrzeg)¹⁵⁵.

Spotykamy też — choć rzadko — oceny świadczące o dobrej, a niekiedy wzorowej pracy władz wymiarowych. Wymienić należy tu gminy: Pruchnik i Wiązownica (pow. Jarosław); Żurawica (pow. Przemyśl) oraz Tyczyn (pow. Rzeszów) i Trześń (pow. Tarnobrzeg) z tym, że w dwóch ostatnich gminach pozytywna ocena dotyczy personelu zatrudnionego po ujawnieniu powstałych błędów i nadużyć¹⁵⁶. W aktach znajduje się też wykaz (ze stycznia 1948 r.), gmin i osób, które wyróżniły się w realizacji podatku gruntowego. Były to gminy: Sędziszów miasto (pow. Dębica), Korczyna i Bratkówka (pow. Krosno) i Dynów II (pow. Rzeszów)¹⁵⁷.

Sygnalizowane już trudne warunki pracy w gminach wyrażały się głównie w chronicznym braku dostatecznej ilości pracowników, a pracowników wykwalifikowanych — w szczególności. Najbardziej powszechny i dotkliwie odczuwany był — podkreślany już — brak poborców podatkowych i personelu egzekucyjnego. Duże potrzeby zgłaszały też gminy w przedmiocie zatrudnienia pracowników w charakterze referentów podatkowych. Braki kadrowe były przyczyną, że referenci zajmujący się podatkiem gruntowym, załatwiali też sprawy należące do innych referatów; np. gminy: Dzikowiec, Kolbuszowa, Majdan, Sokołów (pow. Kolbuszowa), Lubaczów miasto (pow. Lubaczów), Łuzna, Glinik Mariampolski (pow. Gorlice), Słocina pow. Rzeszów)¹⁵⁸. Zasadniczą przeszkodą w zwiększaniu zatrudnienia były zbyt szczupłe budżety gmin. Bardzo typowy pod tym względem jest przykład z gminy Słocina. Zarządzenia polustracyjne wojewódzkiego pełnomocnika skie-

¹⁵⁵ J.w., syg. 32, 33, 34, 35, 36, 37

¹⁵⁶ J.w., syg. 33, 34, 36, 37.

¹⁵⁷ J.w., syg. 36.

¹⁵⁸ J.w., syg. 32, 34, 36.

rowane do zarządu gminnego nakazywały m.in. czasowe zatrudnienie dodatkowych pracowników dla wykonania zaległych prac. Jednak Zarząd Gminy nie wykonał tego polecenia, usprawiedliwiając się uchwałą miejscowej rady narodowej z 21 marca 1948 r., wykluczającą możliwość dodatkowego zatrudnienia. W uchwale tej powołano się na okólnik nr 18 Kancelarii Rady Państwa z 9 marca 1948 r., nakazujący wzmoczenie oszczędności w samorządzie¹⁵⁹. Były to niewątpliwie pozorne oszczędności, bo z drugiej strony gminy często traciły dochody z podatku gruntowego, właśnie z braku dostatecznej ilości pracowników do wymiaru, poboru i egzekucji tych należności. W tym konkretnym przypadku powtórna interwencja wojewódzkiego pełnomocnika, tym razem w wydziale powiatowym w Rzeszowie zakończyła się powodzeniem. Ale w sprawozdaniu z sierpnia 1948 r. wojewódzki pełnomocnik stwierdzał, że „wszelkie wydawane w tych sprawach zarządzenia — zarządom gminnym spotykają się zwykle z wykrętną odpowiedzią, zaś interwencje w wydziałach samorządowych nie odnoszą skutków”¹⁶⁰. Szczególnie źle przedstawiała się sytuacja w gminie Hoczew (pow. Lesko). Od sierpnia do grudnia referat podatkowy nie był tu obsadzony, a czynności z tego zakresu wykonywali sekretarz gminy i referent wojskowy, którzy stanowili jedyne siły biurowe w gminie. Winę za ten stan rzeczy ponosił wójt gminy, usunięty ze stanowiska dopiero w grudniu 1948 r.¹⁶¹

Także w gminie Przeworsk wieś (pow. Przeworsk) wójt gminy nie zatrudniał przez dłuższy czas referenta podatku gruntowego w miejsce poprzedniego — aresztowanego¹⁶².

Przytoczyć zaś znów w tym miejscu wypada fragment okólnika nr 83 Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 7 listopada 1947 r. w sprawie usprawnienia akcji wymiaru i poboru podatków komunalnych ze szczególnym uwzględnieniem podatku gruntowego. Stwierdzono w nim m.in., że „Obecnie w najmniejszej nawet gminie wiejskiej na odcinku podatkowym jest tyle pracy, że powinien się jej poświęcić przynajmniej jeden ze stałych funkcjonariuszy gminnych, któremu poza tym nie powinny być przydzielone inne sprawy, aby mógł na czas wykonywać prace wymiarowe i utrzymywać ewidencję podatkową w stałej aktualności oraz nabierać w tej mierze doświadczenia. W większych jednostkach administracyjnych organizacja samorządowej służby skarbowej musi oczywiście stać na wyższym poziomie”¹⁶³.

Niepokojącym i szkodliwym zjawiskiem były też częste zmiany personelu gmin. Szczególnie ostro rysował się ten problem w takich gminach jak: Przeworsk wieś (gdzie w ciągu roku dwukrotnie zmieniali się wójt, sekretarz i referent podatkowy), Tyczyn¹⁶⁴ oraz w gminach powiatu niżańskiego. Zasadniczą przyczyną tej fluktuacji były skromne warunki płacowe, jakie mogły oferować gminy. Z ogromną wyrazistością widać to było na terenie powiatu niżańskiego, gdzie konkurencyj-

¹⁵⁹ J.w., syg. 36.

¹⁶⁰ J.w., syg. 29.

¹⁶¹ J.w., syg. 34.

¹⁶² J.w., syg. 36.

¹⁶³ Dz. Urz. MAPubl., 1947, nr 19.

¹⁶⁴ WAPRz., zesp. 293, syg. 36, b.p.

ne zarobki (nieraz i czterokrotnie wyższe), proponowała pobliska huta Stalowa Wola¹⁶⁵. Spotykamy również (choć bardzo rzadko) sygnały, o trudnych warunkach lokalowych pracy w referatach podatkowych¹⁶⁶.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkim przypadkom negatywnej oceny pracy władz wymiarowych towarzyszą jednocześnie zarzuty pod adresem odnosnych wydziałów powiatowych, w przedmiocie braku należytego nadzoru nad gminami, czy też wręcz jakiegokolwiek zainteresowania sprawami podatku gruntowego i funduszu B SFO. Najczęściej podnoszono fakt bardzo rzadkich i powierzchownych kontroli, ograniczających się do zebrania danych odnośnie realizacji podatku i składek na wkłady oszczędnościowe, bez zwracania uwagi na występujące błędy, niedoręczności i zaniedbania. Po kontrolach tych nie pozostawiono zwykle żadnych śladów w postaci protokołów pokontrolnych czy zarządzeń. Co więcej, w sprawozdaniu za miesiąc sierpień wojewódzki pełnomocnik pisał m.in., że „... w szeregu gmin od czasu uzyskania niepodległości nie były w ogóle przeprowadzane inspekcje przez inspektorów samorządowych”¹⁶⁷. Wróćmy tu na chwilę do okólnika nr 83 Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 7 listopada 1947 r. Czytamy w nim również, że „Dokładne kontrole referatów podatkowych w gminach przez aparat inspekcyjny w wydziałach samorządowych powinny być przeprowadzane co najmniej dwa razy do roku, z czego jeden raz przy przeprowadzeniu szczegółowej inspekcji całej gospodarki gminnej. Poza tym inspektorzy przy każdej wizytacji gmin nie powinni pomijać sprawy wymiaru i poboru podatków komunalnych”. Dalej wzywano wojewodów i starostów do zwrócenia szczególnej uwagi na częstość i sposób przeprowadzania szczegółowych inspekcji referatów podatkowych w gminach, zaś winnych opieszałości polecano pociągać do odpowiedzialności służbowej. Osobliwy przypadek odnotowano w gminach Mielec I i II, gdzie referenci podatkowi otrzymywali z wydziału powiatowego ustne zarządzenia, zwłaszcza w sprawach funduszu B SFO, niezgodne z treścią obowiązujących aktów prawnych¹⁶⁸. Natomiast w gminie Charzewice (pow. Tarnobrzeg), powiatowy inspektor samorządowy (legitymujący się wyższym wykształceniem), podpisał księgi biercze za lata 1946 i 1947, mimo że były sporządzone w sposób rażąco sprzeczny z obowiązującymi przepisami¹⁶⁹. Przypomnieć w tym miejscu należy podnoszone już wcześniej przypadki niewłaściwego zaopatrywania gmin w druki na tytuły wykonawcze.

C. Poświęćmy teraz nieco uwagi aparatowi wojewódzkiego pełnomocnika, a więc kolejno: powiatowym pełnomocnikom (1), inspektorom biura wojewódzkiego pełnomocnika (2), gminnym delegatom społecznym (3) i w końcu samemu wojewódzkiemu pełnomocnikowi (4) oraz współpracy tegoż aparatu z innymi organami i organizacjami na rzecz podatku gruntowego i funduszu B SFO (5).

¹⁶⁵ J.w., syg. 35.

¹⁶⁶ J.w., syg. 32, 36.

¹⁶⁷ J.w., syg. 29.

¹⁶⁸ J.w., syg. 35.

¹⁶⁹ J.w., syg. 37.

1. W zakresie działania inspektorów biura wojewódzkiego pełnomocnika mieściła się też kontrola działalności powiatowych pełnomocników. Stąd też pochodzą obserwacje, wnioski i oceny ich pracy. Zachowane materiały zawierają w większości oceny bardzo krytyczne. Odnośnie działalności kilku pełnomocników nie ma żadnych informacji. Z najbardziej surową oceną spotkał się (wrzesień 1948 r.), pełnomocnik w Tarnobrzegu, odnośnie którego stwierdzono, że zupełnie nie nadaje się na to stanowisko. Zarzucano mu opieszałość w załatwianiu spraw, brak należytego oddziaływania na gminy, zbyt pobłażliwe traktowanie podwładnych w egzekwowaniu ich obowiązków. Kontrola dziennika czynnościowo-informacyjnego pełnomocnika wykazała, że nie udzielał on żadnych informacji czy wskazówek z zakresu podatku gruntowego¹⁷⁰. Trzeba tu wyjaśnić, że w myśl zarządzenia wojewódzkiego pełnomocnika z 30 lipca 1948 r. m.in. i powiatowi pełnomocnicy mieli obowiązek wpisywać do tego dziennika dokładną treść udzielonych w terenie informacji oraz zamieszczać opis wykonywanych w gminach czynności¹⁷¹.

Poważne zastrzeżenia skierowane zostały (październik 1948 r.), pod adresem pełnomocników w Gorlicach, Jasle, Krośnie, Lesku i Sanoku. Krytyka dotknęła przede wszystkim sposobu opracowywania przez nich planów realizacji omawianych świadczeń, a także kontroli gmin. Stwierdzono, że opracowanie planów ograniczało się w najlepszym wypadku do wydania bardzo stereotypowych zarządzeń z rozłożeniem na poszczególne gminy wymiaru miesięcznego otrzymanego od wojewódzkiego pełnomocnika. Brak było jakichkolwiek wskazań odnośnie samej organizacji pracy w gminie i troski czy gmina ma możliwości kadrowe do sprostania nałożonym zadaniom. Plany te zwykle nie były omawiane i uzgadniane ze starostą, przewodniczącym powiatowej rady narodowej i partiami politycznymi. Odnośnie kontroli gmin zarzucano ich powierzchowność i zbyt tolerancyjne podejście w przypadkach stwierdzonych nieprawidłowości¹⁷².

Poważne niedomagania zauważono w pracy pełnomocnika w Kolbuszowej (czerwiec 1948 r.). Tu również wytknięto pobieżność kontroli, bezkrytyczny stosunek pełnomocnika do przedstawianych mu danych, niedostrzeganie występujących często rażących nieprawidłowości w pracy gmin. Co więcej, kontrole te kończyły się pozytywną oceną wpisywaną w księdze inspekcyjnej, względnie w protokole pokontrolnym. Ocena taka utwierdzała w gminach poczucie właściwie wykonywanych obowiązków. Ponadto analiza zarządzeń wydawanych przez pełnomocnika

¹⁷⁰ J.w., syg. 32.

¹⁷¹ J.w., syg. 24, s. 136.

¹⁷² Czytamy, że kontrole te w zasadzie ograniczały się do rozmowy z referentem (rzadziej z wójtem czy przewodniczącym gminnej rady narodowej), prowadzonej „...w formie beztreściwej pogawędki...”, która kończyła się „...takimi czy innymi zapewnieniami referenta czy wójta, że zrobi się wszystko, względnie trudno będzie zrobić bo to a to itd. Uspokojony w ten sposób Pełnomocnik odjeżdża z terenu gminy, a w gminie jak było przed kontrolą, tak się i niewiele zmieniło po kontroli. Prawie nigdy nie stwierdziłem takich wypadków, bym przyjeżdżając po kontroli Pełnomocnika zobaczył zorganizowaną do pracy gminę, a wręcz przeciwnie stwierdzałem dezorganizację”. J.w., syg. 32, b.p.

i jego zastępcę wykazała ich słabą orientację w zagadnieniach, które mieli nadzorować¹⁷³.

Pełnomocnikowi w Przeworsku (lipiec 1948 r.), zarzucano zaniedbania w pracy w terenie, zaś odnośnie jego zastępcy stwierdzono, że zupełnie nie interesuje się pracą gmin.

Pozytywne oceny wystawiono pełnomocnikom w Nisku (maj 48 r.), Jarosławiu (lipiec 48 r.) i Przemyśle (kwiecień 48 r.). W dwóch ostatnich przypadkach podkreślono też warunki terenowe w jakich przyszło im pracować: niektóre gminy oddalone były o 40 km od miasta powiatowego, przy czym często, dotkliwie odczuwany był brak środków lokomocji i łączności.

Wiele materiałów pokontrolnych bardzo silnie akcentuje brak współpracy pełnomocników z właściwymi wydziałami powiatowymi, przy czym raz tylko widziano winę za ten stan rzeczy po stronie pełnomocnika (Gorlice), któremu zarzucano brak inicjatywy¹⁷⁴. Znajdujemy również opis bardzo trudnych warunków pracy pełnomocników w Tarnobrzegu i Gorlicach, w zakresie bazy materialno-technicznej. Całkowity inwentarz biura pełnomocnika w Tarnobrzegu (październik 48 r.) stanowiły dwa małe stoły (w tym jeden uszkodzony) i trzy krzesła. Brak szafy sprawił, że akta leżały na podłodze pokoju. Pełnomocnik w Gorlicach (kwiecień 48 r.) zajmował jeden pokój wspólnie z referentem powiatowego lekarza weterynarii i archiwum starościńskim, mając do dyspozycji jedno małe biurko i jedno krzesło¹⁷⁵.

Jak czytamy w piśmie pełnomocnika w Gorlicach do wojewódzkiego pełnomocnika, (z 30 stycznia 1948 r.) podsumowującym pracę nad podatkiem gruntowym w 1947 r., spotkał się on z daleko idącą obojętnością i niezyczliwym stosunkiem władz administracyjnych wobec zgłaszanych przez niego potrzeb. Niejednokrotnie odmawiano mu, gdy zwracał się o umożliwienie korzystania z samochodu, nawet gdy oferował zwrot paliwa. Początkowo stawiano mu trudności w uzyskaniu zezwolenia na przeprowadzanie rozmów telefonicznych, uzyskanie pomocy biurowej itp.¹⁷⁶.

2. Z oceną pracy inspektorów biura wojewódzkiego pełnomocnika nie spotkałem się. Ale, biorąc pod uwagę sporządzane przez nich protokoły pokontrolne oraz ilość dni spędzonych w terenie, wydaje się ona jednoznacznie pozytywna. Zdecydowana większość tych protokołów stanowić może wzór materiałów z kontroli. Ujmuje ich niezwykłą wnikliwość i rzeczowość, doskonała znajomość kontrolowanych zagadnień, drobiazgowo rozpracowane błędy i niedomagania kontrolowanych podmiotów. Stąd zawarte w nich oceny, wnioski i propozycje zmian wydają się wiarygodne i słuszne. Specyfika ich pracy sprawiała, że niemal wszystkie dni w miesiącu (czasem i niedziele), spędzali w terenie¹⁷⁷.

¹⁷³ J.w., syg. 34.

¹⁷⁴ J.w., syg. 37.

¹⁷⁵ J.w., syg. 32.

¹⁷⁶ J.w.

¹⁷⁷ J.w., syg. 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37.

3. Organem pomocniczym powiatowych pełnomocników byli gminni delegaci społeczni (do kwietnia 1948 r. zwani poborcami społecznymi). Powołanie czynnika społecznego, w osobach poborców społecznych, do akcji wymiaru i poboru podatku gruntowego przewidywała ustawa o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego, zaś szczegóły określiło zarządzenie Głównego Pełnomocnika Rządowego dla spraw podatku gruntowego z dnia 1 sierpnia 1947 r. wydane w porozumieniu z ministrami Skarbu, Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych, w sprawie powoływania poborców społecznych zakresu ich działania oraz sposobu wynagrodzania¹⁷⁸.

Gminni delegaci społeczni powoływani byli (po jednym dla każdej gminy, a w wyjątkowych wypadkach po dwóch lub trzech), przez wojewódzkich pełnomocników. Wnioski w tej sprawie przedstawiali powiatowi pełnomocnicy, (w porozumieniu z przewodniczącymi powiatowych rad narodowych), którzy mieli wskazywać kandydatów przede wszystkim spośród członków gminnych rad narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Delegaci społeczni podlegali powiatowym pełnomocnikom, którzy mieli zwoływać co miesiąc konferencje delegatów, z udziałem powiatowego inspektora samorządowego i przedstawiciela urzędu skarbowego. Z kolei delegaci społeczni zobowiązani byli sporządzać szczegółowy protokół (według ustalonego wzoru), z przeprowadzonych czynności.

Omawiane zarządzenie nakładało na delegatów społecznych dwa zasadnicze obowiązki. Pierwszy polegał na ujawnianiu gospodarstw rolnych oraz osób podlegających podatkowi gruntowemu, a uchylających się od opodatkowania lub opodatkowanych w niedostatecznej wysokości. Drugim było wykrywanie majątku osób uchylających się od uiszczania podatku.

Jednocześnie uprawniono delegatów społecznych do uczestniczenia w takich czynnościach władz podatkowych jak: inkasowanie należności podatkowych i dokonywanie czynności egzekucyjnych. Biorąc w nich udział mogli: dokonywać oględzin gospodarstw rolnych i zabudowań; zadawać pytania podatnikom w sprawach mających znaczenie dla ustalenia podstawy opodatkowania; przeglądać księgi, dokumenty i inne zapiski odnoszące się do gospodarstwa rolnego, a ujawnione u podatnika oraz sporządzać notatki z tych czynności. Ponadto § 10 zarządzenia przyznawał delegatom społecznym prawo przedkładania powiatowym pełnomocnikom wniosków (na specjalnym druku), o ustalenie wysokości podstawy opodatkowania dla oznaczonego podatnika, zgodnie z faktami przez nich ujawnionymi. Temu uprawnieniu towarzyszył obowiązek powiatowych pełnomocników wykorzystania dostarczonych mu materiałów i spowodowania — w ramach sprawowanego nadzoru — by dostosowano wymiar lub przeprowadzono pobór stosownie do ujawnionych faktów. Omawiane zarządzenie określało również wysokość wynagrodzenia delegatów na poziomie 100 zł za każdy przepracowany dzień (rozumiany jako 7 godzin pracy w czasie dla nich najdogodniejszym). Przewidziano także dodatki za przekroczenie miesię-

¹⁷⁸ Mon. Pol. 1947, nr 130, poz. 811.

cznego planu pracy w wysokości od 100 do 200 % wynagrodzenia za dany miesiąc. W razie odbywania podróży służbowych, delegaci korzystali z uprawnień przyznanych funkcjonariuszom państwowym.

Zachowane materiały odnośnie gminnych delegatów społecznych obejmują przede wszystkim ich wykaz według stanu na dzień 1 października 1948 r.¹⁷⁹ oraz miesięczne sprawozdania z ich działalności sporządzane przez powiatowych pełnomocników z lat 1948—1950¹⁸⁰. Z 1948 r. mamy sprawozdania za czas od stycznia do sierpnia, zaś z następnych lat z okresów od stycznia do listopada. Tak więc gminni delegaci społeczni prowadzili działalność o kilka miesięcy dłużej niż sami pełnomocnicy. W końcu zostali zastąpieni przez obywatelskie komisje podatkowe, przewidziane ustawą z 1950 r. o podatku gruntowym.

W dniu 1 października w województwie zarejestrowanych było 164 delegatów, a więc tyle, ile było gmin. Ale istniejące sprawozdania zarówno sprzed tej daty jak i późniejsze wymieniają mniejszą ich liczbę. Najwięcej delegatów pracowało w marcu 48 r. (133); najmniej w listopadzie 1950 r. (81). Według omawianego stanu na dzień 1.X. 1948 r., przynależnością partyjną legitymowało się 137 delegatów, przy czym 57 należało do SL, 46 do PPR, 23 do PPS a 1 do SD. Załedwie 28 delegatów było członkami rad narodowych, a 25 należało do Związku Samopomocy Chłopskiej. Ponadto było 6 członków ZMP i 2 członków ORMO. W takich powiatach jak Brzozów, Jasło, Nisko i Przemyśl żaden z delegatów nie piastował jakiegokolwiek stanowiska społecznego. Tak więc wskazania ustawy o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego oraz zarządzenie Głównego Pełnomocnika odnośnie bazy społecznej, z której przede wszystkim winni rekrutować się delegaci, były spełnione tu w niewielkim stopniu.

Jedynie sprawozdania z 1948 r. zawierają informacje na temat głównego zadania delegatów — jakim było ujawnianie ukrytych gruntów. W sumie od stycznia do lipca ujawnili oni 4.016 ha takich gruntów. Przędowały tu powiaty: Krosno (1321 ha), Nisko (1014 ha) i Dębica (778 ha).

Również nierównomiernie w poszczególnych powiatach kształtowała się ilość wniosków składanych przez delegatów społecznych. W 1948 r. najwięcej wniosków złożyli delegaci powiatów: Krosno (311), Nisko (280) i Mielec (114); w 1949 r. i w 1950 r. na pierwszym miejscu był powiat Mielec (1025 i 751 wniosków).

Wykaz czynności gminnych delegatów społecznych w latach 1948—1950 (opracowany na podstawie sprawozdań miesięcznych) zawiera tabela nr 2.

Działalność gminnych delegatów społecznych w skali całego kraju w 1947 r. (zwanych wtedy poborcami społecznymi), spotkała się z pozytywną oceną Głównego Pełnomocnika¹⁸¹. Wojewódzki pełnomocnik w piśmie z dnia 20 stycznia 1948 r. adresowanym do wszystkich peł-

¹⁷⁹ WAPRz., zesp. 293, syg. 7, b.p.

¹⁸⁰ J.w., syg. 6, 8; zesp. 43, syg. 717.

¹⁸¹ Biuletyn Biura Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntowego, 1947, nr 1, s. 4—5.

Tabela 2

ROK	Liczba podatkników objętych czynnościami delegatów	Udział w akcji wymiarowej w zarządzie gminnym	Lustracje gospodarstw	Udział w przyjmowaniu wpłat w gotówce	Asystowanie przy poborze podatku w ziemiopłodach	Udział w czynnościach egzekucyjnych	Inne czynności	Ilość wniosków złożonych przez delegatów	Ilość dni przepracowanych przez delegatów
1948	69860	b.d.	12331	b.d.	b.d.	14815	42623	1322	13104
1949	194098	20055	49829	49658	3915	13060	30442	2873	26044
1950	185851	24081	26827	41887	2141	19589	38597	1050	22994

nomocników powiatowych stwierdzał, że nie doceniają oni ważności czynnika społecznego w osobach poborców społecznych i nie wykorzystują ich należycie. Wskazywał też, że nie można wiele oczekiwać od poborców społecznych, którym nieterminowo (czasem z dwumiesięcznym opóźnieniem), wypłaca się należne diety czy premie, co było charakterystyczne niemal dla wszystkich powiatów¹⁸². Podsumowując akcję wymiaru podatku gruntowego wojewódzki pełnomocnik pisał, o wybitnej w tym roli m.in. delegatów społecznych, dzięki ich znajomości terenu i stosunków lokalnych. Z tych też względów wykształcił się zwyczaj badania przez delegatów społecznych zasadności wszystkich wniosków o ulgi, czy umorzenie podatku gruntowego i rocznych wkładów oszczędnościowych. Zachowane protokoły z kontroli wykonywanej przez inspektorów biura wojewódzkiego pełnomocnika w 1948 r. zawierają również niekiedy oceny działalności delegatów społecznych. Czytamy w nich o dobrych rezultatach pracy delegatów w gminach. Hoczew (pow. Lesko — grudzień); Dzików Stary, Lisie Jamy, Lubaczów wieś, Lesko, Cieszanów miasto i Cieszanów wieś oraz Płazów (pow. Lubaczów — maj); Dubiecko (pow. Przemyśl — kwiecień); Trześń (pow. Tarnobrzeg — wrzesień)¹⁸³. Negatywnie oceniono działalność delegatów w gminach: Łużna i Biecz (pow. Gorlice — maj); Munina (pow. Jarosław — czerwiec i grudzień); Wielkie Oczy, Oleszyce, Oleszyce Stare, Narol (pow. Lubaczów — maj); Kańczuga (pow. Przeworsk — lipiec); Błażowa (pow. Rzeszów — lipiec). Poważne zarzuty sformułowano też w kwietniu wobec delegatów powiatu brzozowskiego, gdzie winą obarczono także pełnomocnika za to, że w ostatnich dwóch miesiącach nie opracowywał planu pracy dla delegatów¹⁸⁴.

4. Działalność wojewódzkiego pełnomocnika uwidoczniła jest przede wszystkim w wydawanych przez niego zarządzeniach. Te za-

¹⁸² WAPRz., zesp. 293, syg 24, s. 1.

¹⁸³ J.w., syg. 34, 35, 37, b.p.

¹⁸⁴ J.w., syg. 32, 33, 37, 34, 35, 36.

rzządzenia, które się zachowały, można ująć w dwie grupy. Pierwsza, najliczniejsza obejmuje zarządzenia polustracyjne wydawane „... w razie stwierdzenia uchybień...”, na podstawie art. 7 ustawy o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego, nakazujące w oznaczonym terminie usunięcie wskazanych nieprawidłowości. Drugą grupę stanowią zarządzenia kierowane tylko do powiatowych pełnomocników (najczęściej do wszystkich, czasem tylko do niektórych), z racji hierarchicznej zwierzchności, dotyczące organizacji ich pracy, spraw instruktażowo-szkoleniowych, a niekiedy o charakterze dyscyplinującym.

Zarządzenia polustracyjne wydawane były przede wszystkim na podstawie materiałów pokontrolnych sporządzanych przez inspektorów biura wojewódzkiego pełnomocnika. Wśród nich można wyodrębnić 2 rodzaje zarządzeń. Pierwsze, adresowane do poszczególnych gmin, miały indywidualny charakter. Drugie adresowane były do wszystkich zarządów gmin wiejskich i miejskich oraz powiatowych pełnomocników. Wytykały one najbardziej powszechnie występujące nieprawidłowości w pracy gmin. Nieprawidłowości te wynikały czasem z oczywistego łamania jednoznacznie brzmiących przepisów (np. niedotrzymywanie obowiązujących przepisów), ale częściej brały się z mylnej interpretacji aktów prawnych, nierzadko dość zawiłych. W tym drugim przypadku zarządzenia zawierały obszernie wyjaśnienia, najczęściej w formie przykładów. Oprócz zarządzeń spotykamy też różnego rodzaju wytyczne pod adresem władz wymiarowych i pełnomocników, wyprzedzające terminy rozpoczęcia rozmaitych prac nad podatkiem i wkładami oszczędnościowymi. Przypominały one kalendarz tych prac, wskazywały podstawy prawne (z podaniem interpretacji trudniejszych przepisów) i sposób ich przeprowadzenia. Mamy też interwencje, kierowane do wydziałów powiatowych, wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego, władz administracyjnych i politycznych. Podejmowały one sprawy, których załatwianie przekraczało kompetencje wojewódzkiego pełnomocnika, jak też przypominały wymienionym władzom ich obowiązki w akcji wymiaru i poboru omawianych świadczeń. Są też wnioski do Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym — delegatury w Rzeszowie, o pociągnięcie do odpowiedzialności osób, które dopuściły się naruszenia stosownych przepisów prawnych. O działalności wojewódzkiego pełnomocnika dowiadujemy się też z przytaczanych już comiesięcznych sprawozdań (październik 1947 — październik 1948 r.). Czytamy w nich też, że wojewódzki pełnomocnik wraz z zastępcą powołani zostali również do pracy w komisjach, ukonstytuowanych przy Głównym Pełnomocniku w Warszawie. Pierwszy powołany został do komisji ekonomicznej, drugi zaś do legislacyjnej i organizacyjnej¹⁸⁵.

5. Jak widać w nadzorowanej przez pełnomocników rządowych akcji wymiaru i poboru podatku gruntowego i rocznych wkładów oszczędnościowych brały udział władze samorządowe, administracyjne ogólna i skarbowa, partie polityczne i organizacje społeczne. Okólnik

¹⁸⁵ J.w., syg. 29.

nr 1 Głównego Pełnomocnika z dnia 31 lipca 1947 r.¹⁸⁶ polecał pełnomocnikom bezzwłocznie nawiązać kontakt z właściwymi izbami i urzędami skarbowymi oraz władzami wymiarowymi i innymi władzami samorządowymi, celem zorganizowania współpracy. Z kolei omawiana już instrukcja w sprawie propagandy nakazywała pozostawać pełnomocnikom w zorganizowanej współpracy z partiami politycznymi i organizacjami społecznymi. W celu usprawnienia tej współpracy pełnomocnicy zapraszali odnośne władze na wszystkie organizowane przez siebie odprawy. Także pozostali partnerzy tej współpracy otrzymali szczegółowe instrukcje w zakresie działania na rzecz podatku gruntowego i funduszu B SFO.

Okólnik nr 293 Ministerstwa Skarbu z dnia 14 sierpnia 1947 r.¹⁸⁷ przypominając obowiązki władz skarbowych w akcji wymiaru i poboru podatku gruntowego, zobowiązywał izby i urzędy skarbowe do uzgadniania w każdym przypadku planu kontroli z terenowo właściwymi pełnomocnikami, by uniknąć dwutorowości i wydawania nieuzgodnionych zarządzeń. Izby i urzędy skarbowe otrzymały też polecenie wyznaczenia pracowników odpowiedzialnych za zapewnienie współpracy z pełnomocnikami rządowymi.

Z kolei okólnik nr 220 Biura Rad Narodowych Rady Państwa z dnia 31 października 1947 r. w sprawie usprawnienia akcji wymiaru i poboru podatku gruntowego stanowił, że rady narodowe powinny „...pilnie czuwać nad wykorzystaniem wszystkich źródeł tego podatku, wykrywaniem uchylających się lub pomniejszających swą przychodowość podatników..., koordynować wymiar i pobór, dbając o zgodną współpracę czynnika rad z organami wykonawczymi samorządu, komisjami wymiarowymi, władzami skarbowymi pełnomocnikami rządowymi i porobcami społecznymi”. Dalej stwierdzono, że „konieczne jest udzielenie wszelkiej pomocy i poparcia pełnomocnikom rządowym i porobcom społecznym”¹⁸⁸.

Przytaczany już Okólnik nr 83 Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 7 listopada 1947 r. wzywał „...Obywateli Wojewodów, Prezydentów miast, Starostów Powiatowych, Burmistrzów, Wójtów, aby w swoim zakresie zrobili wszystko, co jest konieczne dla doprowadzenia do należytego stanu spraw podatkowych, kładąc szczególny nacisk na podatek gruntowy”. Przypominał też organom wykonawczym związków samorządowych o potrzebie współpracy z pełnomocnikami rządowymi.

Jak funkcjonował w praktyce — w ocenie wojewódzkiego pełnomocnika — zaprojektowany mechanizm współpracy wymienionych podmiotów na rzecz podatku gruntowego i funduszu B SFO dowiadujemy się kilkakrotnie. Z szerszą oceną spotykamy się dwa razy. W sprawozdaniu za okres od 1 stycznia do 10 czerwca 1948 r. wojewódzki pełnomocnik pisał, że „współpraca z Izbą i Urzędami Skarbowymi, partiami politycznymi, organizacjami społecznymi i władzami administracji ogólnej nie wszędzie układała się pomyślnie. Dlatego też zwrócono

¹⁸⁶ J.w., syg. 1, s. 27.

¹⁸⁷ J.w., s. 41.

¹⁸⁸ W: S. LINDBERG: *Podatek gruntowy*, op. cit., s. 179—180.

się do Ob. Wojewody, Ob. Dyrektora Izby Skarbowej, Wojewódzkich Komitetów partii politycznych, by ci wydali odpowiedni okólnik i instrukcje do swych terenowych placówek w przedmiocie wzięcia udziału w akcji podatku gruntowego i funduszu B...". We wrześniu 1948 r. wojewódzki pełnomocnik pisał: „O ile współpraca czynnika społecznego i organizacji politycznych oraz władz administracji ogólnej jest na poziomie, o tyle współpraca ze Związkiem Samorządowym jest niedostateczna... Wszelkie poczynania pełnomocników odnośnie uzdrowienia stosunków panujących do chwili obecnej w samorządzie są źle widziane i oceniane ze strony niektórych czynników aparatu samorządowego". Dalej zarzucał organom samorządu „wręcz wrogie nastawienie” do osób z aparatu wojewódzkiego pełnomocnika przeprowadzających (wprawdzie tylko w zakresie podatku gruntowego i funduszu B SFO) generalne inspekcje zarządów gmin, stąd postulował podjęcie przez władze centralne kroków w kierunku uruchomienia faktycznej współpracy organów samorządu terytorialnego z aparatem Głównego Pełnomocnika. Widział też potrzebę uaktywnienia organizacji społecznych działających w środowisku wiejskim, a zwłaszcza Związku Samopomocy Chłopskiej¹⁸⁹.

Nie lepiej wyglądała sytuacja w omawianym zakresie w skali całego kraju¹⁹⁰.

III.

W podsumowaniu kilku uwag chciałbym poświęcić sprawie oceny działalności wojewódzkiego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego w Rzeszowie i jego aparatu. Zastrzec przy tym należy, że konkluzje te obejmują (co już podkreślałem we wstępie) okres od 1947 r. do 1948 r., bez lat 1949—1950, co do których brak istotnych dokumentów pozwalających odtworzyć obraz tej działalności.

Przedstawione niedomagania w pracy powiatowych pełnomocników i gminnych delegatów społecznych nie przeczą jednak — jak się wydaje — tezie, że w sumie działalność całego aparatu wojewódzkiego pełnomocnika stała na dobrym poziomie. Przypomnieć w tym miejscu należy trudne warunki ich pracy, a szczególnie izolację ze strony wydziałów powiatowych oraz inne komplikacje w mechanizmie współpracy pełnomocników z innymi organami i organizacjami. Przypomnijmy też sytuację w województwie w zakresie podatku gruntowego, jaką zastali pełnomocnicy w momencie, gdy rozpoczynali swą działalność. Miarodajny jest tu chociażby sam stan zaległości w realizacji podatku, obszar gruntów ukrytych czy stopień wyszkolenia personelu gminnego. Spróbujmy wyobrazić sobie, jak wyglądałby ten obraz w następnych latach (kiedy zaostrożono progresję podatkową, wprowadzano obowiązek uiszczania podatku gruntowego w ziemiopłodach,

¹⁸⁹ WAPRz., zesp. 293, syg. 29, b.p.

¹⁹⁰ Jak czytamy w relacji ze zjazdu pełnomocników we wrześniu 1948 r. we Wrocławiu, „wszystkie sprawozdania wojewódzkie podkreślały zbyt słabą współpracę komitetów współdziałania, delegatów społecznych, wójtów i sekretarzy gmin, rad narodowych i samorządu powiatowego. Właściwie tylko koła PPR okazują pomoc 1400 osobowemu personelowi głównego pełnomocnika rządu”; S. PRÓSZYŃSKI: op. cit.

a przede wszystkim obowiązek społecznego oszczędzania), gdyby praca gmin w tym przedmiocie nie była nadzorowana przez pełnomocników? W świetle zachowywanych materiałów trzeba powiedzieć, że nadzór, jaki powierzono pełnomocnikom (ogólnie rzecz biorąc), został przez nich właściwie zrozumiany i wykonywany. Mamy tu na uwadze prowadzenie akcji szkoleniowej i propagandowej, wnikliwą kontrolę, zarządzania polustracyjne, interwencje i wnioski kierowane do organów i organizacji biorących udział w akcji wymiaru i poboru omawianych świadczeń oraz działania w stronę organizowania współdziałania tychże organów i organizacji na rzecz podatku gruntowego i funduszu B SFO. Wszystko to sprawiło, że rzeczywistość w interesującym nas zakresie silniej „zbliżyła” się do stanu przewidzianego literą prawa. Cały aparat wojewódzkiego pełnomocnika odegrał ważną rolę na płaszczyźnie fiskalnej, wniósł też spory ładunek fachowości i dyscypliny do pracy gmin. Wykrywane i usuwane błędy i niedomagania w pracy władz podatkowych (zwłaszcza w zakresie zgodnego z prawem obciążenia poszczególnych podatników), wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności osób naruszających stosowne przepisy prawne, niewątpliwie korzystnie oddziaływały na podatników, osłabiając czy przełamując ich niechęć do wywiązywania się z nałożonych obowiązków. Stąd też, jak się wydaje, instytucja pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego spełniła pokładane w niej nadzieje.

Z drugiej strony nie możemy zapominać o klasowej treści prawa, którego stosowanie nadzorowali pełnomocnicy. Prawo to służyło realizacji polityki podatkowej mającej na celu ograniczenie elementów kapitalistycznych na wsi¹⁹¹. Jednak po wprowadzeniu obowiązku społecznego oszczędzania, stopień obciążenia dużych gospodarstw okazał się zbyt wysoki. Jak pisze R. Winiewska, „Rok 1949 jest pierwszym rokiem, kiedy zaczynają się pojawiać (w nieznacznej wprawdzie ilości) gospodarstwa rolne opuszczone i poważnie zadłużone. Skutki wzmożonej progresji podatkowej nie były jeszcze odczuwalne dla gospodarki narodowej, ale była to już zapowiedź poważnego problemu ekonomiczno-społecznego, przed którym stanęła nasza gospodarka w późniejszych latach”¹⁹².

¹⁹¹ Zob. H. Minc: Bieżące zadania Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej wsi — referat wygłoszony na plenum KC PPR w dniu 3 września 1948 r., *Nowe Drogi* 1948, nr 11, s. 16; R. ZAMBROWSKI: *O realizację czołowego hasła Partii na wsi*, *Nowe Drogi* 1950, nr 5.

¹⁹² R. WINIEWSKA: op. cit., s. 77.

MIECZYSLAW MOTAS

O STRUKTURZE DZIAŁALNOŚCI ARCHIWALNEJ

UWAGI WSTĘPNE

Przedmiotem niniejszego artykułu są wstępne rozważania nad zagadnieniem „stref” w „działalności archiwalnej”¹, dziedziną, którą można porównywać z zadaniami i funkcjami instytutów naukowych. Takie założenie nie jest pozbawione podstaw, jeśli państwowa służba archiwalna od szeregu lat zobowiązana jest do wypełniania formularza Głównego Urzędu Statystycznego pt. „N-03. Roczne sprawozdanie jednostki naukowo-badawczej lub rozwojowej oraz jednostki obsługi nauki lub rozwoju”. W formularzu tym, jak wiadomo, istnieją m.in. rubryki do dotyczące badań podstawowych, stosowanych i prac rozwojowych.

Według art. 23 ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach², „działalność archiwalna” obejmuje: „gromadzenie, ewidencję, przechowywanie, opracowanie, zabezpieczenie i udostępnianie materiałów archiwalnych oraz prowadzenie działalności informacyjnej”. Z kolei art. 28, określający zadania archiwów państwowych, do działalności tej zaliczył: 1) kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego, 2) prowadzenie rejestru nie państwowego zasobu archiwalnego, 3) ewidencję, przechowywanie, zabezpieczenie i udostępnianie materiałów archiwalnych należących do ich zasobu archiwalnego, 4) kontrolę postępowania z materiałami archiwalnymi wchodzącymi do państwowego zasobu archiwalnego w archiwach zakładowych, w składnicach akt oraz w jednostkach organizacyjnych z powierzonym zasobem archiwalnym, 5) wydawanie uwierzytelnionych odpisów, wypisów i reprodukcji przechowywanych materiałów, a także zaświadczeń na podstawie tych materiałów, 6) prowadzenie prac naukowych oraz wydawnictw w dziedzinie archiwistyki i dziedzin pokrewnych, 7) popularyzację wiedzy o materiałach archiwalnych i archiwach oraz prowadzenie działalności informacyjnej”. Jak widać, w powyższych wyliczeniach dominuje tematyczny podział „działalności archiwalnej”. Wy-

¹ Uważam, że termin „działalność archiwalna” stanowi pełny odpowiednik terminów: „archiwalne dzieło” lub „Archivwesen”. Oba te określenia, zarówno rosyjskie jak i niemieckie składają się jak widać również z dwu członów tworzących jednak jedno pojęcie (zob. m.in.: *Słownik Sowieckiej Archiwalnej Terminologii Socjalistycznych Stran*, Moskwa 1982, s. 19; *Lexikon Archivwesen der DDR*, Berlin 1977, s. 56).

² Dz. U. z 1983 r. Nr 38, poz. 173.

łom stanowią punkty 6 i 7, nasuwające jednocześnie wniosek, iż cytowany art. 28 podzielił „działalność archiwalną” na dwie części: 1) nienaukową i 2) naukową. Potwierdza to art. 40 ustawy, który także dzieli pracowników archiwów państwowych na dwie grupy: 1) „działalności podstawowej” — do których mają zastosowanie przepisy o pracownikach urzędów państwowych i 2) „naukowo-badawczych” do których mają zastosowanie przepisy o pracownikach instytutów naukowo-badawczych. Ponieważ w praktyce i pierwsza i druga grupa pracowników realizuje te same zadania, merytorycznie nic nie stoi na szczególnej przeszkodzie, aby do ogółu funkcji archiwów zastosować klasyfikację instytutową.

Należy stwierdzić, że w polskiej literaturze archiwalnej sygnalizowane w niniejszym artykule zagadnienie znajduje tylko incydentalne, marginesowe odbicie. Sygnały te, niektóre o charakterze dyskusyjnym warto tutaj przypomnieć.

Na zebraniu naukowym Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Poznaniu dnia 6 marca 1975 r. Jerzy Topolski wyraził pogląd, iż: „Archiwistyka jest klasyczną nauką, która zmierza do pewnego celu (opracowanie zasobu). Nauki można podzielić na wyjaśniające, np. historia odpowiada na pytania: dlaczego? — i na nauki praktyczne, odpowiadające na pytanie: jak działać?, jak osiągnąć jakiś cel. Archiwistyka należy do tej grupy nauk”³.

Czesław Biernat pisał: „Badania podstawowe w archiwistyce łączą się ostatnio najczęściej z teorią wartości oraz z informatyką, chociaż ich konkluzje mają tendencje do uogólnień, łączących się w mniejszym lub większym stopniu z możliwościami zastosowań praktycznych”⁴. W innym miejscu tenże autor stwierdził: „Natomiast ze względu na cele (archiwistyka) jest nauką stosowaną, zmierzającą do opracowania i formułowania zasad naukowych w odniesieniu do konkretnej dziedziny działalności. Wreszcie z punktu widzenia możliwości zastosowania praktycznego, archiwistyka podobnie jak inne dyscypliny może prowadzić i prowadzi badania podstawowe, które nie znajdują bezpośredniego i natychmiastowego wykorzystania w praktyce oraz badania stosowane, których celem jest naukowe rozwiązanie konkretnych problemów wynikłych z praktyki archiwalnej lub dla jej praktyki niezbędnych”⁵.

Kwestię podnosił swego czasu niżej podpisany formułując pytania: „Czy rzeczywiście archiwistyka pozostawała poza zasięgiem pytania: dlaczego? Tak czy inaczej trzeba podkreślić znaczenie ustaleń terminologicznych na użytek archiwistyki. Ważna będzie adaptacja na jej użytek ogólnie obowiązujących pojęć takich jak: badania rozwojowe, badania stosowane, nauki praktyczne”⁶.

³ Protokół z zebrania naukowego w WAP w Poznaniu z dnia 6.III.1975 r. (przy piśmie WAP Poznań do NDAP z dnia 14.III.1975 r.).

⁴ CZ. BERNAT, *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1975, s. 15.

⁵ Tamże, s. 25—26.

⁶ Działalność naukowa archiwów polskich. I Konferencja Krajowa pracowników naukowo-badawczych archiwów państwowych, Poznań, 28.IV.1977 r. Warszawa—Łódź 1978, s. 98.

Maria Tarakanowska stwierdziła, że archiwistyka jest „nauką stosowaną”⁷.

Również w wykazie tzw. tematów badawczych z 1977 r. znalazł się osobny punkt (temat) pt. „Archiwistyka jako nauka stosowana”⁸.

Interesującym byłoby prześledzenie doświadczeń archiwistyki zagranicznej w omawianym przedmiocie⁹.

Jeśli przyjąć do wiadomości zapis Polskiego Słownika Archiwalnego, że archiwistyka jest to: „1. całokształt działalności, której przedmiotem są archiwa oraz materiały archiwalne; 2. dyscyplina naukowa, której przedmiotem są archiwa i materiały archiwalne rozpatrywane z punktu widzenia zachodzących pomiędzy nimi związków powstających w trakcie procesów archiwotwórczych”¹⁰ oraz fakt podziału archiwistyki na: 1) teorię archiwalną¹¹, 2) metodykę archiwalną¹², archiwoznawstwo¹³, a także praktykę¹⁴, to staje się jasnym, że archiwistyka zarówno jako „całokształt działalności”, jak i „dyscyplina naukowa”, musi podlegać analogicznym podziałom formalnym do stosowanych w innych dziedzinach działalności.

W ten sposób wracamy do punktu wyjścia, czyli obowiązku rozliczania się p.s.a., wynikającego z faktu częściowej jej przynależności do grupy instytucji.

Opierając się na materiale dotyczącym organizacji sfery instytucyjnej, można jak sądzę wyodrębnić w zakresie „działalności archiwalnej” następujące „sfery”: 1) badania podstawowe, 2) badania stosowane, 3) prace rozwojowe, 4) wdrożenia, 5) praktykę, 6) ekspertyzy, 7) programy, 8) doskonalenie kadr, 9) upowszechnianie¹⁵.

Wydaje się, że wszystkie te „strefy” obejmują w zasadzie cały zakres działania archiwum państwowego, które wedle przyjętych poglądów jednocy w sobie trzy cechy: „urzędu administracyjnego”, „urzędu wiary publicznej” i „placówki naukowej”¹⁶.

1. Badania podstawowe.

W Encyklopedii Powszechnej PWN czytamy: „B.n. podstawowe są podejmowane w celu osiągnięcia postępu wiedzy w określonej dzie-

⁷ Tamże, s. 136.

⁸ T. WALICHNOWSKI, *Kierunki rozwoju archiwistyki polskiej*, Warszawa—Łódź, 1979, s. 71.

⁹ Zob. np. W. M. AWOKRATOW, *Archiwowedeniye. Metodologičeskaja charakteristika i tipologia issledowanij*. Istorija SSSR nr 4, 1972, s. 36—45; H. J. Er en arkivar videnskabsmaud, og kan hans virksomhed betegnes som videnskabelig? Nordisk Arkivnyt, nr 3, 1978, s. 39 (zob. St. Nawrocki — recenzja tegoż czasopisma: *Archeion* t. 71, 1981, s. 270—271).

¹⁰ *Polski Słownik Archiwalny* pod redakcją W. MACIEJEWSKIEJ, Warszawa 1974, s. 19.

¹¹ Tamże, s. 82.

¹² Tamże, s. 51.

¹³ Tamże, s. 19.

¹⁴ Tamże, s. 64.

¹⁵ Wyodrębnienie punktów 6, 7 i 8 może budzić wątpliwości. Jednak sprawy w nich poruszone wymagają uwzględnienia.

¹⁶ *Polski Słownik Archiwalny*..., s. 19. Zob. też: K. KONARSKI, *Podstawowe zasady archiwistyki*, *Archeion* t. 19/20, 1951, s. 98.

dzinie przez odkrycie nowych praw (twierdzeń, uogólnień, praw nauki) o zależnościach przyrody lub faktach społ.: b.n. podstawowe mogą być wolne (nieukierunkowane) lub kierowane konkretnym celem badawczym"¹⁷.

Pod określeniem „badania podstawowe” rozumie się też: „badania naukowe teoretyczne”¹⁸, „badania wyprzedzające”, „czyste”, „poszukiwawcze”¹⁹, „działalność poznawczą”²⁰ itd. Zauważa się także, iż rozróżnienie między badaniami podstawowymi, stosowanymi i rozwojowymi nie zawsze jest w pełni oczywiste. Przyjmuje się w związku z tym, że badania podstawowe dostarczają odpowiedzi na pytania typu: „co się stanie jeśli?”²¹. Wobec „wolności” badań podstawowych uważa się, że ich planowanie jest „na ogół sprzeczne z ich naturą”²².

Z tego, co tu powiedziano wynika, że do strefy badań podstawowych kwalifikuje się najniewątpliwiej teoria archiwalna, która zajmuje się „badaniem procesów archiwizacyjnych i formułowaniem teoretycznych zasad archiwalnych”²³. Nie da się stąd wykluczyć i archiwoznawstwo, uprawniające badania z zakresu „historii i organizacji archiwów oraz historii zespołów (zbiorów) archiwalnych z uwzględnieniem ich zawartości treściowej”²⁴. Przecież do tak pojętego archiwoznawstwa ma zastosowanie pytanie „dlaczego”, które J. Topolski odnosi do nauki historii (zob. wyżej).

Inną sprawą to kwestia proporcji między stanem badań podstawowych w obu tych działach archiwistyki. Opinie są tutaj raczej zgodne. Wyraził je np. B. Ryszeński pisząc: „Literatura archiwalna charakteryzuje się znaczną przewagą opracowań z zakresu archiwoznawstwa nad pracami z zakresu metodyki archiwalnej, a zwłaszcza z zakresu teorii archiwalnej”²⁵.

2. Badania stosowane.

„B.n. stosowane — stwierdza Encyklopedia — zmierzają na podstawie rezultatów badań podstawowych do ułatwienia realizacji jakiegos celu prakt. w zakresie techniki (technologii) lub organizacji: ich wyniki sprawdza się w laboratoriach (np. nowe związki chem.), lub

¹⁷ Encyklopedia Powszechna PWN, t. 1, Warszawa 1973, s. 188—189.

¹⁸ Słownik terminologiczny informacji naukowej, Wrocław—Warszawa, 1979, s. 28.

¹⁹ D. SMOLEŃSKI, *Problemy organizacji badań podstawowych w skali krajowej*, Nauka Polska nr 1, 1971, s. 42.

²⁰ J. ŚMIGIELSKI, *Środowisko naukowe, jego organizacja i funkcje społeczne*, Nauka Polska, nr 3—4, 1981, s. 92.

²¹ W. J. H. KUNICKI-GOLDFINGER, *Czy nauka jest opłacalna i dlaczego społeczeństwo winno ją finansować?* Nauka Polska, nr 11—12, 1981, s. 21.

²² R. TEYSSEYRE, *Głos w dyskusji na LHI nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN z 23.X.1980 r.* Nauka Polska, nr 1—2, 1981, s. 74.

²³ Polski Słownik Archiwalny..., s. 82.

²⁴ Tamże, s. 19.

²⁵ B. RYSZEŃSKI, *Archiwistyka, Przewodnik metodyczny*, Poznań 1979, s. 25. Warto dodać, iż autor do opracowań z dziedziny teorii archiwalnej zaliczył szereg pozycji bibliograficznych, dotyczących przedmiotu archiwistyki, terminologii, zasad archiwalnych, a do archiwoznawstwa opracowania na temat dziejów archiwów (tamże, s. 26—31).

w postaci prototypów (maszyn, urządzeń itp.): wymagają one oceny efektywności proponowanych usprawnień"²⁶. Badania naukowe stosowane zwane są też „badaniami naukowymi praktycznymi”²⁷ i odpowiadają na pytania: „jak coś zrobić?, „jak coś osiągnąć?” — oraz podlegają dość sztywnym zasadom planowania i finansowania²⁸.

Instrukcja GUS-u z 1981 r. dodaje, że: „Celem prac naukowo-badawczych stosowanych może być np. doświadczalne sprawdzenie wyników prac naukowo-badawczych podstawowych, opracowanie metod wytwarzania lub eksploatacji”, opracowanie założeń konstrukcji”²⁹.

W świetle powyższego, do rzędu badań stosowanych kwalifikuje się niewątpliwie „metodyka archiwalna”, która według Polskiego Słownika Archiwalnego zajmuje się: „ustalaniem metod pracy w archiwum w zakresie kształtowania, gromadzenia, opracowywania, udostępniania i konserwacji materiałów archiwalnych”³⁰. Na pewno nie wszystkich zadawała rejestr wyliczonych powyżej tematów, ale nie o nie tu szczególnie chodzi. Słusznie bowiem pisał B. Ryszewski, że: „dla dokładnego określenia metodyki archiwalnej nie wystarczy samo wyliczenie problematyki, jak to czyniono dotychczas”, ale winno się ją „określić jako zespół metod”³¹.

Jeśli zatem „badania stosowane” równałyby się, mówiąc umownie „badaniom metodycznym” to wówczas rezultatami ich będą teksty różnego rodzaju wytycznych, wskazówek, instrukcji itp. dzielące się jednak na dwie grupy: a) wnioski i propozycje (projekty) i b) ustalenia o charakterze obowiązującym. Do owych rezultatów przylegałoby więc i „prawo archiwalne”, istnienie którego jest potwierdzone zarówno przez literaturę krajową jak i zagraniczną.

3. Prace rozwojowe.

„Prace rozwojowe mają na celu wykorzystanie wyników b.n. stosowanych w zakresie produkcji i usług, np. opracowanie nowych wyrobów lub metod wytwarzania (prace projektowe, konstrukcyjne, produkcja serii doświadczalnej wyrobów w skali przem.); rezultaty tych prac nazywa się innowacjami”³². Instrukcja GUS-u z 1981 roku, przestrzega przed tym, aby do prac rozwojowych nie zaliczać „prac dotyczących produktu lub procesu produkcji zasadniczo znanego, prac których bezpośrednim celem jest np. ustalenie planów produkcji, zapewnienie regularności przebiegu procesu produkcji”. I dalej: „Prace rozwojowe kończą się i zaczyna się etap prac wdrożeniowych, gdy praca nie ma charakteru doświadczalnego. Do prac rozwojowych nie zalicza

²⁶ Encyklopedia..., s. 188.

²⁷ Słownik terminologiczny informacji..., s. 28.

²⁸ W. J. H. KUNICKI-GOLDFINGER, tamże, s. 21—22.

²⁹ Instrukcja GUS-u z 1981 r. w sprawie sprawozdawczości statystycznej na formularzu oznaczonym symbolem N-03, s. 35.

³⁰ Polski Słownik Archiwalny..., s. 51.

³¹ B. RYSZEWSKI, *Archiwistyka*. Przedmiot, zakres, podział (Studia nad problemem). Warszawa—Poznań 1952, s. 94.

³² Encyklopedia..., s. 188.

się zatem wykonania narzędzi (oprzyrządowania), rysunków produkcyjnych itp." ³³.

Jakie pytanie stoi przed pracami rozwojowym? Zapewne takie: „jaki jest wynik?”, „jaki jest produkt”?

Czy można je odnieść do „działalności archiwalnej”? Trudno byłoby powiedzieć, że nie. I na tym gruncie przecież dokonywane są próby, eksperymenty. Dochodzi też od czasu do czasu do uzyskiwania nowych rozwiązań i nowych „produktów”. Inaczej nie mówiłoby się np. o „rozwoju państwowej służby archiwalnej”. Do strefy prac rozwojowych kwalifikowałyby się np. eksperymentalne wytyczne NDAP z 1967 r. w sprawie zespołów otwartych ³⁴ i instrukcja NDAP z 1974 r. o sposobie sporządzania indeksów do inwentarzy archiwalnych ³⁵.

4. Wdrożenia.

W art. 3, ust. 1 ustawy, o instytutach naukowo-badawczych mówi się, że do ich zadań należy: prowadzenie prac naukowo-badawczych, rozwojowych oraz wdrożeń, w zakresie ustalonym w statucie instytutu. Uchwała Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1982 r. w sprawie zasad finansowania prac badawczych oraz jednostek badawczych w 1982 r. przez „wdrożenie” rozumie: „zastosowanie lub wykorzystanie wyniku pracy badawczej w praktyce społeczno-gospodarczej; w przemyśle przez wdrożenie rozumie się uruchomienie produkcji przemysłowej nowego lub zmodernizowanego wyrobu albo przemysłowe zastosowanie nowej bądź udoskonalonej metody wytwarzania (technologii), mechanizacji, automatyzacji, organizacji produkcji” ³⁶. Ustawa o instytutach zakłada, iż uczestniczą one przy wprowadzaniu w życie rezultatów ich badań.

Wdrożenia kończą cykl przygotowań przedprodukcyjnych, który wyrażony jest w symbolice: B (badania podstawowe i badania stosowane) — R (prace rozwojowe) — W (wdrożenia) ³⁷.

O wdrożeniach — wprowadzeniach mówi się także w literaturze archiwalnej. St. Nawrocki pisał np., że już w 1949 r. wprowadzono w całym kraju jednolitą kartę inwentaryzacyjną „jako obowiązkowy środek ewidencji”, a w 1956 r. „odrębny wzór karty inwentaryzacyjnej dla materiałów kartograficznych” ³⁸. Natomiast T. Walichnowski informował, iż: „Obecnie trwają prace przygotowawcze nad wdrożeniem wyników badań do praktycznej działalności archiwów państwowych. Z zakończonych tematów, ze względu na techniczne próby rozwiązania,

³³ Instrukcja..., s. 36. Zob. też: B. REJN, *Problemy pomiaru nakładów finansowych na badania naukowe i prace rozwojowe*. Nauka Polska nr 5—6, 1981, s. 112.

³⁴ Zob.: J. RUSINEK, *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w roku 1967*. Archeion, t. 50, 1968, s. 216.

³⁵ Archeion, t. 62, 1975, s. 37—48.

³⁶ Mon. Pol. z 1982 r. nr 10, poz. 72.

³⁷ Zob. m. in.: J. KACZMAREK, *O zasadach polityki naukowej*. Nauka Polska, nr 1, 1972, s. 7; B. REJN, tamże, s. 111; L. KUŹMIŃSKI, *Nauka w okresie kryzysu — program działań i kierunki reform*. Nauka Polska nr 11—12, 1981 r., s. 5; A. LISOWSKI, *Systemowa organizacja prac naukowo-badawczych i ocena ich ekonomicznej efektywności*. Nauka Polska, nr 11—12, 1981 r., s. 52, 65.

³⁸ ST. NAWROCKI, *Zastosowanie kart dokumentacyjnych w archiwach*. Archeion, t. 70, 1980, s. 32—34.

zasługują na uwagę wyniki w sprawie zastosowania techniki lasero-holograficznej do miniaturyzacji dokumentów archiwalnych"³⁹.

Sprawą interesującą jest sam moment wdrażania. Zapewne chodzi tutaj o pewien odcinek czasu określony punktami: od rozpoczęcia do zakończenia przygotowań uruchomienia produkcji. Wyodrębnić trzeba by też sygnał, oznaczający rozpoczęcie wdrożenia. W przypadku zarządzenia stanowi go chyba formuła: „wchodzi w życie z dniem”.

5. Praktyka.

Polski Słownik Archiwalny ujmuje rzecz tematycznie, stwierdzając, że „praktyka archiwalna” to: „zarządzanie, kształtowanie, gromadzenie, opracowywanie, konserwacja oraz udostępniania materiałów archiwalnych w oparciu o ustalenia metodyki archiwalnej”⁴⁰.

Miejsce „praktyki archiwalnej” w całości kształcie „działalności archiwalnej” wzbudzało wątpliwości. Dał im wyraz Cz. Biernat pisząc: „W archiwistyce przeważa pogląd, że każdy zespół posiada indywidualne piętno i odchylenia właściwe tylko sobie, wskutek czego wymaga naukowego zbadania i naukowego podejścia. A więc opracowanie każdego zespołu jest prowadzeniem prac naukowych. Jeżeli tak faktycznie miałyby być wówczas archiwistyka, jako dyscyplina naukowa archiwistyki musi przestać istnieć”⁴¹. Ale dodał też, że „w obecnym etapie rozwoju archiwistyki ściśle rozgraniczenie (między teorią a praktyką) nie jest jeszcze możliwe”, co wynika z „młodości” teorii archiwistyki⁴². Z kolei w zarządzeniu nr 10 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 7 grudnia 1981 r. w sprawie planowania i sprawozdawczości archiwów państwowych jest rozdział pt. „Naukowe opracowywanie zasobu” oraz podrozdziały w tym i innych rozdziałach pn. „„Zadania i prace naukowe na temat” (zasobu archiwum, zasobu narastającego oraz informacji archiwalnej). W zasadzie nastąpiło tutaj rozróżnienie na praktykę i badania. Sygnalizowana jest jednakże „naukowość” kwestionowanych przez Cz. Biernata czynności.

Sprawa jest dość kłopotliwa. A zatem w stosunku do „produktów” będących wynikiem praktyki archiwalnej należałoby zastosować kryteria oceny naukowej. Zresztą nie jest to żadne odkrycie w sytuacji, gdy np. publikowanie pomocy archiwalnych ma już długie tradycje⁴³. Znana prawda jest również i to, że praktykę weryfikuje i warunkuje dalszy rozwój teorii i metodyki archiwalnej.

6. Ekspertyzy.

Nagromadzany i ciągle narastający w państwowej służbie archiwalnej (także i poza p.s.a.) materiał, świadczący o stanie badań pod-

³⁹ T. WALICHNOWSKI, *Polskie archiwa państwowe (1976—1980)*, Archeion, t. 71, 1981, s. 17.

⁴⁰ Polski Słownik Archiwalny..., s. 64.

⁴¹ CZ. BIERNAT, tamże, s. 30.

⁴² Tamże, s. 31.

⁴³ Zob. m. in.: J. PAKULSKI, R. PIECHOTA, B. RYSZEWSKI, *Bibliografia archiwistyki polskiej do roku 1970*. Opracowanie pod kierunkiem A. TOMCZAKA, Warszawa—Łódź, s. 111—171 i in.

stawowych, stosowanych, prac rozwojowych, wdrożeń oraz rezultatów praktyki archiwalnej, był i jest ciągle poddawany określonej ocenie. Sądzę, że jeśli chodzi o sposoby wykorzystania byłby tutaj opis zawarty w dokumencie Polskiej Akademii Nauk z 1981 r. pt. „Szczególnie ważne ekspertyzy naukowe PAN w kadencji 1978—1980”. Dokument ten stwierdza m.in. co następuje:

„Wychodząc z założenia, że doradztwo naukowe jest efektywnym czynnikiem wdrażania osiągnięć nauki do praktyki społecznej, Polska Akademia Nauk zintensyfikowała w ostatnim pięcioleciu prace eksperckie. W zależności od celu, sposobu i zakresu przygotowania oraz wykonawcy, to zarówno doraźne opinie, rzeczoznawcze oceny, stałe konsultacje, wykonywane przeważnie przez określonych specjalistów, jak i opracowania kompleksowe i zespołowe, opierające się nie tylko na nagromadzonej wiedzy, lecz i na dodatkowych studiach i badaniach. Opracowywane ekspertyzy diagnostyczne, mające na celu rozpoznanie stanu rzeczy i przyczyn wywołujących ten stan zarówno w skali mikro jak i dotyczące zjawisk w skali ponadlokalnej; ekspertyzy prognostyczne, mające na celu określenie przewidywanego stanu rzeczy w przyszłości na podstawie analizy przeszłości i diagnozy stanu aktualnego; czy ekspertyzy decyzyjne, dostarczające przesłanek do podjęcia decyzji w sprawie działań prowadzonych do osiągnięcia zamierzonego celu”⁴⁴.

Z tego wachlarza metod doradztwa wynika, iż może mieć ono podwójny charakter. Może być tzw. wolne oraz może przybrać postać obligatoryjną, wiążąc się jednocześnie z pewnymi formami organizacji kontroli. Wiadomo np., że na przełomie lat 60/70-tych w archiwach państwowych zostały przeprowadzone tzw. wizytacje kompleksowe. Ich przebieg i rezultaty zostały przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych ocenione następująco: „Bogaty materiał, zebrany w wyniku merytorycznej kontroli archiwów dokonanej przez specjalistów, posłuży po dokładnym jego przeanalizowaniu — do wyciągnięcia wniosków zmierzających do poprawy form zarządzania i metod pracy w archiwach”⁴⁵. Rzeczywiście, wyciągnięto nie tylko wnioski, ale zapadły również decyzje w postaci zarządzeń dotyczących całokształtu działalności poszczególnych archiwów państwowych. Wiele opinii, ocen i propozycji zgłaszały w różnych okresach także czynniki społeczno-polityczne. Miała też miejsce próba podjęcia prac prognostycznych, jednak poza przygotowaniem wstępnymi nie posunięto się w tej dziedzinie szczególnie naprzód.

7. Program.

W oparciu o istniejące i zbierane dodatkowo materiały, w państwowej służbie archiwalnej konstruowano kompleksowe programy. W 1973 r. został opracowany w NDAP i zatwierdzony przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki „Program rozwoju państwowej

⁴⁴ Nauka Polska, nr 5—6, 1981 r., s. 163.

⁴⁵ W. LIPINSKA, *Konferencja dyrektorów archiwów państwowych* (dnia 29.XII. 1971 r.) Archeion, t. 58, 1973, s. 188.

służby archiwalnej do roku 1980"⁴⁵. Jego cechą charakterystyczną było to, że obejmował on zarówno „naukowe” jak i „nienaukowe” części „działalności archiwalnej”. Niewątpliwie programowy charakter miało opracowanie b. Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych — T. Walichnowskiego o kierunkach rozwoju archiwistyki⁴⁷.

8. Doskonalenie kadr.

W art. 3 ust. 2 ustawy o instytutach powiedziano, że do ich zadań należy także „kształcenie i doskonalenie kadr specjalistów”. Sprawa jest więc oczywista i dla archiwów państwowych. Należy ją więc uwzględnić w kompleksie „działalności archiwalnej”, mimo, że punktu takiego zabrakło w cytowanych wyżej artykułach 13 i 28 ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. Chodzi tu nie tylko o podnoszenie kwalifikacji pracowników archiwów ale i o spełnianie przez nich różnego rodzaju funkcje dydaktyczne⁴⁸.

9. Upowszechnianie.

Słownik Języka Polskiego objaśnia: „upowszechniać” — „czynić powszechnym, pospolitym, ogólnie znanym; propagować, popularyzować, rozpowszechniać”⁴⁹.

Upowszechnianie może dotyczyć nie tylko nauki i posiada wyjątkowe znaczenie społeczne, decydując wręcz o podstawach bytu jednostek i instytucji. J. Kossecki pisze np.: „Funkcjonowanie instytucji naukowych polega na tym, że pewni ludzie (naukowcy), w określony sposób (metodą naukową) dążą do wykrycia prawdy, w określony sposób (przez publikacje i wykłady naukowe) ogłaszają wyniki swoich badań, a inni ludzie (ogół członków społeczeństwa) przyjmują podane przez naukowców prawdy i pracują na utrzymanie naukowców i instytucji naukowych”⁵⁰. „Analogicznie funkcjonują instytucje administracyjne w zakresie tworzenia norm poznawczych — jedni ludzie (pracownicy administracji) określonymi metodami (urzędowymi) dążą do poznania prawdy, przekazują wyniki swej pracy innym instytucjom lub

⁴⁸ Zob.: A. ZAGRODZKI, *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w roku 1973*. Archeion, t. 62, 1975, s. 268; tenże: *Posiedzenie Rady Archiwalnej (1.IV.1974 r.)* tamże, s. 303; tenże: *Sprawozdanie z działalności archiwów państwowych w latach 1971—1975*, Archeion, t. 65, 1977, s. 295.

⁴⁹ T. WALICHNOWSKI, *Kierunki rozwoju archiwistyki polskiej*. Warszawa—Łódź. 1979. We wstępie autor pisał: „Omówione w niniejszej książce kierunki rozwoju archiwistyki polskiej, opracowane na podstawie istniejącej praktyki w archiwach w latach 1976—1979 w rezultacie ograniczonych możliwości etatowo-finansowych państwowej służby archiwalnej, nie zwalniają od zaprogramowania w najbliższym czasie niezbędnych inwestycji w archiwa, aby w sprzyjających warunkach inwestycje te mogły być planowo realizowane” (s. 7). Wspomniane „zaprogramowanie”, jak wynika z treści książki, dotyczyło nie tylko inwestycji.

⁴⁸ Zagadnienie ma dość sporą literaturę. Zob. m. in.: M. LEWANDOWSKA, *Aktualny stan kadry naukowo-badawczej w archiwach państwowych (w:) Działalność naukowa archiwów polskich...*, s. 36—79.

⁴⁹ Słownik Języka Polskiego, Tom 9. Warszawa 1976, s. 625.

⁵⁰ J. KOSSECKI, *Cybernetyka społeczna*. Warszawa 1981, s. 85.

ogłaszają je publicznie, a inni ludzie (ogół społeczeństwa lub pracownicy innych instytucji) uznają je za prawdę i opierają na nich swe sądy i działania"⁵¹. J. Topolski twierdzi, że historyk musi popularyzować wiedzę historyczną⁵².

Interpretacja powyższych opinii prowadzi do wniosku, że chodzi tutaj o tzw. upowszechnianie bezpośrednie, polegające na tym, że sam twórca prezentuje swoje dzieło⁵³.

Alternatywą upowszechniania bezpośredniego jest upowszechnianie pośrednie (inni prezentują twórcę wraz z jego dziełem). Funkcję tę zdaje się przejmować „informacja” (w sensie „działalności informacyjnej”), przydając sobie przy okazji nieco szersze znaczenie. Stąd też § 1 ust. 2 uchwały nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej pod określeniem „działalność informacyjna”, rozumie:

„1) gromadzenie, opracowywanie, przetwarzanie i udostępnianie pierwotnych, wtórnych i pochodnych materiałów informacyjnych o stanie i kierunkach rozwoju nauki, techniki i ekonomiki w kraju i za granicą,

2) upowszechnianie i popularyzowanie osiągnięć w zakresie nauki, techniki i ekonomiki”⁵⁴.

Upowszechnianie jako takie stanowi integralną część „działalności archiwalnej”. Odnajdujemy je w cytowanych na wstępie punktach 6 i 7 art. 28-go ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. pod postacią określeń: „prace wydawnicze”, „popularyzacja wiedzy o materiałach archiwalnych i archiwach”, „prowadzenie działalności informacyjnej”. Z zestawienia ilościowego tych określeń może powstać wrażenie, iż w „działalności archiwalnej” przeważałaby forma upowszechniania pośredniego, wyrażonego np. w formule: „wiedza o”. Przy okazji tego ostatniego powstaje skojarzenie z innym określeniem. Chodzi tutaj o termin: „nauka o archiwach”⁵⁵, którą wobec tego należy także zaliczyć do kategorii upowszechniania pośredniego.

Na zakończenie wypada tylko jeszcze stwierdzić, że jeśli w sferze „działalności archiwalnej” istnieje sprawdzalne empirycznie „upowszechnianie bezpośrednie” to świadczyć może tylko ono o samodzielności archiwistyki⁵⁶.

⁵¹ Tamże, s. 86.

⁵² J. TOPOLSKI, *Metodologia historii*. Warszawa 1968, s. 462.

⁵³ B. Suchodolski mówi, że jeśli owoce pracy uczonego będą dobre, „dotrą do społeczeństwa bezpośrednio” (J. Dembiński. Miejsce uczonego. Rozmowa z prof. Bogdanem Suchodolskim. „Rzeczpospolita” nr 10, wyd. C z 18.I.1983 r., s. 4).

⁵⁴ Mon. Polski, z 1971 r., Nr 14, poz. 104.

⁵⁵ Zob.: Polski Słownik Archiwalny..., s. 55; J. SZYMAŃSKI, *Nauki pomocnicze historii* Warszawa 1983, s. 526; A. TOMCZAK, *Stan i sprawy archiwów i narodowego zasobu archiwalnego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Nauka Polska nr 9—10, 1981 r., s. 32.

⁵⁶ Jak zatem w tym świetle ocenić fakt, że metrykant (archiwista) Walenty Skorochód-Majewski sam, bezpośrednio prezentował swoje dzieła na posiedzeniach Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w Warszawie 19.I.1809 i 10.I.1914 r.? (zob.: Bibliografia archiwistyki polskiej..., poz. 1323 (s. 57), poz. 4333 (s. 187). Czyżby więc należało cofnąć datę „nobiltacji” archiwistyki?

Uwagi końcowe

Z uwagi na szkicowy charakter artykułu, nie wszystkie poruszone w nim problemy zostały zbyt szeroko rozwinięte, czy udokumentowane. W każdym razie wydawało się rzeczą konieczną, aby podjąć skromną próbę ustosunkowania się w nieco odmienny sposób do „tradycyjnego” już podziału archiwistyki, do kwestii jej samodzielności i charakteru.

AUGUST FENCZAK

DZIEJE ARCHIWÓW I ZBIORÓW RĘKOPISÓW ARCHIWALNYCH W POLSCE POŁUDNIOWO- -WSCHODNIEJ — STAN BADAŃ I POSTULATY BADAWCZE

Uwagi wstępne

Ziemie Polski południowo-wschodniej posiadają mnóstwo opracowań dotyczących swoich dziejów. Choć wszyscy historycy badając przeszłość tych ziem muszą korzystać ze źródeł archiwalnych, nie każdy widzi potrzebę znajomości historii archiwów, w których były one przechowywane i dzięki którym przetrwały do naszych czasów. W ogóle zresztą opracowywanie dziejów archiwów nie należy do zainteresowań popularnych wśród przedstawicieli polskiej nauki historycznej. Wprawdzie badania szczegółowe w tej dziedzinie były prowadzone co najmniej od XIX w., ale dotychczas ukazała się tylko jedna praca o charakterze syntetycznym obejmująca problematykę archiwów wszystkich typów na historycznych ziemiach Polski. Jest to książka Andrzeja Tomczaka „Zarys dziejów archiwów polskich”¹. W opracowaniu tym stosunkowo szeroko jest reprezentowana historia archiwów ziem Polski południowo-wschodniej. Dotyczy to zarówno opisu jak i zestawień bibliograficznych. W rzeczywistości jednak reprezentacja ta nie jest wystarczająca, a do dziejów uwzględnionych archiwów wkradły się nieścisłości. Autor nie wykorzystał co najmniej kilkunastu opracowań zajmujących się interesującą go problematyką na terenie Polski południowo-wschodniej. To ostatnie spostrzeżenie odnosi się głównie do publikacji najnowszych, ale nie tylko. Trudno mieć o to do niego pretensje, jeżeli uwzględni się fakt, że wiele z pominiętych prac nie trafiło do żadnej bibliografii². Trzeba też mieć świadomość, że o niepełnym

¹ A. TOMCZAK, *Zarys dziejów archiwów polskich*, wyd. 2, Toruń 1982.

² W chwili przygotowywania do druku wyd. 2 książki A. Tomczaka nie było pełnej bibliografii archiwalnej. Lukę tą uzupełniła znacznie praca: J. PAKULSKI, R. PIECHOTA, B. RYSZEWSKI, *Bibliografia archiwistyki polskiej do roku 1970*, Warszawa 1984. Nie obejmuje ona publikacji od roku 1971, czyli z okresu, w którym przybyło wiele opracowań omawianych w niniejszym artykule. Artykuł był pisany w czasie, gdy wspomniana bibliografia była w druku. Po jej ukazaniu się sprawdziłem, czy znajdujące pozycje nieznane mi wcześniej, a wymagające uwzględnienia w mojej pracy. W wyniku przejrzania nie znalazłem informacji o takich publikacjach. Z drugiej strony należy zauważyć, że niektóre wykazane w bibliografii prace, choć odnoszą się do terenu będącego przedmiotem zainteresowań artykułu, nie mogły być w nim wykorzystane ze względów, o których mowa w dalszym ciągu uwag wstępnych. Należą do nich zwłaszcza pozycje: 17, 1187, 1189, 1202, 1210, 1214, 1248, 1310, 1311, 1610, 1613, 1633, 1662, 1668, 1669, 1672, 1676, 1679, 1965, 2061—2066, 3306, 3308—3311.

przedstawieniu kwestii archiwów na tych ziemiach zadecydowała mała ilość opracowań dotyczących tej problematyki, zwłaszcza brak prac obejmujących większe odcinki czasowe czy tematyczne. Jedynym, jak dotychczas, opracowaniem całościowym była partia artykułu Augusta Fenczaka „Realny i idealny zasób Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyślu” poświęcona dziejom gromadzenia zasobu³. Ze względu na odmienną tematykę, ograniczenie zasięgu terytorialnego do ziem obecnego województwa przemyskiego i szkicowy swój charakter opracowanie to nie zmienia w sposób zasadniczy istniejącego wcześniej stanu badań.

Przedstawienie stanu badań nad historią archiwów Polski południowo-wschodniej jest celem tego artykułu. Jego zakres poszerzony jest o dzieje kolekcji rękopisów o charakterze archiwalnym. Poznanie bowiem historii gromadzenia tych prywatnych i publicznych zbiorów uzupełnia wiedzę o losach archiwaliów na terenie, gdzie sieć archiwów państwowych została zorganizowana dopiero w okresie Polski Ludowej — od roku 1951. Przy omawianiu poniżej stanu badań wykazywane są tylko prace drukowane. Wstępy do inwentarzy, różnego rodzaju referaty, czy inne opracowania niepublikowane pominięto. W przeglądach literatury dotyczącej archiwów i zbiorów rękopisów wzięto pod uwagę tylko takie pozycje, które mają charakter opracowań historycznych, nie są natomiast uwzględniane prace, nawet najstarsze, które miały przeznaczenie informacyjne, czy sprawozdawcze, w związku z czym nie zajmowały się przeszłością, lecz aktualnym w określonym momencie stanem danego archiwum. To ostatnie można traktować jako źródła do dziejów poszczególnych archiwów w kolejnych okresach ich rozwoju i dopiero w oparciu o nie można by prowadzić badania, których wyniki rozwinęłyby stan wiedzy o historii archiwów.

Przegląd literatury przedmiotu jest podzielony w artykule według okresów przyjętych w historii archiwów. Podział ten odpowiada periodyzacji dziejów Polski, a zarazem jej ziem południowo-wschodnich. Wprawdzie przy takim układzie konieczne jest powtarzanie informacji o niektórych opracowaniach w charakterystyce literatury dotyczącej kilku (nawet czterech) kolejnych okresów, jednak zastosowanie układu według kryteriów rzeczowych byłoby jeszcze mniej korzystne. Podział rzeczowy wprowadzono dopiero w obrębie poszczególnych okresów, gdzie omawiane są kolejno archiwa instytucji państwowych (później archiwa państwowe) i archiwa samorządowe, a dalej prywatne i kościelne, na końcu zaś zbiory rękopisów. Po przedstawieniu literatury dotyczącej przeszłości archiwów umieszczono oddzielnie postulaty dalszych badań tej problematyki. Propozycje podano już zbiorczo, bez wyodrębnienia odcinków chronologicznych. Jeżeli chodzi o zasięg terytorialny stosowany przy omawianiu stanu dotychczasowych badań, został on określony w partiach artykułu dotyczących poszczególnych okresów.

³ A. FENCZAK, *Realny i idealny zasób Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyślu*, Rocznik Historyczno-Archiwalny, T. 1 (1979), s. 59—64.

I. Badania nad archiwami okresu staropolskiego

Rozpoczynając prezentację stanu badań nad historią archiwów Polski południowo-wschodniej należy ustalić terytorium, które rozumie się pod powyższym określeniem. Dla okresu od średniowiecza do I rozbioru Polski obszar ten obejmuje teren Ziemi Przemyskiej i Ziemi Sanockiej, a więc dwie zachodnie ziemie województwa ruskiego⁴. Przyjęcie tych dwu jednostek administracyjnych jest uzasadnione, gdyż w wielu badaniach historycznych stanowiły one pole badawcze.

Badania naukowe nad historią archiwów na powyżej ustalonym terenie były prowadzone w dość dużym zakresie. Ich przegląd wypada rozpocząć od prac zajmujących się archiwami organów partykularnych władz państwowych. Dziejami archiwów sądów ziemskich i grodzkich ziem województwa ruskiego, w tym także Ziemi Przemyskiej i Sanockiej zajmował się w licznych swoich pracach Przemysław Dąbkowski. Z jego prac ogólnych obejmujących szerszy teren można przypomnieć artykuł „Uwagi o urządzeniu ksiąg sądowych w dawnej Polsce”⁵, artykuł „Urzednicy kancelaryjni sądów ziemskich”⁶ i artykuł „Księgi sądowe w Polsce. Jak je chowano i wskutek czego niszczały”⁷. Największą jego pracą ogólną, częściowo jednak powtarzającą treść wcześniej opublikowanych artykułów, była książka „Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce”⁸. We wszystkich wymienionych opracowaniach występuje m.in. problematyka ksiąg grodzkich i ziemskich przemyskich, ksiąg ziemskich przeworskich i ksiąg grodzkich i ziemskich sanockich. Zagadnieniom tym poświęcił P. Dąbkowski także oddzielne prace. Było to opracowanie „Palestra i księgi sądowe sanockie w dawnej Polsce”⁹ oraz większe opracowanie pt. „Księgi sądowe przemyskie i przeworskie w dawnej Polsce”¹⁰. Badacz ten zajmował się także problematyką sądów grodzkich, które istniały w XV wieku, a później uległy likwidacji. W pracy „Zaginione księgi sądowe województw ruskiego i bełskiego” P. Dąbkowski ustalił, że w Ziemi Przemyskiej oprócz sądów w Przemyśle i Przeworsku istniały początkowo także sądy w Drohobyczu, Jarosławiu, Leżajsku, Łańcucie i Stryju, a w Ziemi Sanockiej poza Sanokiem — w Dynowie, Krośnie, Lesku i Tyczynie¹¹. Wprawdzie niektóre wnioski autora spotkały się z krytyką¹²,

⁴ P. HRABYK, *Granice Ziemi Przemyskiej i Lwowskiej*, Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle, T. 3 (1913—1922), s. 33—38; P. DĄBKOWSKI, *Podział administracyjny województwa ruskiego i bełskiego w XV w.*, Lwów 1939.

⁵ P. DĄBKOWSKI, *Uwagi o urządzeniu ksiąg sądowych w dawnej Polsce*, Lwów 1918.

⁶ Tenże, *Urzednicy kancelaryjni sądów ziemskich i grodzkich w dawnej Polsce*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, R. 46 (1918), s. 235—249, 321—330, 396—408.

⁷ Tenże, *Księgi sądowe polskie. Jak je chowano i wskutek czego niszczały*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, R. 45 (1917), s. 686—698.

⁸ Tenże, *Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce*, Lwów 1926.

⁹ Tenże, *Palestra i księgi sądowe sanockie w dawnej Polsce*, Lwów 1925.

¹⁰ Tenże, *Księgi sądowe przemyskie i przeworskie w dawnej Polsce*, Przemyśl 1936.

¹¹ Tenże, *Zaginione księgi sądowe województwa ruskiego i bełskiego*, Lwów 1921.

¹² K. KACZMARCZYK, *Literatura archiwalna odrodzonej Polski*, Warszawa 1928, s. 33—36.

niemniej jednak jego badania w tym zakresie były istotne w rozwoju wiedzy o dziejach archiwów na omawianym terenie. O ile w większości prac P. Dąbkowskiego zagadnienia archiwalne były omawiane wśród innych problemów, zwłaszcza ustrojowych, sądów ziemskich i grodzkich, późniejsze badania skupiły się na obsadzie osobowej ich kancelarii i archiwów. Chodzi tu o prace historyków radzieckich, których wyniki zostały opublikowane w artykule P. Zacharczyszyny „Pisari i archiwisty ziemskich ta hrodských kancelarij na zachidno-ukrajinskich zemlach w XV—XVIII st.”¹³.

Inna jest sytuacja w dziedzinie historii archiwów władz samorządowych, reprezentowanych głównie przez władze miast. Archiwa miejskie omawianego terenu w okresie staropolskim nie doczekały się w zasadzie opracowań. W okres ten sięga tylko artykuł Kazimierza Arłamowskiego „Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla, jego dzieje, zasób i pracownicy”¹⁴.

Podobnie przedstawia się stan badań nad archiwami rodowymi i gospodarczymi posiadaczy wielkiej własności ziemskiej. Losy archiwum rodu Sieniawskich od XVII w., odziedziczonych w następnym stuleciu przez Czartoryskich omówił Karol Buczek w pracy „Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej. Archiwum xx. Czartoryskich”¹⁵, natomiast najważniejsze fakty z historii archiwum rzeszowskiej linii Lubomirskich podał Andrzej Myćka w artykule „Archiwum ks. Lubomirskich linii rzeszowskiej z Rzeszowa i Rozwadowa”¹⁶.

Nie wiele lepszy jest stan wiedzy o archiwach kościelnych okresu staropolskiego. Opracowany jest jedynie szkic do dziejów archiwum Konsystorza rzymskokatolickiego w Przemyślu, który opublikował ks. Jan Kwolek w pracy „Archiwa diecezji przemyskiej ob. łac.”¹⁷. Historii innych archiwów dotychczas nie opracowywano, choć wzmianka Leopolda Hausera w jego „Monografii miasta Przemyśla” o pożarze w roku 1535 archiwaliów Biskupstwa prawosławnego w Przemyślu świadczy, że pewne zainteresowania w tej dziedzinie występowały w opracowaniach dziejów regionalnych¹⁸.

Podsumowując powyższy przegląd literatury można dojść do wniosku, że badania nad dziejami archiwów na obszarze Ziemi Przemyskiej i Sanockiej w okresie staropolskim były prowadzone w sposób przypadkowy i że ich wyniki są dalekie do kompletności.

¹³ P. ZACHARCZYSZYNA, *Pisari i archiwisty ziemskich ta hrodských kancelarij na zachidno-ukrajinskich zemlach w XV—XVIII st.*, Archiwy Ukrainy, R. 23 (1969), nr 1.

¹⁴ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum Akt Dawnych miasta Przemyśla, jego dzieje, zasób i pracownicy*, Archeion, T. 39 (1963), s. 17—29.

¹⁵ B. BUCZEK, *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej. Archiwa xx. Czartoryskich*, Kraków 1938, s. 21.

¹⁶ A. MYĆKA, *Archiwum ks. Lubomirskich linii rzeszowskiej z Rzeszowa i Rozwadowa*, Archeion, T. 59 (1973), s. 95—99.

¹⁷ J. KWOLEK, *Archiwa diecezji przemyskiej ob. łac.*, Przemyśl 1927, s. 5—14.

¹⁸ L. HAUSER, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1883 (właściwie 1882 — por. przyp. 22), s. 219.

II. Stan badań nad archiwami w okresie zaborów

Przechodząc do omówienia stanu badań nad dziejami archiwów w następnym okresie historycznym trzeba pamiętać, że inkorporowanie wskutek I rozbioru Polski Ziemi Przemyskiej i Sanockiej do państwa austriackiego pociągnęło za sobą zasadnicze zmiany ustrojowe. Ponieważ wyraziły się one m.in. we wprowadzeniu nowych zasad podziału terytorialnego opanowanych przez Austrię ziem nazywanych Królestwem Galicji i Lodomerii, trzeba określić inny zasięg terytorialny dla charakterystyki stanu badań nad archiwami istniejącymi w okresie od 1772 roku. Pomijając pierwsze, krótkotrwałe podziały administracyjne Galicji można dla I połowy XIX w. określić ten teren jako obszar wchodzący w skład utworzonych w roku 1782 obwodów (cyrkulów): przemyskiego, rzeszowskiego, samborskiego, sanockiego i stryjskiego¹⁹. Obszar tych jednostek przestrzennych wykraczał poza terytorium historycznej Ziemi Przemyskiej i Sanockiej. Największe różnice występowały w jego części północno-zachodniej, gdzie obwód rzeszowski rozciągał się na teren dawnego województwa sandomierskiego, aż do Wisły stanowiącej granicę państwową. Dla II połowy XIX w. — czasu po przebudowie struktury przestrzennej Galicji trzeba określić interesujące nas terytorium przy pomocy podstawowych jednostek przestrzennych utworzonych dla celów administracji państwowej ogólnej — powiatów zwanych wówczas politycznymi²⁰. W jego skład wchodziły powiaty: brzozowski, dobromilski, doliński, drohobyczki, jarosławski, jaworowski, kałuski, krośnieński, leski, łańcucki, mościcki, niżański, przemyski, rudecki, rzeszowski, samborski, sanocki, starosamborski, stryjski, tarnobrzeski i turczański.

Dzieje archiwów na określonym powyżej obszarze w okresie od 1772 do 1918 roku nie zostały dotychczas należycie opracowane. Jeżeli chodzi o badania nad archiwami poszczególnych typów, ich stan jest bardzo zróżnicowany. Żadnych opracowań nie doczekały się archiwa działających na tym terenie urzędów i instytucji państwowych. Podobna ogólnie sytuacja istnieje w dziedzinie archiwów organów samorządu terytorialnego z czasów autonomii Galicji. Jedynie archiwa miejskie posiadają w sumie najwięcej opracowań. Jeżeli jednak bliżej przyjrzeć się tej literaturze, okazuje się, że zdecydowana jej większość odnosi się do jednego tylko archiwum. Jest to Archiwum Starożytne Miasta Przemyśla, które zostało zorganizowane na zasadach archiwum historycznego w latach 1874—1877. Po uporządkowaniu archiwaliów staropolskich przez Mieczysława Błazowskiego rozwinęło się zainteresowanie nie tylko samym zasobem, ale i historią archiwum. Pierwszym, który zajął się jej opracowaniem, był L. Hauser, prawnik pełniący w latach 1879—1882 funkcję archiwariusza miejskiego²¹. Pomimo krót-

¹⁹ E. BARWIŃSKI, *Pierwsze podziały administracyjne Galicji, Ziemia Czerwińska*, R. 1 (1935), s. 57—65; J. REDER, *Podziały polityczne i administracyjne Małopolski południowej w latach 1815—1867*, (w:) *Prawnicze, administracyjne i ekonomiczne studia wyższe w Rzeszowie 1959—1974*, Rzeszów 1975, s. 267—270.

²⁰ J. REDER, art. cyt., s. 288—290.

²¹ A. FENCZAK, *Leopold Hauser*, Przemyśl 1983, s. 9—10.

kiego okresu sprawowania tej funkcji i ograniczonego czasu, jaki ze względu na zajęcia służbowe w sądownictwie, działalność społeczną oraz własną twórczość literacką czy publicystyczną, można było przeznaczyć na pracę archiwalną, świadomość archiwalna tego zasłużonego dla Przemyśla człowieka była nad podziw dobrze rozwinięta. Właśnie w niej tkwiło przekonanie, że każdy korzystający z zasobu archiwum powinien poznać dzieje gromadzenia i opracowania zasobu oraz historię samego archiwum, co mogło przyczynić się do ogólnej orientacji w aktualnym stanie zachowania i opracowania archiwaliów, zwłaszcza zaś do zrozumienia przyczyn istniejących luk w materiale aktowym. W wyniku takiego poglądu L. Hauser zamieszczając w wydanej w roku 1882 „Monografii miasta Przemyśla”²² obszerną charakterystykę zasobu przechowywanego w archiwum miejskim poprzedził ją krótkim szkicem zatytułowanym „Dzieje archiwum tego”²³. Uwzględnił w nim okres od roku 1874, czyli od rozpoczęcia prac M. Błażowskiego.

Podobnie jak L. Hauser postąpił Jan Smółka pełniący funkcję archiwariusza miejskiego w latach 1920—1946²⁴. Podał on pewne dane z historii archiwum we wstępach do „Katalogu Starożytnego Archiwum Miejskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”²⁵ i „Katalogu Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla”²⁶. Dotyczą one głównie zorganizowania archiwum w latach 70-tych XIX w. i prac porządkowych M. Błażowskiego, a w materiale faktograficznym niewiele wnoszą nowego w stosunku do informacji L. Hausera. Oprócz wymienionych prac zajmujących się dziejami przemyskiego archiwum miejskiego wśród innych zagadnień, istnieją opracowania, w których te dzieje stały się przedmiotem badań. Pierwszym z nich był wymieniony poprzednio artykuł K. Arłamowskiego „Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla, jego dzieje, zasób i pracownicy”²⁷. W odniesieniu do okresu zaborów autor zajął się szczególnie losami zachowanych archiwaliów staropolskich początkowo opuszczonych, a później przejętych przez Sąd Obwodowy w Przemyślu. Szeroko omówił ich dzieje od chwili, kiedy zostało utworzone Archiwum Starożytne Miasta Przemyśla eksponując szczególnie i oceniając prace porządkowe M. Błażowskiego. Działalności następnych archiwariuszy miejskich poświęcił o wiele mniej uwagi, a w przypadku niektórych z nich (np. Franciszka Zycha) podał w przypisie sam tylko fakt pełnienia tej funkcji. O wiele więcej danych zarówno do organizacji i personelu archiwum, jak i do gromadzenia i opracowania zasobu, a także do rodzącej się działalności naukowo-badawczej tej placówki zawiera artykuł Wandy Kaput „Archiwum miasta Przemyśla w latach 1874—1950”²⁸. O ile K. Arłamowski opracowując

²² Tamże, s. 11 — gdzie autor udowadnia fakt ukazania się książki w roku poprzednim w stosunku do oficjalnej daty wydania.

²³ L. HAUSER, dz. cyt., s. 22—88.

²⁴ E. FORBOT, Jan Smółka, Przemyśl 1979, s. 6.

²⁵ J. SMOŁKA, *Katalog Starożytnego Archiwum Miejskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu*, I. Dyplomy pergaminowe, Przemyśl 1927, s. IX—X.

²⁶ Tenże, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla*, Przemyśl 1927, s. IX—X.

²⁷ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum Akt...*, s. 29—40.

²⁸ W. KAPUT, *Archiwum miasta Przemyśla w latach 1874—1950*, *Archeion*, T. 65 (1977), s. 137—148.

dzieje archiwum w okresie zaborów bazował wyłącznie na źródłach z zasobu WAP w Przemyśle, autorka nowego ich zarysu poszerzyła bazę źródłową w materiały przechowywane w WAP w Krakowie. Wskutek tego historia archiwum stała się pełniejsza. Uwidoczniły się zwłaszcza wzajemne stosunki pomiędzy nim a ośrodkami akademickimi Galicji.

Nowy etap badań nad dziejami archiwum miejskiego w XIX i XX w. rozpoczął się po powołaniu do życia Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle, które słusznie nawiązuje w swojej działalności do tradycji z czasów autonomii Galicji. Fazę szerszych planowych prac rozpoczął artykuł Zdzisława Koniecznego „Zarys dziejów archiwum w Przemyśle”²⁹. W partii zatytułowanej „Archiwum miejskie” autor przedstawił historię tej placówki od roku 1874. Podkreślił w niej z jednej strony niewłaściwy stosunek władz miejskich do spraw archiwum, z drugiej zaś zabiegi osób pełniących funkcję archiwariuszy o podniesienie rangi kierowanej przez nich placówki. Pisząc o ludziach zasłużonych w tej dziedzinie wykspomował ich osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej zarówno w czasie zajmowania stanowiska archiwariuszy jak i przed czy po sprawowaniu tej funkcji. Zwrócenie uwagi na te zagadnienia dało początek następnej inicjatywie na polu badań nad dziejami archiwum miejskiego. Podjęto mianowicie opracowanie serii biografii archiwariuszy miejskich. Dotychczas opracowano sylwetki wszystkich osób sprawujących tę funkcję. Wymieniając w kolejności zajmowania stanowiska trzeba tu podać prace dotyczące okresu zaborów, a mianowicie: Anny Łosowskiej „Mieczysław Błażowski”³⁰, Janusza Łosowskiego „Anatol Lewicki”³¹, A. Fenczaka „Leopold Hauser”³², Anny Wójcik (Łosowskiej) „Michał Kozłowski”³³, Jana Mleczaka „Franciszek Zych”³⁴, tegoż „Kazimierz Górski”³⁵, Z. Koniecznego „Tadeusz Troskołański”³⁶ i Bogusława Bobusi „Maria Polackówna”³⁷. Badania biograficzne pozwoliły nie tylko poszerzyć zakres wiedzy o kierowanym przez nich archiwum. W wyniku tych prac okazało się, że wiele utartych opinii nie wytrzymuje krytyki wobec faktów ustalanych na podstawie materiałów źródłowych. Dotyczy to zwłaszcza pozycji społecznej i dorobku naukowego większości z tych osób w chwili obejmowania funkcji archiwariuszy miejskich. Stwierdzenie, że większość z nich przez zajmowanie w mieście wysokich stanowisk czy wcześniejszą pracę społeczną cieszyła się poważaniem mieszkańców Przemyśla, a wielu liczyło się w ruchu naukowym, może stanowić punkt wyjścia do badań nad rolą archiwum w społeczeństwie. Opracowane biografie poszerzyły także dane o pracy w archiwum i osiągnięciach poszczegól-

²⁹ Z. KONIECZNY, *Zarys dziejów Archiwum w Przemyśle*, Rocznik Historyczno-Archiwalny, T. 1 (1979), s. 5—11.

³⁰ A. ŁOSOWSKA, *Mieczysław Błażowski*, Przemyśl 1984.

³¹ J. ŁOSOWSKI, *Anatol Lewicki*, Przemyśl 1981.

³² A. FENCZAK, *L. Hauser*.

³³ A. WOJCIK, *Michał Kozłowski*, Przemyśl 1982.

³⁴ J. MLECZAK, *Franciszek Zych*, Przemyśl 1981.

³⁵ Tenże, *Kazimierz Górski*, Przemyśl 1980.

³⁶ Z. KONIECZNY, *Tadeusz Troskołański*, Przemyśl 1981.

³⁷ B. BOBUSIA, *Maria Polackówna*, Przemyśl 1984.

nych archiwariuszy w tym zakresie. W sumie sylwetki archiwariuszy spowodowały postęp na drodze poznawania historii samego archiwum i zawierają dużo danych, które mogą być wykorzystane w przyszłości przy pisaniu monografii archiwum miejskiego w Przemyśle. Z myślą o przyszłej monografii równocześnie z biografiami archiwariuszy były gromadzone informacje bibliograficzne o drukowanych materiałach źródłowych do historii archiwum. Efektem tej pracy były opublikowane na zasadzie artykułu „Materiały do bibliografii archiwum przemyskiego”, które zebrał Marian Biłyj³⁸.

Jeżeli chodzi o archiwa innych miast z omawianego terenu, literatura zajmująca się ich dziejami jest bardzo uboga. Właściwie istnieją na ten temat tylko wzmianki w innych pracach. O losach staropolskich akt miasta Jarosławia informował np. J. Smółka we wstępie do „Katalogu Archiwum Aktów Dawnych Miasta Jarosławia”³⁹, a dane dotyczące dziejów dawnych archiwaliów miasta Drohobycza w okresie autonomii Galicji przytoczyła Helena Polackówna we wstępie do wydawnictwa: „Księga radziecka miasta Drohobycza 1542—1563”⁴⁰.

Szczupłą literaturę mają dzieje archiwów kościelnych na omawianym terenie. Archiwami Kościoła rzymskokatolickiego zajmował się we wspomnianym już poprzednio szkicu: „Archiwa diecezji przemyskiej o.l.” ks. J. Kwolek⁴¹. W odniesieniu do okresu zaborów autor skupił się na losach archiwum Konstystorza biskupiego w Przemyśle. Omówił zwłaszcza jego zasób wraz z pracami porządkowymi i zestawił archiwariuszy, którzy zajmowali się porządkowaniem akt. Niestety zasłużony archiwista diecezji przemyskiej nie zwrócił uwagi na historię archiwów innych jednostek władzy kościelnej, czy archiwów instytucji kościelnych na obszerze diecezji. Jeżeli nie zajął się dziejami Archiwum Kapituły Katedralnej, nie można nawet spodziewać się, aby poświęcił czas na opracowanie historii archiwów kapituł kolegiackich, urzędów dekanalnych, czy urzędów parafialnych. Jeszcze gorzej przedstawia się stan badań nad dziejami archiwów kościelnych obrządku greckokatolickiego. Właściwie można powiedzieć, że prace na tym polu nie zostały dotychczas podjęte. Podobnie przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o archiwa jednostek organizacyjnych innych związków wyznaniowych działających na omawianym terenie.

W przeciwieństwie do poprzednio omówionych stosunkowo obfitą, choć daleką od wyczerpania problematyki, literaturę posiadają dzieje istniejących i powstających na tym terenie archiwów rodowych i gospodarczych posiadaczy wielkiej własności ziemskiej. Historii archiwum Tarnowskich w Dzikowie (koło Tarnobrzega) poświęcono dwa artykuły. Istotne dane dotyczące losów tego archiwum prywatnego przytoczył artykuł Michała Marczaaka „Zbiory archiwalne Tarnowskich w Dzikowie”.

³⁸ M. BIŁYJ, *Materiały do bibliografii archiwum przemyskiego*, Rocznik Historyczno-Archiwalny, T. 2, (1985), s. 199—210.

³⁹ J. SMOŁKA, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Jarosławia*, Jarosław 1928, s. 5.

⁴⁰ H. POLACKÓWNA, *Księga radziecka miasta Drohobycza 1542—1563*, Lwów 1936, s. VII—IX.

⁴¹ J. KWOLEK, *Archiwa...*, s. 14—25.

wie"⁴². Znacznie szerzej potraktował je później Bogusław Ratusiński w artykule: „Archiwum dzikowskie Tarnowskich”⁴³, w którym występuje specjalna część zatytułowana „Dzieje Archiwum Dzikowskiego”. Pobeżnie tylko została opracowana XIX-wieczna historia archiwum Lubomirskich. Archiwum prywatnemu linii rzeszowskiej tego rodu, które było wówczas przechowywane w Charzewicach poświęcił swój artykuł pt. „Archiwum ks. Lubomirskich linii rzeszowskiej z Rzeszowa i Rozwadowa” A. Myćka⁴⁴. Lepiej opracowane są porozbiorowe dzieje archiwów Czartoryskich, które przez dłuższy lub krótszy czas były związane z interesującym nas terenem. Losami archiwów tego rodu zajmował się K. Buczek w pracy „Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej. Archiwa xx. Czartoryskich”⁴⁵, w której występują m.in. archiwa przechowywane w Oleszycach i w Sieniawie. Autor zwrócił szczególną uwagę na podziały archiwaliów w czasie podziałów odziedziczonych dóbr ziemskich. Szerzej charakteryzował także przedsięwzięcia mające na celu uporządkowanie zasobu poszczególnych archiwów. W przeciwieństwie do Czartoryskich nie ma dotychczas opracowanych dziejów wywodzącego się z ich archiwów archiwum Potockich w Łańcucie. W opracowaniach jest tylko mowa o jego genezie, której poświęca kilka zdań we wspomnianej pracy K. Buczek⁴⁶, a niewiele więcej miejsca Barbara Smoleńska i Teresa Zielińska w artykule „Archiwalia prywatne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (Archiwa magnackie)”⁴⁷. Wszystkie wspomniane archiwa rodowe pozostały na omawianym terenie z okresu staropolskiego, a ich dzieje w czasach zaborów są tylko wycinkiem historii archiwów na tym terytorium. Jednak w XIX w. powstało nowe archiwum prywatne i to rodu odgrywającego szczególną rolę w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym Galicji. Chodzi o archiwum Sapiehów w Krasieczynie, gdzie ród ten osiedlił się właśnie w XIX w. Najważniejsze fakty z dziejów tego archiwum podał Antoni Prochaska w przedmowie do wydawnictwa źródłowego pt. „Archiwum domu Sapiehów”⁴⁸.

Po omówieniu stanu badań nad dziejami archiwów wypada jeszcze zająć się stanem wiedzy na temat powstających w okresie zaborów zbiorów rękopisów, do których oprócz manuskryptów o charakterze bibliotecznym trafiały także archiwalia. Zarys dziejów zainicjowanej przed rokiem 1800 kolekcji ks. Jana Ławrowskiego podał A. Fenczak w artykule „Zabytki pisma cyrylicznego w dawnych i współczesnych zbiorach południowo-wschodniej Polski”⁴⁹. W tym samym miejscu przed-

⁴² M. MARCZAK, *Zbiory archiwalne Tarnowskich w Dzikowie*, Archeion, T. 16 (1938—1939), s. 24—27.

⁴³ B. RATUSIŃSKI, *Archiwum Dzikowskie Tarnowskich*, Rocznik Województwa Rzeszowskiego, R. 5 (1964—1965), s. 119—121.

⁴⁴ A. MYĆKA, art. cyt., s. 99—100.

⁴⁵ M. BUCZEK, dz. cyt., s. 26—28.

⁴⁶ Tamże, s. 27.

⁴⁷ B. SMOLEŃSKA, T. ZIELIŃSKA, *Archiwalia prywatne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, Archeion, T. 38 (1962), s. 183.

⁴⁸ A. PROCHASKA, *Archiwum domu Sapiehów*, Lwów 1892.

⁴⁹ A. FENCZAK, *Zabytki pisma cyrylicznego w dawnych i współczesnych zbiorach południowo-wschodniej Polski* (w:) Paléographie et diplomatique slaves. Rapports et communications du Séminaire de paléographie et diplomatique slaves, septembre 1979. Sofia, Sofia 1980, s. 43—45.

stawiono najistotniejsze fakty z historii zbioru rękopisów Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu, w skład którego weszła spora część kolekcji ks. J. Ławrowskiego. Dzieje zbioru rękopisów Pawlikowskich, który zaczął powstawać po roku 1830 we Wiedniu, a później był przechowywany w Medyce aż do roku 1848, opracował i opublikował we wstępie do „Katalogu rękopisów Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego” Mieczysław Gębarowicz⁵⁰. Mówiąc o kolekcjach prywatnych, które wolą właściciele zostały przekazane do zbiorów publicznych nie sposób pominąć zbioru rękopisów braci Kazimierza i Tadeusza Osińskich, który zaczął powstawać przy końcu XIX w. Genezą i rozwojem tej kolekcji zajął się A. Fenczak w oddzielnej partii artykułu „Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”⁵¹. Zasadniczym jednak przedmiotem tej pracy były dzieje utworzonego na bazie kolekcji Osińskich Archiwum TPN, które było właściwie pierwszym na omawianym terenie archiwum historycznym gromadzącym archiwalia wielu różnych instytucji z określonego terytorium.

Podsumowując powyższy przegląd można stwierdzić, że opracowań poświęconych dziejom archiwów w okresie zaborów jest bardzo mało, a zestawione w nich fakty nie dają podstawy do sformułowania ogólnego poglądu na organizację i stan zasobu archiwów na omawianym terenie.

III. Opracowania dotyczące archiwów w latach II Rzeczypospolitej

Wkraczając w problematykę dziejów archiwów w latach 1918—1939 znowu trzeba określić zakres terytorialny zainteresowań. W zasadzie podział administracyjny ogólny z czasów autonomii Galicji utrzymał się przez czas istnienia II Rzeczypospolitej z tym jednak, że powiaty weszły w skład nowo utworzonych na ziemiach byłej Galicji województw. W związku z tym pole badawcze ulega w stosunku do okresu poprzedniego pewnym zmianom. Będzie ono teraz dostosowane do granic powstałego w roku 1920 województwa lwowskiego, a więc pomniejszone o powiaty, które zostały przydzielone do województwa stanisławowskiego (doliński, kałuski, stryjski i turczański)⁵². Wobec tego pole badawcze dla lat 1918—1939 obejmuje następujące powiaty: brzozowski, dobromilski, drohobycki, jarosławski, jaworowski, kolbuszowski, krośnieński, leski, łańcucki, mościcki, niżański, przemyski, przeworski, rudecki, rzeszowski, samborski, sanocki, starosamborski, strzyżowski i tarnobrzewski.

Stan badań nad dziejami archiwów na określonym powyżej terenie w okresie międzywojennym przedstawia się o wiele gorzej niż w od-

⁵⁰ M. GĘBAROWICZ, *Katalog rękopisów Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego*, wyd. 2. (w:) *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, T. 2, Wrocław 1949, s. 5—13 (pag. oddz.).

⁵¹ A. FENCZAK, *Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu* (1911—1951), *Rocznik Historyczno-Archiwalny*, T. 2, (1985), s. 89—129.

⁵² Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy — Dz. U., 1920, nr 117, poz. 7580.

niesieniu do czasów zaborów. Podobnie jak dla tamtych, tak i dla tych lat nie ma opracowań dotyczących archiwów urzędów i instytucji państwowych mających tutaj swoje siedziby. Brakuje także prac dotyczących archiwów bieżących, (dziś zwanych zakładowymi), wszelkiego rodzaju instytucji działających na omawianym terytorium. Wielka szkoda, że nie są publikowane wyniki poszukiwań pracowników archiwów państwowych, którzy opracowując obecnie poszczególne zespoły archiwalne piszą do ich inwentarzy wstępy, gdzie w części poświęconej dziejom zespołu zajmują się losami archiwaliów w czasie, gdy byli przechowywane w instytucji aktotwórcy, czy w instytucji będącej jego sukcesorem.

Jeżeli chodzi o archiwa o zasobie historycznym, najlepiej opracowane są dzieje Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla. Międzywojenny ich okres został uwzględniony zarówno w artykule K. Arłamowskiego „Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla, jego dzieje, zasób i pracownicy”⁵³, jak i w artykule W. Kaput „Archiwum miasta Przemyśla w latach 1874—1950”⁵⁴. Autorzy tych prac skoncentrowali się głównie na opracowywaniu zasobu, które prowadził i uwieńczył wydaniem drukowanych katalogów J. Smółka. Temu zasłużonemu archiwistce poświęcona jest oddzielna, opublikowana w serii biografii archiwariuszy miejskich, praca Elżbiety Forbot „Jan Smółka”⁵⁵. Czasy II Rzeczypospolitej znalazły również swoje miejsce w artykule Z. Koniecznego „Zarys dziejów archiwum w Przemyślu”⁵⁶. Leżały one także w sferze zainteresowań autora „Materiałów do bibliografii archiwum przemyskiego”, które zgromadził M. Biłyj⁵⁷. Ponieważ archiwum miejskie przez cały czas istnienia II Rzeczypospolitej znajdowało się pod opieką Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a J. Smółka skupiał w swym ręku zarówno kierownictwo tego archiwum jak i Archiwum TPN, pewne zagadnienia z dziejów Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla znalazły się również w artykule A. Fenczaka „Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”⁵⁸.

Dzieje archiwów kościelnych w latach 1918—1939 nie doczekały się bardziej szczegółowych opracowań. Z archiwów Kościoła rzymskokatolickiego wstępnie opracowana jest tylko historia archiwum Konsystorza biskupiego, które zostało przekształcone w Archiwum Diecezjalne przy Kurii Biskupiej Obrządku Łacińskiego w Przemyślu. Podaje je ks. J. Kwolek w pracy „Archiwa diecezji przemyskiej o.l.”⁵⁹. Autor podaje także pewne szczegóły z historii archiwów parafialnych, jednak głównie odnoszące się do przekazania akt do Archiwum Diecezjalnego. Faktycznie jednak nie ma opracowań zajmujących się archiwami organów administracji kościelnej niższych stopni. Jedyny wyjątek, jaki sta-

⁵³ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 40—42.

⁵⁴ W. KAPUT, art. cyt., s. 148—151.

⁵⁵ E. FORBOT, dz. cyt.

⁵⁶ Z. KONIECZNY, *Zarys...*, s. 11.

⁵⁷ M. BIŁYJ, art. cyt., s. 205—210.

⁵⁸ A. FENCZAK, *Archiwum...*, s. 89—129.

⁵⁹ J. KWOLEK, *Archiwa...*, s. 25—28.

nowi artykuł ks. Jakuba Makary pt. „Archiwum parafialne w Jarosławiu” nie daje materiału do żadnych uogólnień⁶⁰. Zresztą archiwum to było w okresie międzywojennym nietypowe, gdyż w skład jego zasobu wchodziły nie tylko akta urzędu parafialnego, ale również odziedziczone fragmenty archiwaliów Kapituły kolegiackiej i Urzędu dekanalnego, a autor dane z jego dziejów ograniczył do minimum. Jeżeli chodzi o archiwistów, istnieją biografie tylko jednej, ale liczącej się w archiwistyce kościelnej okresu międzywojennego w skali kraju, osoby — ks. J. Kwolka. Są to artykuły autorstwa ks. Juliana Atamana⁶¹ i Franciszka Persowskiego⁶² oraz dwa biogramy opracowane przez ks. Tadeusza Sliwę⁶³.

Archiwa posiadaczy wielkiej własności ziemskiej nie mają dla czasów II Rzeczypospolitej prawie żadnych opracowań. Trochę miejsca poświęcił temu okresowi B. Ratusiński w artykule „Archiwum dzikowskie Tarnowskich”⁶⁴, a drobne tylko wzmianki uwzględnił A. Myćka w artykule „Archiwum ks. Lubomirskich linii rzeszowskiej z Rzeszowa i Rozwadowa”⁶⁵. Przytoczone przez autorów informacje nie dają niestety podstaw do ogólnego poglądu na dzieje archiwów rodowych w omawianym okresie.

Obszernego opracowania doczekały się dzieje jedynego na tym terenie archiwum, organizacji społecznej. Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk związanemu przez Towarzystwo będące jego właścicielem ze społecznym ruchem naukowym poświęcony jest oddzielny artykuł A. Fenczaka „Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”⁶⁶. W pracy tej autor omówił dzieje archiwum oraz historię gromadzenia i opracowania jego zasobu na tle inicjatyw archiwalnych TPN. Warto zwrócić uwagę, że w badaniach zajęto się m.in. stosunkiem władz Towarzystwa do podstawowych zasad archiwalnych i w rezultacie wyciągnięto wnioski, że w archiwum przy opracowywaniu zasobu stosowana była zasada proveniencji, a w gromadzeniu zasobu przestrzegana była zasada pertynencji terytorialnej. Wśród wielu inicjatyw TPN autor omówił również bezskuteczne starania o utworzenie w Przemyślu archiwum państwowego, którego podstawę stanowiła przede wszystkim wielość istniejących w Przemyślu archiwów.

Mówiąc o inicjatywach związanych ze społecznym ruchem naukowym trzeba wspomnieć o powstających w latach 1918—1939 zbiorach rękopisów w nowo tworzonych muzeach polskich i ukraińskich. Problematykę tę omówił wstępnie A. Fenczak w artykule „Zabytki pisma

⁶⁰ J. MAKARA, *Archiwum parafialne w Jarosławiu, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, T. 6 (1963), s. 7.

⁶¹ J. ATAMAN, *Ks. Jan Kwolk 1885—1958, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, T. 1 (1959), z. 1, s. 159—164.

⁶² F. PERSOWSKI, *Kwolk Jan*, (w:) *Polski słownik biograficzny*, T. 16, s. 387—388.

⁶³ T. SLIWA, *Kwolk Jan*, (w:) *Kanoniści polscy (wiek XIX i XX)*, Cz. 1, Warszawa 1981, s. 274—278; tenże, *Kwolk Jan*, (w:) *Słownik polskich teologów katolickich*, T. 6, Warszawa 1983, s. 292—295.

⁶⁴ B. RATUSIŃSKI, art. cyt., s. 121—122.

⁶⁵ A. MYĆKA, art. cyt., s. 100.

⁶⁶ A. FENCZAK, *Archiwum...*, s. 98—127.

cyrylickiego w dawnych i współczesnych zbiorach południowo-wschodniej Polski"⁶⁷. Dzieje jednej z takich kolekcji tzw. działu archiwalnego w Muzeum Regionalnym Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie omówił Franciszek Kotuła w artykule „Z dziejów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie”⁶⁸. Wprawdzie poważne zastrzeżenia budzi sam tytuł, który nie jest adekwatny do treści artykułu, a pewne wątpliwości nasuwa bazująca na własnych wspomnieniach autora interpretacja faktów, ale zestawione dane stanowią dobry punkt wyjścia do dalszych badań.

Podsumowując można stwierdzić, że badania nad historią archiwów w latach II Rzeczypospolitej zostały zaledwie rozpoczęte. Ich wyniki nie umożliwiają wysnucia jakichkolwiek wniosków ogólnych dotyczących archiwów i zbiorów rękopisów na omawianym terenie.

IV. Prace odnoszące się do archiwów w okresie II wojny światowej

Przy omawianiu opracowań dotyczących historii archiwów i zbiorów rękopisów w latach 1939—1944 nie ma sensu ustalać oddzielnego pola badawczego. Narzucone nowe podziały administracyjne nie były uznawane przez legalne władze polskie na emigracji, a oprócz tego zmiany przynależności państwowej okupowanych ziem polskich występujące na omawianym terenie szczególnie wyraziście i częste zmiany podziałów terytorialnych jako wykraczające poza zakres tematyczny tego artykułu zaciemniłyby jasność wykładu. Wobec tego zakres terytorialny dla okresu II wojny światowej pozostaje taki sam jak dla czasów II Rzeczypospolitej.

Losom archiwów w czasie wojny poświęcił trochę miejsca K. Arłamowski w artykule „Archiwa województwa rzeszowskiego w latach 1945—1959”⁶⁹. Fakty podane w tym artykule dla czasów do roku 1944 mają charakter informacji jakby ubocznych, które z natury rzeczy nie mogą wyczerpać tematu. Stan badań nad historią archiwów w czasie okupacji byłby więc bardzo ubogi, gdyby nie kilka opracowań poświęconych stratom wojennym w niektórych miastach objętego tym przeglądem obszaru. Było to opracowane przez ks. J. Kwołka hasło „Przemysł” w „Kronice naukowej” zamieszczonej w roku 1948 w „Kwartalniku Historycznym”⁷⁰ oraz hasło „Przemysł” opracowane przez K. Arłamowskiego⁷¹ i hasło „Rzeszów” opracowane przez Adama Kamińskiego⁷², a opublikowane w cyklu „Archiwa i inne zbiory rękopisów

⁶⁷ Tenże, *Zabytki...*, s. 45.

⁶⁸ F. KOTUŁA, *Z dziejów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, *Rocznik Województwa Rzeszowskiego*, R.4 (1962—1963), s. 424—430.

⁶⁹ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwa województwa rzeszowskiego w latach 1945—1959*, *Rocznik Województwa Rzeszowskiego*, s. 107—109.

⁷⁰ J. KWOLEK, *Przemysł — Kronika naukowa*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 55 (1948), s. 234—237.

⁷¹ K. ARŁAMOWSKI, *Przemysł — Archiwa i inne zbiory rękopisów odnoszących się do dziejów społecznych i gospodarczych*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, T. 10 (1948), s. 445—448.

⁷² A. KAMIŃSKI, *Rzeszów — Archiwa i inne zbiory rękopisów odnoszących się do dziejów społecznych i gospodarczych*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, T. 11 (1949), s. 429—432.

odnoszących się do dziejów społecznych i gospodarczych", który był drukowany w kolejnych tomach „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych”. We wspomnianych artykułach omówiono w zasadzie wszystkie archiwa i zbiory rękopisów znajdujące się w tych dwu miastach. Ponieważ pisali je archiwiści, informacje w nich zawarte posiadają duże znaczenie dla dalszych badań, zwłaszcza dla prac szczegółowych.

Opracowań szczegółowych dotyczących wojennych losów poszczególnych archiwów dotychczas prawie nie ma. Do nielicznych wyjątków należą prace poświęcone dziejom Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla, których autorzy omówili historię również okresu okupacji, zwłaszcza przewożenie zasobu do odległych miejsc na polecenie władz okupacyjnych. Są to artykuły K. Arłamowskiego „Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla — jego dzieje, zasób i pracownicy”⁷³, W. Kaput „Archiwum miasta Przemyśla w latach 1874—1950”⁷⁴ i Z. Konieczny „Zarys dziejów archiwum w Przemyślu”⁷⁵. Na uwagę zasługuje zwłaszcza ostatni z wymienionych, a to z tego względu, że przyniósł nowe, nie znane przedtem, szczegóły dotyczące losów zasobu w latach 1939—1941. Praca E. Forbot pt. „Jan Smółka” uwzględniła także okres wojny⁷⁶, lecz nie wniosła właściwie nic nowego do istniejącego wcześniej stanu wiedzy na ten temat. Losami Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu zajął się w artykule „Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu” A. Fenczak⁷⁷. Jeżeli chodzi o zbiory rękopisów, oddzielnie historię kolekcji Muzeum Regionalnego Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie w czasach okupacji omówił F. Kotula w artykule „Z dziejów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie”⁷⁸, o którym ogólne uwagi zostały sformułowane poprzednio.

Ogólnie rzecz biorąc dzieje archiwów i zbiorów rękopisów na omawianym terenie nie są dla czasów II wojny światowej należycie opracowane.

V. Stan opracowania historii archiwów i zbiorów rękopisów w 40-leciu Polski Ludowej

Przechodząc do okresu od wyzwolenia ziem polskich w roku 1944 trzeba określić nowe pole badawcze. W wyniku bowiem zmian spowodowanych wojną część terytorium uwzględnionego przy omawianiu poprzednich okresów znalazła się poza wschodnią granicą państwa polskiego. Z powiatów wyliczonych w okresie międzywojennym przy Polsce pozostały następujące: brzozowski, jarosławski, kolbuszowski, krośnieński, leski, łańcucki, niżański, przemyski, przeworski, rzeszowski, sanocki, strzyżowski i tarnobrzeski. Wszystkie te jednostki terytorialne

⁷³ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 42—43.

⁷⁴ W. KAPUT, art. cyt., s. 151—152.

⁷⁵ Z. KONIECZNY, *Zarys...*, s. 11—12.

⁷⁶ E. FORBOT, dz. cyt., s. 13.

⁷⁷ A. FENCZAK, *Archiwum...*, s. 111.

⁷⁸ F. KOTULA, art. cyt., s. 431—434.

weszły w skład utworzonego w roku 1945 województwa rzeszowskiego⁷⁹. Oprócz nich w nowym województwie znalazł się powiat lubaczowski. Przed wojną należał on do województwa lwowskiego, ale nie został uwzględniony przy omawianiu historii archiwów tego okresu, gdyż wyraźnie ciążył ku Lwowowi, a jego związki z Przemyślem były bardzo luźne. W Polsce Ludowej nastąpiła w tym względzie zmiana i dlatego powiat ten należy w dalszym ciągu artykułu uwzględnić. Oprócz powiatów należących niegdyś do województwa lwowskiego włączono do nowo utworzonego województwa rzeszowskiego kilka powiatów z dawnego województwa krakowskiego. Były to powiaty: gorlicki, jasielski, mielecki i ropczycki. Wobec przedstawionych zmian trzeba za pole badawcze uznać obszar całego województwa rzeszowskiego (w granicach do roku 1975), w wyniku czego teren zainteresowań artykułu ulega przesunięciu w kierunku zachodnim. W odniesieniu do okresu od roku 1975 pole badawcze musi ulec następnej zmianie, gdyż zachodzi konieczność jego dostosowania do nowego podziału administracyjnego państwa⁸⁰. Dla tego najnowszego, kilkuletniego okresu teren zainteresowań powinien obejmować terytorium czterech nowych województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzezkiego. Ponieważ przy tworzeniu tych województw nie brano pod uwagę granic województw poprzednich, ich obszar nie pokrywa się z terenem dawnego województwa rzeszowskiego. Dotyczy to zachodnich granic trzech nowych województw. Poza granicami nowo utworzonych województw krośnieńskiego i rzeszowskiego pozostały zachodnie powiaty dawnego województwa rzeszowskiego przydzielone do województw nowosądeckiego i tarnowskiego. Natomiast województwo tarnobrzezkie przekroczyło historyczną granicę, którą na tym odcinku była Wisła i w jego skład weszły powiaty z dawnego województwa kieleckiego, a ponadto na północy część byłego województwa lubelskiego.

Dziejom archiwów na omawianym terenie w 40-leciu Polski Ludowej poświęcono w sumie kilkanaście prac oddzielnych lub takich, gdzie historia ta zajmuje poważne miejsce. Trzeba zresztą zauważyć, że w samych dziejach archiwów dają się wyraźnie wyróżnić trzy podokresy odzwierciedlające kolejne etapy organizacyjne archiwów państwowych. Pierwszy z podokresów, to czas poprzedzający zorganizowanie sieci archiwów państwowych na terenie województwa rzeszowskiego. Historią archiwów, które przetrwały wojnę i istniały w pierwszych latach po wyzwoleniu zajmował się K. Arłamowski w początkowej partii artykułu: „Archiwa województwa rzeszowskiego w latach 1945—1949”⁸¹. Jest także kilka artykułów, w których uwzględniono powojenne dzieje, kończące się nieraz likwidacją poszczególnych archiwów czy zbiorów rękopisów. Historię archiwum miejskiego w Przemyśle, które odzyskało w roku 1947 swój wywieziony do Tyńca zasób staropolski zawierają

⁷⁹ Dekret z dnia 7 lipca 1945 r. o utworzeniu województwa rzeszowskiego — Dz. U., 1945, nr 27, poz. 168.

⁸⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 r. w sprawie określenia miast oraz gmin wchodzących w skład województw — Dz. U., 1975, nr 17, poz. 92.

⁸¹ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwa...*, s. 108—112.

artykuły K. Arłamowskiego „Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla — jego dzieje, zasób i pracownicy”⁸². W. Kaput „Archiwum miasta Przemyśla w latach 1874—1950”⁸³ oraz Z. Koniecznego „Zarys dziejów archiwum przemyskiego”⁸⁴. Ostatni z wymienionych autorów opracował także biografię jedynego po II wojnie światowej archiwariusza miejskiego opublikowaną pt. „Kazimierz Karol Arłamowski”⁸⁵. O losach Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle w okresie powojennym pisał A. Fenczak w artykule „Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle”⁸⁶. Historią zbiorów rękopisów Muzeum Regionalnego Ziemi Rzeszowskiej zajął się F. Kotuła w artykule „Z dziejów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie”⁸⁷, w którym wspomina także o archiwaliach miasta Rzeszowa. Losom kolekcji manuskryptów muzeów Przemyśla i Sanoka poświęcił nieco uwagi artykuł A. Fenczaka „Zabytki pisma cyrylicznego w dawnych i współczesnych zbiorach południowo-wschodniej Polski”⁸⁸. W artykule tym autor zajął się także sprawą zbioru rękopisów Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej, który po likwidacji Biskupstwa tego obrządku znalazł się poza Przemyślem.

Drugi etap dziejów archiwów w okresie Polski Ludowej rozpoczynający się od upaństwowienia w roku 1951 archiwów miejskich i tworzenia na ich bazie archiwów państwowych doczekał się również swojej literatury. Najważniejszą, jak dotychczas, pracą obejmującą historię wszystkich utworzonych do chwili jej opublikowania w województwie rzeszowskim archiwów państwowych jest artykuł K. Arłamowskiego „Archiwa województwa rzeszowskiego w latach 1945—1959”⁸⁹. Wprawdzie autor będący organizatorem sieci archiwów i jako dyrektor WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle kierujący w chwili pisania artykułu całą państwową służbą archiwalną na terenie województwa nie potrafił ustrzec się błędów wynikających z subiektywizmu opinii i z zatarcia się w pamięci obrazu niektórych wydarzeń, zwłaszcza z początków tworzenia archiwów państwowych, ale pomimo tego przedstawił w sposób prawie pełny zarówno organizację, jak i działalność archiwów na omawianym terenie. Omawiając działalność autor uwzględnił zarówno opracowanie zasobu archiwalnego i udostępnianie materiałów archiwalnych, jak i „życie naukowe” oraz „pracę społeczno-oświatową” archiwów województwa. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że istnieje artykuł F. Kotuli o bardzo obiecującym tytule: „Z dziejów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie”⁹⁰. W rzeczywistości nadanie pracy takiego tytułu jest poważnym błędem, bo treść jej traktuje o historii tzw. działu archiwalnego w Mu-

⁸² K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 43.

⁸³ W. KAPUT, art. cyt., s. 152—153.

⁸⁴ Z. KONIECZNY, *Zarys...*, s. 12.

⁸⁵ Tenże, *Kazimierz Karol Arłamowski*, Przemyśl 1982.

⁸⁶ A. FENCZAK, *Archiwum...*, s. 127—128.

⁸⁷ F. KOTUŁA, art. cyt., s. 434—436.

⁸⁸ A. FENCZAK, *Zabytki...*, s. 45.

⁸⁹ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwa...*, s. 108—110.

⁹⁰ F. KOTUŁA, art. cyt.

zeum a nie dotyczy wcale okresu po utworzeniu WAP. Opublikowanie artykułu miało chyba na celu świadome wprowadzenie do literatury „legendy” o rzekomo istniejącym w Rzeszowie archiwum wojewódzkim nawiązującym w dodatku do dawnych tradycji archiwalnych miasta, które w rzeczywistości nie były przecież aż tak bogate. Wspominany artykuł nie może więc być brany pod uwagę w badaniach nad dziejami archiwów po utworzeniu w województwie rzeszowskim sieci archiwów państwowych.

Oprócz artykułu K. Arłamowskiego temu drugiemu podokresowi historii archiwów w PRL poświęcone są artykuły zajmujące się poszczególnymi archiwami państwowymi. Historię archiwum państwowego w Przemyślu, które było w latach 1952–1970 archiwum wojewódzkim dla całego województwa rzeszowskiego, a w okresie 1971–1976 stanowiło Oddział Terenowy WAP, przedstawił Z. Konieczny w artykule „Zarys dziejów Archiwum w Przemyślu”⁹¹. W czasy do roku 1970 sięgnęła także praca tego samego autora „Kazimierz Karol Arłamowski”⁹². W odniesieniu do archiwum państwowego w Rzeszowie będącego początkowo Powiatowym Archiwum Państwowym, później Oddziałem Terenowym WAP, a od roku 1971 archiwum wojewódzkim, powstał artykuł Tadeusza Biedy „Kształtowanie zasobu archiwalnego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Rzeszowie”⁹³. Artykuł zajął się właściwie dziejami gromadzenia zasobu w archiwach województwa rzeszowskiego wychodząc od stanu sprzed roku 1951. Pomijając drobne nieścisłości i brak należytego wyeksponowania roli WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu można mu zarzucić całkowite zrezygnowanie z aparatu naukowego. Brak przypisów powoduje wrażenie, że jest to pierwsza praca zajmująca się tą problematyką, co nie jest zgodne ze stanem faktycznym, gdy przypomnieć choćby omówiony powyżej artykuł K. Arłamowskiego, gdzie sprawy gromadzenia zasobu wystąpiły w dość szerokim zakresie. Historii archiwum państwowego w Rzeszowie poświęcony był jeszcze jeden artykuł opracowany również przez T. Biedę pt. „Archiwum Państwowe w Rzeszowie 25 lat działalności”⁹⁴. Wprawdzie w pracy tej autor zajął się całokształtem działalności archiwum, ale i tutaj można mieć szereg zastrzeżeń. W przypisach, które się tutaj znalazły, nie wymieniono znowu artykułu K. Arłamowskiego, a w treści ani raz nie podano nazwiska tego zasłużonego organizatora sieci archiwów państwowych w województwie rzeszowskim, w tym także archiwum w Rzeszowie i długoletniego dyrektora WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu, który nadawał kierunki działania wszystkim podległym sobie archiwom. W ogóle cały zarys dziejów jest pozbawiony nazwisk kierowników i pracowników archiwum, którego osiągnięcia były wynikiem ich właśnie pracy. Poza tym zbyt krótko,

⁹¹ Z. KONIECZNY, *Zarys...*, s. 14–26.

⁹² Tenże, K. K. Arłamowski.

⁹³ T. BIEDA, *Kształtowanie zasobu archiwalnego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Rzeszowie*, *Prace Humanistyczne*, Z. 7 (1975), s. 7–12.

⁹⁴ Tenże, *Archiwum Państwowe w Rzeszowie. 25 lat działalności*, *Prace Humanistyczne*, Z. 17 (1980), s. 143–172.

jakby marginalnie, potraktowano cały okres podległości archiwum rzeszowskiego archiwum wojewódzkiemu z siedzibą w Przemyśle, okres trwający przecież przez prawie 19 lat. Jeszcze bardziej skrótowo zostały opracowane dzieje Powiatowego Archiwum Państwowego w Tarnobrzegu. Znalazły one odbicie w opracowanym przez Zdzisławę Świder informatorze pt. „Zasób archiwalny Archiwum Państwowego województwa tarnobrzckiego”⁹⁵, a później w artykule tejże autorki „Archiwa państwowe województwa tarnobrzckiego w latach 1950—1980”⁹⁶. W pracach swych poświęciła ona więcej miejsca historii archiwum państwowego w Sandomierzu, co do roku 1976 wykracza poza zakres terytorialny rozważań niniejszego artykułu, a na temat dziejów archiwum w Tarnobrzegu występują zaledwie skromne wzmianki.

Z. Świder przeznaczyła w swoich opracowaniach najwięcej miejsca na historię Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu, przez co wkroczyła w ostatni rozdział w roku 1976, podokres dziejów archiwów na terenie określonym w niniejszym artykule⁹⁷. Ten podokres nie ma więcej opracowań. Nic w tym dziwnego, jeżeli weźmie się pod uwagę mały dystans czasowy dzielący dzień dzisiejszy od wydarzeń zapoczątkowanych w roku 1976. Pisząc, iż nie ma opracowań trzeba pamiętać, że chodzi tu o prace o charakterze historycznym, a nie o materiały sprawozdawcze czy informacyjne, których nie brakuje, ale one nie mogą być brane pod uwagę w przeglądzie stanu badań nad historią archiwów.

Ogólnie mówiąc dzieje archiwów historycznych i zbiorów rękopisów do roku 1951 nie zostały dotychczas w sposób systematyczny opracowane. Znacznie lepiej przedstawia się stan badań nad historią archiwów państwowych od roku 1951, choć w opublikowanych pracach brakuje wielu zagadnień, a niektóre, zwłaszcza małe archiwa nie stały się jeszcze przedmiotem oddzielnych badań historycznych. Jak na razie nie podjęto badań nad historią archiwów zakładowych. Jedyne wyjątek stanowi tutaj archiwum Towarzystwa Naukowego w Rzeszowie, do którego dziejów krótki szkic opracował T. Bieda. Został on opublikowany we wspólnym artykule Stanisława Dobosza i T. Biedy „O Towarzystwie Naukowym i jego archiwum”⁹⁸. Niestety i w tej pracy części dotyczącej spraw archiwalnych nie zaopatrzoneo w przypisy, co zmniejsza jej wartość.

VI. Potrzeby dalszych badań

Z dokonanego poprzednio przeglądu literatury wynika jasno, że dotychczasowe prace badawcze objęły przeszłość tylko niektórych archiwów istniejących na omawianym, zmieniającym się w ciągu dziejów terytorium. Stan badań jest tak słabo rozwinięty, że nie wiadomo

⁹⁵ Z. ŚWIDER, *Zasób archiwalny Archiwum Państwowego województwa tarnobrzckiego*, Tarnobrzeg 1977, s. 3.

⁹⁶ Z. ŚWIDER, *Archiwa państwowe województwa tarnobrzckiego w latach 1950—1980*, *Archiwista*, R. 16 (1980), nr 4, s. 4—6.

⁹⁷ Z. ŚWIDER, *Zasób...*, s. 4; a także: *Archiwa...*, s. 4—6.

⁹⁸ S. DOBOSZ, T. BIEDA, *O Towarzystwie Naukowym i jego archiwum*, *Prace Humanistyczne*, Z. 17 (1980), s. 117—124.

nawet, jakie archiwa tutaj się znajdowały, które instytucje, czy osoby prywatne posiadały zorganizowane własne archiwa, a które nie zdołały zająć się sprawami zabezpieczenia swoich akt. Dlatego też pierwszy postulat dotyczący nowych, niezbędnych czynności badawczych musi odnosić się do potrzeby opracowania wykazów archiwów, które powinny być objęte szczegółowymi badaniami. Trudno tu myśleć o pełnym zestawieniu wszystkich istniejących archiwów, gdyż na sporządzenie takiego nie pozwoli zachowana baza źródłowa. O wielu bowiem z nich nie przetrwały do naszych czasów żadne przekazy pisane, natomiast ustalenia oparte na analizie cech zewnętrznych akt niegdyś w nich przechowywanych są niemożliwe w przypadku dysponowania przez badaczy znikomą ilością archiwaliów. W związku z tym chodzi o wytypowanie archiwów, do których dziejów zachowała się wystarczająca baza źródłowa. Postulowane wykazy należałoby opracować dla poszczególnych okresów chronologicznych z równoczesnym jednak zwróceniem uwagi na archiwa, które charakteryzowały się ciągłością swojej działalności w kolejnych okresach.

Dalszym etapem będzie prowadzenie szczegółowych badań. W pracach tych trzeba jednak unikać ograniczania się do historii pojedynczych archiwów. Należy natomiast badać dzieje archiwów wszystkich rodzajów w jednym okresie historycznym lub losy archiwów jednego typu instytucji przez cały, obejmujący kilka okresów, czas ich istnienia. Podjęcie proponowanych opracowań jest uzasadnione, gdyż w przeciwnieństwie do prac dotyczących poszczególnych archiwów mogą one prowadzić do uogólnień i wniosków potrzebnych przy opracowywaniu w przyszłości syntezy dziejów archiwów w Polsce południowo-wschodniej. W postulowanych badaniach musi być w sposób odpowiednio szeroki uwzględniona historia gromadzenia i opracowania zasobu archiwalnego, gdyż bez tej problematyki wyniki prac byłyby niepełne, a same badania bezsensowne.

Prowadzenie systematycznych badań nad przeszłością archiwów na omawianych ziemiach jest niezbędne. Do czasu rozpoczęcia planowanych badań nie można wszakże biernie czekać. Trzeba kontynuować prace rozpoczęte. I tutaj postulować wypada opracowanie monografii archiwum miejskiego w Przemyślu. Propozycja ta jest jakby sprzeczna z prezentowanymi poprzednio. Nie można jednak zapominać, że archiwum to jest jakby przykładowym, reprezentatywnym w pewnym sensie dla całego omawianego obszaru. Z drugiej strony dotychczasowe badania nad jego historią są już najbardziej rozwinięte, a do dalszych dobry punkt wyjścia stanowi opublikowana bibliografia. Biorąc te fakty pod uwagę postulowanie kontynuacji wspomnianych prac nie powinno nikogo dziwić. W dalszych badaniach nad dziejami tego jednego archiwum należałoby zwrócić szczególną uwagę na potrzebę określenia jego roli w miejscowym środowisku i to nie tylko historycznym. Historia żadnego jednak archiwum, nawet uwzględniające wszystkie aspekty jego działalności i odniesień zewnętrznych, nie może rozwiązać kwestii, których uchwycenie jest możliwe tylko przy badaniach kompleksowych. Dlatego badania takie muszą być w przyszłości podjęte, a doświadczenia z prac nad przeszłością pojedynczych archiwów niewątpliwie będą przy ich prowadzeniu przydatne.

Zakończenie

Dokonanie przeglądu literatury dotyczącej dziejów archiwów w Polsce południowo-wschodniej pozwoliło dojść do wniosku, że stan dotychczasowych badań jest dość ubogi. W różnych pracach występuje bardzo zróżnicowany rzeczowy zakres zainteresowań autorów, tak że ich wyniki są trudne do zestawienia czy porównania. Wobec tego na ich podstawie nie można podejmować próby opracowania zarysu dziejów archiwów na omawianym terenie. Przy opracowywaniu takiego zarysu należałoby dodatkowo badać szereg problemów, nieraz bardzo istotnych.

Wydaje się, że zamiast uzupełniającego badania wielu zagadnień należy podjąć od nowa pełne badania systematyczne. Kierunki takich prac określono przy omawianiu potrzeb w tej dziedzinie. Kończąc trzeba stwierdzić, że tylko kompleksowe badania od podstaw, rzecz jasna z uwzględnieniem wyników poprzednich prac, mogą doprowadzić do opracowania syntezy dziejów archiwów i zbiorów rękopisów na ziemiach Polski południowo-wschodniej.

ZDZISŁAW KONIECZNY

DOROBK NAUKOWY ARCHIWISTÓW I ARCHIWUM PRZEMYSKIEGO

Celem podjętego artykułu jest omówienie problemów badań naukowych prowadzonych przez archiwum i archiwistów przemyskich w odniesieniu do poglądów środowiska historyczno-archiwalnego w Polsce i środowiska historyczno-archiwalnego Przemyśla¹. Podjęto też omówienie rezultatów działalności naukowej archiwum przemyskiego w świetle jego zadań i uwarunkowań lokalnych, problemów wyboru kierunków działania archiwum w warunkach posiadanej kadry, stanu opracowania zasobu i aspiracji. Ramy chronologiczne opracowania obejmują lata 1877—1985, a więc działalność archiwum miejskiego (do roku 1951), a po jego przyjęciu przez państwo archiwum państwowego (1.IX.1951—31.XII.1985). Dzieje archiwum państwowego dzielą się na okresy, w których zmieniał się jego status prawny. Kolejno było Archiwum Miejskie (1.IX.1951—30.I.1952), Oddziałem Terenowym (1.II.1952—30.IX.1952), Wojewódzkim Archiwum Państwowym (WAP) w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle (1.X.1952—30.XII.1970), Oddziałem Terenowym WAP w Rzeszowie (1.I.1971—31.I.1976), WAP w Przemyśle (od 1 lutego 1976), a od 1 stycznia 1984 Archiwum Państwowym w Przemyśle.

Przez działalność naukową w rozumieniu autora przyjęto zarówno działalność archiwistów wynikającą z ich zainteresowań, jak również planowaną działalność naukową archiwum.

Przemyśl był w okresie autonomii znacznym ośrodkiem kulturalnym i oświatowym Galicji, a także dużym skupiskiem inteligencji, która wychowana na tradycjach narodowych otaczała opieką to wszystko, co świadczyło o przeszłości przemyskiego grodu. Stąd też w wyniku starań burmistrza Walerego Waygarta akta miejskie przechowywane dotychczas w Archiwum Sądu Obwodowego zostały zwrócone miastu, które zleciło ich uporządkowanie Mieczysławowi Błażowskiemu w 1874

¹ Referat pod zbliżonym do obecnego tytule został wygłoszony przez autora artykułu na sympozjum zorganizowanym przez WAP w Przemyśle, które odbyło się w 1981 roku w Słonnem koło Dubiecka skupiając archiwistów z Częstochowy, Kielc, Lublina, Rzeszowa, Sandomierza, Warszawy, Zamościa i Przemyśla.

roku. Mieczysław Błażowski uporządkował je i sporządził ich katalog w latach 1874—1877 nadając archiwum nazwę Starożytne Archiwum Miasta Przemyśla².

Zmiana nazwy na Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla w roku 1927 nie wpłynęła na zmianę jego statusu prawnego.

Archiwariusze pełnili swą funkcję ubocznie otrzymując od władz miejskich niewielki ryczałt, co różniło ich od opiekunów innych archiwów miejskich w małych i średnich miastach Galicji³. Magistrat miasta Przemyśla powierzał funkcje archiwariuszy osobom posiadającym odpowiednie przygotowanie zawodowe i dorobek naukowy. W latach 1874—1951 funkcję archiwariusza pełniło 10 osób, z których 5 posiadało tytuł doktora. Byli to głównie nauczyciele historii w gimnazjum (6), nauczycielka geografii i 2 prawników (jedynie Błażowski nie podjął pracy nauczyciela). Dlatego też dorobek naukowy archiwariuszy jest w wielu przypadkach (7) równocześnie dorobkiem nauczycieli.

Zainteresowania pracą naukową przejawiało dziewięciu archiwariuszy, którzy pozostawili różnej wartości spuściznę. Ich prace historyczne dotyczyły miasta, ziemi przemyskiej, a czasem wybranych okresów historii Polski. Do powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauk (TPN) w Przemyśle w roku 1909 główną rolę w popularyzowaniu historii i podejmowaniu badań odgrywali nauczyciele i archiwariusze miejscy. Działalność naukową archiwariuszy podzielić można na badania prowadzone w czasie sprawowania opieki nad archiwum, a także na badania prowadzone w czasie, gdy nie pełnili obowiązków archiwariusza.

Najwybitniejszym z przemyskich archiwariuszy był Anatol Lewicki, późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który pracował w gimnazjum przemyskim około jedenaście lat⁴. W Przemyśle powstały jego znane prace, jak „Mieszko II”⁵ i „Wratysław II czeski królem polskim”⁶. Obie te rozprawy były podstawą uzyskania przez Lewickiego katedry historii austriackiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. W pierwszej wykazał w oparciu o skromne źródła archiwalne, że niepowodzenie Mieszka II wynikały nie z jego nieudolnie prowadzonej polityki, jak dotychczas sądzono, lecz były wynikiem zmian sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej ówczesnego państwa polskiego. W drugiej rozprawie wykazał natomiast, że przyczyną nie wykorzystania przez Wratysława czeskiego uprawnień, jakie uzyskał w wyniku koronacji na króla polskiego, była polityka polska, która doprowadziła do małżeństwa Władysława Hermana z siostrą cesarza Henryka III. Z prac poświęconych miastu napisał Lewicki „Obrazki z najdawniejszych dziejów

² Z. KONIECZNY, *Zarys dziejów archiwum w Przemyśle (1874—1976)*, (w:) *Rocznik Historyczno-Archiwalny*, Przemyśl 1979, nr 1, s. 6.

³ Według znanych autorów artykułu materiałów archiwalnych galicyjskie archiwa miejskie Lwowa, Krakowa i Stanisławowa posiadały etatowych archiwistów opracowujących powierzony im zasób, udostępniających archiwalia użytkownikom, wydających źródła oraz prowadzących badania nad historią miast.

⁴ JANUSZ ŁOSOWSKI, *Anatol Lewicki*, Przemyśl 1981, s. 3—5.

⁵ ANATOL LEWICKI, *Mieszko II*, (w:) *Rozprawy i sprawozdania Wydziału Historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności*, Kraków 1874.

⁶ A. LEWICKI, *Wratysław II czeski królem polskim*, (w:) *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Przemyśle za rok szkolny 1876*, Przemyśl 1876.

Przemysła" (1880)⁷ dedykując je następująco: „Miastu Przemysłowi i ziemi przemyskiej na pożegnanie”. Publikacja ta omawiająca dzieje Przemysła na tle dziejów Polski i Rusi była najobszerniejszym opracowaniem ówczesnym historii miasta od czasów Mieszka I do królowej Jadwigi włącznie. W pracy tej zwrócił Lewicki uwagę na potrzebę badań archeologicznych, szczególnie w rejonie „trzech krzyży”, za którymi znajdowały się „czworoboczne okopy” i być może pierwotny zamek przemyski.

Innym archiwariuszem, który przysłużył się badaniom dziejów miasta, był Leopold Hauser, autor pierwszej monografii Przemysła wydanej w roku 1882⁸. W monografii tej została dokonana charakterystyka zasobu wszystkich istniejących ówczesnie archiwów w mieście. Opis zasobu archiwów i bibliotek stanowi cenny materiał dla badaczy dziejów nie tylko archiwów przemyskich. Najobszerniej omówione zostało przez autora monografii archiwum miejskie, w którym pracował. Natomiast pierwszy archiwariusz M. Błazowski współpracując z redakcją „Aktów Grodzkich i Ziemskich” umieścił w tomach VI i VII przechowywane w archiwum miejskim w Przemysłu teksty dokumentów, a także teksty dokumentów z archiwum cechowego, kapituły obrządku łacińskiego i obrządku greckiego, łącznie 29 dokumentów⁹. Do powstania TPN jeszcze tylko Franciszek Zych opublikował artykuł „O powołaniu Krzyżaków do Polski”¹⁰. Wymienione powyżej prace archiwariuszy powstały w czasie ich pobytu w Przemysłu i nie były związane z ich obowiązkami zawodowymi, a o ile wiązały się z ich pracą w archiwum, to o tyle, że ułatwiały dostęp do archiwaliów.

Powstanie TPN w Przemysłu zmieniło znacznie sytuację archiwariuszy. Towarzystwo zakładało rozwinięcie szerokiej działalności naukowej i popularyzacyjnej dążąc do skoncentrowania badań nad dziejami miasta i ziemi przemyskiej, zorganizowało bibliotekę, muzeum, własne archiwum gromadzące dokumenty z terenu byłej ziemi przemyskiej. Podejmowało również starania o przyjęcie na własność Towarzystwa Starożytnego Archiwum Miasta Przemysła. Od powstania TPN wszyscy archiwariusze byli członkami Towarzystwa, a wśród jego założycieli był archiwariusz miejski Kazimierz Górski, lecz jego działalność w Towarzystwie nie była znacząca. Z okresu sprawowania przez Górskiego obowiązków archiwariusza pochodzą wzmianki o istnieniu przy archiwum miejskim biblioteki, do której zakupił on lub otrzymał w formie darów około siedemdziesiąt książek, głównie dotyczących historii Galicji¹¹. Jego następca Tadeusz Troskoleński posia-

⁷ A. LEWICKI, *Obrazki z najdawniejszych dziejów Przemysła*, Przemysł 1880.

⁸ L. HAUSER, *Monografia miasta Przemysła*, Przemysł 1883.

⁹ Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego, t. VI, Lwów 1876; t. VII, Lwów 1878.

¹⁰ F. ZYCH, *O powołaniu Krzyżaków do Polski*, (w:) Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Przemysłu za rok szkolny 1887. W czasie pobytu w Przemysłu opublikował Zych jeszcze artykuł pt. O zabawach i wycieczkach gimnastycznych, (w:) „Muzeum” (1886).

¹¹ Archiwum Państwowe w Przemysłu (AP P), Teki K. Górskiego.

dał ambicję uczynienia z archiwum placówki naukowej na wzór innych dużych archiwów miejskich w Galicji, jakie działały w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie.

Zainteresowania Troskołańskiego okresem reformacji w Polsce zawoocowały dwoma pracami, a to „Andrzej Radwan Zebrzydowski biskup włocławski i krakowski (1496—1560). Monografia historyczna”¹², która nie została zaliczona przez historiografię polską do wybitnych aczkolwiek omawiała szeroko działalność biskupa Zebrzydowskiego w realiach rozwijającej się reformacji i stosunku do niej poszczególnych klas społecznych. Druga jego praca „Dzieje reformacji polskiej w latach 1556—1560”¹³ powstała w związku z pracą nad Zebrzydowskim. Obie prace zostały zaliczone w recenzji skreślonej przez T. Grabowskiego, a ogłoszonej w Kwartalniku Historycznym w roku 1907 jako ważny przyczynek do poznania lat, które z wielu względów były dla rozwoju polskiej reformacji, a nawet państwowości decydującymi. Z innych jego prac na uwagę zasługują: „Zarys historii literatury powszechnej” (1922)¹⁴ wzorowany na podręczniku historii powszechnej napisanej przez Wincentego Zakrzewskiego i „Samorząd polski” (1922)¹⁵.

Po rezygnacji Troskołańskiego z funkcji archiwariusza stanowisko to objęła Maria Polackówna, która wydała w Przemyślu prace popularnonaukowe, jak „Nadszedł dzień”¹⁶ i „Kościuszko”¹⁷, z okresu przemyskiego jej działalności pochodzą recenzje zamieszczone w „Kwartalniku Historycznym”¹⁸. Wybijającą się indywidualnością był Jan Smółka, którego wszystkie prace powstały w Przemyślu. Pierwsza „Powstanie Wielkopolskie przeciw Szwedom” publikowana była w Roczniku Przemyskim¹⁹. Pozostałe jego publikacje dotyczyły regionu przemyskiego i związane były z pracą na stanowisku archiwariusza miejskiego. Należą do nich: „Katalog Starożytnego Archiwum Miejskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dyplomy pergaminowe”²⁰, „O herbie miasta Przemyśla”²¹, obie prace ukazały się w „Roczniku Przemyskim”.

¹² T. TROSKOLAŃSKI, *Andrzej Radwan Zebrzydowski biskup włocławski i krakowski (1496—1560)*, Monografia historyczna, (w:) Przewodnik Naukowy i Literacki (1897—1902).

¹³ T. TROSKOLAŃSKI, *Dzieje reformacji polskiej w latach 1556—1560 skreślone w związku z działalnością Andrzeja Zebrzydowskiego biskupa krakowskiego*, Lwów 1907.

¹⁴ T. TROSKOLAŃSKI, *Zarys historii literatury powszechnej*, Przemyśl 1922.

¹⁵ T. TROSKOLAŃSKI, *Samorząd polski*, (w:) Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum z językiem wykładowym polskim w Przemyślu (na Zasaniu) za rok szkolny 1912, Przemyśl 1912.

¹⁶ M. POLACZKÓWNA, *Nadszedł dzień*, Przemyśl 1915.

¹⁷ M. POLACZKÓWNA, *Kościuszko*, Przemyśl 1917.

¹⁸ Rec. Kwartalnik Historyczny, R. XXIX, z. 1—4, 1915. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI, *Nauka prawa na szkołach wydziałowych i podwydziałowych Komisji Edukacji Narodowej 1773—1794*.

¹⁹ J. SMÓŁKA, *Powstanie Wielkopolskie przeciw Szwedom w latach 1655—1657*, (w:) Rocznik TPN w Przemyślu, t. I. Przemyśl 1912.

²⁰ J. SMÓŁKA, *Katalog Starożytnego Archiwum Miejskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dyplomy pergaminowe*, (w:) Rocznik TPN w Przemyślu, t. III (1923), a także nadbitka ww. Rocznika.

²¹ J. SMÓŁKA, *O herbie miasta Przemyśla*, (w:) Rocznik TPN w Przemyślu, t. III, (1923), a także nadbitka ww. Rocznika.

Oddzielnie wydał Smółka „Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla”²², „Katalog Archiwów Aktów Dawnych Miasta Jarosławia”²³. Wszystkie katalogi posiadały podobny układ. W części pierwszej zostały zamieszczone dyplomy pergaminowe w układzie chronologicznym przy czym do każdego dyplomu sporządzono zwięzły regest. W części drugiej autor podzielił akta na grupy w układzie chronologicznym. Podał charakterystykę poszczególnych grup akt omawiając je na wstępie ogólnie, a w wykazie jednostek aktowych krótko omówił format każdego faszycułu, oprawę, stan zachowania. W wykazie jednostek inwentarzowych w faszycułach zawierających akta dotyczące różnych spraw wprowadził zasadę podawania obok nazwy danej jednostki każdej sprawy oddzielnie. Katalogi Smółki zostały przyjęte przez historyków pozytywnie. Stanowią do dnia dzisiejszego znaczną pomoc dla historyków prowadzących badania nad dziejami Przemyśla i Jarosławia. Wspólnie z Zofią Tymińską wydał Smółka źródła do dziejów Przemyśla, jak „Księga ławnicza 1402—1445”²⁴, „Księga ławnicza 1445—1452”²⁵. Były to dwie najstarsze księgi ławnicze Przemyśla.

Ostatnim archiwariuszem miejskim, a równocześnie pierwszym kierownikiem — dyrektorem archiwum państwowego w Przemyśle był Kazimierz, Karol Arłamowski, nauczyciel gimnazjum, którego dyrektorem był Jan Smółka. Współpracował on ze Smółką pomagając mu w pracy w archiwum jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, stąd też powstały prawdopodobnie jego prace związane z Przemyślem lub ziemią przemyską, jak „Zapatriwania i dążenia gospodarcze szlachty czerwono-ruskiej w XV i XVII w.”²⁶, „Przyjęcie do prawa miejskiego w Przemyśle w latach 1541—1664”²⁷, „Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce”²⁸, „Klucz medyczny starostwa przemyskiego w XVI wieku”²⁹, „Wypisy i teksty źródłowe do wewnętrznych dziejów Przemyśla”³⁰, „Zamek Przemyski z XVI w.”³¹. Po II wojnie światowej opublikował artykuł „Archiwa i inne zbiory rękopisów

²² J. SMOŁKA, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla*, Przemyśl 1927.

²³ J. SMOŁKA, *Katalog Aktów Dawnych Miasta Jarosławia*, Jarosław 1928.

²⁴ J. SMOŁKA, Z. TYMIŃSKA, *Księga ławnicza 1402—1445*, Przemyśl 1936, t. I.

²⁵ J. SMOŁKA, Z. TYMIŃSKA, *Księga ławnicza 1445—1452*, Przemyśl 1936, t. II. J. Smółka podjął pracę nad przygotowaniem do druku kolejnej księgi ławniczej Przemyśla, którą opracował lecz wybuch wojny przeszkodził wydać ją drukiem. Księga ta była prawdopodobnie jeszcze w latach pięćdziesiątych lecz zaginęła w nieznanym okolicznościach.

²⁶ K. ARŁAMOWSKI, *Zapatriwania i dążenia gospodarcze szlachty czerwono-ruskiej w XV i XVII w.*, Przemyśl 1927.

²⁷ K. ARŁAMOWSKI, *Przyjęcie do prawa miejskiego w Przemyśle w latach 1541—1664*. (w:) Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum II w Przemyśle, Przemyśl 1931.

²⁸ K. ARŁAMOWSKI, *Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*. Przemyśl 1931.

²⁹ K. ARŁAMOWSKI, *Klucz medyczny starostwa przemyskiego w XVI wieku*, (w:) Studia w Historii Społeczno-Gospodarczej, Lwów 1933.

³⁰ K. ARŁAMOWSKI, *Wypisy i teksty źródłowe do wewnętrznych dziejów Przemyśla*, Przemyśl 1938; Sekcja Dydaktyki PTH, nr 2.

³¹ K. ARŁAMOWSKI, *Zamek Przemyski z XVI w.*, (w:) Baszta 1939.

odnoszących się do dziejów społecznych i gospodarczych³². Wszystkie wymienione publikacje były napisane przez Arłamowskiego przed objęciem przez niego stanowiska archiwariusza.

W czasie pracy w archiwum państwowym Arłamowski napisał szereg artykułów i opracowań z zakresu historii, archiwistyki oraz przygotował do druku lustracje województwa ruskiego z lat 1661—1665 przy współpracy z E. Arłamowską — żoną i W. Kaput³³.

Reasumując prace naukowo-badawcze archiwistów przemyskich w omawianym okresie można stwierdzić, że nie były one ujęte planami pracy archiwum miejskiego (plany pracy nie były w tym czasie opracowywane), a również w okresie archiwum państwowego nie opracowano planu badań naukowych. Badania naukowe prowadzone przez poszczególnych pracowników były, jak już wspomniano, rezultatem ich zainteresowań lub bieżących potrzeb. Zainteresowania archiwistów przemyskich dotyczyły głównie badań historycznych. Wyjątek stanowią prace K. Arłamowskiego z zakresu archiwistyki.

Problem unaukowienia pracy archiwum przemyskiego podjął jako pierwszy Tadeusz Troskolański. W memoriale z 7 grudnia 1911 roku skierowanym do Magistratu przedstawił swe poglądy na organizację i działalność archiwum. W przesłanym projekcie statutu, niestety nie zachowanym, zawarł między innymi następujące postulaty: przekształcenie archiwum w placówkę naukową otwartą dla badaczy w godzinach popołudniowych i przekształcenie urzędu archiwariusza w urząd kustosza zobowiązanego do składania sprawozdań z pracy naukowej archiwum Magistratowi. Proponował ustalenie wynagrodzenia przyszłego archiwariusza (zatrudnionego na ryczałcie) w takiej wysokości, aby pozwoliło ono kustoszowi — nauczycielowi zrezygnować z dodatkowej pracy w szkołach prywatnych. Troskolański uważał, że archiwum winno przy pomocy finansowej miasta wydawać źródła do jego dziejów a także rozprawy historyczne, w tym nową monografię miasta³⁴.

Projekty Troskolańskiego nie spotkały się z przychylnym stosunkiem Magistratu, a TPN nie udzieliło mu również poparcia.

Przyjęcie opieki nad archiwum miejskim przez TPN, a przede wszystkim objęcie stanowiska archiwariusza przez J. Smółkę zaowocowało jego publikacjami, które omówiono powyżej.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku stworzyło dogodne warunki dla rozwoju badań naukowych na prowincji. Wypowiadali

³² K. ARŁAMOWSKI, *Archiwa i inne zbiory rękopisów odnoszących się do dziejów społecznych i gospodarczych*, (w:) *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, t. X. 1948.

³³ K. ARŁAMOWSKI, W. KAPUT, *Lustracje województwa ruskiego 1661—1665*, cz. I. Ziemia przemyska i sanocka. Wrocław—Warszawa—Kraków 1970; K. ARŁAMOWSKI, E. ARŁAMOWSKA, *Lustracje województwa ruskiego 1661—1665*, cz. II. Ziemia lwowska. Wrocław—Warszawa—Gdańsk 1974; K. ARŁAMOWSKI, E. ARŁAMOWSKA, W. KAPUT, *Lustracje województwa ruskiego*, cz. III. Ziemia halicka i chełmska. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976.

³⁴ AP P. Teki Troskolańskiego.

się na ten temat tacy historycy polscy, jak Jan Rutkowski³⁵, Franciszek Bujak³⁶ i inni. Głosili oni pogląd, że historycy prowincjonalni winni podjąć trud wydawania źródeł, monografii różnych zagadnień życia gospodarczego miast i ich okolic. Rutkowski ustosunkował się negatywnie do podejmowania przez historyków prowincjonalnych większych opracowań monograficznych, zwracając uwagę na potrzebę opracowania miejscowych archiwaliów. Poglądy Bujaka i Rutkowskiego znalazły przychylne przyjęcie w środowisku młodych historyków przemyskich, o czym świadczą podejmowane przez nich prace wymienione uprzednio, a także prace takich historyków przemyskich, jak Aleksy Gilewicz czy Franciszek Persowski nie związanych z archiwum. Zasługę bezsporną miał w powstaniu przemyskiego środowiska historycznego Smółka, który podjął skuteczne starania w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego o kierowanie do szkół przemyskich absolwentów Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. Przybyli wtedy do Przemyśla i podjęli pracę K. Arłamowski, A. Gilewicz, K. Lic, Fr. Persowski. Część z nich była uczniami Bujaka, który wywarł na ich działalność naukową przemożny wpływ.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej nastąpił rozwój sieci archiwów państwowych. Powstało wtedy (1951) na bazie Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla archiwum państwowe. Pierwszy okres jego istnienia, to głównie prace nad zabezpieczeniem pozbawionych opieki archiwaliów i starania o uzyskanie odpowiednich dla nich pomieszczeń. Pierwsze lata po zakończeniu wojny nie sprzyjały w Przemyśle działalności naukowej — zniszczenia wojenne, walki z podziemiem, rozproszenie inteligencji, którą losy wojny rzuciły w różne strony świata i kraju, a także trudne warunki bytowe odsunęły na dalszy plan podejmowanie badań naukowych. Działalność organizatorska i zabezpieczająca to wszystko, co ocalało z pożogi wojennej, była w tym czasie najważniejsza. Stan ten trwał do roku 1956.

Potrzebę badań regionalnych podniósł w roku 1956 Stanisław Herbst³⁷ postulując ich podjęcie w ośrodkach prowincjonalnych. Z jego inicjatywy powstały Stacje Naukowe Polskiego Towarzystwa Historycznego (PTH), w tym też Stacja Naukowa PTH w Przemyśle (1957), która znalazła wraz z biblioteką tymczasowe schronienie w siedzibie archiwum państwowego korzystając z niego do roku 1976. Na uwagę zasługuje przy tym to, że pracownikiem Stacji Naukowej PTH w Przemyśle była od 1964 roku zatrudniona na ryczałcie Wanda Kaput³⁷, pracująca w archiwum przemyskim. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyśle użyczało też swych pomieszczeń na zebrania członków Oddziału PTH, a od roku 1957 funkcję prezesa przejął dyrektor archiwum Kazimierz Arłamowski. Pracownicy archiwum byli członkami TPN, PTH, w któ-

³⁵ J. RUTKOWSKI, *O zadaniach pracy naukowej na prowincji w zakresie historii*, (w:) Nauka Polska, IV, Warszawa 1923.

³⁶ F. BUJAK, *Praca naukowa na prowincji*, (w:) Nauka Polska, IV, Warszawa 1923.

³⁷ Materiały Stacji Naukowej PTH w Przemyśle.

rych to organizacjach pełnili różne funkcje³⁸. Statut przemyskiego archiwum określał, że prowadzi badania naukowe w zakresie archiwistyki i archiwoznawstwa, przygotowania wydawnictw źródłowych, inwentarzy i pomocy archiwalnych oraz opracowań naukowych posiadanych materiałów archiwalnych.

Pismo Okólne Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 25 listopada 1958 roku zalecało w oparciu o wyniki regionalnych konferencji powiatowych archiwów państwowych, aby podjęły one prace regionalne, których zakres winien zostać ograniczony do historii danego regionu. Celem przyświecającym tej działalności winno stanowić upowszechnienie wiedzy historycznej o danym regionie oraz pobudzenie badań historycznych w tym zakresie.

Unaukowanie pracy archiwów podjęta NDAP już w roku 1949 wprowadzając posiedzenia naukowe, na których omawiano głównie zagadnienia natury praktycznej związane z pracą bieżącą. Od roku 1959 posiedzenia te uzyskały większą rangę z uwagi na uwzględnienie w ich tematyce zagadnień z dziedziny archiwistyki, historii, w tym historii regionu, kancelarii urzędów i instytucji itp. Archiwum przemyskie wprowadziło zgodnie z otrzymanymi wytycznymi posiedzenia naukowe, lecz odbywały się one niesystematycznie do czterech w roku. Brak zachowanych tekstów referatów wygłaszanych na posiedzeniach naukowych uniemożliwia ich ocenę.

Ogółem od 1949 do 1975 roku na posiedzeniach naukowych archiwum wygłoszonych zostało przez jego pracowników 71 referatów, w tym 4 w archiwum rzeszowskim w okresie, gdy archiwum przemyskie było oddziałem terenowym podległym WAP w Rzeszowie. Z wygłoszonych 71 referatów niewiele zostało opublikowanych. Jakże przyczynę złożyły się na to, trudno dziś odpowiedzieć³⁹.

W środowisku przemyskim problematykę badań regionalnych podjął Franciszek Persowski⁴⁰, w artykułach swych, opierając się o poglądy J. Rutkowskiego, Fr. Bujaka, S. Herbsta, A. Semkowicza⁴¹, a także własne spostrzeżenia i przemyślenia z pracy na prowincji, opowiedział się za podejmowaniem badań zespołowych, ukazując ich zalety na przykładzie zespołu przemyskiego, w skład którego wchodził nauczyciele o różnym stażu zawodowym, archiwiści, pracownicy muzeum oraz miłośnicy historii — wolentariusze. Z tak dobranej grupy na uwagę wg autora — zasługują archiwiści mogący być z tytułu swego zawodu cennymi jego współpracownikami. Pracując w mieście nieuni-

³⁸ Prezesami Oddziału PTH w Przemyśle byli Jan Smółka (1928—1938), K. Arłamowski (1957—1965), Z. Konieczny (1967—1982), członkami Zarządu Oddziału PTH w Przemyśle byli przez różny okres czasu od 1952 roku do roku 1985 następujący pracownicy archiwum: Irena Molak (sekretarz), W. Kaput, L. Włodek, A. Myćka, A. Fenczak (sekretarz).

³⁹ A. FENCZAK, *Wkład Archiwum Państwowego w Przemyśle w rozwój nauki w 40-lecie PRL*, (w:) *Życie Przemyskie* nr 33 z 17.VIII.1984 r.

⁴⁰ F. PERSOWSKI, *Rola ośrodków prowincjonalnych w rozwoju kultury historycznej*, (w:) *Kwartalnik Historyczny*, LXIV, nr 2, a także *Stan badań i postulaty badawcze Ziemi południowo-wschodniej Polski do końca XVIII w.*, (w:) *Siedemdziesiąt lat Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle 1909—1979*, Przemyśl 1979.

⁴¹ F. PERSOWSKI, *Rola...*, s. 70.

wersyteckim — podkreślał Persowski — podstawowym elementem warsztatu historyka na prowincji są archiwa państwowe, wysunął więc za Władysławem Kulą⁴² postulat poprawy informacji o zasobach archiwalnych przez wydawanie biuletynów archiwalnych, przewodników po archiwach, względnie inwentarzy zespołów.

Tezy Persowskiego były w pełni zasadne. Budzi jedynie wątpliwość, czy historyczne środowisko Przemyśla wytworzyło zespół prowadzący w sposób skoordynowany badania nad dziejami miasta czy też regionu, jak to twierdził Persowski.

Wzrost zatrudnionych historyków w archiwach państwowych spowodował podjęcie w środowisku historyków dyskusji nad miejscem archiwów w nauce. Prowadziło to w rezultacie do potrzeby rozstrzygnięcia dwóch podstawowych problemów: 1. czy archiwa są placówkami naukowymi, czy też spełniają tylko rolę służebną wobec nauki, 2. czy archiwistyka jest nauką, a o ile nią jest, to jaka jest jej definicja, która określiłaby jej cele i zakres badań.

W prowadzonych dyskusjach na plan pierwszy wysuwano zagadnienie, czym winny się zajmować archiwa, przy czym opinie te ulegały zmianom. Przykładem zmiany poglądów mogą być opinie Tadeusza Manteuffla⁴³, który postulował na posiedzeniu Rady Archiwalnej w październiku 1953 roku, aby archiwa podjęły pracę nad przygotowaniem wydawnictw źródłowych. W trzy lata później postulował podjęcie przez archiwistów badań nad historią administracji i naukami pomocniczymi historii, jak paleografia, neografia, biurowość, chronologia, metrologia, słownictwo specjalne, a w pewnych przypadkach historią lokalną. Następnie uznał, że opracowanie źródeł do druku winni archiwiści odłożyć na czas późniejszy, a zajęli się przede wszystkim opracowaniem przewodników po zasobach poszczególnych archiwów. Zmiana poglądów wynikała, jak należy sądzić, z pogłębienia wiedzy o stanie opracowania archiwaliów dalekim od zadowalającego.

W sprawie kierunków badań prowadzonych przez archiwa wypowiedział się przemyski historyk i archiwista Kazimierz Arłamowski⁴⁴ postulując między innymi zajęcie się archiwistów opracowaniem naukowych zasad rozgraniczania zasobów archiwów, bibliotek i muzeów, zbieranie osiągnięć archiwistyki obcej przydatnej dla naszej metodyki archiwalnej, podjęcie badań nad problemem zachowania w całości akt wybranych zakładów pracy (zamiast brakowania w oparciu o zakładowy lub jednolity generalny wykaz akt), a także podjęcie badań nad problemem, o ile nasze przepisy prawne zabezpieczają państwowy zasób archiwalny przed zniszczeniem. Równocześnie świadomie eliminuje Arłamowski badania prowadzone przez archiwistów z zakresu historii ustroju, administracji, kancelarii, organizacji biurowości, zasad ukła-

⁴² W. KULA, *W sprawie naszej polityki naukowej*, (w:) *Kwartalnik Historyczny*, LXIII, nr 3.

⁴³ J. JANKOWSKI, *Pierwsze ogólne zebranie Rady Archiwalnej przy NDAP*, (w:) *Archeion*, XXIII, s. 201; T. MANTEUFFEL, *Zadania archiwistów na obecnym etapie badań historycznych*, (w:) *Archeion*, XXV, s. 23.

⁴⁴ K. ARŁAMOWSKI, *Postulaty badawcze w zakresie archiwistyki współczesnej i organizacja badań*, (w:) *Archeion*, XXXVII, s. 27—47.

dania wykazów akt uważając, że zadania takie nie należą do archiwistyki. Poglądy Arłamowskiego nie spotkały się z aprobatą ogółu archiwistów.

Adam Kamiński podnosił, że wyłączenie badań nad organizacją urzędów, kancelarii i biurowości nie jest słuszne, a prowadzenie badań z zakresu historii nie tylko nie jest sprzeczne z twórczością na polu archiwistyki, lecz jest obowiązkiem historyka-archiwisty⁴⁵. Podobnie Lech Chajn opowiadał się między innymi za prowadzeniem przez archiwistów badań nad historią regionalną⁴⁶.

Wskutek tak rozbieżnych poglądów warto podać wyniki ankiety przeprowadzonej w latach 1962—1964 na temat życia naukowego w archiwach, otóż 80 % archiwistów stwierdziło, że tematem podejmowanych przez nich badań naukowych jest tematyka historyczna (historia regionu i miast), tematyką archiwalną interesowało się tylko 10 %⁴⁷.

Różnorodne poglądy historyków i archiwistów na zadania archiwów jako placówek naukowych, prowadzone dyskusje, a także wypowiedzi Arłamowskiego nie wywarły wpływu na kierunki pracy przemyskiego archiwum i jego archiwistów. Z wyjątkiem K. Arłamowskiego zainteresowania przemyskiego środowiska archiwalnego zbliżone były do poglądów większości archiwistów polskich i oscylowały wokół naukowego opracowania zasobu, informacji archiwalnej, badań nad dziejami regionu i wydawania źródeł. Były więc bliższe poglądom głoszonym przez prezentowanych powyżej historyków i L. Chajna, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz zbliżonych lub identyfikujących się z jego poglądami archiwistów. Zainteresowania i tradycje archiwistów przemyskich, a także ich działalność w ramach Oddziału PTH miały istotne znaczenie dla podejmowanej przez nich pracy naukowej.

Z zasobu przemyskiego archiwum korzystali badacze krajowi i zagraniczni. Przyczynił się do tego katalog Smółki wydany drukiem, a także wydany zgodnie z życzeniami użytkowników archiwum „Informator archiwów państwowych województwa rzeszowskiego”⁴⁸ wydany w roku 1968 przez K. Arłamowskiego i W. Kaput zawiera spis opracowanych zespołów przechowywanych w archiwach byłego województwa rzeszowskiego, przy czym poszczególne zespoły lub grupy zespołów poprzedzone zostały regestami ułatwiającymi orientację w zawartości zespołów lub grupy zespołów. Ukazały się również autorstwa W. Kaput „Materiały źródłowe do dziejów Rzeszowszczyzny w archiwach, muzeach i bibliotekach państwowych spoza województwa rzeszowskiego”⁴⁹. Efektem wydanych informatorów i zwiększonego zain-

⁴⁵ A. KAMIŃSKI, *Potrzeby badawcze naszej archiwistyki*, (w:) Archeion, XXVII, s. 59.

⁴⁶ L. CHAJN, *Rola i zadania p.s.a. w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, (w:) Archeion, LVI, s. 17.

⁴⁷ Z. BODA-KRĘŻEL, M. CYGAŃSKI, J. RADTKE, *Życie naukowe w archiwach w świetle ankiety przeprowadzonej w l. 1962—63*, (w:) Archeion, XLVII, s. 61—66.

⁴⁸ K. ARŁAMOWSKI, W. KAPUT, *Informator o materiałach przechowywanych w archiwach państwowych województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1968.

⁴⁹ W. KAPUT, *Materiały źródłowe do dziejów Rzeszowszczyzny w archiwach, muzeach i bibliotekach państwowych spoza województwa rzeszowskiego*, Przemyśl 1960.

interesowania badaniami regionalnymi, które nastąpiło po roku 1956, było powstanie prac dotyczących Przemysła i regionu (wydano w dwu tomach monografię miasta „Tysiąc lat Przemysła”) ⁵⁰, a także kilkanaście innych artykułów ⁵¹.

Działalność naukowa archiwum przemyskiego przejawiała się w udziale jego pracowników w organizowanych przez różne instytucje sesjach i sympozjach. Był to udział stosunkowo mały. Na uwagę zasługują referaty wygłoszone przez K. Arłamowskiego, jak referat wygłoszony w Warszawie (1954) na konferencji metodycznej poświęconej opracowaniu akt o układzie austriackim ⁵², referat wygłoszony na V Archiwalnej Konferencji Metodycznej (1961) pt. „Postulaty badawcze w zakresie archiwistyki współczesnej i organizacja badań” ⁵³, czy też referat „Archiwistyka, jej natura i definicja” ⁵⁴. Z pozostałych prac Arłamowskiego na uwagę zasługują ogłoszone drukiem rozprawy na temat akt powiatowych urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich i problem ich porządkowania ⁵⁵, „Akta hospitum” w zasobie Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemysła ⁵⁶, szczątki i fragmenty zespołów, teoria i metoda ich opracowania ⁵⁷, a także artykuły poświęcone archiwum przemyskiemu i państwowym archiwom byłego województwa rzeszowskiego ⁵⁸. Niektóre z tych publikacji należą do podstawowych opracowań teoretycznych archiwistyki podobnie jak prace takich autorów, jak J. Siemieński, A. Gieysztor, A. Tomczak, Cz. Biernat i inni.

Ogółem K. Arłamowski opublikował w okresie swej pracy w archiwum i po przejściu na emeryturę 30 artykułów, rozpraw, recenzji i publikacji źródeł. Pozostali pracownicy archiwum przemyskiego opublikowali w latach 1952—1975 (do czasu powołania WAP w Przemysłu) około 10 artykułów, rozpraw i recenzji. Z opublikowanych przez nich prac na uwagę zasługują: A. Myćki „Archiwum ks. Lubomirskich linii

⁵⁰ Tysiąc lat Przemysła. Zarys historyczny. Warszawa—Kraków 1974, część druga; Tysiąc lat Przemysła. Zarys historyczny. Rzeszów 1976, część pierwsza.

⁵¹ Rocznik Przemyski tomy od X do XXIII zawierają wiele artykułów opartych między innymi o materiały archiwum przemyskiego.

⁵² K. ARŁAMOWSKI, *Kancelarie zarządów miejskich w zaborze austriackim w latach 1772—1918*, (w:) Archeion, XXXVIII.

⁵³ K. ARŁAMOWSKI, *Postulaty badawcze w zakresie archiwistyki współczesnej i organizacja badań*, (w:) Archeion, XXXVII.

⁵⁴ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwistyka jej natura i definicja*, (w:) Archeion, LIII.

⁵⁵ K. ARŁAMOWSKI, *Akta powiatowych urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich i problem ich porządkowania metodą tabel zbiorczych*, (w:) Archeion, XXX.

⁵⁶ K. ARŁAMOWSKI, „*Acta hospitum*” w zasobie Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemysła, (w:) Archeion, XXXIV.

⁵⁷ K. ARŁAMOWSKI, *Szczątki i fragmenty zespołów, teoria i metoda ich opracowania archiwalnego*, (w:) Archeion, LI.

⁵⁸ Na uwagę zasługują również prace K. ARŁAMOWSKIEGO poświęcone archiwum przemyskiemu: *Archiwa województwa rzeszowskiego w latach 1945—1959*, (w:) Rocznik Województwa Rzeszowskiego. R. 2, 1959, z. 2; *Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemysła, jego dzieje, zasób i pracownicy*, (w:) Archeion, XXXIX. Pełny wykaz artykułów, rozpraw, recenzji i publikacji źródeł został zamieszczony w biografii: Z. KONIECZNY, *Kazimierz Karol Arłamowski*, Przemysł 1982.

rzeszowskiej z Rzeszowa i Rozwadowa"⁵⁹, W. Kaput „Archiwum Miasta Przemyśla”⁶⁰, A. Dziedziuk „Zasób aktowy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle”⁶¹, A. Fenczak „Materiały do dziejów Przemyśla w XIX i XX wieku w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle”⁶².

Oceniając działalność naukową archiwum w latach 1951—1975 można stwierdzić, że pozycję naukową zawdzięcza archiwum przemyskie głównie Arłamowskiemu, którego publikacje stanowiły liczący się wkład w rozwój nauki a archiwistyki w szczególności. W tym okresie jednak działalność naukowa archiwum przemyskiego w regionie nie była zauważalna. Archiwum nie organizowało samodzielnie sesji naukowych i popularno-naukowych, nie było też współorganizatorem tych, które organizowane były przez TPN, PTH, Muzeum. Jedyny wyjątek stanowi konferencja poświęcona 40 rocznicy Rewolucji Październikowej (1957)⁶³, której archiwum było współorganizatorem.

Po powołaniu w roku 1976 WAP w Przemyśle nastąpiło ożywienie działalności archiwum przemyskiego. Przyczyniły się do tego nowe kierunki pracy wytyczone przez NDAP, a także opracowanie perspektywnego programu działania archiwum przemyskiego, w tym też działalności naukowej. Program ten został opracowany w roku 1978 i przedstawiony na zebraniu pracowników archiwum. Jego realizacja napotkała jednak na szereg przeszkód natury obiektywnej i subiektywnej.

W zakresie działalności naukowej zgodnie z otrzymanym statutem przyjęto następujące założenia: poprawę informacji o zasobie archiwum przemyskiego, włączenie aktywne pracowników archiwum w życie naukowe regionu poprzez organizowanie samodzielnie, współudział lub udział w organizowanych sesjach i sympozjach, podjęcie badań w zakresie dziejów archiwum przemyskiego i jego zasobu, w perspektywie dalszej badań nad dziejami archiwów w Polsce południowo-wschodniej, opracowywanie wyboru źródeł do dziejów regionu przemyskiego, publikacje wyboru źródeł do dziejów miast (Dynów, Cieszanów, Jarosław, Kańczuga, Lubaczów, Przemyśl, Przeworsk, Radymno, Sieniawa), a w dalszej perspektywie kontynuowanie zapoczątkowanego przez J. Smółkę i Z. Tymińską wydawnictwa ksiąg ławniczych Przemyśla i przygotowania do publikowania innych cennych źródeł w całości oraz podjęcie badań nad dziejami regionu.

⁵⁹ A. MYĆKA, *Archiwum ks. Lubomirskich linii rzeszowskiej z Rzeszowa i Rozwadowa*, (w:) Archeion.

⁶⁰ W. KAPUT, *Archiwum Miasta Przemyśla*, (w:) Archeion, LXV. W. Kaput była również autorką kilku drobnych opracowań zamieszczonych w „Tysiąc lat Przemyśla — Kalendarz 1961—1965”.

⁶¹ A. DZIEDZIUK, *Zasób aktowy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle*, (w:) Sprawozdanie z pracy Zarządu Oddziału PTH w Przemyśle 10 marzec 1974 — 23 maj 1976, Przemyśl 1976.

⁶² A. FENCZAK, *Materiały do dziejów Przemyśla w XIX i XX wieku w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle*, (w:) Sprawozdanie z pracy Zarządu Oddziału PTH w Przemyśle 10 marzec 1974 — 23 maj 1976, Przemyśl 1976.

⁶³ K. ARŁAMOWSKI, *Konferencja naukowa w Przemyśle poświęcona Rewolucji Październikowej*, (w:) Kwartalnik Historyczny, LXV, nr 1.

Realizacja przedstawionego powyżej programu dała pozytywne rezultaty, aczkolwiek nie udało się zrealizować wszystkich jego założeń.

Wychodząc naprzeciw postulatam użytkowników archiwum wydano „Informator o zasobie archiwalnym” (1979)⁶⁴. Informator ten — spis zespołów, uwzględnia, w przeciwieństwie do poprzedniego wszystkie zespoły wg stanu sprzed skonstruowania, przyjmując układ rzeczowy bez podziału na okresy, w przeciwieństwie do dotychczasowej praktyki przy publikowaniu tego typu wydawnictw. Nowością było również zamieszczenie po raz pierwszy w polskim informatorze archiwalnym zbiorów archiwalnych, przechowywanych w muzeach województwa przemyskiego, o których badacze niejednokrotnie nie wiedzieli, a tym samym w prowadzonych badaniach mogli materiały te pominąć. Drugą pozycją o charakterze informacyjnym była wydana w roku 1979 publikacja „Wojewódzkie Archiwum Państwowe”⁶⁵, bogato ilustrowana dokumentami przechowywanymi w zasobie archiwum, zawierająca zwięzłą informację o zasobie archiwalnym oraz „Informator dla korzystających z zasobu Archiwum Państwowego w Przemyśle”⁶⁶.

Rolę informacyjną spełniały również organizowane przez WAP konferencje z przedstawicielami wyższych uczelni Rzeszowa, jak Wyższą Szkołą Pedagogiczną i filią UMCS w Rzeszowie, pracownikami Pracowni Konserwacji Zabytków i studiującymi zaocznie nauczycielami.

Przyjętymi formami pracy naukowej archiwum przemyskiego były organizowane posiedzenia naukowe, sesje popularnonaukowe i naukowe oraz sympozja.

W latach 1976—1985 pracownicy archiwum wygłosili 25 referatów o tematyce archiwalnej i historycznej głównie historii regionalnej⁶⁷. Referenci prezentowali w nich wyniki swych badań naukowych prowadzonych w ramach planu pracy archiwum lub też w ramach swego wolnego czasu. Prezentowane wyniki badań posiadały różną wartość naukową. Najlepsze z nich były publikowane przede wszystkim w rocznikach przemyskich („Rocznik Przemyski” — TPN, „Przemyskie Zapiski Historyczne” — PTH, „Materiały i Studia Muzealne” — Muzeum, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” — WAP), wszystkie biogramy archiwistów przemyskich referowane na posiedzeniach naukowych zostały opublikowane⁶⁸.

⁶⁴ Informator o zasobie archiwalnym. Opracował Z. Konieczny przy współpracy A. Fenczaka i M. Osiańczaka. Przemyśl 1979.

⁶⁵ A. FENCZAK, *Wojewódzkie Archiwum Państwowe*, Przemyśl 1979.

⁶⁶ Z. KONIECZNY, *Informator dla korzystających z zasobu Archiwum Państwowego w Przemyśle*, Przemyśl 1984.

⁶⁷ AP P. Sprawozdania roczne WAP w Przemyśle za lata 1976—1983, a także sprawozdania roczne AP w Przemyśle za lata 1984—1985.

⁶⁸ Staraniem archiwum wydano następujące biogramy: A. ŁOSOWSKA, *Mieczysław Błażowski*, Przemyśl 1984; J. ŁOSOWSKI, *Anatol Lewicki*, Przemyśl 1981; A. FENCZAK, *Leopold Hauser*, Przemyśl 1983; A. WÓJCIK, *Michał Kozłowski*, Przemyśl 1982; J. MLECZAK, *Franciszek Zych*, Przemyśl 1981; J. MLECZAK, *Kazimierz Górski*, Przemyśl 1980; Z. KONIECZNY, *Tadeusz Troskolewski*, Przemyśl 1981; B. BOBUSIA, *Maria Polaczówna*, Przemyśl 1984; E. FORBOT, *Jan Smółka*, Przemyśl 1979; Z. KONIECZNY, *Kazimierz Karol Arłamowski*, Przemyśl 1982.

Efektem posiedzeń naukowych i toczonych na nich dyskusji była możliwość skonfrontowania wyników prowadzonych badań z poglądami innych członków zespołu i wzbogacenia ich treści.

Inną formą działalności naukowej były organizowane sesje naukowe, sympozja i sesje popularnonaukowe. W latach 1976—1985 zorganizowano ich 12, w tym 4 o charakterze archiwalnym. Samodzielnie zorganizowano 4 sesje i 1 sympozjum. Pozostałe sesje organizowano wspólnie z innymi instytucjami i organizacjami, jak TPN, Oddziałem i Stacją Naukową PTH, Muzeum Okręgowym i innymi. Wygłoszono na nich 78 referatów i komunikatów, z których 30 opracowali i wygłosili pracownicy archiwum przemyskiego, 12 przedstawiciele środowisk akademickich i 3 goście zagraniczni (Lwów).

Sesje i sympozjum organizowane samodzielnie były poświęcone następującym problemom: „Archiwa ośrodkami badań regionalnych” (1976), „Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyśle w służbie nauki i społeczeństwa” (1979), „Rola archiwum przemyskiego w regionie” (1981), „Archiwa południowo-wschodniej Polski w 40-leciu PRL” (1984).

W organizowanych przez archiwum przemyskie sesjach poświęconych tematyce archiwalnej brali udział przedstawiciele archiwów państwowych i wydzielonych z takich miast, jak Częstochowa, Gdańsk, Kraków, Lublin, Łódź, Rzeszów, Poznań, Sandomierz, Toruń, Warszawa, Wrocław, Szczecin, Zamość, Katowice. Udział przedstawicieli innych ośrodków archiwalnych, w tym samodzielnych pracowników nauki wzbogacał znacznie dyskusje nad referowanymi tematami, pozwalał na konfrontację poglądów i ocen prezentowanych przez referentów z poglądami przedstawicieli innych środowisk archiwalnych.

Sesje organizowane wspólnie z innymi organizacjami i instytucjami, a także zapraszanie na nie przedstawicieli środowisk akademickich Lublina, Krakowa, Rzeszowa i Warszawy wzbogacało je merytorycznie. Były one poświęcone takim zagadnieniom, jak: „Echa Rewolucji Październikowej w Przemyśle” (1977), „Region przemyski w latach II Rzeczypospolitej” (1978), „Kształtowanie się władzy ludowej na ziemiach obecnego województwa przemyskiego” (1979), „Kultura Przemysła na przestrzeni dziejów” (1981), „Ruch robotniczy w regionie przemyskim w latach 1882—1948” (1982), sesja poświęcona działalności inż. Kazimierza Marii Osńskiego oraz „90 lat politycznego ruchu ludowego w regionie przemyskim” (1985).

Z prezentowanych sesji zostały wydane drukiem referaty dwu, a to „Region przemyski w latach II Rzeczypospolitej”⁶⁹ i „Echa Rewolucji Październikowej w Przemyśle”⁷⁰. Z pozostałych zostały opublikowane

⁶⁹ Referaty i komunikaty wygłoszone na sesji zostały opublikowane w *Przemyskich Zapiskach Historycznych*, wydanych (nr 2) w roku 1980 w Przemyśle.

⁷⁰ Referaty i komunikaty z sesji ukazały się drukiem w trzech oddzielnych broszurach: 1. A. ANDRUSIEWICZ, *Przemyskie Rady robotnicze w latach 1918—1919*, Przemyśl 1977; 2. Z. KONIECZNY, *Wpływ Rewolucji Październikowej na wzrost ruchów rewolucyjnych w Przemyśle*, Przemyśl 1977; 3. Materiały z sesji popularnonaukowej „Echa Rewolucji Październikowej w Przemyśle” odbytej w dniu 28 paź-



tylko niektóre referaty. Bogata i wnosząca wiele nowych elementów dyskusja nie została opublikowana. Dotyczy to np. sesji poświęconej ruchowi robotniczemu, czy też kulturze Przemyśla. Sprawozdania z niektórych sesji były publikowane w „Archeionie”⁷¹, „Studiach Historycznych”⁷² i innych czasopismach naukowych⁷³.

Dorobkiem sesji było pogłębienie wiedzy o przeszłości regionu przemyskiego i Przemyśla. Niektóre wyniki badań weszły na trwałe do historiografii regionu.

Podjęte badania nad dziejami archiwum przemyskiego i jego zasobom zaowocowały takimi artykułami, jak „Akta sądowe w zasobie WAP w Przemyśle — zawartość, sposób uporządkowania i inwentaryzacji”⁷⁴, „Realny i idealny zasób Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle”⁷⁵ oraz „Materiały dotyczące ech Rewolucji Październikowej na ziemiach południowo-wschodniej Polski z lat 1917—1920 w zasobie WAP w Przemyśle”⁷⁶, „Zarys dziejów archiwum w Przemyśle (1874—1976)”⁷⁷, a także opracowaniem 10 sylwetek archiwistów przemyskich, pracujących w archiwum miejskim i archiwum państwowym. Opracowano „Bibliografię archiwum przemyskiego (1874—1980)” autorstwa J. Biłyja⁷⁸, a także „Archiwum TPN w Przemyśle (1911—1951)”⁷⁹.

Z publikacji źródłowych wydano „Źródła do dziejów regionu przemyskiego w latach 1944—1949” opracowane pod redakcją Z. Koniecznego przez A. Fenczaka i E. Forbot (1979)⁸⁰, „Pierwsze protokoły Rady

dziennika 1977 r. Komunikaty: J. MOTYLEWICZ, *Wpływ Rewolucji Październikowej na radykalizację ruchu robotniczego w Przemyśle w latach 1917—1920* — Stan badań i postulaty badawcze: A. FENCZAK, *Materiały dotyczące ech Rewolucji Październikowej na ziemiach południowo-wschodniej Polski z lat 1917—1920 w zasobie WAP w Przemyśle*; LESZEK MARIAN WŁODEK, *Udział Przemyslan w Wielkiej Rewolucji Październikowej 1917—1920*. Publikacje te ukazały się nakładem Oddziału PTH i WAP w Przemyśle.

⁷¹ *Sto lat archiwum w Przemyśle*, oprac. Z. KONIECZNY, (w:) *Archeion*, LXVI; *Sesja pt. Kultura Przemyśla na przestrzeni dziejów*, oprac. Z. KONIECZNY, (w:) *Archeion*, LXXVI.

⁷² *Sesja naukowa: Region przemyski w latach II Rzeczypospolitej*, oprac. J. MOTYLEWICZ, (w:) *Studia Historyczne*, R. XXIII, z. 2. Autor sprawozdania nie podał organizatorów; Oddział PTH, Stacja Naukowa PTH, TPN, WAP w Przemyśle.

⁷³ *Stulecie Archiwum przemyskiego*, oprac. A. FENCZAK, (w:) *Kwartalnik Historyczny*, R. 84, 1977; Z. KONIECZNY, *Sto lat Archiwum w Przemyśle*, (w:) *Archiwisła*, R. XII, nr 4 (47).

⁷⁴ A. DZIEDZIUK, *Akta sądowe w zasobie WAP w Przemyśle — zawartość, sposób uporządkowania i inwentaryzacji*, (w:) *Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemyśl* 1979, nr 1.

⁷⁵ A. FENCZAK, *Realny i idealny zasób Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle*, (w:) *Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemyśl* 1979, nr 1.

⁷⁶ Patrz przypis 70.

⁷⁷ Z. KONIECZNY, *Zarys dziejów archiwum w Przemyśle (1874—1976)*, (w:) *Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemyśl* 1979, nr 1.

⁷⁸ M. BIŁYJ, *Materiały do bibliografii archiwum przemyskiego*, (w:) *Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemyśl* 1985, nr 2.

⁷⁹ A. FENCZAK, *Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle 1911—1951*, (w:) *Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemyśl* 1985, nr 2.

⁸⁰ *Źródła do dziejów regionu przemyskiego w latach 1944—1949*. Materiały z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle. Pod redakcją ZDZISŁAWA KONIECZNEGO bpracowali: AUGUST FENCZAK i ELŻBIETA FORBOT. Przemyśl 1979.

Delegatów Robotniczych w Przemysłu" opracowane przez E. Cołtę⁸¹, kilkanaście dokumentów dotyczących regionu z lat 1944–1948⁸² oraz „Starania Przemysłu o utworzenie województwa przemyskiego podejmowane w latach 1919–1921” — memoriały kierowane do rządu i Sejmu, opracowane przez Z. Koniecznego⁸³.

Podejmowane starania o wydawanie publikacji ciąglej zaowocowały uzyskaniem zgody na druk Rocznika Historyczno-Archiwalnego, którego pierwszy zeszyt ukazał się w roku 1979, a drugi w 1985 roku. Archiwum przemyskie jest jedynym archiwum państwowym w Polsce, które posiada własny Rocznik.

Organizowane przez archiwum, a także przy jego współudziale sesje omówione powyżej, a także podejmowanie indywidualnych badań zaowocowało publikacjami kilkunastu artykułów. Egzemplikację mogą stanowić np. A. Fenczaka „Stosunki demograficzne w regionie przemyskim w latach II Rzeczypospolitej”⁸⁴, „Zabytki pisma cyrylicznego w dawnych i współczesnych zbiorach południowo-wschodniej Polski”⁸⁵, Zarys dziejów cmentarzy przemyskich⁸⁶, Z. Koniecznego „Region przemyski w latach II Rzeczypospolitej — stan badań i postulaty badawcze”⁸⁷, w której to rozprawie podjęto próbę określenia definicji i obszaru regionu przemyskiego, „Straty biologiczne i materialne byłego powiatu lubaczowskiego w latach 1939–1944”⁸⁸, „Z dziejów PPR w województwie przemyskim” (1976)⁸⁹, materiały do bibliografii dziejów Przemysłu⁹⁰, „Straty biologiczne i materialne ziem województwa przemyskiego poniesione w II wojnie światowej”⁹¹, „Szkolnictwo średnie

⁸¹ E. COŁTA, *Pierwsze protokoły Rady Delegatów Robotniczych w Przemysłu* (wybór źródeł), (w:) Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemysł 1979, nr 1.

⁸² Dokumenty wybrali i przygotowali do druku: ZDZISŁAW KONIECZNY, MARIA OSIADACZ i ZBIGNIEW ZIEMBOLEWSKI, (w:) *Polska Partia Robotnicza w województwie przemyskim* (w opracowaniu, wspomnieniach, dokumentach), Przemysł 1976.

⁸³ Z. KONIECZNY, *Starania Przemysłu o utworzenie województwa przemyskiego podejmowane w latach 1919–1921*, (w:) Rocznik Historyczno-Archiwalny Przemysł 1985, nr 2.

⁸⁴ A. FENCZAK, *Stosunki demograficzne w regionie przemyskim w latach II Rzeczypospolitej*, (w:) Przemyskie Zapiski Historyczne, Przemysł 1980, nr 2.

⁸⁵ A. FENCZAK, *Zabytki pisma cyrylicznego w dawnych i współczesnych zbiorach południowo-wschodniej Polski*, (w:) *Paleographie et diplomatique slaves*, Sofia 1980, p. 43–55.

⁸⁶ A. FENCZAK, *Zarys dziejów cmentarzy przemyskich*, (w:) *Cmentarze przemyskie*, Przewodnik, Przemysł 1981.

⁸⁷ Z. KONIECZNY, *Region przemyski w latach II Rzeczypospolitej — stan badań i postulaty badawcze*, (w:) Przemyskie Zapiski Historyczne, Przemysł 1980, nr 2.

⁸⁸ Z. KONIECZNY, *Straty biologiczne i materialne byłego powiatu lubaczowskiego w latach 1939–1944*, (w:) *Materiały i Studia Muzealne*, Przemysł 1980, t. 3.

⁸⁹ Z. KONIECZNY, *Z dziejów PPR w województwie przemyskim*, (w:) *Polska Partia Robotnicza w województwie przemyskim* (w opracowaniu, wspomnieniach, dokumentach), Przemysł 1976.

⁹⁰ Z. KONIECZNY, J. MOTYLEWICZ, *Materiały do bibliografii dziejów Przemysłu (1944–1974)*, Przemysł 1976, a także: Z. KONIECZNY, J. MOTYLEWICZ, *Materiały do bibliografii miasta Przemysłu (do roku 1944)*, Przemysł 1981.

⁹¹ Z. KONIECZNY, *Straty biologiczne i materialne województwa przemyskiego poniesione w II wojnie światowej*, (w:) Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemysł 1985, nr 2.

miasta Przemyśla w latach 1918—1939”⁹², a także „Liber Legum — próba analizy kodykologicznej źródła” autorstwa A. Wójcik⁹³.

Przedstawiony dorobek naukowy archiwistów i archiwum przemyskiego jest godny odnotowania, stanowiąc wkład w rozwój badań nad historią regionu.

Podjęcie współpracy z Oddziałem PTH i Muzeum Okręgowym, mimo wielu problemów, przyniosło nie tylko wspólnie organizowane sesje, lecz również stanowiło próbę podjęcia współpracy i wspólnych badań przy podziale pracy między przemyskie placówki naukowe. Lecz był to dopiero początek wyboistej drogi wymagającej czasu, wzajemnego zrozumienia i niejednokrotnie trudnych uzgodnień.

⁹² Z. KONIECZNY, *Szkolnictwo średnie miasta Przemyśla w latach 1918—1939*, Przemyśl 1985.

⁹³ A. WÓJCIK, „Liber Legum” — *próba analizy kodykologicznej źródła*, (w:) *Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemyśl 1985*, nr 2.

JERZY HORWAT
ZDZISŁAW JEDYNAK

PRZEMYSKIE SOBIESCIANA

W minionym 1983 roku obchodziliśmy 300-letnią rocznicę odsieczy Wiednia. Z tej też okazji w Przemyśle w miesiącu wrześniu odbyła się Sesja Naukowa poświęcona temu problemowi, po której otwarto wystawę o Janie III w Muzeum Okręgowym. Na tejże ekspozycji obok innych obiektów pokazano też wiele dokumentów wystawionych przez zwycięzcę spod Wiednia. Wtedy też powstała inicjatywa wydania niektórych z nich, aprobowana przez Dyrektora Archiwum Państwowego w Przemyśle dr Zdzisława Koniecznego.

Zamiar opublikowania tych źródeł ma już stuletnią tradycję. Otóż opracowujący w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia zbiory Archiwum Miejskiego w Przemyśle Mieczysław Białowski nosił się z zamiarem wydania tychże dokumentów, aby w ten sposób uczcić 200-letnią rocznicę odsieczy wiedeńskiej. Leopold Hauser w monografii miasta Przemyśla, którą opublikował w 1883 r., zwrócił uwagę na dużą ilość dokumentów tegoż monarchy w zbiorach przemyskich.

W zakres niniejszej publikacji wchodzi osiem dokumentów o różnej treści (zatwierdzenia nadań poprzednich królów, pozwy do sądu asesorskiego oraz 1 akt nobilitacji). Na uwagę zasługuje ów akt nobilitacji. Jest to dyplom pergaminowy wydany przez Jana III w 1676 r. podczas obrad sejmu koronacyjnego. Odznacza się on piękną szatą graficzną i bogato rozbudowaną zgodnie ze stylem baroku treścią.

Prezentowane w niniejszym zbiorze teksty podajemy w wersji oryginalnej, a w przypadku tekstów łacińskich w celu zwiększenia kręgu odbiorców zamieszcza się ich tłumaczenia na język polski. Sądzymy, że w ten sposób wzrośnie grono czytelników, a zarazem miłośników przeszłości Przemyśla.

Materiał opatrzono znaczną ilością przypisów tekstowych i rzeczowych, aby ułatwić korzystającym zrozumienie w szerszym kontekście treści dokumentów i identyfikację występujących w nich postaci. Natomiast z uwagi na niewielką objętość publikacji zrezygnowaliśmy ze sporządzenia indeksu występujących tu osób, zamieszczając w przypisach w miarę możliwości dokładne o nich informacje.

Sądzymy, iż historycy zajmujący się przywilejami innych miast królewskich napotkają na swoim terenie na podobne dokumenty wystawione przez Sobieskiego.

Dokument Jana III Sobieskiego, w którym tenże nadaje tytuł szlachecki Aleksandrowi Bałabanowi. J. łac. Karta pergaminowa: 80,5 x 53,1 cm. Dokument bogato zdobiony, elementy uzbrojenia (panoplia) — pieczęci brak. AmP 104.

In nomine Domini Amen¹. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Joannes III Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae (...) etc. notum testatumque facimus praesentibus litteris nostris universis et singulis tam praesentis, quam futuri aevi hominibus. Inter meliores principum primum locum obtinere debeat posteritatis contemplatio et posterarum mansuraeque in seculis famae prima esset voluptas. Cum vero principum a ceteris mortalibus distincta est conditio, quorum facta et praecipua rerum ad famae dirigenda sunt, ex quibus, ut posterarum aetati promptum fuerit incitamentum merum avem. Humilis ac degeneris fortunae honestum intereunt, omnia mortalia dantur in tumultu et ruuntur oblivione. Magna nomina non simul sum tempore extinguntur, sed hoc ipso cum omne mortalitate eximuntur, quod manent mansuraeque sunt in animis hominum in aeternitate temporum famam rerum. Dexteris tum vivere incipere, cum, desinunt.

Praeclaris facinorosis apud posteritatem innotescere eaque vel admirationi, vel exempli in fastos transferre egregium famae et conscientiae est.

Sicut e contra vel corruptam indolem regidiosi censuram vexandam committere in gloriam.

Quemadmodum enim nostrae aetati otiosum est, veterum mores ingenia turbida, obscura, modestia contendere, ite futuram praesentium hominum et temporum famam, infamiam cum honore vel invidia invidia taxare, pro magnifico erit. Et vero nihil ubertore argumenti

W imię Pańskie Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. My Jan III z łaski Bożej król Polski, wielki książę litewski (...) itd. zawiadamiamy i przekazujemy niniejszym pismem naszym wszystkim i każdemu z osobna zarówno obecnie, jak w przyszłości żyjącym ludziom. Pośród najważniejszych zasad życia na pierwszym miejscu winna pozostawać zasada pamięci o przyszłości, a największym pragnieniem jest przyszła trwająca poprzez wieki sława. Wszelako pozycja panujących jest odmienna od reszty śmiertelników, którzy czyny i najważniejsze dzieje prowadzą ku sławie, a one stanowią zachętę do działania dla przyszłych pokoleń dzięki zasługom przodka. Zwykli i pozbawieni przez los rozgłosu przemijają, wszystkie ich śmiertelne cielesne pozostałości będą złożone do grobu i podlegają zapomnieniu. Wielkie imiona nie tylko nie zanikają z czasem, ale same przez się wykluczają jakąkolwiek śmiertelność, ponieważ sława dokonań pozostaje i pozostanie w pamięci ludzkiej po wieczne czasy. Rzekł byś, że wtedy dopiero zaczynają być, gdy odchodzą. Znakomicie jest dla sławy i rozgłosu, aby sławne czyny ukazywać w przyszłości, przenosząc je do opisów bądź to dla podziwu, bądź też dla przykładu. Czyż to natomiast zmarłowany talent zasługujący na surową ocenę może doprowadzić do sławy? A ponieważ nasz wiek jest zepsuty, stare obyczaje męstwa zostały zatracone, ulegają zatarciu, zaniechano skromności, należy więc uważać za najważniejsze, aby obecni ludzie i czasy odnosili się

ad immortalem gloriam in principibus et magnis hominibus, connotant fasti, quam dementia, quam beneficentiam. Ita quippe est, quae apud praesentes amorem, apud posteros venerationem, ex quandam maiestatem principibus conciliat et unicum est remedium contra validos humani generis hostes mortalitatem et oblivionem. Caeterarum magnarum ac nobilium virtutum comes invidia, istius popularitas. Non militaris virtus, non ingenii naturaeque decora innocentia, ceterae penae artes, sed clementia princeps. Solis imo Dei ipsius aemulos facit. Ultrò dicitur sol nec rogatus hominibus commoda adferre. Et principum ea est generosa indoles, ut non pretio vel prece benefaciant, famam in posteros praemia clementiae pulcherrima rati. Nisi quod soli infima, etiam quaevis splendida illustrare promissum, dum est. Principes in inferiora agunt, ut maxime virtutem inter latebras nativo splendore nitentem, clementia sua illustrare et velut in orbem collucere intendanti (...) ^a facto Dei, cuius est virtutes praemiis ornare, quasi lites et officia obeant. Et profato diversas (...) ^a, diversis nominum in genis idonei statuerunt auctores clementiae ita absoluta est monarchia, ut suae libertatis, sui arbitrii, sua arbitra (...) ^a, ut quae est caelestis quaedam ac Divina virtus, ita in illum ius dicere, vel sacrilegium fuerit.

Quo circa nos toto libertatis consensu, ad regnum vocati, nullos nisi aequalis duraturaeque beneficentiae ad spem usumque publicum adserendi causas habemus. Magnum enim aliquid et excellentissimum principe confarendum est, nec usant ad famam, vulgaria beneficorum vocabula. Egregia porro laus ad instar triumphus est non solum in vita, sed etiam in remoti fama posteritate clementes sibi comparare exita mereri a posteros integratos habere merearis. Itaque perpetuum beneficentiae nostrae exemplar isto generosus Alexander Balaban ², qui postquam virtuti innutritus

do (czynów godnych) sławy, natomiast z odrazą do podłości. Nic przecież innego, jak podają kroniki, nie stanowi bardziej wymownego uzasadnienia dla nieśmiertelnej sławy władców i możnych ludzi, jak tylko wdzięczność (potomnych) lub ich nagana. Tak bowiem jest, że u obecnych (pokoleń) miłość dodaje godności władcom, a u przyszłych chwala jest jedynym środkiem przeciw największemu wrogom rodzaju ludzkiego — śmierci i zapomnieniu. Każdej z wielkich i szlachetnych przewag towarzyszy zazdrość, bądź popularność. Władców ozdabia nie męstwo wojenne, nie prawość charakteru i usposobienia ani inne umiejętności, lecz łagodność. Sam bowiem Bóg sprawił, że o nią winni zabiegać. Niejako słońce przynoszące ludziom hojnie pożytek. A dla władców najszlachetniejszą zaletą winna być ta, by nie nagradzali za opłatę lub natarczywość, a najpiękniejszą zapłatą za łaskawość stanowi sława u potomnych. Niczym słońce im niżej się znajduje, tym bardziej jasno zwykło świecić. Władcy winni starać się w stosunku do poddanych, by jak najwięcej cnoty błyszczącej właściwym jej blaskiem pośród przeciętności wyróżniać swą łaskawością, by przez to niejako nadawać splendor światu, jak to ustanowił Bóg, który ozdabia nagrodami za cnoty, (odplacając tym poddanym) za poniesione trudności wojenne i (inne) usługi. A zaiste poprzez różne przywileje, wystawiane dzięki łaskawości wydawców dla różnych osób zdolnych do wspaniałych dokonań, monarchia doskonali się w swojej wolności, sprawiedliwości, sądownictwie (...), w tym co stanowi niejako niebiańską i boską cnotę, przez co wyraża się w niej praworządność, gdyby było inaczej stałaby się (monarchia) bezprawiem.

Dlatego my przy całkowitej dobrowolnej zgodzie wszystkich zwołanych do tronu uważamy, że należy zmierzać jedynie do rzeczy sprzyjających nadziei i pożytkowi publicznemu, sprawiedliwych i trwałych dla czynienia dobra. Najbar-

maturiorem caepit aetatem dulcedine libertatis ex proprio Macedoniae solo, in regnum nostrum ingravat iisque, se in hoc liberrimo regno addixit artibus, quarum peritia ad pulcherrimam et inaestimabilem possit pertinere libertatem, quam cum frui pro virili sin allaboraret eximio in serenissimos nostros, nos ipsos ex hanc Rempublicam omni conatu et studio meritorum edidit specimina atque praecipuum naturae humanae donum fidei et constantia. Ea denique in ipso post multas externarum centum lustratas elegantias, ingenii modestia, vitae integritas, mores iniuriam vituperii non merentes reperiunt (...) ^a, illa desiderato hominis recti ac fidelis requirantur. Sed quae est generosi animi proprietas unius gloriae accessione non statum, hebescere imo altiores spiritus gerere maioraque, quaeque non tam appetere, quam habere exmereri. Nisi forte ita comparatum foret, quod conscientiae contenta. Nihilominus tamen illam loquenti in futurum famae insinuare pro magnifico habetur, quoties ad hoc ipsum Regiae censurae momenta accedunt. Concitatus nimirum idem generosus Alexander Balaban, zelo Divini cultus ex honoris ac permotus decore metropolis Russiae urbis nostrae Leopoliensis, propriis sumptibus fanum seu delubrum extrui curavit auxitque ornamentum ex bonum civitatis, ut non in (...) ^a propriis aulae nostrae servitiis expresso diplomatae nostro adseisceremus. Sed ea auctus gratia, tanquam stimulo suum, ad ulteriora merenda incitavit animum iam modestiam, iam illatiam fidem (...) ^a gerendis, dexteritatem in negotiis (...) ^a tam (...) ^a propriis de regio adhibet animo. Cum turbulento hoc rerum statu, praeminentem hanc Rempublicam hostilitate imminenteque Turcarum potentia, in rem et commodum eius (...) ^a, notabilem summam tribueret ac donaret neque virtutis cursum agens patriam hanc obligare sibi dubitaret ^a.

His itaque artibus et virtutum specimenibus fide incorrupta studioque inde-

dziej zaleca się bowiem znaczącemu i wybitnemu władcy, aby nie prowadziły do sławy rozgłaszane pozory dobrych uczynków. Zaś chwalebna sława i pewnego rodzaju zasługa nie tylko za życia, lecz także w postaci długotrwałej pamięci u przyszłych poddanych, zaskarbia sobie zaszczytny zgon, pozostając w szacunku u potomnych. Tak więc przykładem trwałego dobrodziejstwa jest szlachetny Aleksander Bałaban², który cechując się cnotą (już wcześniej), zaczął potem wiek dojrzały w słodkiej wolności, przybył z samej ziemi macedońskiej do królestwa naszego, dodał do tychże zalet, które występują w tym najbardziej wolnym królestwie zasługi (własne), wśród których doświadczenie w tym, co może być najpiękniejsze i najwspanialsze — w wolności, z którą pożytecznie, dzielnie współdziałał, jak tylko mógł, zwłaszcza dla naszych dostojników, dla nas samych z tej Rzeczypospolitej, (służąc) ze wszelkich sił i chęci dał wzór cnót oraz szczególnej prawości charakteru, wierności i wytrwałości. Przeto zostały przedstawione oświadczenia wielu postronnych ludzi, według których cechuje go skromność ducha, prawość życia, nienaganne obyczaje (...) tego godnego pochwały człowieka, prawego i wiernego. Wszelako to, co jest charakterystyczne dla szlachetnego ducha nie prowadzi bezpośrednio do chwały, natomiast wiedzie powoli do wielkości ducha i rzeczy wielkich nie tyle to, do czego się dąży, lecz to, co się osiąga zasługą. Oby nie stało się tak, żeby zadowolić się samym tylko dążeniem (do wielkości). Ponadto uważa się za godne uwagi w celu stwierdzenia przyszej sławie to, jakie(nowe) elementy dochodzą do tej królewskiej oceny. Mianowicie kierujący się nabożnością ów szlachetny Aleksander Bałaban kazał wybudować i wyposażyć na chwałę (Bożą) i dla ozdoby stolicy Rusi, miasta naszego Lwowa, kościół i klasztor, własnym nakładem, przyozdabiając (je) za pieniądze z dóbr

fesso nostrum erga se devinxit (...) ^a illi, quibus benemeritos prosequi dignamur benevolentiae ac favoris nostri regii fructus impertiremur ipsumque libertatis ac nobilitatis Polonae in Regno nostron cledio insigniremus et condesoraremus, pro ut insignimus et condecoramus praesens diplomate nostro. Cumque ac succedaneam qua virilis, qua muliebris sexus posteritatem, vigore legis modernorum Regni felicitis coronationis nostrae comitiorum, unanimi omnium ordinum consensu sane (...) ^a nobilem Polonum declaramus et ad omnia iura, praerogativas, immunitates, voces, loca, honores et dignitates praeeminentias, quibus omnes Regni nostri et Magni Ducatus Lithuaniae incolae de iure et antiquitati (...) ^a et fruuntur suscipimus et admittimus. Cum vero haec nobilitatis dignitas de lege ac recepto in Regno nostro usu sine speciali stemmate subsistere nequeat. Ideo nos illius vetus nobile stemma, in medio huius diplomatis artificiose delineatum, autoritate nostra regia approbamus. Quo quidem stemmate idem generosus Alexander Balaban ^b cum succedanea tam muliebris, quam virilis sexus posteritate, ut in omnibus suis actionibus, privatis et publicis rebus, domibus, clenodiis ubique locorum securi et libere utetur ac eodem uti moris est omnia sua bona, structuras, aedificia, litteras, vexilla, clypeos, annulos, monumenta ac totam suam supellectilem, pro more omnium nobilium virorum absque cuiusvis impedimento consignabit perpetuo et in aevum.

Quod omnibus et singulis Regni nostri senatoribus provinciarumque dignitariis et officialibus ac universae nobilitati Regni et Magni Ducatus Lithuaniae notum esse facimus volumusque, ut exemplo aliorum nobilium saepe nominatum generosum Alexandrum Balaban ^b. Et ex ius succedaneam utriusque sexus posteritatem favor et consortio nobilitatis dignum et habilem recipiant ac pro vero et legitimo nobili habeant, reputent et agnoscant iuxta praesens diplo-

miejskich (...), oznajmiliśmy o wyświadczonych dla dworu naszego usługach. Należy dodać jeszcze takie jego chęci do innych czynów, że ożywiał ducha skromnością i już wspomnianą wiernością oraz prawością w kupiectwie, czepiąc niezłomność (z przykładu) króla (...). Kiedy pokój wewnętrzny uległ zakłóceniu, a ta Rzeczpospolita była nękana wrogością i zagrożeniem potęgi tureckiej, na jej rzecz i potrzebę wypłacił i podarował godziwą sumę, nie wahaając się wesprzeć godnie ojczyznę ³.

Za te czyny i oznaki noty, niezachwianą wiarę oraz za niezmordowaną gorliwość, jaką okazywał dla nas (...), raczymy mu nadać za te zasługi i przyznajemy mu owoc naszej łaski królewskiej, odznaczawszy go i wyróżniwszy klejnotem wolności i szlachectwa polskiego na terenie naszego Królestwa, jako to odznaczamy i wyróżniamy niniejszym dyplomem naszym. A ogłaszamy (go) szlachcicem polskim na mocy uchwały obecnego sejmku koronacyjnego, (wydanej) przy jednogłośnie zgodzie wszystkich stanów (...) — także wraz z przyszłym potomstwem zarówno płci męskiej, jak żeńskiej, oraz przyjmujemy i dopuszczamy do wszystkich praw, prerogatyw, ulg, praw wyborczych, stanowisk, zaszczytów i najwyższych godności, z jakich (...) korzystają prawomocnie i od dawna obywatele Korony naszej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ta godność szlachecka nie może wszakże istnieć według prawa i przyjętego w naszym Królestwie zwyczaju bez odrębnego herbu. Przeto zatwierdzamy mu na mocy naszej władzy królewskiej stary herb szlachecki, wyrysowany dokładnie w środku tego dokumentu. Tymże herbem ów szlachetny Aleksander Balaban wraz z przyszłym potomstwem zarówno płci męskiej, jak żeńskiej, niech oznacza zawsze zwyczajem innych szlachciców bez żadnej przeszkody wszelkie swoje czynności prawne, sprawy prywatne i publiczne, domy, jakiegokolwiek miejsca, gdzie używa się bezpiecz-

ma nostram est constitutionem publicam in praesentibus Regni comitiis eo nomine sancitam. In cuius rei fidem praesens diplomam nostram, manu nostra subscriptam, sigillo maiestati communire iussimus.

Datum Cracoviae in comitiis Regni generalibus felicis coronationis nostrae die (...) ^b mensis (...) ^b Anno Domini MDCLXXVI ⁴, regni nostri II anno. Praesentibus reverendissimis, reverendis, illustribus, magnificis, venerabilibus, generosis ac nobilibus: Andrea Olszowski, Gnesnensi legato nato Regni Poloniae primate ⁵ primoque principe Alberto Koryciński, Leopoliensi, praeposito Miechowiensi, archiepiscopis ⁶, Andrea Trzebicki, Cracoviensi, duce Severiae ⁷, Nicolao Stephano Pac, Vilnensi ⁸, Joanne Stephano Wydźga, Varmiensi, Regni nostri procancellario ⁹, episcopis, Stanisławo Warszycki, Cracoviensi castellano ¹⁰, Alexandro Lubomirski, Cracoviensi ¹¹, Michaele Casimiro Pac, Vilnensi, supremo Magni Ducatus Lithuaniae exercituum duce ¹², Stanisławo Joanne Jabłonowski, Russiae ¹³, Regni nostri exercituum campi ductore, Vladislao Rey, Lublinski ¹⁴, Georgio Demerio Korybutu duce in Wiśniowiec et Zbaraż, Belzensi, supermo Regni nostri exercituum duce ¹⁵, Joanne Ankwic Chrapowiecki, Vitebsceni ¹⁶, Joanne Gniński, Culmensi ¹⁷, palatinis, Christophoro Grzymultowski, Sacrae Reginae Maistatis marschalko, Posenianensi ¹⁸, Stanisławo Skarszewski, Vojniceni ¹⁹, Stanisławo Dunin Gosiewski, Polocensi ²⁰, castellanis, Stanisławo comite in Wiśnicz et Jarosław Lubomirski, Regni nostri ¹², Alexandro Hilario Polubiński ²², Magni Ducatus Lithuaniae, supremis marschalcis, Joanne Leszczyński, Regni ²³, Christophoro Pac, MD Lithuaniae ²⁴, supremis cancellariis, Michaele Casimiro duce Radziwiłł, procancellario et campiductore MDL ²⁵, Andrea de Raciborsko Morsztyn, Regni nostri ²⁶, Hieronimo Crispine Kierszensztejn, MDL ²⁷, supremis thesaurariis, Hieronimo a Granow Sieniawski comite in Szklów et Mysz, Re-

nie i swobodnie klejnotu i jak to jest przyjęte wszelkie jego dobra, budowle, gmachy, dokumenty, chorągwie, tarcze, pierścienie, nagrobki, a także cały jego sprzęt domowy.

Podajemy to do wiadomości wszystkim i każdemu z osobna senatorom i dostojnikom ziemskim oraz urzędnikom, a także całej szlachcie z Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego, chcąc, by wspomniany Aleksander Bałaban stanowił przykład dla pozostałej szlachty. A potomstwo obu płci na mocy prawa dziedziczenia niech będzie traktowane z szacunkiem i czcią godną oraz odpowiedzialnością do tytułu szlacheckiego, a także niech będą uznawani, traktowani i uważani prawdziwie i zgodnie z prawem za szlachtę, tak jak zatwierdzono to zgodnie z niniejszym naszym dokumentem konstytucją obecnego sejmku. Na tej rzeczy świadectwo kazaliśmy niniejszy nasz dokument, własnoręcznie przez nas podpisany, opatrzyć pieczęcią majestatyczną.

Dan w Krakowie na sejmie szczęśliwej koronacji naszej, w dniu (...) w miesiącu (...) Roku Pańskiego 1676 ⁴, panowania naszego w roku 2. W obecności przewielebnych, wielebnych, najjaśniejszych, wielmożnych, dostojnych, czcigodnych i szlachečných: Andrzeja Olszowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa Polski ⁵, a także Wojciecha Korycińskiego, arcybiskupa lwowskiego, prepozyta miechowskiego ⁶, Andrzeja Trzebieckiego, biskupa krakowskiego i księcia siewierskiego ⁷, Mikołaja Stefana Paca, biskupa wileńskiego ⁸, Jana Stefana Wydźgi, biskupa warmińskiego i podkanclerzego koronnego ⁹, Stanisława Warszyckiego, kasztelana krakowskiego ¹⁰, Aleksandra Lubomirskiego, wojewody krakowskiego ¹¹, Michała Kazimierza Paca, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego ¹², Stanisława Jana Jabłonowskiego, wojewody ruskiego i hetmana polnego koronnego ¹³, Władysława Reya, wojewody lubelskiego ¹⁴, Jerzego Dymitra Korybuta księcia na Zba-

gni²⁸, Theodoro Lacki, MDL²⁹, curiae marschalcis, Joanne Małachowski, nominato episcopo Culmensi, abbate Mogilnicensi³⁰, Joanne Bonaventura Kraśiński, Regni nostri³¹, Cypriano Paulo Brzostowski, MDL³², referendariis, Joanne Szomowski, Regni³³, Benedicto Paulo Sapieha, MDL³⁴, curiae thesaurariis, Theodoro Donhoff, Regni nostri subcamerario³⁵, Mario Matczyński, Regni nostri, capitaneo Graboviensi³⁶, Francisco Sapieha MDY³⁷, stabuli praefectis, Joanne Leszczyński, pocillatore Regni³⁸, Joanne Wielopoński, dapifero Regni et capitaneo generali Cracoviensi³⁹, Stanisławo Bużeński, Gnesnensi, Varmiensi, Varsaviensi canonico, maioris cancellariae⁴⁰, Joanne Witwicki, praeposito infultate Olycensi, Gnesnensi, Varsaviensi canonico, minoris⁴¹, cancellariae Regni regentibus, Michaelie Radziejowski, praeposito S. Michaelis Cracoviensis, Gnesnensi canonico⁴², Joanne Grabowski, cancellario Leopoliensi, archidiacono Unieioviensi, Gnesnensi, Loviciensi canonico, intimo secretario nostro⁴³, Carolo duce in Klevan Czartoryski, Cracoviensi⁴⁴, Petro a Bain Opaleński, Poznaniensi⁴⁵, Stanisławo Krzycki, Calissieni⁴⁶, subcamerariis, Martino Kątski, Praemislensi, generali artilleriae Regni praefecto⁴⁷, Petro Kochanowski, Radomiensi⁴⁸, Sigismundo Francisco Gątecki, Bydgoszczensi, vicecolonello nostro aulico, familiari et intimo secretario⁴⁹, capitaneis aliisque quam plurimis senatoribus, dignitariis, officialibus et nuntiis terrestribus ad praesentiam Regni comita congregatis, nec non aulicis et secretariis nostris fide dignis.

Joannes Rex

Albertus Stanislaus Brzeziński, Regni Maiestatis Secretarius⁵⁰

rażu i Wiśniowcu, wojewody bełskiego i hetmana wielkiego koronnego¹⁵, Jana Antoniego Chrapowieckiego, wojewody witebskiego¹⁶, Jana Gnińskiego, wojewody chełmińskiego¹⁷, Krzysztofa Grzymułtowskiego, marszałka dworu królowej i kasztelana poznańskiego¹⁸, Stanisława Skarszewskiego, kasztelana wojnickiego¹⁹, Stanisława Dunina Gosiewskiego, kasztelana połockiego²⁰, Stanisława hrabiego na Wiśnicz i Jarosławiu Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego²¹, Aleksandra Hilarego Połubińskiego, marszałka wielkiego litewskiego²², Jana Leszczyńskiego, kanciera wielkiego koronnego²³, Krzysztofa Paca, kanclerza wielkiego litewskiego²⁴, Michała Kazimierza Radziwiłła, podkancierzego i hetmana polnego litewskiego²⁵, Andrzeja z Raciborska Morsztyna, podskarbiego wielkiego koronnego²⁶, Hieronima Krzypina Kirszenszteina, podskarbiego wielkiego litewskiego²⁷, Hieronima z Granowa Sieniawskiego hrabiego na Szklowie i Myszy, marszałka nadwornego koronnego²⁸, Teodora Lackiego, marszałka nadwornego litewskiego²⁹, Jana Małachowskiego, biskupa nominata chełmińskiego, opata mogileńskiego³⁰, Jana Bonawentury Kraśińskiego, referendarza koronnego³¹, Cypriana Pawła Brzostowskiego, referendarza litewskiego³², Jana Szomowskiego, podskarbiego nadwornego koronnego³³, Benedykta Pawła Sapiehy, podskarbiego nadwornego litewskiego³⁴, Teodora Denhoffa, podkomorzego koronnego³⁵, Marka Matczyńskiego, koniuszego koronnego i starosty grabowieckiego³⁶, Franciszka Sapiehy, koniuszego litewskiego³⁷, Jana Leszczyńskiego, podczaszego koronnego³⁸, Jana Wielopońskiego, stolnika koronnego i starosty krakowskiego³⁹, Stanisława Bużeńkiego, kanonika gnieźnieńskiego, warmińskiego, warszawskiego⁴⁰, i regensa kancelarii większej koronnej, Jana Witwickiego, prepozyta infultaty olyckiego, kanonika gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz regensa kancelarii mniejszej koronnej⁴¹, Micha-

ła Radziejowskiego, prepozyta kościoła Św. Michała w Krakowie, kanonika gnieźnieńskiego⁴², Jana Grabowskiego, kanclerza lwowskiego, archidiacona uniepowskiego, kanonika gnieźnieńskiego i łowickiego, naszego prywatnego sekretarza⁴³, Karola księcia na Klewaniu Czartoryskiego, podkomorzego krakowskiego⁴⁴, Piotra z Bnina Opalińskiego, podkomorzego poznańskiego⁴⁵, Stanisława Krzyckiego, podkomorzego kaliskiego⁴⁶, Marcina Kątskiego, starosty przemyskiego i generała artylerii koronnej⁴⁷, Piotra Kochanowskiego, starosty radomskiego⁴⁸, Zbigniewa Franciszka Gałęckiego, starosty bydgoskiego, pułkownika naszego, zaufanego i prywatnego sekretarza⁴⁹ i innych licznych senatorów, dostojników, urzędników i posłów ziemskich zebranych na obecnym sejmie koronacyjnym, a ponadto naszych dworzan i sekretarzy godnych wiary.

Jan Król

Wojciech Stanisław Brzeziński, sekretarz królewski⁵⁰

^a miejsce nieczytelne.

^b miejsca niezapisane (nazwisko Bałaban wynika z kontekstu).

^c miejsce niezapisane.

¹ Dokument bogato zdobiony — liczne panoplia (rekwizyty bojowe), u góry z lewej strony Orzeł Polski, z prawej Pogoń herb Litwy, zaś w środku Janina herb Sobieskich; w dolnej części tekstu przedstawiono nowo nadany herb Bałabanów.

² Aleksander został przyjęty do nazwiska i herbu Bałabanów na mocy konstytucji sejmu koronacyjnego, przy czym wydano mu przytoczony tutaj dokument. Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk 1839, t. II, str. 55. Mowa poniżej zapewne o klasztorze trynitarzy, którzy zajmowali się wykupywaniem jeńców polskich z niewoli tureckiej.

³ Wojna polsko-turecka z lat 1672—1676.

⁴ Sejm koronacyjny odbył się w Krakowie od 2 lutego do 14 marca 1676 r.

⁵ Prymas od 1674 r. do 1677 r.

⁶ Arcybiskup lwowski w latach 1669—1677.

⁷ Biskup krakowski w l. 1658—1679, poprzednio był biskupem przemyskim.

⁸ Biskup wileński w latach 1671—1684.

⁹ Biskup warmiński w l. 1659—1679, prymas 1679—1685, podkanclerzy koronny w l. 1676—1677, kanclerz wielki koronny w l. 1677—1679.

¹⁰ Kasztelan krakowski w l. 1652—1681.

¹¹ Wojewoda krakowski w l. 1668—1677.

¹² Hetman wielki litewski w l. 1667—1682, wojewoda wileński w l. 1669—1682.

¹³ Wojewoda ruski w l. 1664—1692, kasztelan krakowski w l. 1692—1702, hetman polny koronny w l. 1676—1683, hetman wielki koronny w l. 1683—1702.

- ¹⁴ Wojewoda lubelski w l. 1672—1683.
- ¹⁵ Wojewoda bełski w l. 1660—1678, krakowski 1678—1681, kasztelan krakowski w l. 1681—1682, hetman polny koronny w l. 1668—1676, hetman wielki koronny w l. 1676—1682.
- ¹⁶ Wojewoda witebski w l. 1669—1685.
- ¹⁷ Wojewoda chełmiński w l. 1668—1681, podkanclerzy koronny w l. 1681—1685.
- ¹⁸ Kasztelan poznański w l. 1656—1679, wojewoda poznański w l. 1679—1687.
- ¹⁹ Kasztelan wojnicki od 1667, wcześniej małogoski, zmarły w 1685 r.
- ²⁰ Kasztelan potocki ok. 1676 r.
- ²¹ Marszałek wielki koronny w l. 1676—1702.
- ²² Marszałek wielki litewski w l. 1669—1679.
- ²³ Kanclerz wielki koronny w l. 1667—1677, wojewoda krakowski 1677—1678.
- ²⁴ Kanclerz wielki litewski w l. 1658—1684.
- ²⁵ Podkanclerzy litewski w l. 1668—1680 i w tych samych latach hetman polny litewski.
- ²⁶ Jan Andrzej Morsztyn (1621—1693), referendarz koronny od 1658, podskarbi wielki koronny w l. 1668—1683.
- ²⁷ Podskarbi wielki litewski w l. 1663—1676.
- ²⁸ Marszałek nadworny koronny w l. 1676—1680, wojewoda woliński w l. 1680—1684, hetman polny koronny 1683—1684.
- ²⁹ Marszałek nadworny litewski w l. 165—1683.
- ³⁰ Biskup chełmiński w l. 1676—1678, podkanclerzy koronny w l. 1678—1681, biskup krakowski w l. 1681—1699.
- ³¹ Referendarz koronny w l. 1668—16888, wojewoda płocki w l. 1688—1717. W ziemi przemyskiej posiadał Dobromil.
- ³² Referendarz litewski w l. 1650—1680, kasztelan trocki w l. 1680—1684, wojewoda trocki w l. 1684—1688.
- ³³ Podskarbi nadworny koronny i starosta opoczyński, posłował do Turcji, zm. 1678 r.
- ³⁴ Podskarbi nadworny litewski w l. 1670—1676, podskarbi wielki litewski w l. 1676—1703.
- ³⁵ Podkomorzy koronny w l. 1661—1678.
- ³⁶ Koniuszy koronny w l. 1676—1689, podskarbi wielki koronny w l. 1689—1692, wojewoda ruski w l. 1692—1697.
- ³⁷ Koniuszy litewski, generał artylerii W. Ks. Lit., zm. 1688.
- ³⁸ Jan Ignacy Leszczyński, podkomorzy koronny od 1676, zm. 1696/1697.
- ³⁹ Stolnik koronny w l. 1662—1677, podkomorzy koronny w l. 1677—1678, kanclerz wielki koronny w l. 1678—1688.
- ⁴⁰ Kanonik warmiński od 1664, gnieźnieński od 1665, kanclerz kapituły warmińskiej od 1666, sekretarz prymasa Wacława Leszczyńskiego, zm. 1692.
- ⁴¹ Brak danych.
- ⁴² Biskup warmiński w l. 1677—1687, prymas w l. 1687—1705.
- ⁴³ Brak danych.
- ⁴⁴ Podkomorzy krakowski w l. 1664—1680.
- ⁴⁵ Podkomorzy poznański w l. 1672—1682.
- ⁴⁶ Podkomorzy katolicki w l. 1667—1678, kasztelan poznański w l. 1678—1681.
- ⁴⁷ Marcin Kątski (1636—1710), starosta przemyski w l. 1668—1678, kasztelan lwowski w l. 1679—1706, krakowski w l. 1706—1710, generał artylerii koronnej od 1667 r. (zob. A. Przyboś, K.M., PSB XII, str. 316—319).
- ⁴⁸ Starosta radomski co najmniej w latach 1674—1676, kasztelan czechowski w l. 1679—ok. 1689.
- ⁴⁹ Zygmunt Franciszek Galecki (ok. 1645—1711), chorąży ziem pruskich od 1670, starosta bydgoski od 1676, od 1680 kuchmistrz wielki koronny, od 1693 kasztelan kaliski, od 1694 poznański.
- ⁵⁰ Brak danych.

Stanisław Górnik, woźny sądu grodzkiego przemyskiego, podaje do akt grodu dokument Jana III, wydany w Krakowie, dnia 18 lutego 1676 r., w którym król na prośbę Jana Krajewskiego, Jana Teterucha i Daniela Fedorowicza pozywa Radę miejską miasta Przemyśla przed sąd asesorski w Krakowie.

Oryginał papierowy: AmP 548, str. 95—98.

Actum in castro Praemisliensi sabbatho ante festum Purificationis Beatissimae Mariae proximo Anno Domini millesimo sexcentesimo septuagesimo septimo.

Ad officium et acta praesentia Castrensia Capitanea Praemisliensia personaliter venerat generalis Regni Polonialis Providus Stanislaus Górnik, officii praesentis apparitor, in vim suae verae ac fidelis relationis publice ac per expressum recognovit, quia ipse litterarum mandati Sacrae Regiae Maiestatis iudiciis assessorialibus Sacrae Regiae Maiestatis² ex parte, actoreae inspectae partis, contra citatam inferius nominandam partem editarum.

Quarum est tenor talis: Joannēs Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae (...) etc. Vobis famatis cechmagistris et tribus iunioribus, viginti quattuor viris totique communitati civitatis nostrae Praemisliensi, de personis sausa infrascripta ac bonis vestris, gnavitatio omnibus mandamus, ut coram nobis et iudicio nostro assessoriali Cracoviae aut ubi tunc cum nostra feliciter instituti fuerimus a postitione praesentis citationis nostrae in quattuor septimanis, seu tum dum et qua nolo sausa praesens ex registro publico ad iudicandum acclamata incidet personaliter et pempte compareatis ad instantiam famatorum Joannis Krajski, Joannis Teteruch et Danielis Fedorowicz, civium Praemisliensis et plenipotentium vestrum. Qui vos citant pro eo, quia vos certa gra-

Działo się w grodzie przemyskim w najbliższą sobotę przed świętem Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny Roku Pańskiego 1677.

Przed urzędem i niniejszymi aktami grodzkimi starostwa przemyskiego stawił się osobiście Stanisław Górnik, generalny mandatariusz królewski, woźny tutejszego urzędu, składając na mocy swojej funkcji prawdziwą i wierną relację publicznie i wyraźnie, że strona pozywająca została zapoznana przez niego z mandatem Najjaśniejszego Majestatu Królewskiego, wydanym przez sąd asesorski² Jego Królewskiej Mości przeciw stronie pozwanej, niżej wymienionej.

Treść jego brzmi, jak następuje: Jan III z łaski Bożej król Polski, wielki książę litewski (...) itd. Do was sławetni mistrzowie cechowi i czeladnicy, dwadzieścia czterech mężowie i całe pospólstwo miasta naszego Przemyśla, w sprawie osób niżej wymienionych i dóbr waszych, troskliwości wszystkich polecamy, abyście stawili się w ciągu 4 tygodni od złożenia niniejszego pozwu na żądanie sławetnych Jana Krajskiego, Jana Teterucha i Daniela Fedorowicza, obywateli przemyskich i pełnomocników waszych³, przed nas i sąd nasz asesorski w Krakowie osobiście i nieodwołalnie lub tam, gdzie w tym czasie będziemy, albo też wtedy, gdy uznamy, że sprawę niniejszą należy ogłosić do sądu z kolejności w rejestrze publicznym. Pozywają was oni z tego powo-

vamina et praeiudicia a spectabile magistratu consulario Praemisliense hactenus perpassi, eadem iure mediante vindicare volens, facta sibi invicem et mutuo sub fide et conscientia de instituendi et continenter determinandi unanimis cura, labore, sumptibus et impensis cum eadem magistratu consulario in iudiciis nostris lite, publica cautione et euscriptione memoratos actores pro personis plenipotentibus vestris cum sufficiente facultate ad promovendi et ad finem usque perducendi causam et litem supramemoratorum cum eodem spectabile magistratu vestro consulario tam ex reatu, quam actoratu intercedendi de mutuo consensu vestro elegistis eosdemque de rato et grato habendi quidquid per eosdem plenipotentes vestros pro necessitate causae et terminationem actum fuerit vigore eiusdem plenipotentiae generali. Hac de continuoanda lite ac contribuendis sumptibus, in litem necessariis vigore cautionis sive inscriptionis mutuae, demum de exsolvendis omnibus debitis et summis in eandem litem exponere cum praecisionibus ab iis proveniuntibus, assecuratione nostra sine obligatione, fide publica, de unanimi consensu dastis assecuratione.

Cumque iidem actores vigore plenipotentiae suam fidem et assecurationes inscriptionesque vestras secuti, causam eadem pro fide et sinceritate sua promoverent notabilesque summas ultra contumationes vestras, tam de propriis facultatibus suis ob defectum aerarii vestri publici erogaverunt, quam etiam apud diversos creditores in fidem suam, rem vero et necessitatem vestram publicam cum praecisionibus mutuo acceperunt et eadem in conservationem sine tractu causae exposuerunt et expederunt ac tandem post multos labores, propter publicum bonum susceptos, ad ultimarium finem et decisionem deduxerunt causaque in executione decretorum nostrorum vertitur, vos obliiti fidei inscriptionis publicae et mutuae assecurationis vestrae eosque actores modernos,

du, że wy, znosząc do tej pory różne ciężary i krzywdy ze strony prześwietnej rady miejskiej przemyskiej, chcąc się z nich uwolnić sądownie, ułożyliście się wzajemnie między sobą co do podjęcia i stałego uzgadniania swoich poczynañ, nakładów, wydatków w sporze z ową radą miejską przed sądem asesorskim, wpłacając kaucję na rzecz pełnomocników waszych w celu kontynuowania i doprowadzenia aż do końca sprawy i sporu wyżej wymienionego z tą prześwietną radą miejską waszą, ustępując we wszystkim co dotyczy oskarżenia i obrony, a uznając za rozsądne i do przyjęcia to, co przez tychże pełnomocników waszych będzie uznane za konieczne i ważne na mocy wspólnej plenipotentcji. Daliście wspólnie uzgodnione to prawomocne zapewnienie, którego nie musieliśmy zatwierdzić, że będziecie kontynuować sprawę i ponosić opłaty sądowe z tytułu kaucji czy zapisu czy też pospołu wypłacać wszelkie długi i wierzytelności z nią (sprawą) związane we wpłatach (pochodzących) z ich dochodów.

A gdy ci pozywający, postępując na mocy pełnomocnictwa według swojej obietnicy czy też zapewnień oraz pism waszych, wiernie i szczerze wspierali tę sprawę i przyzwoite sumy z powodu waszej opieszałości (uścili) uzyskawszy je ze względu na brak w skarbcu waszym (pieniędzy pożyczkę ze skarba) publicznego, (zabezpieczając ją) na dobrach swoich, jak też (pożyczając) u różnych kredytów na poczet swojego długu, sprawę (tę) i zobowiązanie finansowe wzięliście także na siebie, że wypłacicie (go) i zwrócicie, wreszcie zaś po wielu czynnościach podejmowanych dla dobra publicznego, doprowadzą (je) do końca i rozstrzygnięcia oraz że dojdzie do wykonania dekretów naszych (w tej) sprawie, (tymczasem) wyście zapomnieli swojego pisemnego zobowiązania i (danego) przyrzeczenia z waszej strony, więc ci obecni pozywający (oskarżają), że nie chcąc (za pośrednic-

plenipotentes vestros, in punctis dissensionis certorum decretorum ad actoratus magistratus, contra vos prolatorum, intercedere non vultis, nec ipsis adassistitis, imo totum onus executionis decretorum contra vos prolatorum in ea (?)^a retorquendo, ipsis id totum negotium deseruistis. Insuper licet tam per privatas requisitiones, quam etiam aliquot rescripta intuitus solvendarum summarum per eosdem actores in litem contracti et legati (?)^a requisiti, sitis. Nihilominus contraveniendo mandatis nostris regalibus assecurationibus vestris, praetactas summas per actores proxime de propriis facultatibus in rem vestram expositi. Ipsis restituere non curatis neque eodem ab onere debitorum per eosdem in necessitates vestras, nempe in continuationem causae eiusdem contractum evincere, eadem debita creditoribus suis restituere, nec provisiones aliis scriptis exsolvere non vultis, quinimo temere denegatis, per quos modernos actores in summa damna induxistis et inducitis, quemadmodum ea omnia latius vobis in advenienti termino proponentur et deducuntur. Quapropter citamini ad videndum et audiendum vos paenis intuitu controversiarum mandatis nostris affici solutionem et restitutionem summarum omnium per actores de propria pecuniis in causa praetacta erogatarum decreti, nec non restitutionem aliarum summarum per eosdem actores pro necessitatibus vestris, apud diversos creditores cum provisionibus contracti, cum retentis provisionibus et omnimodam eo similem actoream evictionem per vos praestandam iniungi seu vos ad providendi, aliquem modum recipiendi eiusmodi omnium summarum, quae et quantorum ex attentationibus apparuerint et aliisdem persolvendes, et bonorum actorum modernorum eliberandorum iuxta submissionem et assecurationem vestram, nec non ad finaliter determinandi sumptos vestris publicis litem ac ad sumendum onus decretorum, quorumvis contra vos prolatorum, decreto nostro

twem) pełnomocników waszych sprzeciwiać się punktom spornym niektórych postanowień wydanym przeciw wam przez oskarżony magistrat, ani nie obstawając przy nich, natomiast cały ciężar wydanych przeciw wam rozporządzeń przerzuciliście na pozywających, pozostawiawszy ich samych w tej sprawie. Ponadto godzi się, abyście mieli wzgląd czy to na prywatne zastawy, czy też (ujęte) w jakimś zapisie, pущzone pod wypłacone sumy dla tychże pozywających, a ściągnięte i zastawione na (tę) sprawę. Niemniej, ponieważ zapewnienia wasze były zgodne z naszymi królewskimi mandatami, pozywający pokryli wyżej wspomniane sumy z własnych funduszów na waszą rzecz. Nie zamierzacie im tego zwrócić ani (uwolnić ich) od obciążenia długami (zaciągniętymi) przez nich na potrzebę waszą, owszem w toku tejże sprawy nie chcieliście dotrzymać tej umowy, wypłacić kredytorem swoim te długi ani pokryć inne zobowiązania na piśmie, natomiast zuchwale (temu) zaprzeczyliście, przez co doprowadziliście i doprowadzacie obecnych pozywających do wielkich strat, tak jak to wszystko zostanie wam obszernie przedstawione i wykazane w toku niniejszej rozprawy. Dlatego jesteście pozwani, abyście zobaczyli i usłyszeli z powodu swojego sprzeciwu wydany przez nas mandat co do wypłaty i zwrotu wszystkich sum (poniesionych) przez pozywających z własnych pieniędzy we wspomnianej sprawie sądowej, jak też co do zwrotu innych sum zaciągniętych przez tychże pozywających na potrzeby wasze u różnych wierzycieli z zaległymi procentami i wszelkim tego rodzaju zobowiązaniem prawnym ze strony pozywających, należącym się teraz lub w przyszłości, dekretem naszym zobowiązemy i przymusimy odnośnie innego sposobu zwrotu wszystkich tych sum, jakie i w jakiej ilości wynikną z zobowiązań i innych kosztów, a dobra obecnych pozywających zostaną wykupione według przyrzeczenia i zapewnienia

stringi et compelli. Eosdemque actores ab onere eiusmodi decretorum, tamquam plenipotentes relectari, in damnis et litis expensis, per vos actores causatis, vos condermari, item demum pro causae, exigorum iuris et termini ratione, contra vos statui et sententari. Sitis igitur ad haec aliaque litteras vobis future in termino proponens et declarandas, iudiciale censum et terminum attentari.

Datum Cracoviae, feria quarta ipso die Cinerum⁴ Anno Domini millesimo sexcentesimo septuagesimo sexto, HP⁵ R(egni) Maiestatis secretarius. Locus sigilli Regni.

Copiam similem sigillatam sabbatho in crastino festi Circumcisionis Christi Domini⁶ in praetorio civitatis praesenti Premisliensi Ianitori praetorii idem et in domibus suprascriptorum citatorum realiter, publice posuisset reliquit, de quo praesens relatio.

(Pieczęć opłatkowa)

Correxist Szlesieński (?)

Legit cum actis Zarzycki⁷

(napisy na odwrociu:)

Actum Varsaviae, feria quarta post Dominicam Septuagesimis proximam⁸ in iudicio assessorialis R. Maiestatis Anno Domini 1677. Ad relationem Illustrissimi et Reverendissimi in Christo Patri Domini Joannis Stephani Wydzga, episcopi Warmiensis et Sambiensis, procancellarii Regni⁹, Citati introspecificati contumaces super primam. Produxit nobilis Jacobus Bączyński (...) a Hankiewicz decretalis curiae Regni notarius¹⁰.

Relatio positione mandati S(erenissimi) Regni Maiestatis (...) a famati Kraj-ski, Teteruch et Fedorowicz contra cives et cechmagistros Praemislienses (...) a. Paene non continuationis eam causam cum magistratu nec exponendi limitum procuracione.

Ad paenam contumaciam iudicio assessorialis in castro Praemisliensi AD 1677. (...) a Purificationis¹¹.

Contumacyja na listy (...) a

nia waszego, również zostaną określone wasze nakłady w procesie sądowym oraz w sprawie przyjęcia na siebie kosztów sądowych jakiegokolwiek zostały poniesione w imieniu waszym. Więc polecimy wam, abyście uwolnili tychże pozywających, jak też i pełnomocników, od tego rodzaju kosztów sądowych poniesionych w wyniku uszczuplenia majątkowego w procesie, a wynikłych u tychże pozywających z waszego powodu, również postanowimy i orzeczymy co do sprawy wykonania wyroku i terminu. Dotrzymajcie zatem wyznaczonego terminu sądowego, przedstawionego i ogłoszonego wam w tym i innych późniejszych pismach.

Dan w Krakowie, w Środę Popielcową⁴ Roku Pańskiego 1676, HP⁵, sekretarz królewski. Miejsce pieczęci królewskiej.

Podobną kopię opieczętowaną złożył prawomocnie, przy świadkach, i zostawił w sobotę nazajutrz po święcie Obrzezania Pańskiego⁶ w ratuszu tegoż miasta Przemyśla, a także w domach wyżej wspomnianych pozwanych, woźny owego ratusza, o czym niniejsza relacja.

(Pieczęć opłatkowa)

Poprawił Szlesieński (?)

Czytał z aktami Zarzycki⁷

(napisy na odwrociu:)

Działo się w Warszawie dnia czwartego po niedzieli najbliższej Siedemdziesiątnicy (Siedemdziesiątnica — 3. niedziela przed Wielkim Postem)⁸ na sądzie asesorskim Majestatu Królewskiego, Roku Pańskiego 1677. Do relacji Najjaśniejszego i Czciwego Jana Stefana Wydzgi, biskupa warmińskiego i sambieńskiego, wicekanclerza Królestwa⁹. Wymienieni tutaj pozwani opierają się pierwszemu (orzeczeniu). Prowadził szlachetny Jakub Bączyński (...)

Hankiewicz notariusz nadworny koronny¹⁰.

Relacja ze złożenia mandatu królewskiego w sprawie Krajskiego, Teterucha i Fedorowicza przeciw obywatelom i mistrzom cechowym przemyskim (...). Z powodu nie prowadzenia spraw z magistratem ani nie wyznaczenia terminu sprawy.

Z powodu zwłoki na sądzie asesorskim w grodzie przemyskim RP 1677 (...) Po święcie Oczyszczenia NMP ¹¹.

¹ Woźnych wyższych instancji nazywano generałami.

² Sąd asesorski to najwyższa instancja apelacyjna dla miast królewskich. Sądowi temu przewodniczył kanclerz wielki koronny, a w razie jego nieobecności podkanclerzy. W jego skład wchodziło: 4 asorzy, sekretarz, referendarz i pisarz.

³ Od 1386 r. (od lokacji miasta) mieszczanie wybierali swoich przedstawicieli w liczbie 20, którzy mieli za zadanie kontrolować radę miejską oraz rozporządzaniem majątkiem miejskim. W XVII w. liczba ta wzrosła do 24. Zob. L. Hauser, Monografia miasta Przemyśla, Przemyśl 1883, s. 43.

⁴ Jan Teteruch — kupiec przemyski, obaj pozostali przypuszczalnie również tu-tejsi kupcy. Zatarg ich z magistratem przemyskim sięga co najmniej lat 60-tych XVII w., o czym świadczą następujące dokumenty: AmP 543 (nr 5, 8, 9) z 1669 r., 545 z 1665 i 548 z 1669 r.

⁵ 19 lutego 1676.

⁶ Hieronim Pinocci (1612—1676), sekretarz królewski. Zob. K. Targosz, HP, PSB XXV, str. 341—343.

⁷ 2 stycznia 1677 r.

⁸ Pierwsze nazwisko trudne do odczytania; druga postać nieznana.

⁹ 17 lutego 1677 r.

¹⁰ Jan Stefan Wydzga, zm. 1685 r., biskup łucki od 1655, warmiński od 1659, podkanclerzy koronny od 1676, kanclerz od 1677, prymas od 1697 r.

¹¹ Skądinąd nieznani.

¹² Święto Oczyszczenia — 2 lutego 1677 r.

Nr 3

Jaworów, b.d.d. 1678 r.

Jan III Sobieski mianuje komisję do wyjaśnienia nieporozumień w Przemyśle.

Kopia w języku łacińskim AmP 550, s. 73—76.

Joannes Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae (...) etc. Reverendo in Christo Patri Domino Joanni Zbąski, episcopo Premisliensi¹, Generosi Georgio Boguslao Fredro, venatori Regni², Martino Trzebuchowski, dapifero Premisliensi³, Carlo Piasecki, subdapifero, Czernichowiensi⁴, Stanisłao Żurowski, pincernae Premisliensi⁵, Joanni Venceslao Jelec, pincernae Kijoviensi⁶, sincere et fideliter nobilis dilecti, gratiam nostram regiam Reverende in Christo Pater et Generosi, sincere et fidele nobis dilecti. Intercesserant antea in causa infrascripta inter honoratum communitatem Civitatis Nostrae Premisliensis, originaliter actores ab una et spectabilem magistratum ibidem, citatae parte ab altera, trina sentita decreta. Unum quidem Serenissimi olim Joannis Casimiri, antecessoris nostro exsollemnissimis partium controversiis Varsaviae feria secunda ante festum Sanctae Priscae Virginis proxima Anno Domini millesimo sexcentesimo sexagesimo septimo prolatus⁷, posteris vero eiusdem Serenissimi antecessoris Nostri ex ad citationibus ad proseguendam iureque continuum appellationem a sententiis comisarium in executione memorati decreti prolatis, prae citatos editis in contumaciam eorundem citatorum, Varsoviae feria tertia ante Festum s. Valentini Presbyteri et Martyris proxima Anno Domini millesimo sexcentesimo septuagesimo tertio⁸ demum decretum revisionis Serenissimi Michaelis predecessoris Nostri. Idque in causa et actione ratione certorum punctorum, gravaminum et praeten-

Jan III z łaski Bożej król polski, wielki książę litewski (...) itd. do Wielebnego w Chrystusie Jana Zbąskiego, biskupa przemyskiego¹, Szlachetnego Jerzego Bogusława Fredry, łowczego koronnego², Marcina Trzebuchowskiego, stolnika przemyskiego³, Karola Piaseckiego, podstolego czernihowskiego⁴, Stanisława Żurowskiego, cześnika przemyńskiego⁵, Jana Wacława Jelca, cześnika kijowskiego⁶, do ukochanych szczerze i nieustannie przez nas, z łaski naszej królewskiej, Wielebny w Chrystusie Ojcie i szlachetni, szczerze i stale przez nas umiłowani. Już poprzednio zostały wydane trzy dekrety sądowe w niniejszej sprawie (toczącej się) między oskarżającym pospółstwem miasta naszego Przemyśla a sławetnym tamtejszym magistratem, pozwanym, z drugiej strony. Jeden mianowicie Najjaśniejszego świętej pamięci Jana Kazimierza, poprzednika naszego, wydany w sprawie sporu sądowego stron, w Warszawie, w poniedziałek, bezpośrednio przed dniem św. Pryski Dziewicy Roku Pańskiego 1667⁷, drugi zaś tegoż naszego poprzednika na apelację od decyzji komisarzy ogłoszonych w wyniku wykonywania wspomnianego wyroku, a wydanych w wyniku opieszałości tychże pozwanych, wreszcie dekret rewizji Najjaśniejszego Michała, poprzednika naszego, w Warszawie, we wtorek bezpośrednio przed dniem św. Walentego Kapłana i Męczennika Roku Pańskiego 1673⁸. Zostało tu przez niego przedstawione stanowisko w sprawie i procesie odnośnie niektórych punktów, trudności i pretensji

sionum in originali propositioe sua expressorum attentio. Quae quidem decreta cum nullatenus obdilationes, diffugia et temeritates spectabilis magistratus, debitae et finali possint demandare executione, serio, sinceritas et fidelitas Vestrae requirendas duximus requirimusque hisce praesentibus, audientes quatenus sinceritate et fidelitate Vestrae inhaerendo prae allegatis decretis et praesenti mandato nostro, iurisdictionem suam commissionalem fundent decretalae reverendissimae Joannis Casimiri ex personali tantum controversia et ex apparitionem prolata in omnibus ipsorum punctis et clausulis conservent ab executione et decreti remissionis sesenissimi Michaelis uti praeiudiciosi et prae-gravabilis sententient (quo nomine protestationes communitatis citercesserunt), uti nulli executioni demandati non attentis quibusvis rescriptis mandatis aut citationibus e cancellaria nostra emanatis et emanandis, quae omnia in executione verum iudicatarum carere et parti iure nidae suffragari non possunt, quam-tocius ad finalem, effectuallem deducant executionem. Ad actualitatem in officiis quam sibi ultra scitum et consensum communitatis ad malem et sinistram cancellariae serenissimum praedecessorum nostrorum iniuste et indebite impetrarunt informationem, in quibus officiis solos tantum suos consanguineos et affinitate iunctos, propria autoritate contra privilegium communitatis constituent, iuxta decretum Joannis Casimiri tollant et nullitati vitio subiciant et ne dua autentica officia in preiudiciorum aliorum et contra legem et consuetudinem aliorum Civitatum ullas eorum usurroet serio intulerant, onera Civitatis Reipublicae equaliter nemine excepto censeant et persolvant. Ad quemadmodum absentia unius duorum trium non obstatit modo is et tot adsint, qui et quod de iure adesse debent. Quidquod vero sinceritate et fidelitate Vestrae in ea causa decreverint, id firmiter a hostibus et observari volumus. Appelatione ni-

co do początkowego rozstrzygnięcia. Więc sławetny magistrat może domagać się prawomocnie należnego i ostatecznego wykonania tychże dekretów bez żadnej zwłoki, wybiegu i nieporządku, nakazujemy, by uczciwość i wierność Wasza przywróciła ich moc oraz przywracamy tym niniejszym pismem, słysząc jakoby uczciwość i wierność Wasza postępowała niezgodnie z wydanymi dekretami, a nasi pełnomocnicy orzekną na temat uprawnień wynikających z dokumentu Jana Kazimierza i co do ważności dekretu Najjaśniejszego świętej pamięci (króla) Michała we wszystkich jego punktach i ktauzulach ze względu na Wasze publiczne i osobiste podważanie tego dokumentu jako rzekomo krzywdzącego i nadmiernie obciążającego (protestacje pospółstwa zostały odrzucone), dlatego żadne z (tych) rozporządzeń naszych nie może być uchylone, należy zapewnić im wykonanie i jako prawomocne wprowadzić w życie. Doszła do nas wiadomość, że bez wiedzy współobywateli na niekorzyść urzędu i najjaśniejszych poprzedników naszych nadajecie niesprawiedliwie i nieprawnie (funkcje miejskie) tylko swym krewnym i powinowatym, w czym sprzeciwicie się przywilejom miejskim, negujecie dekret Jana Kazimierza, niech w ten sposób żaden z dwu organów miejskich nie postępuje wbrew ustalonemu prawu, a także niezgodnie z uprawnieniami i zwyczajami innych miast, niech mieszczanie płacą (też) podatki należne Rzeczypospolitej, niczego (z nich) nie ujmując. Przy tego rodzaju oddzieleniu się jednego (urzędu miejskiego) od drugiego, gdy nie ma trzeciego, nic prawomocnego nie można uchwalić. Cokolwiek więc zostało rozporządzone odnośnie uczciwości i wierności Waszej, to w całej pełni chcemy podtrzymać i przestrzegać przed sprzeciwem. Również zastrzegamy sobie wydanie orzeczenia przez naszych sędziów, którzy rozpatrzą złożoną do nas apelację.

hilominus ad nos et iudiciorum nostro-
rum parti, quae se gerendans censerint
salva mamente.

Datum in Jaworow die (...) ^b mensis
(...) ^b Anno Domini 1678, regni vero no-
stro V anno.

Joanne Rex

(Pieczęć opłatkowa)

(napisy na odwrociu)

Commisio ad sapiendas differentias in
Civitatae Premisliensi Komisyjna zdra-
pana u pieczęci przez facii u Panów Ra-
dzieckich II.

Dan w Jaworowie dnia (...) miesiąca
(...) Roku Pańskiego 1678, zaś panowa-
nia naszego piątego.

Jan Król

(Pieczęć opłatkowa)

(Napisy na odwrociu:)

Pełnomocnictwo do rozważenia sporów
w mieście Przemyślu ... knowania (facii)

^a miejsca nieodczytane.

^b miejsca niezapisane.

¹ Jan Stanisław Zbąski, biskup przemyski w latach 1678—1689.

² Jerzy Bogusław Fredro, od około 1674 łowczy wielki koronny, kasztelan lwow-
ski w l. 1684—1702.

³ Brak danych.

⁴ Brak danych.

⁵ Skądinąd nieznany.

⁶ Brak danych.

⁷ 18 stycznia.

⁸ 14 lutego.

Nr 4

Przemyśl, 7 stycznia 1682 r.

Woźny Gacko przedkłada do akt radzieckich pozew Jana III z 16 sierpnia 1681 r. przeciw mieszczanom przemyskim Kranzynkowi i Parchamowiczowi o to, że przyczynili się do zrujnowania dzierżawionej przez nich wioski Kruhel.

Actum Praemisliae feria quatra post festum Trium Regum Anno Domini millesimo sexcentesimo octuagesimo secundo.

Ad officium et acta praesentia consularia Praemisiensia personaliter veniens ministerialis regis generalis providus Gacko (...) ^a de Iskanie¹, officio praesenti bene notus (...) ^a fidele (...) ^a authenticas, ex minori cancellariae Regni ad instantiam famatorum advocatorum, scabinorum, cechmagistrorum et totius communitatis civitatis praesentis Praemisiensis emantas, tenoris talis:

Joannes Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae (...) etc. Nobis spectabilibus et famatibus Jaanni Parchamowic et Christophoro Kranzynk, consulibus (...) ^a Praemisiensibus de (...) ^a bonis vestris generaliter omnibus, mandamus, quatenus acta nostra iudicioque nostro assessoriali Varsaviae vel (...) ^a fuerimus a positione praesentis (...) ^a in duabus (...) ^a personaliter (...) ^a scabinorum (...) ^a actorum. Qui actres fuerant vos suprascriptos datos (...) ^a Parchamowicz (...) ^a in decreto nostro assessoriali Varsaviae, feria secunda post festum sanctorum Petri et Pauli Apostolorum² Anno Domini millesimo sexcentesimo octuagesimo inter se et (...) ^a Kranzyk atque totius communitatem civitatis nostrae Praemisiensis (...) ^a. Quia tu fidelis Parchamowicz (...) ^a contra (...) ^a iure descripta tuam villam Kruhel, civitatis haereditariam desolare (...) ^a, uti in decreto nostro commissionali apparet. Nec non canaliam civitatis publicis derivare ad summam decem millium florenorum Po-

Działo się w Przemyślu w środę po Trzech Królach Roku Pańskiego 1682. Przed urząd i akta tutejsze radzieckie przemyskie zjawił się osobiście woźny generał Gacko (...) z Iskań¹, dobrze znany temuż urzędowi, (przedstawił) wierne (...) oryginal dokumentu, wydany przez kancelarię mniejszą koronną na prośbę sławetnych rajców, ławników, mistrzów cechowych i całej zbiorowości miasta owego Przemyśla o następującej treści:

Jan III z łaski Bożej król Polski, wielki książę litewski (...) itd. Naszym sławetnym i przesławnym rajcom przemyskim Janowi Parchamowiczowi i Krzysztofowi Kranzynkowi (...) w sprawie wszystkich w ogóle waszych dóbr, polecamy, ażeby przed aktami naszymi i sądem naszym asesorskim w Warszawie albo (...) (gdzie indziej) będziemy od chwili złożenia niniejszego pozwu (...) (stawili się) w ciągu dwóch (tygodni) osobiście (...) na pozew ławników. Ci pozywający wyżej wymienieni — Parchamowicz (i Kranzynk) (...) powołali się na orzeczenie sądu naszego asesorskiego wydane w Warszawie dnia drugiego po święcie Piotra i Pawła Apostołów² Roku Pańskiego 1680 w sprawie między nim i (...) Kranzynkiem a całą zbiorowością miasta naszego Przemyśla. Ty bowiem sławetny Parchamowicz (...) nieuczciwie zniszczyłeś (...) zapisaną ci wieś Kruhel, dziedzictwo miejskie, jak to wynika z orzeczenia naszej komisji. Oceniała także (straty) wynikające z (nie czyszczenia) rowów miejskich na sumę 10 tysięcy złotych polskich.

lonicalium taxat. Ab iurorum canalium defectum et non influxam aquae sita lane (...) ^a et flagrata (...) ^a in ductum aquae per annos in termino termini contra te (...) ^a ac declarandis inscire ausus esse (...) ^a. Tu vero spectabilis Kranzynk praefatas summas iuxta decretum commissionarium nostrum, et videlicet Perillustris et Admodum Reverendi Stanislai Temberski, ecclesiae cathedralis Praemisliensis canonici et concionatoris ² atque Generosi Stanislai (...) ^a, protunc vicepalatini Praemisliensis latas, communitas civitatis nostris Praemisliensis adiudicare, quod et quanta apparuerit indicare (...) ^a Itaque (...) ^a contra civitatem (...) ^a vi solutione praemissam summam (...) ^a per sententiam iudicis nostris assessorialis (...) ^a cogimus (...) ^a.

Datum Varsaviae, sabbatho post festum gloriosissima Assumptionis (...) ^a Mariac proximae Anno Domini MDCLXXXI. Locus sigilli minoris cancellariae regni. LNGSR ³ (...) ^a Sabbatho post festum circumcissionis Domini ⁴ Anno ad praesens currenti millesimo sexcentesimo octuagesimo secundo in manus specialis Christophori Kranzynk, consulis Praemisliensis tradidit et in lapidea specialis Parchamowic, consulis ibidem Praemisliensis postitionem familiae domesticae (...) ^a, de qua relatio.

Josephus Fabricius,

Ex actorum consularium officii consularis Praemisliensis notarius Praemisliensium (...) ^a extractum

Strata polegająca na zalaniu pól uprawnych powstała na skutek zanieczyszczenia rowów i uniemożliwienia odpływu wody, co z czasem w ciągu lat odbiło się na twoją niekorzyść (...), a ośmielałeś się mówić, że nic o tym nie wiesz (...). Ty też sławetny Kranzynku złożysz wymienione sumy zgodnie z orzeczeniem naszej komisji, a mianowicie dla najjaśniejszego i najczcigodniejszego Stanisława Temberskiego, kanonika i kaznodziei katedry przemyskiej ³ oraz dla najjaśnie urodzonego Stanisława (...), obecnie podwojewódzkiego przemyskiego, a zbiorowość naszego miasta Przemyśla orzeknie, co i ile należy wykazać (...). Tak więc (...) ściągniemy wspomnianą sumę (...) dla miasta (...) na mocy decyzji sądu naszego asesorskiego.

Dan w Warszawie, w sobotę po święcie Wniebowzięcia NMP Roku Pańskiego 1681. Miejsce pieczęci kancelarii mniejszej koronnej ING, s(ekretarz) k(rólewski) ⁴ (...). W sobotę po święcie Obrzezania Pańskiego ⁵ roku bieżącego 1682 do rąk własnych Krzysztofa Kranzynka, rajcy przemyskiego przekazał (woźny), a Parchamowiczowi (oddał) w jego własnej kamienicy w obecności mieszkającej z nim rodziny (...), o czym ta relacja.

Józef Fabrycy,

notariusz urzędu radzieckiego w Przemyśle

Wyciąg z akt radzieckich przemyskich (...)

^a miejsca nieczytelne.

¹ Składnąd nieznany.

² 30 czerwca 1680 r. AmP 551, nr 3: Jan III poleca zwrócić Kranzynkowi i Parchamowiczowi wieś Kruhel i okolice.

³ Brak danych.

⁴ Pierwsze trzy litery to inicjały imion i nazwiska nieznanego nam sekretarza królewskiego. 16 sierpnia 1681 r.

⁵ 3 stycznia 1682 r.

Nr 5

Jaworów, 21 kwietnia 1684 r.

Pismo Jana III Sobieskiego do starosty przemyskiego¹ nakazujące załagodzenie sporu między magistratem przemyskim a Żydami w sprawie propinacji i miodowego należnego dla miasta w odpowiedzi na skargę staszyc gminy żydowskiej przy złożeniu pierwszej raty z obiecanej sumy 265 złp. miodowego.

Kopia w języku polskim: AmP 592, nr 7,

Jan Trzeci z Bożej łaski król Polski, wielkie książe litewskie (...) itd. Urodzony nasz, a nam wiernie miły. Interponował do nas instancją^a swoją Wielebny ksiądz biskup przemyski w sprawie między pospólstwem i magistratem i Żydami przemyskimi około warzenia i szynkowania miodów zachodzącej. Życząc tedy, żeby ta sprawa doskonale akkomodowana^b była i każdy przy prawie swoim całym zostawał i wszelkim zgorzeniem zabezpieczono było. Więc i wszyscy obywatele tego miasta do wydawania podatków na terazniejsze potrzeby Rzeczyp(ospolitej) równie sposobni byli, Wierności Waszej to zlecamy, chcąc mieć aby Wierność Wasza znosząc się z Wielebnym księdzem sufraganiem przemyskim, tandem to negotium finaliter^c uspokoił, jakoby mieszczanie przy swoich prerogatywach, niewiernie zaś Żydzi przy propinacyjnej miodów w ulicy swojej kontraktem dobrze obwarowanem, aby stąd żadne non erumpant scandala^d, zachowani byli, co sobie zapewne obiecując po Wierności Waszej, życzymy dobrego od Pana Boga zdrowia.

Dan w Jaworowie, dnia XXI kwietnia Roku Pańskiego MDCLXXXIV, panowania naszego roku IX.

^a „złożył... pismo ze wstawiennictwem...

^b „...uregulowana...

^c „...wreszcie... sprawę ostatecznie...

^d „...nie wynikły kłótnie...

¹ Na piśmie brak adresu, zapewne idzie jednak o starostę przemyskiego, aczkolwiek sprawy żydowskie w miastach królewskich podlegały też podwojewodziem, w tym wypadku ruskiemu urzędującemu we Lwowie. J. Smółka (Katalog Archiwum Aktów Dawnych miasta Przemyśla, Przemyśl 1927, str. 193) nazwał adresata ostrożnie „jakimś szlachcicem”. Starostą przemyskim był wówczas Mikołaj Ustrzycki, który w następnym roku (1685) został tamtejszym kasztelanem; zmarł w 1693 r.

Nr 6

Jaworów, 5 czerwca 1686 r.

Jan III nakazuje przywrócić do urzędu pisarza miejskiego Józefa Fabrycego.

Kopia papierowa w języku polskim: AmP 554, nr 12.

Jan III z Bożej łaski król Polski, wielki książę litewski (...) itd. sławetnym burmistrzowi¹, rajcom, ławnikom i całemu magistratowi miasta naszego Przemyśla, wiernie nam miłym, łaskę naszą królewską, sławetni, wiernie nam mili.

Doszło nas wiedzieć, iż wierność wasza z całym pospółstwem, obrawszy według praw i przywilejów od najjaśniejszych antecessorów^a naszych nadanych, a przez nas potwierdzonych, zgodnie za pisarza miasta tamtecznego sławetnego Józefa Fabrycego², do tej funkcji zgodnego, onegoż bezprawnie od tegoż urzędu oddaliście, a sławetnemu Zdechlikowi oddaliście, co jako jest niesłuszna i przeciwko prawom tamtecznego miejsca, tak gorąco żądamy i chcemy, abyście, Wierność Wasza, nie tylko pomienionego sławetnego Fabrycego póty przy tymże urzędzie zachowali, póki samże dobrowolnie do rąk całego miasta resignować nie będzie, ale też salarium^b względem należytej administracyji tego urzędu pomienionemu Fabrycemu oddali i realiter^c wypłacili.

A że tenże sławetny Fabrycy w tych i innych pretensyjach Wierność Waszą do sądów naszych assessorskich pociąga, a zaś Wierność Wasza przemyska samież sprawić^d się chcecie, tedy i wymienionemu in querulam^e W. Wasza onego nie uspokoiacie, forum competens^f przed pomienionym sądem naszym assessorskim zachowujemy i inne rescripta^g w tej materyjej, jeżeliby ad malam informationem z cancelaryjej naszej wyszły albo któreby wynisć miały, pro nullis reputamus^h, żądając, abyście W. Wasza to do skutku przywiedli dla łaski naszej z powinności swojej.

Dan w Jaworowie, dnia 5 miesiąca czerwca Roku Pańskiego MDCLXXXVI, panowania naszego XII.

Jan król

Locus sigilli

regens Regni Cancellariac³
Stanisław Szczuka,^a ...poprzedników...^b ...zapłatę...^c ...godziwie...^d ...usprawiedliwić...^e ...w krzywdzie...^f ...właściwe rozsądzenie...^g ...rozporządzenia...^h ...na skutek złej informacji... uważamy za nieważne...¹ Zapewne Jan Badyński — zob. AmP.554, nr 10.² Przypuszczalnie identyczny z burmistrzem noszącym to nazwisko, a występującym w aktach miasta Przemyśla pod rokiem 1688 — zob. tamże: nr 18.³ Stanisław Antoni Szczuka — regens kancelarii królewskiej, sekretarz królewski referendarz koronny.

Nr 7

Wysocko, 9 czerwca 1687 r.

Jan III Sobieski oskarża sąd ziemski przemyski do sądu asesorskiego z powodu pozywania obywateli przemyskich przed sąd ziemski.

Kopia współczesna: AmP 554, str. 59—60 (papier).

(...) ^a mowski capitaneo¹, (...) ^a Samueli Orzechowski², actorum, de sua terrestri Praemisliensi, de bonis viris generalis omnibus causaque infrascriptis mandamus, ut debitam nobis et iudicio nostro assessoriali, Javoroviae, ubi uti cum curia nostra feliciter constituti fuimus a positione praesentis citationis nostri recte in quattuor septimanis seu tum dum et quando causa praesens ex registro publico ad iudicandum acclamata inciderit, personaliter, legitime peremptorieque compareatis idque ad instantiam domino instigatoris Regni eiusque deleatorum spectabilium et famatorum Antoni Kaweckiego proconsulis³, Excellentis Thomae Chrzaszewicz philosophiae et medicinae doctoris⁴, Valentini Łozkańskiego, Joannis Parchamowicz, Joannis Badyńi, Christophori Kranzynk, Francisci Bielewicz et Josephi Hiacynti Fabricy⁵ aliorumque consulum ac totius utriusque magistratus tam consularis, quam advocatis scabinalisque et totius communis omnium civium civitatis nostrae Praemisliensi, actorum. Qui vos citant per polonis legum respectu convulgonis iurisdictionis nostrae regiae legum publicarum, privilegiorum civitati Praemisliensi, serceororum, decretorumque nostrorum comitialium et si per leges et constituti res publicas vanaque privilegia civitatibus omnis regalibus, sententia uniuersum formu competens, assignatum et praescriptum existet magistratusque civitatem nostram ex officiis nonnisi coram nobis et iudiciis nostris, cives vero civitatem coram nobis et iudiciis nostris, cives vero civitatem

(...) mowskim starostą¹, (...) Samuel Orzechowski², pozywających, z (sądu) ich ziemskiego przemyskiego, w ogóle wszystkim dobrym mężom odnośnie niniejszej sprawy nakazujemy, abyście stawili się osobiście, prawomocnie i niezawodnie przed nami i naszym sądem asesorskim w ciągu czterech tygodni od złożenia niniejszego pozwu naszego w Jaworowie, gdzie wówczas będziemy wraz z dworem naszym szczęśliwie przebywać bądź też wtedy, gdy niniejszą sprawę wypadnie ogłosić do sądu w kolejności w rejestrze publicznym, a to na żądanie pana instygatora koronnego i jego oskarżycieli pozywających prześwieatnych i sławetnych Antoniego Kaweckiego burmistrza³, Wielmożnego Tomasza Chrzaszewicza, doktora filozofii i medycyny⁴, Walentego Łozkańskiego, Jana Parchamowicza, Jana Badyńskiego, Krzysztofa Kranzynka, Franciszka Bielewicza i Józefa Jacka Fabrycego⁵ i innych rajców i całego magistratu zarówno radzieckiego, wójtowskiego i ławniczego oraz całe pospólstwo, wszystkich obywateli miasta naszego Przemyśla. Pozywają was oni z powodu nie przestrzegania praw ogłoszonych i wydanych, praw publicznych naszego królewskiego sądownictwa, przywilejów miasta Przemyśla, dokumentów opieczętowanych oraz konstytucji sejmowych i jakichkolwiek, które prawami (są) i konstytucjami Rzeczypospolitej i inne przywileje nasze królewskie, wyroki każdego kompetentnego sądu niech będą zatwierdzone i nakazane, a magistrat miasta naszego z urzędu nie tylko

coram suo magistratu civili, ubi lares facent, domi ab aliaque sua habent conveniri, debeant in secusque facientes et cives nostros ad iudicia terrestria aliaque incompetentiam officii ac trahentes tam per leges publicas, quam decreta nostra, comitialia lata paenae vallata et interpretata sint, denique sub iisdem paenis et aliis maioribus decernens nec cives nostros in fero et iudicio incompetentibus latis aggraventur.

Wysocko, die nona mensis (...) ^b 1687.

(...) ^a diversarum personarum instantiis et assensionis eisdem latrices civos nostros iurisdictioni nostrae regali subiectos, ad iudicium vestrum citari permixistis et demandastis iurisdictionis nostris, quam iura publica, privilegia, decreta comitialia convulsistis, eosdem cives nostros aggravastis et multorum damnorum ipsis praetensiis occasionem extendistis paenas lege publice descriptas licentiis, sicut latius et fusius vobis ea adveniens termino deducens et declarabitur. Pro paenis usque legum et ne in posterum similiter attentare praesumatis praesentibus attamini suis, itaque ad praemissa iudicialiter parituri, terminu attentari et responsari.

Datum W...⁶ die nona mensis Iunii Anno Domini MDCLXXXVIII, regni nostri XIV.

Joannes Rex St. S. RM cancellariae ⁷

(Pieczęć opłatkowa)

(Napis na odwrociu:)

Mandat JMP sędziemu przemyskiemu z d. czerwca Anno Domini 1687.

wobec nas i sądu naszego (sądzony będzie), mieszczanie zaś przed swoim magistratem, gdzie mieszkają czy wypadnie im gdzie indziej mieszkać, winno się w ten sposób uczynić, a obywateli naszych nie powinni pociągać do sądu ziemskiego i innych niekompetentnych urzędów, a pozywać zarówno na mocy prawa publicznego jak i naszych dekretów wydanych na sejmie, jak zostały zatwierdzone i wytłumaczone, postanawiamy wreszcie pod tymi karami i innymi większymi, aby obywatele nasi nie byli oskarżani przed sądem ziemskim i innym sądem.

Wysocko, dnia 9 miesiąca (...) ^b 1687.

(...) za instancją różnych osób i przy zgodzie wnoszących pozew mieszczan naszych podlegających sądownictwu naszemu królewskiemu, pozwoliliście, by pozwać do sądu waszego i zażądaliście rozsądzenia naszego, że prawa publiczne, przywileje, debaty sejmowe zmieniliście, tychże obywateli naszych oskarżyliście i z powodu tychże pretensji przywieśliście do wielu strat według ulg na piśmie, jak to szerzej i obszerniej będzie nam przedstawione i oświadczone. W celu, byście nie uczynili podobnie w przyszłości zniekształcając prawo sądowe przeto stawcie się w sądzie, terminu dotrzymajcie i będziecie odpowiadać.

Dan w W...⁶ dnia 9 czerwca Roku Pańskiego 1688, panowania naszego 14.

Jan Król St. S.⁷ sekretarz królewski

¹ Górna część dokumentu zniszczona, nazwiska sędziów ziemskich nie udało się ustalić.

² Właściciel Krzywczy i Izdebek, zm. 1702 roku.

³ Poprzednim burmistrzem był Jan Badyń — zob. AmP 554, nr 10, a następnym Józef Fabrycy — zob. tamże, nr 18.

⁴ Brak danych.

⁵ Rajcy przemyscy, zob. przyp. 3.

⁶ Wysocko (?)

⁷ Stanisław Szczuka sekretarz Jana III, referendarz koronny.

Nr 8

Żółkiew, 21 lutego 1691 r.

Jan III Sobieski potwierdza wyrok wydany przez komisarzy Zygmunta III Wazy, a zatwierdzony przez Władysława IV i Jana Kazimierza, w sprawie sporu o powinności między mieszkańcami przedmieścia przemyskiego a magistratem tegoż miasta.

Oryginał w języku łacińskim: AmP 108 (pergamin).

Joannes Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae (...) etc. significamus praesentibus litteris nostris, quibus interest universis et singulis, reproductas coram nobis esse litteras pergamineas latino idiomate scriptas, manu propria Divae memoriae Joannis Casimiri, regis praedecessoris nostri subscriptas et sigillo pensili maioris cancellariae Regni communitas, sanas, salvas et illaesas omnique suspicionis nota (...) a continentes in se confirmationem decreti Serenissimi olim Divae memoriae Sigismundi Tertii, regis praedecessoris nostri. Cuius tenor est, quae talis: Joannes Casimirus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae (...) etc. significamus praesentibus litteris, quorum interest universis et singulis, expositas nobis esse litteras pergamineas manu Serenissimi olim pie memoriae Wladislai Quartis, fratris et praedecessoris nostri charissimi subscriptas et sigillo pensili maioris cancellariae Regni communitas, sanas, salvas et illacas omnique suspicionis nota carentes, continentes in se confirantionem decreti Serenissimi olim Divae memoriae Sigismundi Tertii, parentis nostri desideratissimi. Cuius tenor sequitur talis: Wladislaus Quartus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae (...) etc. significamus praesentibus litteris nostris, quorum interest universis et singulis, exhibitas nobis fuisse litteras decreti infrascriptas Serenissimae piaae memoriae Sigismundi Tertii, rege Poloniae, parentis nostri desiderata-

Jan III z łaski Bożej król Polski, wielki książę litewski (...) itd. oznajmiamy niniejszym pismem naszym wszystkim i każdemu z osobna, których dotyczy, że przedstawiono nam dokument pergaminowy napisany w języku łacińskim, podpisany własnoręcznie przez świętej pamięci króla Jana Kazimierza, poprzednika naszego, a opatrzony przywieszoną pieczęcią kancelarii większej Królestwa, rozważny, bez zarzutu i nienaruszony oraz nie podlegający wątpliwości, zawierający w sobie zatwierdzenie dekretu świętej pamięci króla Zygmunta III, poprzednika naszego. Treść jego brzmi, jak następuje: Jan Kazimierz z łaski Bożej król Polski, wielki książę litewski (...) itd. oznajmiamy niniejszym pismem wszystkim i każdemu z osobna, których dotyczy, że przedłożono nam dokument pergaminowy, podpisany własnoręcznie przez Najjaśniejszego świętej pamięci Władysława IV, brata i poprzednika naszego najukochańszego, a opatrzony przywieszoną pieczęcią kancelarii większej Królestwa, rozważny, bez zarzutu i nienaruszony oraz nie podlegający wątpliwości, zawierający w sobie zatwierdzenie dekretu Najjaśniejszego świętej pamięci Zygmunta III, rodzica naszego umiowanego. Treść jego brzmi następująco: Władysław IV z łaski Bożej król Polski, wielki książę litewski (...) itd. oznajmiamy niniejszym pismem naszym wszystkim i każdemu z osobna, których dotyczy, że pokazano nam pisemny dekret, pod-

tissimi, ex cancellaria nostra maiore emanatas Reverendi in Christo patris Jacobi Zadzik, episcopi Culmensis et Pomezanensis, Regni Poloniae supremi cancellarii¹ et Joannis Gumowski² subscriptas sigilloque Regni communitas, sanas, salvas et illaesas omnique suspensionis nota carentes.

Supplicatumque nobis fuisse, ut eas quoque autoritate nostra regia approbare et confirmare dignaremur, quarum literarum tenor est, qui sequitur: Sigismundus Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae (...) etc. significamus praesentibus litteris nostris, quorum interest universis et singulis, tulisse nobis antea decretum nostrum in causa et actione inter honestos Mathiam Kopystyński, Jackonem Buchalak, Thomam Fiediaczek, Waskonem Kocieczek³ aliosque suburbanos Praemisienses citatos ratione angariarum laborum adiarumque onerum intolerabilium. In citatione ipsa originale, tum et eodem decreto nostro fusiale expressorum per eosdem citatos actoribus impositorum. Quo quidem lecreto nostro certos commissarios nostros ad complanandum sapiendumque hoc idem negotium in loco ipso ex re oculis subiecta dederamus et deputavimus, ut captato certo et competente tempore partibusque ad se litteris innotescentia suis vocatis et destinatis ad civitatem nostram Praemisiensem atque ad eorum fundos ipsos, quos actores possident descenderent et convenirent. Ibidemque fundis iisdem et agris, per actores possederint ipsorumque qualitate et quantitate diligenter inspectis et consideratis, labores et onera qualia videlicet iidem actores respectu eorundem fundorum, quos possident praestare et obire debeant. Appellatione tamen parti eadem ordinatione ipsorum gravatorum ad nos iudiciumque nostrum salva manente et reservata assignarent et constituerent. Vigore cuius decreti nostri, cum praefati revisori nostri ad locum assignatum convenissent et partes ambae in controversias suas de iis-

pisany przez Najjaśniejszego króla Polski świętej pamięci Zygmunta III, rodzica naszego umiłowanego, wydany z kancelarii naszej większej, podpisany i opatrzony pieczęcią Królestwa przez Wielkiego w Chrystusie Jakuba Zadzik, biskupa chełmińskiego i pomezkańskiego, kanclerza wielkiego koronnego¹ oraz Jana Gumowskiego² rozważny, bez zarzutu i nienaruszony oraz nie podlegający wątpliwości.

Zatem poproszono nas, ażebyśmy go (dokument Zygmunta III) zatwierdzili mocą naszej władzy królewskiej, a także zechcieli go uprawomocnić — treść tego dokumentu brzmi, jak następuje: Zygmunt III z łaski Bożej król Polski, wielki książę litewski (...) itd. oznajmiamy niniejszym pismem naszym wszystkim i każdemu z osobna, których dotyczy, że został wydany przez nas uprzednio dekret co do toczącej się sprawy sądowej ze strony uczciwych Macieja Kopystyńskiego, Jacka Buchalaka, Tomasza Fiediaczka, Waskona Kocieczka³ i innych mieszkańców przedmieścia przemyskiego skarżących się na roboty szarwarkowe i inne ciężary nie do zniesienia. W samym pozwie, jak też w tymże naszym dekrete zostały przedstawione obszerniej zarzuty tychże pozywających przeciw pozwanym. Tymże dekretem naszym przydzieliliśmy i wyznacziliśmy kilku naszych komisarzy dla rozstrzygnięcia i rozważenia tejże sprawy na miejscu ze stanu naoczego, aby przyjąwszy ustalony i odpowiedni termin, powiadamiając i zwołując strony na piśmie, przybyli i zgromadzili się w mieście Przemyślu i na tychże posiadanych przez pozywających polach. Tamże w dobrach i polach posiadanych przez pozywających, a zważywszy dokładnie ich jakość i ilość, (ustalili), jakie to powinności i ciężary winny przysługiwać i należeć się tymże pozwanym tytułem ich posiadłości. Określą i ustanowią (je), pozostawiając i rozerwując wszakże rozstrzygnięcie apelacji tejże strony w sprawie tychże ciężarów, dla nas i naszych

dem oneribus et angariis descendisset et actorea quidem se nori subditos magistratus Praemisliensis iure colonario locatos, sed respectum certorum hortorum per se possessorum, labores et operas, prout alii cives in publicis civitatis, non autem in privatis, civium usus ex antiquo idque operibus publicis, alias szarwarkiem, se praestare consuevisse assererent. Citati vero se nullos labores insolitos ab actoribus praeter eos, quos ab antiquo civitati illi praestabant et ad praesens exire. Allegabant praefati commissarii nostri, quosad labores per actores citatis praestantis, in primis ex hortis et domibus suis dies una in hebdomada, incipiendo a mane usque ad occasum solis labores civiles pedester praestant aggere. Semel in anno restaurare, sordes ex civitate evehere, itidem semel in anno vel bobus, vel equis pro posse cuiuslibet. Nihilominus tamen citati eosdem actores ad privatos labores compellere non debent, ex agris vero Zawadz dictis⁴, quos itidem actores a civitatis in vim arendae possiderant coactentes, quod eosdem arendare iam noluerint. Ideo nullos census ab iisdem pendere; conseminationes anni huius actoribus colligere ex praediis privatis Błonie nuncupatis⁵. Inhabitatores illorum itidem labores exercere, census et sortes persolvere, eosdem tenere adinvenerunt.

A quo decreto pars utraque ad nos iudiciumque nostrorum appellaverant, prout commissionis istis actus latius de praemissis disponit. In termino itaque hodierno, ex candente appellatione incidente et hucusque continue, partibus praedictis, actorea quidem videlicet-surburbanes Praemislienses — per nobilem Martinum Świeżyński⁶, citata vero, videlicet magistratus Praemisliensis, per nobilem Andream Janocki⁷, plenipotentis suos, coram iudicio praesenti comparantes, cuiusque terminum attentant atque controversias suas antea in hoc agitatitas denuo et ad praesens repertere. Nos cum commissariis et iure peritis

sędziów. Gdy na mocy tego naszego dekretu wspomniani rewizorzy nasi przybyli na wyznaczone miejsce, a obydwie strony przeszły do swych sprzeczności. co do tychże ciężarów i powinności, pozywająca (stwierdziła), że wie, iż poddani magistratu przemyskiego są osiedleni na prawie miejskim, lecz ze względu na kilka ogrodów przez nich posiadanych — jak się podaje — zwykli świadczyć prace i powinności, podobnie jak mieszczanie w innych miastach królewskich, a nie tylko w prywatnych, (były) od dawna w zwyczaju mieszkańców takie prace publiczne, inaczej szarwark. Pozwani zaś na to, że żadne nadzwyczajne prace (nie są wymagane) od pozywających poza tymi, które od dawna owemu miastu przysługiwały i do chwili obecnej istnieją. Wspomniani komisarze nasi przedstawili, do jakich prac pozywający są zobowiązani wobec pozwanych, po pierwsze winni odbywać jeden dzień robót publicznych pieszo w tygodniu, poczynając od świtu aż do zachodu słońca, z ogrodów i domów swych. Raz w roku (winni) sprzątać, wywozić z miasta śmieci, a ponadto w razie potrzeby każdy winien stawić się raz w roku z wołami lub końmi. Niemniej jednak pozywający nie powinni być przymuszani przez tychże pozwanych do prac prywatnych, zaś z pól Zawadz⁴, które ci pozywający od pozwanych posiadają tytułem dzierżawy, są nie uzasadnione (prace), bowiem nie chcą oni już dzierżawić. Przeto nie są zobowiązani do żadnej opłaty z tychże (pól); pozywający zbiorą tegoroczne zasiewy z posiadłości prywatnych zwanych Błonie⁵. Ustalili (komisarze), że mieszkańcy (przedmieścia) także z nich wykonywali prace, płacili podatek i zaległości oraz świadczą je nadal.

Obydwie strony odwołały się od tego dekretu do nas i naszego sądu, tak jak ustanowił obszerniej wyżej wspomniane akt tej komisji. Przeto w rozprawie obecnej, rozpoczętej od złożonej apelacji i aż dotąd trwającej, zjawily się

nostris, partium controversias exauditis, lisque probe et accurate examinatis, sententiam praedictam commissariorum nostrorum approbandam et confirmandam esse duximus cum ea tamen incharaxione nostra, quatenus tamen iidem actores astitiis diebus duas horas illucescendio pro regione habeant et una hora ante occasum solis ex laboribus discedere possint. Tum et labores eosdem septimanales non nisi pedestres obeant ad hac, ut ad nulla alia onera et labores praeter eos, qui in commissione praefata eximantur, obeundos et praestantes tenerentur neque per citatos adigerentur, eo quoque specialiter adiecto, quia toti citati milites contra actores non subordinent, quinimo ipsos a violentiis et iniuriis militaribus defensent ac tueantur praesenti nostri decreti vigore. In cuius rei fidem sigillum Regni nostri praesentis est appensum. Datum Varsaviae feria sexta ante dominicam Iudica quadragesimam⁶ proxima Anno Domini millesimo sexcentesimo trigésimo primo, regnorum nostrorum Poloniae quadragesimo quarto, Sueciae vero trigésimo octavo. Jacobus Zadzik, episcopus Culmensis et Pomezaniae, Regni cancellarius. Relatio Reverendi in Christo Patris Domini Jacobi Zadzik, episcopi Culmensis et Pomezanensis, supremi Poloniae Regni cancellarii. Joannes Gumowski.

Nos itaque supplicatorum praedictarum benigne annuentes suprascriptas litteras in omnibus earum punctis, clausulis, articulis, conditionibusque approbandas et confirmandas esse duximus, uti quidem approbamus et confirmamus litteris hisce nostris, decerendi eadem robur debitae firmitatis obtinere debent, in quantum iuri communi non repugnat et usus eorum litterarum habetur, iuribus quoque nostris regalibus, Reipublicae ecclesiaeque Catholicae salvis manentibus. In cuius rei fidem praesentes manu nostra subscriptas, sigillo Regni nostri communire iussimus. Datum Varsaviae die XIX mensis septembris Anno

przed niniejszym sądem wynienione strony, a mianowicie pozycją — mieszkańcy przedmieścia przemyskiego — w osobie szlachetnego Marcina Świeżyńskiego⁶, pozwana zaś, a to magistrat przemyski, w osobie szlachetnego Andrzeja Janockiego⁷, pełnomocników swoich, a terminu rozprawy dotrzymali oraz powtórzyli ponownie jeszcze tym razem swoje spory powstałe dawniej z tego powodu. Wysłuchawszy sporów stron i przebadawszy je należycie i dokładnie, uznaliśmy wraz z komisarzami i naszymi znawcami prawa, że wyrok wspomnianych komisarzy naszych winien być zatwierdzony i uprawnocniony pod tym jednakże naszym warunkiem, żeby można było wszakże ująć tymże pozycją z robót w obowiązkowe dni dwie godziny poczynszy od świtu i jedną godzinę przed zachodem słońca. A jeśli do tychże prac tygodniowych są zobowiązani odtąd tylko pieszo, niech nie uważa się ich za zobowiązanych i powinny ani też niech nie będą przymuszani przez pozwanych do (świadczenia) żadnych innych ciężarów i prac poza tymi, które wyszczególniono podczas wspomnianej komisji, dodając zwłaszcza jeszcze to, aby nikt z pozwanych nie użył wojska przeciw pozycją, ale owszem, aby bronili ich i strzegli na mocy naszego niniejszego dekretu od gwałtów i niesprawiedliwości wojskowych. Na tej rzeczy świadectwo przyciężono do niniejszego pieczęć naszego Królestwa. Dan w Warszawie w piątek najbliższy przed niedzielą Iudica w Poście⁸ Roku Pańskiego 1631, (roku panowania naszego w Polsce czterdziestym czwartym, w Szwecji zaś trzydziestym ósmym. Jakub Zadzik, biskup chełmiński i pomezński, kanclerz Królestwa. Relacja Wielebnego w Chrystusie Jakuba Zadzika, biskupa chełmińskiego i pomezńskiego, kanclerza wielkiego koronnego. Jan Gumowski.

Przeto my skłaniając się łaskawie do wyżej wspomnianych prośb wyżej wymienione pismo uznajemy za zatwierdzo-

Domini MDCXXXVIII, regnorum nostrorum Poloniae et Sueciae quinto anno. Vladislaus rex. Locus sigilli appensi minoris cancellariae Regni. Joannes Gembicki Serenissimae Regiae Maiestatis secretarius⁹.

Supplicatum quoque nos, ut eas auctoritate nostra regia aprobare, confirmare et ratificare dignaremur. Nos itaque Joannes Casimirus rex supplicationi huic uti iustae benigne annuendimus. Litteras praeinsertas itidem in omnibus earum punctis, clausulis, articulis approbandas, confirmandas et ratificandas esse duximus, uti quidem approbamus, confirmamus et in quantus ius est ususque eorum habetur ratificamus praesentibus, decernens easdem robur debitae firmitatis obtinere debent. Iuribus tamen nostris regalibus ecclesiaeque Catholicae salvis manentibus. In cuius rei fidei praesentes manu nostri subscriptas, sigillo Regni communire iussimus. Datum Leopoli, die XX mensis augusti Anno Domini MDCLIII, regnorum deinde nostrorum Poloniae V, Sueciae VI. Joannes Casimirus rex.

Confirmatio confirmationis decreti Serenissimi Sigismundi Tertii suburbanorum Praemisiensium, subditorum nostrorum, ut easdem litteras auctoritate nostra regia aprobare, ratificare et confirmare dignaremur. Nos itaque Joannes Tertius rex supplicationi praefatae benigne annuendimus. Praeinsertas litteras in omnibus earum punctis, clausulis, articulis, nexilibus, ligamentis et conditionibus approbamus, confirmamus et ratificamus, volentes easdem vim et robur perpetuae firmitatis obtinere debent. In quarum fidem praesentis manu nostra subscriptis sigillo Regni communire mandamus. Datum Żółkviae die XXI mensis februarii Anno Domini millesimo sexcentesimo nonagesimo primo, regni vero nostro XVII.

Joannes rex

Adalbertus Franciscus Piaseczyński,
Serenissimi Maiestatis secretarius¹⁰

ne i uprawomocnione we wszystkich jego punktach, klauzulach, artykułach i zastrzeżeniach, jak też zatwierdzamy i uprawomocniamy tymże pismem naszym, pragnąc aby uzyskało ono moc należytej trwałości, o ile nie będzie sprzeczne z prawem publicznym, a niech będzie wykorzystywane to pismo, zachowawszy wszakże nienaruszone prawa nasze królewskie, Rzeczypospolitej i kościoła katolickiego. Na tej rzeczy świadectwo niniejsze pismo, własnoręcznie przez nas podpisane, kazaliśmy opatrzyć pieczęcią naszą królewską. Dan w Warszawie, dnia 29 września Roku Pańskiego 1638, w piątym roku panowania naszego w Polsce i Szwecji. Władysław król. Miejsce przywieszanej pieczęci kancelarii mniejszej Królestwa. Jan Gembicki, sekretarz Najjaśniejszego Majestatu Królewskiego⁹.

Również nas poproszono, abyśmy zechcieli te (pisma) zatwierdzić, uprawomocnić i ratyfikować naszym autorytetem królewskim. Przeto my Jan Kazimierz król łaskawie przychylił się do tej prośby jako uzasadnionej. Tak więc wyżej wymienione pisma uznajemy za zatwierdzone, uprawomocnione i ratyfikowane we wszystkich ich punktach, klauzulach, artykułach, jak też zatwierdzamy i uprawomocniamy oraz ratyfikujemy niniejszym pismem, o ile będzie to zgodne z prawem, niech też będzie wykorzystywane, postanawiając, że winny one (pisma) uzyskać moc należytej trwałości, zachowawszy wszakże nienaruszone nasze prawa królewskie i kościoła katolickiego. Na tej rzeczy świadectwo niniejsze pismo, własnoręcznie przez nas podpisane, kazaliśmy opatrzyć pieczęcią naszą królewską. Dan we Lwowie, dnia 20 sierpnia Roku Pańskiego 1653, zaś panowania naszego w Polsce 5, w Szwecji 6. Jan Kazimierz Król.

Zatwierdzenie zatwierdzenia dekretu Zygmunta III dla mieszkańców przedmieścia przemyskiego, poddanych naszych, abyśmy raczyli te pisma autorytetem naszym królewskim zatwierdzić,

ratyfikować i uprawomocnić. Przeto my Jan III król przychyliłiśmy się łaskawie do wspomnianej prośby. Wyżej wymienione pisma zatwierdzamy, uprawomocniamy i ratyfikujemy we wszystkich ich punktach, klauzulach, artykułach, nawiązaniach i zobowiązaniach i zastrzeżeniach, chcąc aby mogły one uzyskać moc i znaczenie trwałości na zawsze. Na świadectwo tego niniejsze pismo, własnoręcznie przez nas podpisane, kazaliśmy opatrzyć pieczęcią Królestwa. Dan w Żółkwi, dnia 21 lutego Roku Pańskiego 1691, panowania zaś naszego 17.

Jan król

Wojciech Franciszek Piaseczyński,
sekretarz Najjaśniejszego Majestatu ¹⁰

^a Wyraz nieczytelny — zapewne jak niżej: „carentes”.

¹ Jakub Zadzik — urodzony około 1580, zmarły w 1642, biskup chełmiński od 1624 r., kanclerz wielki koronny w latach 1628—1635, biskup krakowski od 1635 r.

² Jan Gumowski herbu Topór, zmarły w 1633 r., znawca prawa polskiego i obcego, sekretarz i pisarz dekretowy Zygmunta III oraz Władysława IV. Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IV, Lipsk 1839, s. 334.

³ Skądinąd nieznani.

⁴ Zawadz — miejsce nie zidentyfikowane.

⁵ Błonie — dziś wschodnia dzielnica Przemyśla.

⁶ Marcin Świeżyński — brak danych.

⁷ Andrzej Janocki — brak danych.

⁸ 4 kwietnia 1631 r.

⁹ Jan Gembicki, ur. 1602, zm. 1675, sekretarz Władysława IV po 1626, wielki sekretarz koronny od 1640, biskup chełmiński od 1652, płocki od 1655, kujawski od 1673 r. Zob. A. Przyboś, *GJ, PSB VII*, s. 376—378.

¹⁰ Skądinąd nieznany.

K R O N I K A

Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyślu
z lat 1976—1983

21.01.1976 — Zarządzeniem nr 4 Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki powołane zostało Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) w Przemyślu. Funkcję p.o. dyrektora powierzono Aurelii Dziedziuk.

1.08.1976 — Funkcję dyrektora WAP w Przemyślu objął mgr Zdzisław Konieczny.

27.08.1976 — WAP w Przemyślu otrzymało statut (Zarządzenie nr 10 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych). Powoływał on:

1. Oddział I — materiałów archiwalnych powstałych do zakończenia działań wojennych w r. 1944.
2. Oddział II — materiałów archiwalnych powstałych po zakończeniu działań wojennych w r. 1944.
3. Oddział III — ewidencji, informacji i udostępniania materiałów archiwalnych, w skład którego weszły:
 - a) pracownia naukowa z biblioteką i filmoteką,
 - b) pracownia konserwatorsko-reprograficznaoraz organy kolegalne, opiniodawcze i doradcze:
 1. Zespół doradczy przy dyrektorze WAP,
 2. Zespół do opiniowania i zakupu archiwaliów,
 3. Komisja opiniowawczo-doradcza d/s udostępniania zasobu.

13.10.1976 — Sesja naukowa zorganizowana przez WAP w Przemyślu „*Archiwa ośrodkami badań regionalnych*”. W sesji uczestniczył Naczelny Dyrektor AP doc. dr hab. Tadeusz Walichnowski, przedstawiciele archiwów z Krakowa, Łodzi, Olsztyna, Poznania, Rzeszowa, Sandomierza, Warszawy.

Referaty wygłosili:

- prof. dr hab. Andrzej Tomczak (UMK w Toruniu) — Rzut oka na rozwój archiwistyki w Polsce i jej stan obecny,
- mgr Wanda Kaput (WAP Kraków) — Archiwum Miejskie w Przemyślu w latach 1874—1950,
- doc. dr Kazimierz Arłamowski (b. dyr. WAP w Przemyślu) — Czwierć wieku pracy Archiwum Państwowego dla nauki i społeczeństwa,
- doc. dr Mieczysław Bandurka (WAP Łódź) — Rola archiwum terenowego w życiu kulturalnym i naukowym regionu.
- mgr August Fenczak (WAP Przemyśl) — Zosób archiwów województwa przemyskiego jako baza badań regionalnych.

13.10.1976 — Otwarcie wystawy zorganizowanej przez WAP w Przemyślu „*100 lat Archiwum w Przemyślu*”.

16.10.1976 — Otwarcie wystawy „Sztuki A. Fredry na scenach przemyskich” zorganizowanej wspólnie przez WAP, Towarzystwo Dramatyczne im. A. Fredry i Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza w Przemyślu.

22.10.1976—6.05.1977 — WAP w Przemyślu zorganizowało cykl odczytów pt. „Piątki archiwalne”. W jego ramach pracownicy archiwum wygłosili 8 odczytów.

24.11.1976—4.05.1977 — WAP zorganizowało wspólnie z Oddziałem i Stacją Naukową PTH w Przemyślu cykl odczytów pt. „Poznajmy kraj i region, w którym żyjemy”.

9.12.1976 — Na wniosek Dyrektora WAP Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych Zarządzeniem nr 20 powołał przy WAP w Przemyślu Komisję Oceny Materiałów Archiwalnych.

15.01.1977 — Otwarcie wystawy pt. „PPR w walce o Polskę Ludową”, zorganizowanej przez WAP i Muzeum Okręgowe w Przemyślu.

21.02.1977 — Na wniosek dyrektora WAP w Przemyślu Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych Zarządzeniem nr 5 powołał referat finansowo-rachunkowy WAP. Uniezależniło to WAP w Przemyślu pod względem finansowym od księgowości WAP w Rzeszowie.

24.02.1977 — Otwarcie wystawy objazdowej „PPR w walce o Polskę Ludową”, zorganizowanej wspólnie przez WAP i Muzeum Okręgowe w Przemyślu. Wystawa była sksponowana w Jarosławiu, Lubaczowie i Przeworsku.

25.03.1977 — WAP w Przemyślu zorganizowało konferencję z pracownikami naukowymi WSP w Rzeszowie w celu omówienia wykorzystywania zasobu archiwum przemyskiego przy podejmowaniu prac naukowych oraz magisterskich.

22.05.1977 — Otwarcie wystawy pt. „Dokumenty pergaminowe w zbiorach WAP w Przemyślu”.

7.06.1977 — Odbyla się sesja „Zbrodnie hitlerowskie na terenie obecnego woj. przemyskiego”, zorganizowana wspólnie przez Wojewódzką Delegaturę OK BZH, Wojewódzką Radę Ochrony Pomników, Walki i Męczeństwa i WAP w Przemyślu.

Referaty wygłosili:

- mgr Z. Konieczny (WAP Przemyśl) — Straty biologiczne i materialne województwa przemyskiego w okresie okupacji hitlerowskiej.
- mgr Z. Różański (Sąd Wojewódzki w Przemyślu) — Pacyfikacje wsi w województwie przemyskim w 1943 r.,
- mgr A. Rachwał (Sąd Wojewódzki w Przemyślu) — Obozy jenieckie na terenie województwa przemyskiego w latach 1941—1944.

Komunikaty:

- mgr J. Burzyńska (Muzeum Okręgowe w Przemyślu) — Zasoby źródłowe dotyczące okupacji hitlerowskiej województwa przemyskiego w muzeach i Izbach Pamięci,
- A. Dziedziuk (WAP Przemyśl) — Źródła dotyczące okupacji w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego,
- L. Włodek (WAP Przemyśl) — Obozy dla ludności wywożonej na roboty przymusowe do Niemiec na terenie Przemyśla.

7.06.1977 — Otwarcie wystawy „X-lecie Życia Przemyskiego”. Wystawę zorganizowało WAP w Przemyślu wspólnie z Redakcją tygodnika „Życie Przemyskie” i Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Przemyślu.

14.06.1977 — Otwarcie wystawy „*Źródła do dziejów Jarosławia w zbiorach WAP w Przemyśle XVI—XVIII w.*”. Wystawę zorganizowało WAP w Przemyśle wspólnie z Muzeum w Jarosławiu.

13.10.1977 — Dyrektor WAP w Przemyśle dr Zdzisław Konieczny uczestniczył w konferencji naukowej historyków we Lwowie, gdzie wygłosił referat „*Rewolucja Październikowa a odzyskanie niepodległości przez Polskę*”.

28.10.1977 — 1. Odbyła się sesja „*Echa Rewolucji Październikowej w Przemyśle*” zorganizowana przez WAP i Oddział PTH w Przemyśle przy udziale pracowników naukowych ze Lwowa (ZSRR).

Referaty wygłosili:

- mgr G. Balicka (WAP Przemyśl) — „*Wpływ Rewolucji Październikowej na odzyskanie niepodległości przez Polskę*”,
- mgr A. Andrusiewicz (Oddział PTH w Przemyśle) — „*Przemyska Rada Robotniczo-Żołnierska (1918—1919)*”,
- dr Z. Konieczny (WAP Przemyśl) — „*Wpływ Rewolucji Październikowej na wzrost ruchów rewolucyjnych w Przemyśle*”,
- doc. dr K. Kondratiuk (Uniwersytet I. Franki Lwów ZSRR) — „*Wielka Rewolucja Październikowa a polityka ZSRR*”.

Komunikaty:

- dr J. Motylewicz (Oddział PTH w Przemyśle) — „*Wpływ Rewolucji Październikowej na radykalizację ruchu robotniczego w Przemyśle w latach 1917—1920, stan badań i postulaty badawcze*”,
 - mgr A. Fenczak (WAP Przemyśl) — „*Materiały dotyczące ech Rewolucji Październikowej na ziemiach południowo-wschodniej Polski w zasobie WAP w Przemyśle*”,
 - L. Wiodek (WAP Przemyśl) — „*Udział mieszkańców Przemyśla w Rewolucji Październikowej*”,
 - doc. dr J. Tiwończuk (Politechnika Lwowska we Lwowie — ZSRR) — „*Osiągnięcia społeczno-gospodarcze Kraju Rad i efekty polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej*”.
2. Otwarcie przez WAP Przemyśl wystawy „*Wpływ Rewolucji Październikowej na wzrost lewicowych ruchów społecznych w Przemyśle*”.

11.11.1977 — W wyniku starań WAP Prezydent Miasta przyznał dla potrzeb WAP budynki przy ul. PCK 4 w Przemyśle.

— Staraniem Oddziału PTH i WAP w Przemyśle ukazały się publikacje:

1. Z. Konieczny — *Wpływ Rewolucji Październikowej na wzrost ruchów rewolucyjnych w Przemyśle*.
2. A. Andrusiewicz — *Przemyskie Rady Robotnicze w latach 1918—1919*.
3. Materiały z sesji popularno-naukowej „*Echa Rewolucji Październikowej w Przemyśle*” odbytej dnia 28 października 1977 r.
- J. Motylewicz — *Wpływ Rewolucji Październikowej na radykalizację ruchu robotniczego w Przemyśle w latach 1917—1920 — Stan badań i postulaty badawcze*.
- A. Fenczak — *Materiały dotyczące ech Rewolucji Październikowej na ziemiach południowo-wschodniej Polski z lat 1917—1920 w zasobie WAP w Przemyśle*.
- L. Wiodek — *Udział Przemysłań w Wielkiej Rewolucji Październikowej 1917—1920*.

25.11.1977 — WAP w Przemyślu rozpoczęło nowy cykl odczytów „*Ludzie i dokumenty*” — trwający do 14.IV.1978 r.

1977 — Powołanie Regionalnego Zespołu Badawczego, w skład którego weszli pracownicy naukowcy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie i Rzeszowie, Stacji Naukowej PTH i Oddziału PTH w Przemyślu oraz pracownicy WAP w Przemyślu, a to: doc. dr Kazimierz Arłamowski (emeryt — Kraków), mgr Grażyna Balicka (WAP Przemyśl), Aurelia Dziedziuk (WAP Przemyśl), mgr August Fenczak (WAP Przemyśl), mgr Wanda Kaput (WAP Kraków), doc. dr Feliks Kiryk (WSP Kraków), dr Zdzisław Konieczny (WAP Przemyśl), dr Jerzy Motylewicz (Stacja Naukowa PTH Przemyśl), doc. dr Franciszek Persowski (Oddział PTH Przemyśl), doc. dr Józef Półciwiartek (WSP Rzeszów), dr Zdzisława Trawińska (WSP Rzeszów).

27.10.1978 — Rozpoczęto nowy cykl odczytów „*Piątki archiwalne*”, który trwał do 20.IV.1979 r. Odczyty były ilustrowane dokumentami ze zbiorów przemyskiego archiwum. Sześć odczytów wygłosili pracownicy WAP.

9.11.1978 — Sesja naukowa „*Region przemyski w latach II Rzeczypospolitej*”, zorganizowana przez WAP, Oddział PTH, Stację Naukową PTH i TPN w Przemyślu.

Referaty wygłosili:

- doc. dr hab. H. Jędruszcak (Instytut Historii PAN Warszawa) — *Spółczesność polskie wobec odbudowy państwa*,
- prof. dr J. Bieliakiewicz (Uniwersytet I. Franki we Lwowie) — *Lenin a niepodległość Polski*,
- dr Z. Konieczny (WAP w Przemyślu) — *Region przemyski w latach II Rzeczypospolitej — stan badań i postulaty badawcze*,
- prof. dr hab. J. Danielewicz (Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu) — *Rada Robotniczo-Żołnierska w Przemyślu na tle ruchów rewolucyjnych Ziemi Przemyskiej w latach 1918—1923*,
- mgr August Fenczak (WAP w Przemyślu) — *Stosunki demograficzne w regionie przemyskim w latach II Rzeczypospolitej*,
- dr J. Motylewicz (Stacja Naukowa PTH w Przemyślu) — *Sytuacja gospodarcza miast z terenu obecnego województwa przemyskiego w II Rzeczypospolitej*,
- mgr A. Ciepłińska (Stacja Naukowa PTH w Przemyślu) — *Wielka własność regionu przemyskiego w okresie międzywojennym*,
- mgr J. Nowak (Oddział PTH w Przemyślu) — *Ruch zawodowy na terenie Przemyśla w latach 1918—1933*,
- dr A. Jagusztyn (WAP w Rzeszowie) — *Drukarstwo regionu przemyskiego w okresie II Rzeczypospolitej*.

Komunikaty:

- mgr Z. Zaporowski (CA KC PZPR Warszawa) — *Posłowie robotniczy z regionu przemyskiego w sejmach II Rzeczypospolitej*,
- mgr Z. Budzyński (Stacja Naukowa PTH w Przemyślu) — *Ruch młodzieżowy w Przemyślu w latach 1918—1939*,
- dr M. Wieliczko (UMCS w Lublinie) — *Region przemyski w planach i realizacji koncepcji Centralnego Okręgu Przemysłowego*,
- mgr Z. Felczyński (Oddział PTH w Przemyślu) — *Przemyski ośrodek prasowy — jego rola i znaczenie*,
- J. Benbenek — *Przeworsk w latach II Rzeczypospolitej*,

- dr G. Iwański (CA KC PZPR w Warszawie) — *Region przemyski w latach II Rzeczypospolitej w świetle materiałów archiwalnych w CA PZPR*,
- mgr W. Kaput (WAP w Krakowie) — *Materiały źródłowe do dziejów Przemysła i województwa przemyskiego w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie oraz bibliotekach i muzeach krakowskich*,
- M. Osiadacz (WAP w Przemyśle) — *Materiały archiwalne w zasobie WAP w Przemyśle dotyczące dziejów II Rzeczypospolitej*.

9.11.1978 — Otwarcie zorganizowanej przez WAP w Przemyśle wystawy „*Region Przemyski w latach II Rzeczypospolitej a dziś*”.

12.05.1979 — Spotkanie z nauczycielami historii województwa przemyskiego zorganizowane przez WAP przy współudziale Kuratorium Oświaty i Wychowania w Przemyśle.

10—25.09.1979 — W Seminarium Paleografii i Dyplomatyki Słowiańskiej w Sofii uczestniczył pracownik WAP w Przemyśle mgr August Fenczak, który wygłosił komunikat „*Zabytki pisma cyrylicznego w dawnych i współczesnych zbiorach południowo-wschodniej Polski*”.

19.10.1979 — Sesja zorganizowana przez WAP i Oddział PTH w Przemyśle „*Kształtowanie się władzy ludowej na ziemiach obecnego województwa przemyskiego*”.

Referaty wygłosili:

- dr Z. Konieczny (WAP Przemyśl) — *Warunki kształtowania się władzy ludowej na ziemiach obecnego województwa przemyskiego (1944—1947)*,
- mgr A. Wójcik (WAP Przemyśl) — *Przebieg reformy rolnej na ziemiach województwa przemyskiego*,
- mgr R. Ogryzło (Oddział PTH w Przemyśle) — *Rola MO i SB w walce o utrwalenie władzy w regionie przemyskim*,
- mgr J. Mleczak (WAP Przemyśl) — *Stosunki demograficzne na ziemiach województwa przemyskiego w latach 1944—1976*.

23.11.1979 Otwarcie wystawy „*Przeworsk w dokumencie*” zorganizowanej w Przeworsku przez WAP w Przemyśle i Muzeum w Przeworsku.

26.11.1979 — Zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 35 nadano pracowni naukowej WAP w Przemyśle imię Jana Smołki.

3.12.1979 — Sympozjum „*WAP w Przemyśle w służbie nauki i społeczeństwa*”.

Referaty wygłosili:

- dr Z. Konieczny (WAP w Przemyśle) — *Rola i zadania WAP w Przemyśle*,
- mgr A. Fenczak (WAP w Przemyśle) — *Współczesna rola archiwów zakładowych*,
- mgr A. Wójcik (WAP w Przemyśle) — *Przydatność zasobu WAP dla potrzeb gospodarki narodowej*.

W sympozjum udział wzięli opiekunowie archiwów zakładowych oraz członkowie PTH.

4.12.1979 — Otwarcie wystawy pt. „*WAP w Przemyśle w służbie społeczeństwa*”.

1979 — Ukazały się następujące wydawnictwa WAP w Przemyśle:

1. Informator o zasobie archiwalnym,
2. Rocznik Historyczno-Archiwalny, a w nim artykuły:
 - Z. Konieczny — *Zarys dziejów archiwum w Przemyśle (1874—1976)*,

- A. Dziedziuk — *Akta sądowe w zasobie WAP w Przemyślu, zawartość, sposób uporządkowania i inwentaryzacji*,
- A. Fenczak — *Realny i idealny zasób WAP w Przemyślu*,
- J. Motylewicz — *Z badań nad położeniem ludności wiejskiej klucza kańczuckiego w latach 1650—1766*,
- I. I. Bielakiewicz — *Internacjoniści polscy w walce o władzę Rad na Ukrainie*,
- A. Andrusiewicz — *Geneza Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego oraz ich ewolucje polityczno-ideowe*,
- E. Cołta — *Pierwsze proloki Rady Delegatów Robotniczych w Przemyślu (wybór źródeł)*.

W wydawnictwie znajdują się recenzje i informacje bibliograficzne.

3. *Źródła do dziejów regionu przemyskiego w latach 1944—1948*. Pod redakcją Z. Konicznego opracowali A. Fenczak i E. Forbot.
4. A. Fenczak — *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu*.
5. E. Forbot — *Jan Smółka* (biogram archiwisty).

7.01.1980 — Na wniosek dyrektora WAP w Przemyślu Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych Zarządzeniem nr 1 zatwierdził statut, który wprowadził nową strukturę organizacyjną WAP w Przemyślu, a to:

Oddział I — Opracowania zasobu archiwalnego.

Oddział II — Nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym.

Oddział III — Informacji naukowej i udostępniania materiałów archiwalnych, w skład którego wchodzi:

1. pracownia naukowa z biblioteką,
2. pracownia konserwatorsko-reprograficzna,

Referat Finansowo-rachunkowy.

W ramach WAP działają następujące organy kolegialne doradcze i opiniodawcze:

1. Zespół doradczy przy dyrektorze WAP,
2. Komisja metodyczna,
3. Komisja oceny materiałów archiwalnych,
4. Zespół do opiniowania i zakupu archiwaliów,
5. Komisja opiniodawczo-doradcza d/s udostępniania zasobu.

21.04.1980 — Współdział w sesji nt. „Przyjaźń i współpraca Polski z ZSRR w 35-lecie” zorganizowanej z TPPR.

Referaty m.in. wygłosili pracownicy WAP:

- mgr E. Cołta (WAP Przemyśl) — *Historyczne znaczenie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej*,
- mgr J. Młeczak (WAP Przemyśl) — *Współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna Polski i ZSRR*.

14.5.1980 — Na wniosek WAP w Przemyślu Zarządzeniem nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych został utworzony w miejsce ekspozytury w Przeworsku Oddział Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyślu.

30.10.1980 — Kontynuacja cyklu pt. „Piątki archiwalne”. Do dnia 14.03.1981 r. wygłoszono 6 referatów.

1980 — Ukazała się wydana staraniem WAP w Przemyślu publikacja:

1. J. Młeczak — *Kazimierz Górski* (biogram archiwisty).

27.01—19.05.1981 — WAP wspólnie z Muzeum Okręgowym w Przemyśle zorganizowało cykl odczytów pt. „Przemysł w 1000-leciu”, w którym pracownicy archiwum wygłosili 3 referaty.

8—9.06.1981 Słonne — Odbyło się sympozjum zorganizowane przez WAP w Przemyśle nt. „Rola Archiwum Przemyskiego w regionie”.

Referaty wygłosili:

- mgr A. Fenczak — *Z problemów kształtowania narastającego zasobu archiwalnego*,
- dr Z. Konieczny — *Rola archiwum przemyskiego w rozwoju badań nad dziejami regionu*,
- A. Wójcik — *Cele i formy popularyzacji archiwum*.

18—19.09.1981 — Sesja nt. „Kultura Przemysła na przestrzeni dziejów” zorganizowana wspólnie z Oddziałem PTH i Muzeum Okręgowym.

Referaty:

- mgr A. Kunysz, mgr A. Koperski (Muzeum Okręgowe w Przemyśle) — *Kultura wczesnośredniowiecznego Przemysła*,
- mgr A. Fenczak (WAP Przemyśl) — *Specyfika źródeł do dziejów kultury Przemysła*,
- dr Z. Budzyński (Oddział PTH w Przemyśle) — *Przemysł staropolski jako ośrodek kultury umysłowej*,
- dr H. Kamińska (WSP Rzeszów) — *Wpływy obce na antroponimię Przemysła (XVI—XIX w.)*,
- dr Z. Konieczny (WAP Przemyśl) — *Rola oświaty i nauki w rozwoju Przemysła w XIX—XX w.*,
- mgr C. Kotowicz (Muzeum Okręgowe w Przemyśle) — *Twórczość artystyczna Polski południowo-wschodniej w XIX i XX w.*

Komunikaty:

- mgr A. Wójcik (WAP Przemyśl) — *Liber Legum — analiza kodykologiczna źródła*,
- mgr St. Gajerski (Oddział PTH w Przemyśle) — *„Papiernia przemyska w XVII w.”*,
- L. Włodek (Oddział PTH w Przemyśle) — *Przemyskie biblioteki publiczne w XVIII—XX w.*,
- mgr W. Kaput (WAP Kraków) — *Działalność towarzystw i organizacji polskich Przemysła w latach 1914—1918*,
- mgr M. Krajewski (Oddział PTH w Przemyśle) — *Działalność Pawlikowskich na rzecz wzbogacenia kultury duchowej Przemysła w latach II Rzeczypospolitej*.

18.09.1981 — Otwarcie wystawy „Przemysł w starej pocztówce i fotografii”, zorganizowanej przez WAP i Muzeum Okręgowe w Przemyśle.

1981 — Ukazały się wydawnictwa:

1. Z. Konieczny — *Tadeusz Troskoleński* (biogram archiwisty),
2. J. Łosowski — *Anatol Lewicki* (biogram archiwisty),
3. J. Młeczak — *Franciszek Zych* (biogram archiwisty).

1982 — Współudział WAP w Przemyśle w wystawie organizowanej przez Towarzystwo Muzyczne w Przemyśle z okazji obchodów 120-lecia Towarzystwa Muzycznego w Przemyśle.

1982 — Sesja nt. „Ruch robotniczy w regionie przemyskim w latach 1882—1948” zorganizowana przez WAP, Muzeum Okręgowe, Oddział PTH i TPN w Przemyśle.

Referaty wygłosili:

- dr Z. Kanieczny (WAP Przemyśl) — *Węzłowe problemy ruchu robotniczego w regionie przemyskim w latach 1892—1948*;
- dr Z. Trawińska (WSP Rzeszów) — *Klasa robotnicza i ruch robotniczy województwa przemyskiego w latach 1918—1939*;
- doc. dr W. Ważniewski (Warszawa) — *Ideologiczne aspekty 100-lecia polskiego ruchu robotniczego*;
- gen. bryg. dr T. Dąbkowski (Warszawa) — *Ruch rewolucyjny na ziemiach Polski południowo-wschodniej w okresie międzywojennym, internacjonalistyczna działalność KPP i KPZU*;
- komandar dr W. Bialek (Warszawa) — *Ludwik Waryński i jego idee w polskim ruchu robotniczym*;

Komunikaty:

- dr M. Wieliczka (UMCS w Lublinie) — *Z badań nad związkami ruchu robotniczego i spółdzielczości w Przemyśle na przełomie XIX i XX wieku*;
- mgr M. Pasternski (Muzeum Jarosław) — *Ruch robotniczy w Jarosławiu w okresie zaborów*;
- dr A. Daszkiewicz (WSP Rzeszów) — *Z problemów organizacyjnych współpracy PPR i SL w województwie przemyskim*;
- mgr J. Burzyńska (Muzeum Przemyśl) — *Materiały do ruchu robotniczego w zbiorach muzeów województwa przemyskiego*;
- mgr S. Stępień (Oddział PTH w Przemyśle) — *Powstanie Polskiej Partii Robotniczej w Przemyśle*;
- L. M. Władek (Oddział PTH w Przemyśle) — *Rola ruchu robotniczego w Przemyśle w walkach o niepodległość Polski*;
- M. Osładacz (WAP Przemyśl) — *Materiały do dziejów ruchu robotniczego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Przemyśle*.

1982 — Ukazały się wydawnictwa WAP w Przemyśle:

1. A. Wójcik — *Michał Kozłowski* (biogram archiwisty).
2. Z. Konieczny — *Kazimierz, Karol Arłamowski* (biogram archiwisty).

23.09.1983 — Otwarcie wystawy — „Związki króla Jana III Sobieskiego z ziemią przemyską” — zorganizowanej przez WAP i Muzeum Okręgowe w Przemyśle.

11.1983 — Otwarte posiedzenie naukowe WAP w Przemyśle nt. „Leopold Hauser — w stulecie wydania pierwszej monografii miasta Przemyśla”.

14.12.1983 — Sesja popularno-naukowa „Rola Kazimierza Marii Osińskiego w życiu społecznym, kulturalnym i naukowym miasta Przemyśla” zorganizowana z okazji 100-nej rocznicy urodzin, przez Oddział Wojewódzki PAX, Muzeum Okręgowe, WAP i Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Przemyśle.

15.12.1983 — Otwarcie wystawy: „Inż. K. M. Osiński w 100-lecie urodzin” — zorganizowanej wspólnie przez WAP i Muzeum Okręgowe w Przemyśle.

18.12.1983 — Wykwaterowanie z budynku WAP ostatniego lakatora tj. Zakładów Produkcji Leśnej „Las” w Przemyśle. Poprzednio wykwaterowano: Zrzeszenie Katolików „Caritas” Oddział Wojewódzki w Przemyśle i Wojewódzką Komendę Ochotniczych Hufców Pracy w Przemyśle.

1983 — Ukazało się wydawnictwo WAP w Przemyśle:

1. A. Fenczak — *Leopold Hauser* (biogram archiwisty).

Opracowała Maria Osładacz

BOGUSŁAW BOBUSIA

PRASA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W PRZEMYŚLU

SPIS TYTUŁÓW

W pierwszym tomie „Rocznika Historyczno-Archiwalnego”, ukazał się Katalog chronologiczny czasopism polskich w latach 1792—1939 w Przemyślu, autorstwa Zygmunta Felczyńskiego¹. Autor nie uwzględnił w nim prasy ukraińskiej (ruskiej) i żydowskiej². W katalogu pominięto także kalendarze, sprawozdania, tzw. pisemka szkolne, kurendy i listy pasterskie, biskupów obrządków rzymskokatolickiego i greckokatolickiego. Umieszczony w Roczniku Katalog był fragmentem opracowywanej przez Felczyńskiego szerszej rozprawy o prasie przemyskiej³, uwzględniającej również czasopisma mniejszości narodowych i młodzieżowe pisma szkolne. Praca ta nie została ukończona⁴. Rękopiśmienne materiały Z. Felczyńskiego zostały przekazane przez jego rodzinę Archiwum Diecezjalnemu Kurii Biskupiej obrządku łacińskiego w Przemyślu.

W ostatnich kilku latach nastąpił znaczny rozwój badań nad historią prasy, pojawiło się wiele artykułów i pozycji książkowych omawiających historię czasopiśmiennictwa poszczególnych okresów dziejowych, bądź ugrupowań politycznych, a także mniejszości narodowych w Polsce.

Dla obecnie sporządzonego spisu, podstawowe znaczenie (oprócz materiałów po Z. Felczyńskim) mają dwie publikacje, a to praca Eugeniusza Misiły⁵ wydana w nakładzie 110 egzemplarzy oraz artykuł Ma-

¹ Z. FELCZYŃSKI, *Katalog chronologiczny czasopism polskich w Przemyślu w latach 1792—1939*, (w:) *Rocznik Historyczno-Archiwalny*.

² W latach 1914/15 polskie czasopismo „Wiadomości wojenne” ukazywało się w wersji niemieckiej i węgierskiej pod tytułami: „Genemigt vom k.u.k. Festungskommariade Kriegsnachrichten” i „Tabar Ujsag”.

³ Z. FELCZYŃSKI, *Z dziejów prasy przemyskiej*, a także maszynapis w zbiorach Archiwum Diecezjalnego Kurii Biskupiej w Przemyślu (ADKBP).

⁴ ZYGMUNT FELCZYŃSKI (ur. 09.1910, zm. 01.1981 r.), prawnik, autor wielu prac z dziejów regionu m.in. „*Fredrum i inne teatra przemyskie w latach 1696J1960*”, Warszawa 1966, „*Sta lat działalności banku rzemieślników i rolników w Przemyślu*”, Przemyśl 1969, „*500 lat Szpitalnictwa w Przemyślu 1461—1964*”, Przemyśl 1965, „*Rozwój kultury Przemyśla 1772—1918*” w: *Tysiąc lat Przemyśla*, Warszawa 1974.

⁵ E. MISIŁO, *Spis tytułów prasy ukraińskiej w drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939*, PAN, IBL, *Prac. Hist. Czasop. Polskiego XIX i XX w.* Warszawa 1983, s. 174.

riana Fuksa⁶ zamieszczony w Biuletynie ŻIH-u ukazującym się w nakładzie 600 egzemplarzy. Powyższe prace ze względu na swój mały nakład nie są dostępne dla szerszego kręgu zainteresowanych.

Zamieszczając Katalog Z. Felczyńskiego w I tomie Rocznika Historyczno-Archiwalnego Redakcja zamierzała publikować w następnych tomach kolejne wykazy prasy polskiej i mniejszości narodowych z wszystkich ośrodków wydawniczych regionu Polski południowo-wschodniej. Tak rozumiany Region obejmuje obszar znacznie szerszy niż obecne województwo przemyskie⁷.

E. Misiło i M. Fuks omawiają prowincjonalną prasę ukraińską i żydowską z lat 1918—1939, na terenie Polski w jej granicach międzywojennych, zebrali ogromny materiał, dotarli i ustalili większą liczbę tytułów prasy przemyskiej niż Z. Felczyński. Korzystali z największych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych w kraju w tym przemyskich oraz ze zbiorów zagranicznych. Felczyński opierał się głównie na zbiorach przemyskich przeprowadzając dodatkowo kwerendę bibliograficzną w lokalnej prasie i najpopularniejszych bibliografiach polskich. Przyjął też inne nieco kryteria i założenia badawcze, nie ujął w swoim opracowaniu kalendarzy i jednodziówek stąd między innymi znacznie większa liczba tytułów prasy ukraińskiej zebranej przez E. Misiłę, w tytułach prasy żydowskiej różnice są też znaczne, ale w tym przypadku większą liczbę tytułów podaje Z. Felczyński, do jego ustaleń należy podchodzić ostrożnie; kilka podanych przez niego tytułów w ogóle nie zachowało się w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych⁸.

Cechą charakterystyczną dla wielu tytułów prasy ukraińskiej, a w większym jeszcze stopniu żydowskiej (i nie tylko przemyskiej) jest ich krótkotrwały żywot. Niektóre tytuły ukazywały się przez krótki okres, następnie najczęściej z powodu kłopotów finansowych upadały⁹.

Podobnie, jak Katalog... Felczyńskiego oddany czytelnikom wykaz prasy sporządzony jest w układzie chronologicznym. Po każdym tytule w oryginalnym brzmieniu, podane jest jego polskie tłumaczenie.

Opis zawiera: częstotliwość ukazywania się tytułu, wydawcę, redaktora odpowiedzialnego, adres redakcji, miejsce i adres drukarni, przeciętną ilość roczników i lata ukazywania się, profil i związką cha-

⁶ M. FUKS, *Materiały do bibliografii żydowskiej prasy prowincjonalnej wydawanej w Polsce 1918—1939*, (w:) *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce*, R. 1981 z. 2 (118) s. 65—87 i z. 3 (119).

⁷ W obrębie tak ujmowanego regionu znajdują się następujące miejscowości: Borysław, Brzozów, Dobromil, Drohobycz, Dukla, Jarosław, Jasło, Jaworów, Krosno, Lesko, Leżajsk, Lubaczów, Łańcut, Nizankowice, Przeworsk, Rawa Ruska, Rymanów, Rudnik, Rzeszów, Sambor, Sanok, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Ustrzyki, Zmiędzygród.

⁸ Z. FELCZYŃSKI podaje 18 tytułów prasy ukraińskiej i 13 tytułów prasy żydowskiej, E. MISIŁO ustalił dla Przemyśla 34 tytuły prasy ukraińskiej, M. FUKS 7 tytułów prasy żydowskiej.

⁹ M. FUKS, *„Materiały do bibliografii żydowskiej prasy prowincjonalnej wydawanej w Polsce 1918—1939”* (w:) *Biuletyn ŻIH w Polsce* nr 3 (119), 1981, a także w materiałach Z. FELCZYŃSKIEGO przechowywanych w zbiorach ADKBP.

rakterystykę, a także informację czy egzemplarze danego tytułu znajdują się w zbiorach przemyskich. Z. Felczyński ujmował także w opisie ceny pojedynczych egzemplarzy danego tytułu lub prenumeraty, podawał także nazwiska i inicjały dziennikarzy piszących oraz stosunkowo pełną charakterystykę.

Opisy Misiły i Fuksa są zwięzłe i uproszczone, celem uniknięcia dużych rozbieżności w poniższym spisie będącym zasadniczo zestawieniem trzech wymienionych pozycji, zastosowano także skrócony opis. Przy niektórych tytułach poszczególnych elementów opisu nie udało się ustalić, są więc one pominięte bez stosowania dodatkowych określeń i skrótów.

Wykaz używanych skrótów:

d — dziennik, tyg. — tygodnik, dw. — dwutygodnik, mies. — miesięcznik, kw. — kwartalnik, niereg. — nieregularny, jedn. — jednodniówka. R — rocznik, wyd. — wydawca, red. — redaktor, red. odp. — redaktor odpowiedzialny, r. i a. — redakcja i administracja, druk. — drukarnia, adr. red. — adres redakcji, str. — stron, p. str. — przeciętna ilość stron, APP — Archiwum Państwowe w Przemyśle, MNZP — Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, AD — Archiwum Diecezjalne Kurii Biskupiej o/ł w Przemyśle, P — Przemyśl.

PRASA UKRAIŃSKA

1. SZEMATYZM WSEGO GREKO-KATOLICKOGO DUCHOWSTWA ŻŁUCZENICH EPARCHII PIEREMYSKOJ, SAMBIRSKOJ i SANICKOJ (Szematyzm całego duchowieństwa grekokatolickiego połączonych diecezji przemyskiej, samborskiej i sanockiej) — R. (1835—1939).

Częste zmiany tytułów. Egzemplarze znajdują się w APP, MNZP, AD.

2. POSŁANNYK (Posłaniec) — dw. wyd. i red. odp. ks. L. Dżołyński, adres red. P-śl, Wodna 10, druk. S. F. Piątkiewicza w P., prec. str. 6—8, R. I—XVIII (1889—1906).

Pismo cerkiewno-narodowe.

3. NOWYJ HAŁYCZANIN (Nowy Haliczanie) — dw. druk. S. F. Piątkiewicza w P.R.I. (1889) nr 1—6, od kwietnia 1889 przeniesiony do Wiednia.
4. WISTNYK PEREMYSKOJ EPARCHII (Wiadomości diecezji przemyskiej) — mies., wyd. Grekokatolicka Kapituła w P., druk. S. F. Piątkiewicza w P. prec. str. 8—12, R. I—XXX (1889—1918), w rocznikach paginacja ciągła. Od 1919 r. wychodził pod zmienionym tytułem PEREMISKI EPARCHIALNY WIDOMOSTI (por. poz. 12).

Egzemplarze znajdują się w APP, MNZP, AD.

5. RUSSKAJA WOLA (Ruska wolność) — dw., red. odp. S. Nosewicz, wyd. S. J. Nosewicz, M. Matwiejko, druk. Udziałowa J. Łazora, adr. red. P. Wodna 2, prec. str. 4, R. I—V (1905—1909).

Wychodziło kolejno w Tarnopolu, Złoczowie, Przemyśle (1908—1909), Tarnopolu. Ilustrowana polit.ekonom. gazeta dla ruskiego społeczeństwa, organ partii staroruskiej.

6. SELANSKA RADA (Chłopska rada) — tyg. red. odp. W. Kipała, wyd. Sielińska Rada, druk Greckokatolickiej Kapituły w P. Knollera i Syna, R. I—II. (1907—1908). Organ Przemyskiej Narod. Organizacji.
7. PEREMYSKIJ WISTNIK (Wiadomości przemyskie) — dw. red. odp. W. Kipała (1909), W. Zahajkiewicz (1909—1910), S. Hupczak (1910—1914), r. i a. Wyb. F. Józefa, wyd. Sielińska Rada, druk. Greckokat. Kapit. Knollera i Syna, przec. str. 4, R. I—VIII (1907—1914).
Prawdopodobnie kontynuacja poz. 6, stąd na roczniku I podano r. III. Organ Przem. Org. Narod.
8. RUSSKAJA ZEMLA (Ruska ziemia) — tyg. wyd. i red. odp. D. Wistocki, adr. red. P. Rynek 12, druk. A. Bluja, przec. str. 8, R. I (1914).
Często konfiskowanc. Nacjonalistyczny Organ Prawosławnych Starorusinów.
9. UKRAINSKA ROBITNICZA HAZETA (Robotnicza gazeta ukraińska) — tyg. wyd. i red. odp. D. Głowa, adr. red. P. Kościuszki 5, druk. A. Bluja, R. I—II (1918—1919). Organ Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii Austrii.
Egzemplarze znajdują się w APP, MNZP.
10. WOLA (Wolność) — nakład A. Jaremy, r. i a. „Narodnyj Dom”, przec. str. 2, R. I (1918).
Nacjonalistyczny Bojowy Organ Ukraińskiej Rady Narodowej w P., nawołujący do walki z Polakami (por. poz. 11).
11. DOLA (Dola) — R. I. (1918). Wydawane przez bezpartyjny Komitet w P., anonimowo przez Polaków i Ukraińców o tendencji ugodowej (kontynuacja poz. 10).
12. PEREMYSKIE EPARCHIALNYJE WIDOMOSTI (Przemyskie wiadomości diecezjalne) kw. wyd. Greckokatolicka Kapituła w P. R. XXXI-L (1919—1939).
Egzemplarze znajdują się w APP, MNZP.
13. UKRAINSKIJ HOŁOS (Głos ukraiński) — tyg. red. odp. D. Gregoriński, r. i a. „Narodnyj Dom”, druk. Knollera i Syna, przec. str. 4, R. I—XIV (1919—1932).
Czasopismo społ.-polit. związane początkowo z UNTP, następnie pod wpływem obozu Hetmańskiego. Od 1929 r. nieoficjalny organ OUN. Od 10.10. do 7.11.1920 r. zawieszono. W jego miejsce wydano jednodniówki UKRAINSKA ZORJA, UKRAINSKIJ DZWIN, UKRAINSKIJ MOŁOT, UKRAINSKA CHATA (por. poz. poz. 15, 16, 17, 18, 38).
14. NASZ GŁOS (Nasz głos) — tyg. P. 1919. Ukazał się jeden numer.
Czasopismo socjalistyczne.
15. UKRAINSKA ZORJA (Ukraińska zorza) — jednod. 10.10.1920 r. P. (por. poz. 13).
16. UKRAINSKIJ DZWIN (Ukraiński dzwon) — jednod. 17.10.1920 r. P. (por. poz. 13).
17. UKRAINSKIJ MOŁOT (Ukraiński młot) — jednod. 31.10.1920 r. P. (por. poz. 13).
18. UKRAINSKAJA CHATA (Ukraińska chata) — jednod. 7.11.1920 r. P. (por. poz. 13).
19. HAZETA ROBITNYCZA (Gazeta robotnicza) — tyg. admin. Olejko, druk. B. Bluja w P., R. I. (1921), nr 1.
Organ „rozłamowej” KPGWŚ.
20. SILSKIJ SWIT (Wiejski świat) — mies. ilustr. red. i wyd. dr S. Dmochowski, L. Beczyński, R. I—II (1923—1924) wyd. w Przem., R. III—VII, (1925—1929) wyd. we Lwowie (dwutyg.).
Greckokatolickie czasopismo społ.-relig., związane z Ukraińską Chrześcijańską druk. „Diło” — Lwów.
21. BESKYD (Beskid) — tyg., dwutyg., red. odp. ks. O. Orski, r. i a. P. Plac Czackiego 5, wyd. Eparchialna Policz, druk. Knollera i Syna w P., przec. str. 4, R. IV—VI (1931—1933) wyd. w Przem., R. I—IV, (1928—1931) wyd. we Lwowie, Organizacją, (por. poz. 37).

22. WYBORCZI WISTI (Wieści wyborcze) — jedn. 5.02.1928 r. P.
23. JEDNIS SEL — ROBA (Jedność Sel-Roba) — jedn. 29.01.1928 r. P.
24. UKRAIŃSKIJ WYBORJEC (Wyborca ukraiński) — jedn. 23.02.1928 r. P.
25. ILUSTROWANYJ UKRAIŃSKIJ NACIONALNYJ KALENDAR (Ilustrowany ukraiński kalendarz narodowy) — 1928—1931.
Czasopismo rolnicze.
Zmiany tytułów w latach 1929, 1930, 1931.
26. WESOŁYJ KALENDAR (Wesoły kalendarz) — 1929 P.
27. NARODNIJ KALENDAR (Kalendarz ludowy) — 1929 r. P.
28. RODINNIJ KALENDAR (Kalendarz rodzinny) — 1929 r. P.
29. TOWARISZ SJELIANINA (Towarzysz chłop) — 1929 r. P.
30. ILUSTROWANYJ ZAHALNIJ KALENDAR (Ilustrowany kalendarz powszechny) — 1929 r.
31. ILUSTROWANYJ WESEŁY KALENDAR (Ilustrowany wesoły kalendarz) — 1930 r. P. 1931 r. ukazał się pod tytułem ILUSTROWANYJ ZBIRNYJ WESEŁY KALENDAR.
32. NAUKA I ROZWAHA (Nauka i rozrywka) — tyg. dodatek do Ukraińskiego głosu, 1930 r. (por. poz. 13).
33. NASZ PRAPOR. ILUSTROWANYJ KALENDAR-ALMANACH (Nasz sztandar. Ilustrowany kalendarz - almanach) — 1930 r. P.
Spółdzielnia wydawnicza „Nasz kraj”.
34. HOSPODARSKIJ KALENDAR (Kalendarz gospodarski) — 1930 (?), Przem. (?).
35. ILUSTROWANYJ ZBIRNYJ RODINNYJ KALENDAR (Ilustrowany zbiorczy kalendarz rodzinny) — 1931 r. P.
36. WIDOMOSTI (Wiomości) — 1932 (?) P.
Bezpartyjny organ księży greckokatolickich.
37. UKRAIŃSKIJ DESKYD (Beskid ukraiński) — wyd. red. odp. J. Kostuk, r. i a. P. Kościuszki 3, pismo red. komitet, druk. Knollera i Syna w P., przec. str. 8, R. VII—XII (1934—1939). Kontynuacja Beskidu (por. poz. 21).
38. NASZA ZEMLA (Nasza ziemia) — tyg. red. odp. E. Zyblikiewicz, red. i a. P. Kościuszki 3, druk. „Pośpieszna” w P. ul. Kolejowa 5, R. I (1935).
Czasopismo społ.-polit. o kierunku narodowym.
Próba kontynuacji Ulraińskiego głosu (por. poz. 13).
39. INFORMATOR (Informator) — 1935 r. P. Ukazał się jeden numer.
Pismo komunistyczne.
Egzemplarz znajduje się w APP.
40. PRORIW (Wyłom) — dwut. red. odp. S. Fedaczyński, adr. red. P. Mickiewicza 24, druk. A. Bluja w P. R. I—II (1936—1937).
Czasopismo społ.-polit. o kierunku narodowym.
41. ZMAH (Walka) — tyg. 1937 r. Przemysł, 1937—1939 Lwów.
Czasopismo sportowe.
42. NADSAŃSKA ZEMLA (Ziemia Nadsańska) — dwut. R. I—II (1938—1939).
Czasopismo społ.-kult. poświęcone gromadzeniu i popularyzacji materiałów z zakresu historii Przem. i jego okolic.

PRASA ŻYDOWSKA

1. PRZEMYSŁER VOLKSSTIME (Przemyski głos ludu) — tyg. R. I. (1905). Wydany z okazji wyborów, zaraz po nich przestaje wychodzić.

2. PRZEMYSŁER VOLKSSTIME (Przemyski głos ludu) — tyg. red. i wyd. Mechel Osterreich, red. odp. Pillersdorf, druk. Schwarza i Robinsohna w P.R. I—II. (1908 — 25.03.1909).
Powstałe w okresie wyborów do Rady Gminnej.
3. PRZEMYSŁER NACHICHTEN (Wiadomości przemyskie) — wyd. nakł. Komitetu Wyborczego w P. druk. J. Fischer w Krakowie, przec. str. 6, R. I (1911).
Wydane z okazji wyborów do Rady Państwa, antysocjalistyczne, popierało kandydata Narod. Demokr. (por. poz. 4). APP.
4. PRZEMYSŁER VOLKSSTIME (Przemyski głos ludu) — w podtytule; pismo poświęcone wiadomościom żydowskiemu ludu — wyd. i red. odp. Kalman Pillersdorf, druk. Schwarza i Robinsohna w P., przec. str. 6, R. III (1911). Podobnie jak poz. 3 wydane z okazji wyborów do Rady Państwa, powstałe pod wpływem socjalistów.
5. DAS WORT (Słowo) — dwut. R. I. (1912).
Wg. informacji prasy miejscowej w X.1912 r. miał zacząć wychodzić nowy dwut., redagowany przez komitet zapewniający demokratyczny kierunek pisma. Egzemplarzy nie odnaleziono.
6. PRZEMYSŁER VOLKSSTIME (Przemyski głos ludu) — tyg. R. I. (1914).
Pod tym tytułem miało ukazać się stałe pismo, na które miejscowi działacze żydowscy zapewniali fundusze. Potwierdzenia ukazania się pisma i egzemplarzy nie odnaleziono.
7. PREMISLER JID, DER (DER PRZEMYSŁER JÓD) (Żyd przemyski) — tyg. red. odp. E. H. Luft, red. komitet, wyd. dr S. Schutzman i dr M. Richter, adr. red. P. Mickiewicza 19, druk. Knoller i Syn, przec. str. 4—6, R. I—VII (1919—1925). Częste zmiany wydawców i redaktorów odpowiedzialnych.
8. PRZEMYSŁER NOJES (Nowiny przemyskie) — tyg. R. I. (1927).
9. FOLKSFREJND (FOLKS-FRAJND) (Przyjaciel ludu) — tyg. red. Samuel Altbaler, (red. i wyd. Gromel), wyd. dr B. Wajntreub, adr. red. P. Dworska 14, R. I—III (17.06.1927 — 23.05.1929).
10. NAJE FOLKS-CAJTUNG (Nowa gazeta ludowa) — dwut. red. odp. i wyd. Iszaacher Fridusan, adr. red. P. 3 Maja 14, druk. Knoll-Zohn w P. 31.12.1927 — 24.12.1928 r.
11. PRZEMYSŁER FOLKS-SZTYME (Przemyski głos ludu) — red. odp. i wyd. Kalmen Filesdrof, adr. red. i wyd. P. Grodzka 15, Szkolna 2, druk Knoller i Syn 20.01.1928 r.
12. UNZDER TRYBUNE (Nasza Trybuna) — tyg. red. odp. i wyd. Emanuel Gramet, adr. red. i wyd. P. Dworska 14, druk S. Baumgarten w Jarosławiu ul. Grunwaldzka 25.07.1930 — 3.06.1932. Poświęcone sprawom polit.-ekonom. i kultur. Jedna strona ukazuje się w języku polskim.
13. SYJONISTYSZE EMES DI (DER SIONISTISZER EMES) (Prawda syjonistyczna) — red. odp. mgr Stremer, wyd. dr B. Weintraub, adr. red. P. Franciszkańska nr 35, druk „Pośpieszna” w P.R.I. (1931—1932). Nr 1/1931 wyszedł jako jednodniówka. Organ centrali Mizrahi w Małopolsce.
14. PRZEMYSŁER KULTUR-FRAGEN (Przemyskie problemy kultury) 1936 r.
15. PRZEMYSŁER TRIBUNE (Przemyska trybuna) — tygodnik.

JANINA JURASIŃSKA

Liceum Ogólnokształcące w Dynowie, Dynów 1980.

W ostatnich latach w województwie przemyskim ukazuje się coraz więcej publikacji jubileuszowych wydawanych w związku z obchodami rocznic utworzenia różnych instytucji. Do wydawnictw o takim właśnie charakterze można zaliczyć omawianą, jednoarkuszową pracę. Poświęcono ją Liceum, które kontynuuje tradycje Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum w Dynowie utworzonego dzięki inicjatywie miejscowych działaczy społecznych tuż po wyzwoleniu w roku 1944.

Praca zawiera „Szkic historyczny Liceum Ogólnokształcącego w Dynowie” w latach 1944—1979 i „Ważniejsze osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze” tych 35 lat. W dodatkach zamieszczono „Dotychczasowe zjazdy wychowanków” oraz wykazy dyrektorów i nauczycieli szkoły. Całość daje niezły obraz rozwoju zakładu związanego od chwili powstania z Polską Ludową. Szkoda tylko, że autorka nie zaopatrzyła swego opracowania w przypisy, co podniosłoby jego poziom. Publikację urozmaicają fotografie. Niestety jednak poziom techniczny, zwłaszcza fotokopii dokumentów, nie jest zadowalający.

Ogólnie biorąc wydawnictwo bardzo potrzebne. Poszerza niewątpliwie wiedzę w zakresie historii oświaty i wychowania na południowo-wschodnich ziemiach Polski w okresie władzy ludowej. Oby zachęciło ono dyrekcje innych szkół do opracowania podobnych publikacji.

AUGUST FENCZAK

ANTONI KUNYSZ

Inż. Kazimierz Maria Osiński współtwórca Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyśle, Przemyśl 1984, s. 14.

Z zadowoleniem należy przyjąć opublikowanie drukiem biogramu K. M. Osińskiego przez Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w nakładzie 1000 egzemplarzy. Opublikowany biogram K. M. Osińskiego wydany z okazji 100 rocznicy jego urodzin jest równocześnie pokłosiem zorganizowanej przez Wojewódzki Oddział Stowarzyszenia PAX, Muzeum Okręgowe, Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Przyjaciół Przemyśla i Regionu w Przemyśle sesji, która odbyła się 14 grudnia 1983 roku. Omawiany biogram K. M. Osińskiego jest trzecim z kolei. Uprzednio ukazały się biogramy Osińskiego tego zasłużonego dla kultury Przemyśla człowieka K. Wolskiego (1958) w Roczniku Prze-

myskim t. IX, z. 1 i autorstwa M. Krajewskiego (1973) w publikacji *Z dziejów kultury i literatury ziemi przemyskiej*, t. II. Samo ukazanie się w tak niedługim czasie trzech biogramów wskazuje na zainteresowanie badaczy tą niezwykłą i kontrowersyjną postacią. Wskazuje na to również fakt zorganizowania przez tak liczne towarzystwa i instytucje wspomnianej powyżej sesji. Biogram autorstwa A. Kunysza jest bardziej szczegółowy i zawiera najwięcej informacji dotyczących życia i działalności Osińskiego. Autor omówił w kilku podrozdziałach działalność w dziedzinie muzealnictwa, publicystyki, twórczości literackiej, działalności polityczno-społecznej, pracy pedagogicznej, pracy naukowo-badawczej, działalności popularyzatorskiej oraz jego prace projektowe z dziedziny architektury. Zaslugą autora biogramu jest omówienie poszczególnych dziedzin, którymi zajmował się Osiński i zgromadzenie do nich wielu informacji dotychczas nieznanych poprzednim autorom publikowanych szkiców. Niemniej autor omawianego biogramu nie dotarł do materiałów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Przemyśle, gdzie znajdują się akta dotyczące rodziny Osińskich, jak również do wzmiankowanego przez autora biogramu pamiętnika Osińskiego, który znajduje się w rękach prywatnych w Sanoku, a także prasy przemyskiej wykorzystanej w stopniu zbyt ograniczonym, co zubożyło opracowany biogram i nie pozwoliło autorowi na pełne omówienie tak interesującej postaci, posiadającej wszechstronne zainteresowania i niespożytą energię w działaniu na rzecz rozwoju przemyskiego ośrodka kultury i uczynieniu z miasta liczącego się centrum kultury. Niewykorzystanie przytoczonych powyżej materiałów uniemożliwiło wszechstronne omówienie tak złożonej postaci oraz uwarunkowań, w których podejmował działania na rzecz rozwoju kulturalnego środowiska. Przynależność Osińskiego do licznych towarzystw i organizacji budzi wątpliwość czy miał on fizyczną możliwość pracy społecznej i zawodowej we wszystkich organizacjach, stąd też hipoteza, że część z nich traktował instrumentalnie lub prestiżowo wykorzystując je w propagowaniu swych idei. W biogramie widoczne jest idealizowanie K. M. Osińskiego, a przecież nie umniejsza zasług wytoczenie mu przez miasto zarzutów dotyczących dokonanych przez niego nadużyć finansowych, czy przemilczenia działalności K. M. Osińskiego w Radzie Robotniczo-Mieszczańskiej, której był obok W. Robliczka organizatorem. Rada ta miała charakter drobnomieszczański i zwalczała PPSD. Pominięte zostały związki Osińskiego z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, a ściślej z jego lewicą, którą w Przemyśle reprezentowało jej czasopismo *Prawda Przemyska* redagowana przez Osińskiego. Niedomówieniem jest określenie, że walczył o wolność miasta w okresie tworzenia się państwa polskiego, po prostu brał udział w walkach przeciwko Ukraińcom, którzy zajęli jego prawobrzeżną część w listopadzie 1918 roku, podobnie aresztowanie Osińskiego w 1949 roku nastąpiło w wyniku postawienia mu zarzutu działalności konspiracyjnej przeciwko władzy ludowej, a sąd prawomocnym wyrokiem skazał go na więzienie. Po opuszczeniu więzienia nie został zrehabilitowany, przemilczona została również przynależność Osińskiego do masonerii itp. Sprostowania wymaga błędnie przez autora podana informacja, że Osiński po wojnie (1914—1918) jest współtwórcą Komitetu Archiwum Wojennego, gdyż Komitet powstał w roku 1916. Niejasne jest sformułowanie dotyczące starań czynionych o odzyskanie wywiezionych w czasie budowy twierdzy przemyskiej wykopalisk (starania te miały miejsce przed wybuchem I wojny światowej), podejmowane próby ratowania dzwonów miały miejsce w czasie wojny, a nie po jej zakończeniu. Budzi wątpliwość działalność Osińskiego jako archeologa, gdyż nie posiadał do niej przygotowania, a prowadził jako samouk. Szkoda, że autor biogramu nie dotarł do materiałów związanych z działalnością antyaustriacką Osińskiego, za którą został jako uczeń gimnazjum skazany wyrokiem sądu, wydalony z gimnazjum przemyskiego konty-

nuował naukę w Krakowie, gdzie zdał maturę. Przytoczone powyżej uwagi nie umniejszają wartości opracowanego biogramu, ukazując równocześnie trudności, na jakie napotykał autor w dotarciu do materiałów źródłowych z uwagi na ich rozproszenie. Biogram K. M. Osńskiego jest podobnie, jak sylwetki archiwistów przemyskich wydane staraniem Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle, rozszerzoną kontynuacją publikacji sylwetek zasłużonych dla miasta ludzi przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle w jego Roczniku i winny być kontynuowane przez wszystkie placówki o charakterze naukowym Przemyśla.

ZDZISŁAW KONIECZNY

ANTONI KUNYSZ

Muzeum Narcdowe Ziemi Przemyskiej w Przemyśle, Zarys monograficzny, Przemyśl 1984, s. 19, tabele, ilustracje.

Wydanie zarysu monograficznego muzeum w Przemyśle w 75-lecie jego istnienia było zamiarem ze wszech miar słusznym. Wydany zarys dziejów muzeum obejmuje krótką historię, w której autor przedstawił powstanie muzeum będące rezultatem starań kilku wybitnych miłośników przeszłości, lokalnych patriotów poświęcających swój czas i pieniądze na ten cel. Omówione dzieje muzeum obejmują lata 1909—1984, a więc jego historię prawie po dzień dzisiejszy. Pokrótkce omówiono zmiany organizacyjne, jakie w omawianym okresie miały miejsce, bazę lokalową, zbiory, działalność i osiągnięcia muzeum. Na szczególną uwagę zasługują aneksy stanowiące bogaty materiał do działalności muzeum. W zamieszczonych tabelach przedstawione zostały w odstępach rocznych (od roku 1949 do roku 1983) zbiory muzealne, biblioteczne, liczba odwiedzających muzeum, ilość odczytów i słuchaczy, wystaw, a także stan zatrudnienia pracowników na pełnym etacie i niepełno zatrudnionych. Nawet pobieżne spojrzenie na zamieszczone tabele pozwala zauważyć rozwój tej zasłużonej dla kultury regionu placówki. Pozwalają one na zapoznanie się z organizowanymi w latach 1949—1983 wystawami czasowymi, własnymi i obcymi, organizowanymi w lokalu muzeum, innych salach wystawowych miasta, a także wystawami organizowanymi przez muzeum w innych miastach i za granicą, pracami wykopaliskowymi prowadzonymi w latach 1963—1983 przez dział archeologiczny muzeum przemyskiego wg miejscowości, charakteru stanowiska, okresu, z którego pochodzi wykopalisko, miejsca złożenia materiału uzyskanego w czasie prowadzonych prac. Zestawienia obejmują wydawnictwa muzeum w latach 1952—1984, sesje organizowane w latach 1959—1984 samodzielnie lub wspólnie z innymi instytucjami i organizacjami, z podaniem autorów, ich miejsca zamieszkania, tematu referatu itp. Zestawienie wykładów przedstawia cykle organizowanych przez muzeum odczytów z podaniem referenta i tematu odczytu oraz informacje o współorganizatorach akcji odczytowej. Praca zawiera 55 zdjęć przedstawiających zbiory muzealne, sale wystawowe, budynek muzeum i budynki jego filii.

Praca zawiera kapitalny materiał do historii muzeum przemyskiego. Uprzednio (w roku 1948, 1954, 1966, 1969, 1979) ukazały się publikacje omawiające historię muzeum takich autorów, jak K. M. Osńskiego, S. Lwa czy Ł. Turczak. Autor omawianej publikacji wydał kilka prac tematycznie nawiązujących do historii muzeum lub stanowiących zarys jego dziejów. Nie umniejsza to w niczym wartości omawianej pu-

blikacji tym bardziej, że zawiera ona cenne zestawienia statystyczne i materiałowe. Biorąc pod uwagę dotychczasowe prace, a także ogłoszoną drukiem bibliografię muzeum należy oczekiwać na opracowanie monografii tak zasłużonej dla kultury Przemysła i regionu placówki, która uzyskała w roku swego 75-lecia status muzeum narodowego.

ZDZISŁAW KONIECZNY

ARTUR LEINWAND

Posel Herman Lieberman. Wyd. lit., Kraków 1983, s. 274.

Książką godną uwagi, o istotnym znaczeniu dla przyszłych prac nad dziejami ruchu socjalistycznego w Polsce jest monografia Hermana Liebermana, wydana nakładem Wydawnictwa Literackiego. Praca ukazała się w drugiej połowie 1983 roku i jak dotychczas nie została — w każdym razie w stopniu na jaki, moim zdaniem zasługuje — przedstawiona szerszemu ogółowi czytelników. Autorem dzieła jest Artur Leinwand, który w książce podsumował dwudziestoletnie badania. Biografia Liebermana stanowi istotny krok w przygotowaniu syntezy ruchu socjalistycznego, przedsięwzięcia wymagającego wnikliwości badawczej, powściągliwości w ferowaniu sądów — słowem wyjątkowego stopnia naukowej odpowiedzialności.

Praca, o której mowa, dotyczy jednego z liderów Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego (PPSD) oraz Polskiej Partii Socjalistycznej. Autor starał się wydobyć zjawiska najważniejsze ze sfery życia osobistego i politycznego Liebermana i ich najważniejsze następstwa. Nie było to życie łatwe. Nie wszystko da się zakwalifikować jasno i jednoznacznie. Owo niezwykle bogate i wszechstronne życie, determinowane było zarówno warunkami społeczno-politycznymi w zaborze austriackim, jak i w niepodległej Rzeczypospolitej, złożoną sytuacją wewnętrzną w PSD i PPS, wreszcie skomplikowaną sytuacją międzynarodową.

Obfite w ciężkie, nawarstwiające się wydarzenia życie Liebermana przechodziło zmianne koleje losu. Urodzony w 1870 r. w Galicji, tam też rozwinął swą działalność społeczną i polityczną. Galicja mimo, iż cieszyła się dużą swobodą polityczną i samodzielnością, co korzystnie ją odróżniało od pozostałych zaborów, przeżywała bardzo trudną sytuację ekonomiczną, która rzutowała w latach późniejszych na radykalizm społeczny. Szkoda, iż nie jest to monografia działacza na tle epoki, będącego zarazem świadkiem narodzin i dojrzewania polskiego ruchu robotniczego. Nie jest bynajmniej kwestią przypadku, iż właśnie w Galicji na przełomie wieków XIX i XX wyrosła i ukształtowała się liczna grupa działaczy chłopskich i robotniczych. Przywódcy ruchu ludowego, jak Wincenty Witos, Jakub Bojko, Tomasz Dąbal i Jan Stapiński wywodzili się ze wsi z chłopstwa. Galicja, zaczęła słusznie uchodzić za kolebkę ruchu ludowego. Tam bowiem najczęściej mamy do czynienia z polityczną aktywizacją warstwy chłopskiej, tam też powstały pierwsze chłopskie ugrupowania polityczne. Natomiast działacze polityczni, socjalistyczni pochodzili z różnych warstw społecznych: Stanisław Łańcucki, Józef Hudec, Jan Englisch, Leon Misiólek — ze środowiska robotniczego; Ignacy Daszyński, Jędrzej Moraczewski, Tadeusz i Witold Regerowie — ze środowiska drobnych posiadaczy ziemskich, a Herman Diamand i Herman Lieberman ze spolonizowanego mieszczaństwa czy drobnomieszczaństwa żydowskiego. Ruch robotniczy przyciągnął dużą liczbę Żydów zasymilowanych, ponieważ

traktował na równi towarzyszy różnego pochodzenia i wiary oraz przewidywał całkowite równouprawnienie wszystkich mieszkańców kraju. Zdecydowanie przeciwstawiał się, budzącemu się nacjonalizmowi polskiemu i towarzyszącemu mu nacjonalizmowi ukraińskiemu i żydowskiemu.

Oto jeden z kluczy prowadzących do odpowiedzi na pytanie: dlaczego właśnie w Galicji ukształtowała się znaczna grupa działaczy chłopskich i robotniczych.

Wspominałem o sytuacji międzynarodowej. Nie jest wprawdzie ona przedmiotem analizy, ale ponieważ nie sposób zapomnieć, jak wielkie odciskała piętno na tym, co działo się w Polsce. Na wyborze kierunków politycznych, na warunkach w jakich Liebermanowi przypadło żyć i pracować w tym trudnym w naszych dziejach — dwudziestolecu międzywojennym.

Gros uwagi autora książki skoncentrowany jest na życiu osobistym bohatera. W trakcie lektury towarzyszy nam zawsze świadomość wydarzeń politycznych. Nie jest to oczywiście przypadek, nierozdzielne to bowiem były zawsze procesy. Przemiany społeczne, polityczne dokonujące się w dwóch różnych epokach historycznych, w których żył i działał Lieberman, pociągały za sobą wielorakie konsekwencje w jego życiu.

Lieberman był obecny w polskim życiu politycznym przez blisko 50 lat. Były to lata nieustannej walki o demokrację i socjalizm. Wszystkie niemal podstawowe problemy polityczne i społeczne epoki, w której żył — znalazły odbicie w jego działalności. Jedni go czcili, inni zaś zwalczali. Przyjaciele albo przeciwnicy obdarzali go epitetami, które zmieniały się zależnie od sytuacji. W oczach jednych uosabiał najwspanialsze cechy rewolucjonisty, w oczach innych — zdrajca klasy robotniczej. Mówiono o nim, iż jest buntownikiem i antymilitarystą, germanofilem, frankofilem, bluźniercą, heretykiem, nacjonalistą żydowskim i zdrajcą sprawy żydowskiej, socjalfaszystą i komunistą, pilsudczykiem i sikorszczykiem, ateistą, masonem i obrońcą księży oraz prawdziwym chrześcijaninem. I nie mogło być inaczej. Był bowiem postacią oryginalną, barwną, wielowymiarową i kontrowersyjną. Poglądy jego i działalność stawały się często przedmiotem krytyki i niezrozumienia. Przeciwności losu, prześladowania policyjne, kłopoty rodzinne, bolesne nieporozumienia i rozbieżności z bliskimi współtowarzyszami walki czynią, iż biografia Liebermana tchnie żywiołowym autentyzmem przeżyć, doznań, przemyśleń, obserwacji i intencji, odsłania psychologiczne motywy i hamulce. Wprawdzie Leinwand wyeksponował pozytywne cechy bohatera, jednak ich nie przecenia i nie idealizuje.

W roku 1896 Lieberman dostał posadę aplikanta w kancelarii adwokackiej w Przemyślu. Związał się na stałe z tym miastem i wszędzie, gdzie rzucał go los, tęsknił za nim i myślami wracał nad San. Przez pół wieku politycznej działalności, uważał się za przedstawiciela ludu przemyskiego.

Młody adwokat, bardzo szybko wybił się na czoło przemyskiej PPSD. Do popularności lokalnej dołączył się rozgłos ogólnokrajowy. Na gruncie przemyskim zetknął się z przywódcą miejscowej PPSD — Witoldem Regerem.

Początkowo współpraca z Regerem nie układała się dobrze, lecz już w następnym okresie można mówić o harmonijnym współdziałaniu. Lieberman był obrońcą Regera w kilku wytoczonych mu procesach, a nie jak mylnie podaje autor, że we wszystkich procesach. Reger w swoim krótkim, bo zaledwie dwudziestoosmioletnim życiu sądzony był aż 30 razy, przeto wątpliwe, czy za każdym razem obrońcą był Lieberman.

Niezbyt zrozumiałe jest określenie toczącej się w 1897 roku kampanii wyborczej do parlamentu austriackiego, jakoby przechodzącej „w warunkach strasznego terrozu”. Autor przyjął na tzw. „wybory badeniowskie” punkt widzenia socjalistów ga-

licyjskich, którzy po wejściu do Izby Deputowanych zradykalizowali jej oblicze, rozpoczynając kadencję od krytyki Badeniego, zarzucając mu nadużycia wyborcze. Wprowadzenie do parlamentu dwóch tylko posłów socjaldemokratycznych (I. Dąszyński, Jan Kozakiewicz), było zapewne wynikiem braku zdyscyplinowania w kierownictwie PPSD czy nawet rozgrywek wewnątrzpartyjnych, osłabiających możliwości oddziaływania na potencjalnych wyborców.

Sytuacja społeczno-polityczna w monarchii habsburskiej oraz nominacja na premiera w naddunajskiej stolicy, dziedzica Buska, Kazimierza hr. Badeniego znajdowały odzwierciedlenie w działaniach podejmowanych przez galicyjskie partie polityczne, w tym PPSD. Wprawdzie, nominacja Badeniego była sukcesem zachowawczego obozu, to jednak wiązano z nim pewne oczekiwania i nadzieje. Miał on wyprowadzić Austro-Węgry z kryzysu, wstrząsane konfliktami społecznymi obok narodowych, tendencjami centralistycznymi obok federacyjnych, nacjonalizmem, orientacjami pangermańskimi i pansłowiańskimi. Wszystko to jak w soczewce skupiało się także na terenie Galicji, w tym również na gruncie przemyskim.

Szkoda, iż autor biografii pominął stosunek Liebermana do wielu poruszanych tu kwestii, zwłaszcza do tak ważnego zagadnienia jak problem młodej burżuazji polskiej, która nie mogła inaczej rozwijać się, jak w ostrej walce konkurencyjnej z żydowską burżuazją, monopolizującą wiele dziedzin życia ekonomicznego.

Niesłuszne jest pominięcie stosunku Liebermana do działającej na terenie Galicji socjaldemokracji ukraińskiej i żydowskiej oraz do ukraińskiej i żydowskiej mniejszości narodowej.

Pewną wskazówką w tej materii, może być udział Liebermana w wyborach do parlamentu austriackiego.

Zwycięstwa jakie odniósł w roku 1907 i 1911 nie byłyby możliwe, gdyby go poparli tylko polscy, ukraińscy i żydowscy robotnicy zorientowani socjalistycznie. W rzeczywistości zyskał uznanie także warstw średnich ludności Przemyśla, których Lieberman bronił przed nadużyciami władz. To on zgłosił w 1910 r. w parlamencie wniosek o wydanie ustawy, rozciągającej na robotników, rzemieślników i drobnych kupców, prawa wolnego od egzekucji i nietykalnego minimum egzystencji, zagwarantowanego dotąd tylko dla urzędników państwowych. Czyniło to Liebermana popularnym wśród wielonarodowej ludności Przemyśla do tego stopnia, że nawet pa-szkwił wypominający mu wyznanie mojżeszowe, nie podważył jej i nie przeszkodził mu w odniesieniu zwycięstwa wyborczego.

W poglądach Liebermana, a co za tym idzie także w działaniu, następowały ewolucje. Gdy w początkach swej działalności, kwestię narodową uważał, tak jak inni socjaliści, za mniej ważną, to już na początku naszego stulecia uznał ją za decydującą, co go doprowadziło do Legionów Polskich, pełniąc tam obowiązki oficera audytora i oficera wywiadu.

W niepodległej Polsce przede wszystkim działał w parlamencie, gdzie w pełni rozwinął się jego talent oratorski. Był mówcą wspaniałym, jednym z najlepszych mówców w dziejach polskiego parlamentaryzmu, choć dla rozwinięcia swej sztuki potrzebował szerszego audytorium, lepiej się czuł gdy przemawiał do kilku tysięcy, niż do kilkunastu czy kilkudziesięciu osób. Był kimś, kto potrafił popularyzować swą partię. Fascynował sobą, gestem, głosem, spekulacje intelektualne schodziły na dalszy plan. W jego artykułach, wystąpieniach wiecowych i mowach parlamentarnych zostało świadectwo biegu historii — warunków, w jakich kształtował się ruch socjalistyczny, dowód walki robotników o prawa polityczne.

Był człowiekiem twardym, upartym w swych dążeniach do celu, człowiekiem z ludzkimi przywarami, fobiami i sympatiami. O różnych sprawach związanych z jego

życiem historia jeszcze się wypowie, w sensie dodatnim i ujemnym, korygując dotychczasowe oceny. Ale jednego z pewnością nie zmieni: że był to człowiek o wielkim rozumie, sile woli i — jak słusznie napisano na jego symbolicznym nagrobku w Przemysłu — „obroncą pokrzywdzonych”.

Nie wszystkim podobał się jego sposób bycia. Publicyści sympatyzujący z ruchem socjalistycznym dowodzili: to wielki działacz polityczny i słusznie noszony na rękach trybun ludowy. Tę opinię podzielała również znaczna część jego przeciwników politycznych. Byli jednak i tacy, którzy twierdzili, że jest złym duchem i zdrajcą stanu.

Autor przemilcza konflikty i kontrowersje w łonie przemyskiej organizacji PPS, kierowanej przez Liebermana, z niewielkimi przerwami, aż do opuszczenia kraju w 1933 r. po zatwierdzeniu wyroku w procesie brzeskim. Właśnie na terenie przemyskiego PPS doszło do „zderzenia” Liebermana z Łańcuckim. Ci dwaj działacze nie lubili się nawzajem. Pogłębiające się konflikty osobiste, później przeszły w trwałe antagonizmy. U źródeł wzajemnych animozji leżał odmienny stosunek obu działaczy do PPS i jej polityki.

Ten okres życia Liebermana charakteryzował się wyraźną ewolucją poglądów politycznych, oddalających się od radykalizmu i grawitujących w kierunku pozycji umiarkowanych, co spotkało się z ostrą krytyką Łańcuckiego.

Stanisław Łańcucki oponując przeciwko nadawaniu Radom Delegatów Robotniczych charakteru partyjnego spotkał się z opozycją przywódców PPS. W Przemysłu Lieberman również zajął stanowisko niechętnie Łańcuckiemu. Zażądał on wówczas od Liebermana, że albo położy tamę niebezpiecznemu prądowi i będzie popierał radykalny program RDR, albo on ustępuje z Rady.

Nastąpił wśród członków i zwolenników przemyskiej RDR rozłam; niektórzy poszli za Łańcuckim przeciw Liebermanowi. Konflikt zaostriżyl się na tle stosunku PPS do wojny polsko-radzieckiej oraz na tle jej reformistycznego programu, doprowadzając Łańcuckiego do zerwania z własną partią i do zbliżenia się do ruchu komunistycznego. Łańcucki interesy klasy robotniczej, tak jak on je rozumiał — plasował ponad innymi i to stawiało go w sytuacji konfliktowej, antagonistycznej nie tylko wobec klas posiadających, ale także wobec większości szeregów PPS, oraz wobec większości chłopów i robotników; stąd jego izolacja, która jakże plastycznie ukazuje się nam na przykładzie działalności parlamentarnej. Gdy w roku 1924 Sejm podejmował decyzję o wydaniu władzom sądowym Łańcuckiego — już jako posła komunistycznego — Lieberman poparł wniosek Komisji Regulaminowej i Nietykalkości Poselskiej, zezwalającej na aresztowanie Łańcuckiego.

Komuniści niejednokrotnie odrzucali poglądy Liebermana. W trakcie wiecu w Krośnie zorganizowano w roku 1924 przez PPS — Lieberman wygłosił przemówienie, na które replikował Władysław Gomułka, zarzucając socjalistom staczanie się na pozycje prawicowe. Większość zebranych poparła wywody Gomułki — wówczas działacza Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego.

Momentem zwrotnym w osobistych losach Liebermana była sprawa ministra Czechowicza, za przekroczenia budżetowe bez zgody Sejmu, która doprowadziła go na ławę oskarżonych w słynnym procesie brzeskim. To właśnie Lieberman oskarżał Czechowicza przed Trybunałem Stanu, manifestując swoją walkę w obronie zagrożonego ustroju demokratycznego, nazywając koncepcję Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem jako próbę uczynienia z Polski „satripię wojskową”.

Postawienie przywódców Centrolewu w stan oskarżenia i wytoczenie im w Brześciu procesu było aktem zemsty. Szeroka opinia publiczna nie była aż tak dokładnie zorientowana o akcji Centrolewu, zwłaszcza o intencjach kongresu krakowskiego.

Akt oskarżenia zarzucał, iż Centrolew chciał dokonać zamachu stanu i siłą przejąć władzę, że planowano „marsz na Warszawę”, czego następstwem były incydenty w 22 miastach — to oddziaływało na wyobraźnię społeczeństwa i nastawiało go niechętnie wobec oskarżonych, w tym wobec Liebermana, umieszczonego na pierwszym miejscu na liście sądzonych.

W ostatnim słowie Lieberman zawołał: „Biada narodowi, który milczy gdy naruszane są jego prawa. Dlatego w Krakowie powiedzieliśmy do mas: wasz głos musi zabrzmieć, gdy się rozstrzyga pytanie, czy Polacy mają żyć w wolności”.

„Sprawa brzeska” niewątpliwie zbliżyła Liebermana do Karola Popiela i Wojciecha Korfiatego. Do tego należy dodać związki z gen. W. Sikorskim datujące się jeszcze od czasów I wojny światowej. Sikorski, Korfanti i Witos byli twórcami Frontu Morges, którego instytucjonalnym wyrazem stało się utworzenie w 1937 r. Stronnictwa Pracy, Lieberman zaś domagał się by PPS poparła SP w ramach koalicji antysanacyjnej.

Sympatia Liebermana wobec partii programowo katolickiej zapewne wynikała z jego przekonań światopoglądowych. Uważał on, iż socjalizm jest rozwinętą konsekwencją Wielkiej Rewolucji Francuskiej, której hasła mają swój początek w Ewangelii, to zaś — jego zdaniem — stwarzało podstawy do symbiozy chrześcijaństwa i socjalizmu.

Stosunek Liebermana do religii był znamienity, nadający jego sylwetce duchowej rys charakterystyczny. Nigdy nie był marksistą w pełnym tego słowa znaczeniu. Jego socjalizm nie był nigdy pogłębiony, a znajomość teoretyczna powierzchowna. Socjalizm Liebermana był przede wszystkim związany z uczuciem miłosierdzia i współczucia dla nędzy ludzkiej, pociągał — jak się wydaje — heroizm walki i kul mesjanistyczny, wybawienie uciskanych.

Lieberman podkreślał dużą wartość etyki chrześcijańskiej oraz zwracał uwagę na motywację moralną, którą stawiał na równi z motywacją klasową. Poszukiwanie nowych motywacji prosocjalistycznych było nowością na gruncie polskim. Nie traktował on religii jako zjawiska instrumentalnego, przy pomocy której klasy panujące umacniały swoje wpływy w społeczeństwie, lecz uważał religię za ważny składnik życia duchowego człowieka, za zjawisko odpowiadające etycznym potrzebom ludzkim. Na ogół zawsze podkreślał jednak swój antyklerykalizm.

W schyłkowym okresie swego życia zbliżył się jeszcze bardziej do gen. Sikorskiego i jego polityki, pozostając ministrem w jego rządzie na obczyźnie. Pośmiertnie otrzymał Order Orła Białego, co w środowisku emigracyjnym wywołało nie małą kontrowersję. Był jednym z ostatnich przedstawicieli austriackiego parlamentaryzmu w dużym stylu i wybitnym reprezentantem swej epoki, ale jak mówili oponenti — to nie usprawiedliwiała jeszcze tego najwyższego odznaczenia.

Autor przyjmuje punkt widzenia Liebermana, rozumiem go. Lieberman i jego towarzysze mieli swoje racje. Ale racje te nie były jedynymi racjami; część Polaków ich nie podzielała, nawet niektórzy robotnicy najczęściej nie uznawali ich za swoje. Znaczna część Polaków uznawała rację narodową i państwową za najwyższą i racji tej podporządkowywała racje szczegółowe, klasowe. Problem: komu przyznać rację? Jest to dylemat nie tylko naukowy. Jeśli uwzględnimy moment narodowo-państwowy, to przyznamy rację Liebermanowi walczącemu w okresie I wojny światowej o niepodległość, a po wojnie broniącego jakże jeszcze kruche państwa polskiego, mimo jego ułomności, istniejącej w nim niesprawiedliwości, mimo jego klasowego, burżuazyjno-ziemiańskiego charakteru. Państwa tego broniły nie tylko ugrupowania klas posiadających, także socjaliści, ludowcy oraz Narodowa Partia Robotnicza, a więc

partie chłopskie i robotnicze. Komuniści nazywali Liebermana i jego towarzyszy sługusami burżuazji, ale komu historia przyznała rację?

Problem jest o wiele bardziej złożony niż wyobrażał go sobie Lieberman, a w ślad za nim autor. Przyznając rację tylko Liebermanowi, odbiera się racje komunistom, emperowcom, ludowcom, narodowcom i innym, tzn. ogromnej większości Polaków. Czy tego dylematu nie należałoby wyłożyć przed czytelnikami? W każdym bądź razie zjawisk społeczno-politycznych okresu sprzed I wojny światowej jak i II Rzeczypospolitej jest nie do wytłumaczenia i do zrozumienia jeśli z panoramy dziejowej wymaże się sprawy narodowo-państwowe i wpływ ich na nastroje, postawy i czyny Polaków. W wielu kwestiach nie miał racji Lieberman, co nie umniejsza jego waleńców jako ofiarnego bojownika o sprawę ludu, człowieka wrażliwego na krzywdę społeczną i jego godnych podziwu zmagani w Sejmie i poza nim. Tego aspektu jego dramatu nie czujemy w prezentowanej biografii.

Na tle licznych publikacji poświęconych przywódcom PPS książka Leinwanda wyróżnia się oryginalnością, śmiałością, czasem też drastycznością, z jaką jej autor kreśli prawdziwą osobowość Liebermana, który z nieznanego nikomu aplikanta z małego galicyjskiego Rzeszowa przeobraził się w jednego z liderów PPSD, później PPS stając się znanym nie tylko na terenie Galicji, lecz daleko poza jej granicami.

Ukazanie prawdy o człowieku należy do rzeczy wyjątkowo trudnej. Cóż dopiero mówić o przedstawieniu postaci tak kontrowersyjnej, jaką był Lieberman. Dzieje jego życia, znane dotąd tylko fragmentarycznie, z drobnych artykułów przyczynkarskich, zyskały w książce Leinwanda pełniejszy obraz. Pokazał człowieka, który czuł się jak u siebie w domu w salonach i gabinetach mężów stanu, w parlamencie i na robotniczym wiecu, człowieka, który wysunął się na czoło socjalizmu w Polsce i stał się jednym z jego przywódców. Ukazał przyczyny wybicia się Liebermana, rozwoju jego umysłowości, jego upor, siły woli, a także przyczyny jego błędów i bezdroży. Autor uchwycił to, co stanowi specyfikę biografistyki, najtrudniejszej dziedziny pisarstwa historycznego i to, czego żadna inna gałąź historiografii nie jest w stanie wyjaśnić. Pod tym względem książka spełnia zadanie spopularyzowania postaci Liebermana, przybliżyła najnowszą historię poprzez dzieje człowieka, który ją tworzył, pomaga czytelnikowi spojrzeć nań w bogatszy, wolny od schematów, sposób.

Materiałów do biografii Liebermana jest bardzo dużo, choć nie są one skupione w jednym miejscu, a raczej rozrzucone w licznych publikacjach, różnych archiwach, w zbiorach prywatnych, w szeregu relacji, wspomnień i świadectw.

Wstęp książki wyjaśnia wybór tematu i jego periodyzację; prezentuje zasób i wartość wykorzystanych źródeł. Fragment dotyczący źródeł został jednak ujęty powierzchownie i ogólnikowo. Wydaje się, iż położenie akcentów w wypowiedzi o źródłach byłoby właściwsze tym bardziej, iż sam autor stwierdza, że działalność Liebermana budziła zainteresowanie za życia bohatera i po jego śmierci. Leinwandowi też dopomagała pomyślna okoliczność otrzymania bezpośrednich relacji od żyjących przywódców i działaczy PPS.

Autor nie uwzględnił innych źródeł archiwalnych wytworzonych przez inne partie polityczne i organy państwowe, przede wszystkim KPP, SP, SL oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i jego instytucje. Należy sądzić, iż rezygnacja z szerszej bazy źródłowej była zamysłem celowym. Uwzględnienie choćby znacznej części tych dokumentów i materiałów — wymagałoby napisania biografii bardzo obszernej, wielotomowej. Autor nie stawiał sobie takiego zadania. Leinwand stanął przed koniecznością: czy pokazać osobowość Liebermana czy jego sylwetkę polityczną. Ze szkodą dla książki wybrał to pierwsze rozwiązanie. Leinwand daje pracę bogatą faktogra-

ficznie, przede wszystkim opartą na prasie, a zarazem brak ocen syntetycznych, związanych z biografią polityczną Liebermana i jego epoką historyczną. Autor zmuszony do nieubłaganej selekcji problemów, czasem pomija wiele ważnych szczegółów i skupia się na dokumentach i wątkach nieistotnych. Przyjawszy takie założenia, Leinwand — zapewne mimo woli — ograniczył postać Liebermana, wyobcował go z szerszego kontekstu. Poważnym mankamentem jest zbyt częste i przesadne posługiwanie się cytataми pochodzącymi przeważnie z wypowiedzi Liebermana, jego publicystyki politycznej jak i z artykułów traktujących o jego działalności.

Portret Liebermana wymagać będzie niejednego jeszcze uzupełnienia i wzbogacenia. Podjęty wysiłek autora określić można jako pionierski. Z tego już choćby względu trudno dziwić się, iż niektóre oceny są pobieżne a sądy nieuzasadnione.

Nie o wskazywanie takich czy innych usterek mi chodzi. Przy wysokiej jednoznacznie ocenie dzieła, żadną miarą nie mogę podjąć się tu najogólniejszego choćby zaprezentowania bogatej zawartości książki. Nie w tej recenzji miejsce na encyklopedyczną wylizankę, warto jednak tyle powiedzieć, iż będzie musiał po tekst Leinwanda sięgnąć każdy, kto pragnie poważnie zająć się powikłanymi dziejami ruchu socjalistycznego i jego przywódców.

Pod względem konstrukcyjnym omawiana praca tworzy zwartą całość zamykającą się w 9 rozdziałach poprzedzonych wstępem oraz opatrzoną syntetyzującym zakończeniem. Uzupełniają ją: bibliografia oraz sporządzony starannie indeks osobowy, ujmujący wiele nazwisk mało znanych działaczy. Nie przy każdym jednak udało się ustalić imię. Dalszym walorem pracy Leinwanda jest piękny, potoczysty język, zrozumiały również dla szerszego odbiorcy, a tok narracji ułatwia nadążenie za myślą autora.

Biografia Liebermana wzbogaca ubogi rynek biografistycznej literatury. Rekomendując tę wartościową, cenną i oczekiwaną pozycję, należy żałować tylko, iż minimalny nakład (3 tys. egzemplarzy) uniemożliwia dotarcie do szerszych kręgów publiczności czytającej — gdy tymczasem publikacje mierne osiągają bardzo wysokie nakłady.

ANDRZEJ ANDRUSIEWICZ

H. OBUCHOWSKA-PYSIOWA

Udział Krakowa w handlu zagranicznym Rzeczypospolitej w pierwszych latach XVII wieku, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, ss. 423, il. 12, mapka poza tekstem.

O wyborze tematu pracy zdecydował stan źródeł (dwa rejestry celne komór po-granicznych i miasta Krakowa z 1604 roku) i potrzeby nauki historycznej (w XVII w. należał Kraków do najważniejszych ośrodków handlowych Rzeczypospolitej), która domaga się opracowania sieci celnej, a w dalszej perspektywie gruntownych badań nad problemami rynkowymi Polski XVI—XVIII w. Charakter bazy źródłowej skłonił Autorkę do zastosowania metody statystycznej, a co za tym idzie zestawienia uzyskanych danych w tabelach. Stąd praca składa się z dwu części: opisowej i statystycznej. Obie części stanowią integralną całość. Część pierwsza zawiera: „Wstęp”, sześć rozdziałów (I. Transport lądowy. Organizacja i technika, II. Rejonizacja handlu zewnętrznego Krakowa, III. Charakterystyka kupiectwa polskiego i zagranicznego, IV.

Obroty towarowe w handlu zagranicznym Krakowa. Charakterystyka masy towarowej, V. Charakterystyczne cechy handlu zagranicznego Krakowa oraz VI. Problemy bilansowe), a przy końcu „Zakończenie”. Zwraca tu m.in. uwagę wykaz miar i wag, problemy dotyczące organizacji i techniki transportu, informacje na temat rozmieszczenia komór celnych, omówienie masy towarowej oraz ustalenia w zakresie kontaktów handlowych Krakowa z ośrodkami zagranicznymi. W tekście 121 tabelek, w których cyfrowo zilustrowano problemy omawiane w pracy. Część druga (s. 225—399) obrazuje wartość materiału źródłowego, który odpowiednio został posegregowany w 112 tablicach, których tytuły oraz nagłówki poszczególnych rubryk podane zostały w trzech językach: polskim, rosyjskim i niemieckim. Przy końcu dwa obcojęzyczne streszczenia, a dalej spis tablic i ilustracji oraz dwa indeksy: 1) nazw osobowych wybitnych kupców i furmanów, 2) nazw geograficznych ważniejszych miejscowości (komór celnych).

Przyznam, iż osobiście nie jestem zwolennikiem tego typu prac, gdyż nie dają one pełnego obrazu podniesionego tematu, a poza tym ginie z pola widzenia szereg istotnych szczegółów potrzebnych do budowy innych zagadnień. Tak np. poza ogólnymi stwierdzeniami (s. 140, 171—172) na temat zamawiania papieru i sprowadzania go z Wiednia brak bliższych szczegółów. Problem niemarginalny. Również ciekawym zagadnieniem jest udział Szkotów w obrotach handlowych. Na ten temat w omawianej pracy (s. 9, 47, 203) znowu skąpe dane, a przecież wiadomo, iż problem rozmieszczenia kolonii szkockich na terenie Polski oraz ich udział w życiu gospodarczym kraju wymaga rozszerzenia bazy źródłowej. O udziale natomiast Żydów w obrocie handlowym podano nawet dane (s. 105—107) w odrębnym podrozdziale, choć jak zauważyła Autorka, jednostronna baza źródłowa nie pozwala na wyjaśnienie pewnych kwestii.

W sumie jednak jest to pozycja ciekawa, którą z uwagi na kontakty handlowe Przemysła i innych miast czerwonoruskich z Krakowem, winni się też zainteresować historycy parający się problematyką tego regionu.

STANISŁAW FRANCISZEK GAJERSKI

Materiały i Studia Muzealne. Muzeum Okręgowe w Przemysłu t. III, Przemysł 1980, s. 234 (omówienie).

Trzeci tom „Materiałów i Studiów Muzealnych” wydanych równie starannie jak poprzednie, zawierający sporo fotografii i ilustracji oraz w układzie spisu treści te same proporcje podziału materiałów składa się z „Słowa wstępnego” redaktora wydawnictwa mgra Antoniego Kunysza, z „Rozpraw” z części zatytułowanej „Materiały” znajdują się 4 artykuły, część III „Jubileusz 70-lecia TPN w Przemysłu”, w części V „Kronika” zawarte są sprawozdania za 1979 rok z działalności muzeów w Przemysłu, Przeworsku i Lubaczowie, w części V „Sylwetki”, znajdują się trzy rysy biograficzne; Witolda Regeera, Feliksa Antoniego Łosia, Władysława Budzisa, część VI „Noty Bibliograficzne” zawiera „Bibliografię traktującą o Muzeum Okręgowym w Przemysłu”, zamykają Materiały... 4 recenzje (VII). Tom otwiera rozprawa Zdzisława Koniecznego „Straty biologiczne i materialne byłego powiatu lubaczowskiego w latach 1939—1944”. Jest to pierwsze pełne opracowanie, oparte głównie na materiałach archiwalnych znajdujących się w archiwach Przemysłu, Rzeszowa i Zamościa. Utrudnienie (przy zhierniu materiałów) — jak zaznacza autor stanowiły kolejne zmiany administracyjne w la-

tach 1939—1944 (do likwidacji powiatu włącznie). Różna jest też wartość wykorzystanych materiałów archiwalnych. Mimo tych zastrzeżeń „istniejące źródła archiwalne pozwalają na dokonanie przybliżonego bilansu strat poniesionych przez mieszkańców omawianego terytorium”. Nie sposób pominąć tu problemów mniejszości narodowych.

Według niekompletnych danych na terenie powiatu lubaczowskiego zamordowano około 4600 Żydów, głównie w 1943 r. Autor sądzi, że Żydzi z terenu powiatu lubaczowskiego nie przeżyli okupacji, ewentualnie uratowały się pojedyncze jednostki. Z rąk ukraińskich nacjonalistów oraz innych osób pozostających na służbie niemieckiej zginęło 5530 osób. W czerwcu 1943 r. Niemcy zaczęli tworzyć wsie czysto ukraińskie. W związku z tym wywozili i przesiedlali ludność polską głównie z północnej części pow. lubaczowskiego. Przesiedlenia powodowały straty głównie w wyniku szerzących się chorób. Szereg osób zginęło z wycieńczenia, niedożywienia, nadmiernej pracy przymusowej. Inni zginęli wskutek odniesionych ran lub chorób nabytych w więzieniach i obozach. W sumie straty ludności z powiatu lubaczowskiego wynosiły 16.129 osób. Liczba osób, które zostały w trwały sposób okaleczone wynosiła 838, głównie Polaków. Okupant niszczył kulturę polską m.in. nauka w szkołach powszechnych prawie nie istniała, a były wsie gdzie całkowicie pozbawiono dzieci polskie nauki, zniszczeniu uległo także szereg obiektów zabytkowych (np. kościoły, dwory i pomniki). Straty poniesione przez przemysł trudno ocenić z uwagi na to, że drobny przemysł znajdował się w rękach właścicieli ziemskich i Żydów.

Ogółem autor uznaje, że straty rejestrowane wynoszą tylko 60 % faktycznie poniesionych, a mimo to straty byłego pow. lubaczowskiego w latach 1939—1945 przewyższały straty innych powiatów obecnego woj. przemyskiego. Dane liczbowe artykułu nie odpowiadają tym, które zawarte są w obcojęzycznym streszczeniu.

Tadeusz Burzyński jest autorem drugiej rozprawy pt. „Uwagi o etnograficznych badaniach w regionie przemyskim po 1945 roku”. Celem rozprawy jest ukazanie aktualnego stanu badań etnograficznych nad kulturą ludową terenów środkowego dorzecza Sanu. Autor na wstępie zaznacza, że tzw. Pogranicze Nadszańskie w literaturze przedmiotu traktowane jest jako odrębny region etnograficzny. Nie jest on jednak jednolity, w jego skład wchodzi trzy strefy fizjograficzne: Pogórze Przemyskie, Kotlina Sandomierska i Roztocze różniące się znacznie rzeźbą terenu i rodzajem gleb. Z tym wiążą się duże różnice kulturowe, pogłębione mieszanym osadnictwem polsko-ukraińskim. W wyniku wielowiekowego współżycia tych dwóch grup ludności nastąpiły duże unifikacje inwentarza kulturowego w sferze kultury materialnej, natomiast odmienności występują w kulturze duchowej i społecznej, co autor przypisuje wpływom dwóch różnych obrządków religijnych rzymsko i greckokatolickiego. Szczególnie widoczne jest to w zwyczajach i obrzędach dorocznych oraz rodzinnych, w folklorze słownym i muzycznym, a także w plastyce i zdobnictwie. W tytule rozprawy autor wyznacza jej ramy chronologiczne ale nie sposób omówić badań powojennych bez przedstawienia ich początków i historii w XIX i XX wieku co autor czyni w miarę szczegółowo. Pierwsze trudne lata powojenne szczególnie na tym terenie, gdzie walki trwały do 1947 roku, a także lata następne uniemożliwiały jakiegokolwiek badania etnograficzne czego jednak autor nie sygnalizuje pisząc tylko, że „na większą skalę etnograficzne badania terenowe rozpoczynają się po 1953 roku”, a zarazem sugeruje, że wcześniej takowe były, ale na skalę mniejszą, jeżeli tak, to powinien je zasignalizować choćby po to, by uzasadnić dolną granicę chronologiczną ujętą w tytule rozprawy. Sformułowanie tytułu budzi również pewne zastrzeżenia, gdyż lepiej brzmiałby tytuł — Uwagi o badaniach etnograficznych w regionie przemyskim od 1944 roku lub od 1953 jeżeli wcześniej takich badań nie było i równocześnie podać górną gra-

nięć chronologiczną opracowania. W 118 przypisach autor podaje bibliografię dotychczasowych badań, są to zarówno publikacje jak i informacje o wynikach badań w postaci materiałów archiwalnych i miejsce ich przechowywania.

Dokładniejszego sprecyzowania wymaga także określenie „region przemyski”. Na początku artykułu autor używa zamiennie określenie „Pogranicze Nadsańskie” powołując się na prace Stefana Lwa „Kultura ludowa Pogranicza nadsańskiego”, w innych miejscach używa określenia „pogranicze polsko-ruskie”, albo „pogranicze w dorzeczu średniego Sanu”, „przemyskie”, „płd.-wsch. obszary b. woj. rzeszowskiego”. Dla przejrzystości prezentowanego stanu badań celowe byłoby podanie czy bibliografia obejmuje materiał dotyczący obszaru całego obecnego województwa przemyskiego i jakie obszary z województw sąsiednich mieszczą się w używanych przez autora określeniach. Mimo tych nieścisłości należy wyrazić autorowi uznanie za cenną pracę sumującą stan i rozwój badań na terenach niezwykle ciekawych dla etnografii, gdzie wiele jeszcze można i należy prowadzić badań.

W drugiej części omawianej publikacji umieszczone są 4 artykuły. Jerzy Horwat zainteresował się „portretem Wiśniowieckiego z galerii Kodeńskiej”, który znajduje się w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej. Rodzina książąt Wiśniowieckich znana jest nie tylko z historii ale i literatury. Jednak postać Jerzego Dymitra Wiśniowieckiego nie była znana, o czym świadczy fakt, że przy opracowywaniu tego materiału autor dotarł do szeregu dotychczas nie ujawnionych faktów.

Życie Jerzego Wiśniowieckiego przebiegało burzliwie. Urodzony w 1631 roku w Wiśniewcu (zm. w 1682 roku) brał udział w działaniach wojennych w latach 1652—1655. W roku 1653 poślubił Mariannę Zamojską. Z małżeństwa miał 3 córki, jedna z nich Salomea, była przez kilka lat księżną PP Benedyktyn w Przemysłu. W roku 1655 przeszedł na stronę Karola Gustawa, ale z początkiem roku 1656 opuszcza jego szeregi i zaciąga się do Jana Kazimierza. Jerzy Dymitr Wiśniowiecki brał udział w wielu wyprawach organizowanych w latach późniejszych oraz czynnie uczestniczył w życiu politycznym Polski. Był jednym z najzdolniejszych z rodziny Wiśniowieckich, po jego śmierci szybko jednak o nim zapomniano.

Ewa Krzyżek pisze o „Bibliotece Polskiej w księgozbiorze Lubomirskich w Przeworsku”. Biblioteka powstała na początku XIX w. ale początek dały jej zbiory, jakie otrzymał książę Henryk Lubomirski wraz z posagiem księżnej Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej. Od 1823 roku książę H. Lubomirski współpracował z J. M. Ossolińskim, twórcą Zakładu Narodowego. Współpraca ze strony Lubomirskich trwała i w następnych pokoleniach. Początkowo prywatną bibliotekę od 1823 roku zaczęto udostępniać szerszemu kręgom. Od 1828 roku książę H. Lubomirski nadsyłał do Zakładu muzealia, książki, mapy, rysunki, obrazy oraz starą broń. Pozostały w Przeworsku księgozbiór został podzielony na trzy działy: Bibliotekę Polską, Bibliotekę Obcą czyli Wielką, Bibliotekę Gospodarczą. Bibliotekę Polską podzielono na szereg pomniejszych działów, jednak katalogowanie nie było prowadzone konsekwentnie i systematycznie. Dominowały książki o tematyce historycznej. Najliczniej reprezentowane są książki wydawane w latach 1830—1863 oraz lat 1725—1830. Sposoby nabycia bywały różne: kupno, prenumerata, dary, sukcesja. Literaturę piękną w księgozbiorze podzielono na 4 działy (poczę, powieści, romanse, teatr). Renesans reprezentuje J. Kochanowski i L. Górnicki, barok ks. M. Skorbiewski, oświecenie J. Krasicki i Trembecki. Najliczniejszą część zbiorów stanowi twórczość romantyków, wśród nich twórczość Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego a wszystkie dzieła wydano poza granicami kraju, głównie w Paryżu.

Lubomirscy w swych zbiorach posiadali szereg pozycji zawierających opisy terytorium Polski, nie tylko z geograficznego punktu widzenia, ale opisujące kulturę, szlu-

kę itp. Obok nich kolekcjonowali książki o tematyce podróżniczej, opisujące tereny jeszcze nie zbadane w XIX w. (Syberia, Krym, Kamczatka), a także relacje polskich pielgrzymów. Sporo zajmowały druki dotyczące Galicji. Ewa Krzyżek dokładnie opisuje zawartość każdego działu i wymienia znaczniejsze w nim pozycje.

Ciekawie przedstawia się zrobiona przez autorkę analiza wypożyczeń. Księgozbiór przeworski przetrwał nienaruszony do drugiej wojny światowej. Obecnie jest podzielony, część znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej, część w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Autorka postuluje, aby połączyć ów księgozbiór w całość, a najodpowiedniejszym miejscem byłaby Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich.

Podobnie, jak w poprzednich tomach „Studiów...” i w tym został zamieszczony krótki rys historyczny Muzeum Regionalnego w Lubaczowie pióra Zygmunta Kubraka. Założycielem Muzeum był W. Czarnecki. Początkowo mieściło się w jednej z sal tułejczego LO, w 1961 roku przeniosło się do 4-izbowego budynku. Z początkiem 1967 r. Muzeum przeszło pod zarząd PTTK. W latach 1968—1976 organizowało wystawy oraz zaczęło pełnić rolę placówki naukowej. Muzeum posiada około dwóch tysięcy eksponatów, zgromadzonych w następujących działach: archeologicznym (eksponaty pochodzą z różnych źródeł i wykopalisk), historyczno-artystycznym (główną część zbiorów stanowią militaria, medale numizmaty, porcelana oraz lubaczowskie judaika), etnograficznym (reprezentowana jest głównie kultura materialna, narzędzia gospodarcze, meble oraz eksponaty związane z tutejszym hutnictwem i kowalstwem). Na wyróżnienie zasługuje kolekcja brzuśnieńskiego ośrodka kamieniarskiego.

Andrzej Koperski przedstawia zespół zabytków archeologicznych z Radymna, które znajdują się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Przemyślu. Zostały one uzyskane w latach 1974—1978. Wydobyto je przy eksploatacji żwiru w Radymnie. Znajdowały się na głębokości 5—6 m, na lewym brzegu Sanu. Sondaże podwodne wykazały kilkanaście pali drewnianych, być może są to, jak pisze autor, relikty dawnych umocnień. Powierzchniowe prace archeologiczne wykazały kilka punktów osadnictwa wczesno i średniowiecznego. Do pracy dołączony jest kompletny katalog znaleziska (liczne rysunki i ilustracje).

Część III Studiów ... zawiera szczegółowe sprawozdanie z jubileuszu 70-lecia TPN i Muzeum Okręgowego w Przemyślu, które odbyło się w dniu 27, 28.X.1979 roku.

W kronice umieszczono sprawozdanie z działalności muzeów: przemyskiego, przeworskiego, lubaczowskiego za 1979 rok, autorstwa dyrektorów tych placówek — A. Kunysza, S. Bielówki, Z. Kubraka.

Dział V „Sylwetki” zawiera noty biograficzne trzech osób związanych z regionem: Witolda Regera, Feliksa Antoniego Łośa, Władysława Budzisa napisane w kolejności przez Grzegorza Kargula, Stanisława F. Gajerskiego, Bronisława Cmelę.

Dział VI „Noty Bibliograficzne” zawiera bibliografię traktującą o Muzeum Okręgowym w Przemyślu sporządzoną przez Antoniego Kunysza. Obejmuje ona piśmiennictwo z prawie 70-ciu lat działalności Muzeum Przemyskiego (opracowania ogólne dotyczące dziejów Muzeum I, Eksponaty II, Wystawy III, Konserwacje zbiorów IV. Całość podzielona na VIII działów. Badania etnograficzne i opracowania z zakresu etnografii V, Badania archeologiczne i opracowania na ten temat VI, Zjazdy i konferencje VII, Inne — prasa o Muzeum VIII). Bibliografia w poszczególnych działach ułożona jest w układzie alfabetycznym, jednakże bez numeracji porządkowej, która w opracowaniach bibliograficznych na ogół występuje i ułatwia poszukiwanie. Pozycja cenna dla zainteresowanych, odzwierciedla rolę i pozycję Muzeum w rozwoju badań regionalnych.

Zamykają III tom Studiów 4 recenzje w tym trzy dotyczące pozycji książkowych związanych z historią południowo-wschodniej Polski.

Omówiony III tom Studiów i Materiałów Muzealnych to jeszcze jedna cenna pozycja świadcząca dobrze o działalności naukowej środowiska muzealników przemyskich.

BOGUSŁAW BOBUSIA

Rocznik Przemyski. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle, t. XXI, rok 1982, Przemyśl 1981, s. 298 + 1 nrb.

W roku 1982 Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle wydało XXI tom Roczника Przemyskiego. Rocznik Przemyski jest jedną z najpoważniejszych pozycji wydawniczych Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle powstałego w roku 1909. Pierwszy tom Roczника Przemyskiego ukazał się w roku 1912. Na przestrzeni wielu lat Rocznik Przemyski wychodził nieregularnie. Okres intensywnego wydawania Roczника Przemyskiego rozpoczął się w latach 70-tych.

Tom XXI Roczника Przemyskiego liczy 298 stron. Powtarza się w nim stereotypowy podział Roczника Przemyskiego na 3 części: Materiały i rozprawy (I) Miscellanea (II) oraz tzw. Sylwetki przemyskie (III). Ten układ budzi jednak pewne zastrzeżenia. Część pierwsza dotyczy materiałów i rozpraw z dziedziny historii i zupełnie nie wiadomo dlaczego znalazła się w niej rozprawa Marii Lutelman-Lanczot „Stosunki bioklimatyczne Przemyśla w świetle temperatur efektywnych w okresie wiosenno-letnim”. Układ artykułów i rozpraw w tej części nie jest chronologiczny.

W drugiej części Roczника Miscellanea znalazły się między innymi dwa artykuły dotyczące historii gospodarczej i kultury. Są nimi artykuł E. Wierzbickiego „Poglądy Stanisława Szczepanowskiego na rozwój oświaty i wychowania w Galicji” i J. Więcha „Struktura przemyskiego rzemiosła w latach 1973—1977. Artykuły te można było umieścić w pierwszej części rocznika. Część III rocznika nie budzi zastrzeżeń.

Część pierwszą rocznika otwiera obszerne studium Jerzego Starnawskiego „Z dziejów sławy Stanisława Orzechowskiego (XVI—XVIII)”. Autor omawia literaturę panegiryczną poświęconą pierwszemu wybitnemu polskiemu publicyście, kanonikowi przemyskiemu Stanisławowi Orzechowskiemu, nazywanemu przez współczesnych polskim Demostenesem i Ciceronem. Starnawski nie ustosunkowuje się do omawianej literatury. Czytelnik na podstawie powyższego studium nie wyrabia sobie pełnego obrazu na temat działalności i dorobku literackiego Stanisława Orzechowskiego. Poglądy polityczne Orzechowskiego budziły kontrowersje. Głosił ideę państwa teokratycznego, bronił wolności szlacheckich, gwałtownie atakował różnowierców głównie arian.

Jadwiga Kuczyńska w opracowaniu źródłowym „Ziemia Przemyska w łacińskim dziele Cellariusza Regni Poloniae (...) Destriptio z 1659 Roku” przytacza jeden z najdawniejszych opisów ziemi przemyskiej pochodzący z XVII wieku. Jako curiosum należy podkreślić, że Cellarius nigdy w Polsce nie był, korzystał jedynie z innych autorów m.in. Kronera, Starowolskiego. Nie mniej wiadomości, które przytacza Cella-

rius są poparte źródłowo. Obok tekstu łacińskiego autorka zamieszcza tłumaczenie polskie.

Treścią obszernej rozprawy Karola Koska „Rozprawy historyczno-estetyczne Władysława Łozińskiego” jest omówienie dorobku literacko-naukowego jednego z najbardziej znanych w II połowie XIX wieku pisarza, publicysty, historyka Władysława Łozińskiego. Łoziński zasłynął przede wszystkim jako autor swej publikacji o charakterze naukowym „Prawem i lewem”, niezwykle kontrowersyjnej wśród historyków polskich, opartej jednak na materiałach archiwalnych gromadzonych przez wiele lat swego życia. K. Kosiek przytacza opinie na temat „Prawem i lewem” dwóch znanych historyków: Adama Szelągowskiego i Kazimierza Piwarskiego. A. Szelągowski krytykował pracę Łozińskiego za jej treści ideowe, podając w wątpliwość prawdziwość materiałów źródłowych, na których opierał się autor. K. Piwarski mimo pewnych zastrzeżeń wysoko ocenił „Prawem i lewem” podkreślając, że Łoziński w sposób śmiały i postępowy ocenił stosunki społeczne w Rzeczypospolitej. Autor rozprawy K. Kosiek opowiada się jednoznacznie za opinią K. Piwarskiego. Poglądy polityczne W. Łozińskiego przechodziły pewną metamorfozę. Początkowo do obozu galicyjskich demokratów, od lat 80-tych był rzecznikiem lojalizmu.

Artykuł Jerzego Horwata „Działalność polityczna rodziny Krasickich od roku 1540—1717” może być pomocny do badań nad historią rodziny Krasickich, choć omawiani przez autora Krasicey nie zrobili błyskotliwej kariery politycznej.

Ryszard Dalecki autor obszernej rozprawy „Obrona Przemyśla i jego rejonu w 1939 roku” traktuje ją słusznie jako punkt wyjścia do dalszych badań dotyczących tego tematu. Autor jak sam zaznacza nie wykorzystał pełnej dostępnej bazy źródłowej i opracowań. W pracy nie zostały wykorzystane materiały MON-u, Wojskowego Instytutu Historycznego oraz publikacje niemieckie. Niewątpliwie zaletą pracy autora jest wykorzystanie jako materiałów źródłowych relacji uczestników kampanii znajdujące się głównie w Archiwum Instytutu Polskiego w Londynie oraz częściowo w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. W rozprawie autor w sposób bardzo szczegółowy i plastyczny omawia przebieg obrony Przemyśla eksponując bohaterstwo żołnierzy biorących w niej udział oraz wytrwałość ludności i miasta. Zamieszczono również w rozprawie dużo zdjęć dowódców.

Z tematyką II wojny światowej związana jest praca J. A. Radomskiego „Zbrodnie hitlerowskie na Podkarpaciu w wojnie obronnej Polski 1939 Roku”. Tematyka ta była już podejmowana przez wielu historyków. Autor wnikliwie omawia to zagadnienie ze szczegółowym podaniem składu Grupy Operacyjnej „Wiedź” pod dowództwem gen. Bruno Streckenbacha, działającej na Podkarpaciu. W pracy nie zostały wykorzystane ankiety dotyczące okupacji znajdujące się w Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie. Na końcu pracy znajduje się szczegółowe zestawienie mordów popełnionych na obywatelach polskich na Podkarpaciu we wrześniu 1939 r.

Praca Zdzisława Budzyńskiego „Fundacje stypendialne z terenu ziemi przemyskiej dla studentów Akademii Krakowskiej w XVI—XVIII wieku” oparta jest na wnikliwej kwerendzie źródłowej dokonanej zarówno w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego jak i w archiwach przemyskich. Kwintesencją pracy jest stwierdzenie, że nad młodzieżą pochodzącą z terenu ziemi przemyskiej rozciągnięty był mecenat mieszczańsko-duchowny. Nie spotyka się fundacji szlacheckich. Szlachta ziemi przemyskiej kształciła swoich synów na uniwersytetach zagranicznych głównie włoskich. Znaczenie fundacji stypendialnych, jak podkreśla autor, było bardzo duże, gdyż umożliwiły one studia kilkuset studentom Akademii Krakowskiej.

W artykule Stanisława Stępnia „Działalność ZMP w Przemysłu i powiecie przemyskim w latach 1946—1956” czytelnik zapoznaje się z działalnością ZMP w Przemysłu i w powiecie od chwili powstania tej organizacji do jej rozwiązania. Na temat tego artykułu nasuwa się parę uwag krytycznych. Autor nie wykorzystał do swego artykułu akt egzekutywy i posiedzeń plenarnych KW PZPR w Rzeszowie i KP PZPR w Przemysłu, w których była ocena działalności ZMP, a także protokołów rad pedagogicznych. W sposób bezkrytyczny autor omawia organizację ZMP, która obok swoich zasług popeliła szereg błędów. Przykładem przecenienia przez autora roli organizacji jest stwierdzenie, że wielką zasługą młodzieży ZMP była pomoc okazywana Partii podczas uchwalenia nowej konstytucji w 1952 r. W artykule spotyka się również nieścisłości chronologiczne np. autor pisząc o liczności organizacji w 1956 roku, stwierdza że w latach następnych struktura zawodowa organizacji nie uległa większym przeobrażeniom. Nasuwa się pytanie, jakie to były lata następne, skoro w 1956 roku została zakończona działalność tej organizacji. Autor nie dokonuje również krytycznej analizy wykorzystania materiałów np. cytując zestawienia statystyczne podaje, że członkami organizacji na wsi byli przeważnie chłopcy małorolni do 3 ha. Przecież ZMP była organizacją młodzieżową. Nie mniej należy podkreślić, że jest to artykuł nowatorski, gdyż zagadnienie działalności ZMP na tym terenie pomimo dość bogatej bazy źródłowej nie było dotychczas opracowane.

Podobny charakter ma praca Zygmunta Felczyńskiego „Pisma młodzieżowe i szkolne w Przemysłu”. Jest to przegląd pism młodzieżowych i szkolnych wydawanych od 1890 roku aż do wybuchu II wojny światowej. Pisma te odgrywały w środowisku młodzieżowym dużą rolę.

Celem rozprawy Marii Lutelman-Lanczont „Stosunki bioklimatyczne Przemysłu w świetle temperatur efektywnych w okresie wiosenno-letnim” jest scharakteryzowanie klimatu biologicznie odczuwalnego w Przemysłu z eksponowaniem jego walorów. Rozprawa jest napisana na podstawie wyników pomiarów temperatur dokonanych na stacji meteorologicznej w Przemysłu w latach 1951—1960. Czytelnik ma jednak pewne wątpliwości czy ten okres czasowy nie jest za krótki na analizę klimatu.

Jako ostatnia pozycja części pierwszej rocznika jest umieszczony ciekawy fragment wspomnień jednego z jeńców Franciszka Persowskiego „Ollag w Luckenwalde. Fragment wspomnień”.

Część drugą rocznika Miscellanea rozpoczyna bardzo ciekawa praca J. Pióreckiego „Rozmieszczenie oraz inwentaryzacja drzew i krzewów obcego pochodzenia w ogrodach zabytkowych na obszarze Polski południowo-wschodniej”. Autor dokonuje przeglądu gatunków drzew i krzewów obcego pochodzenia z podaniem dokładnym miejscowości, w których one występują. Na końcu pracy znajdują się zdjęcia najciekawszych okazów drzew oraz tablice z rozmieszczeniem i inwentaryzacją drzew. Artykuł ten ma duże walory poznawcze szczególnie dla badaczy i miłośników przyrody.

Władysław Makarski w pracy „W sprawie zmian nazw niektórych miejscowości w południowo-wschodniej Polsce” polemizuje z zasadnością zmian nazw niektórych miejscowości wprowadzonych w 1977 roku Zarządzeniem Ministra Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Szczególnie krytycznie Makarski ustosunkowuje się do samej metody polonizacji nazw. Stosownie preferuje metodę polegającą na wiernym tłumaczeniu nazwy, dzięki czemu zachowuje ona genetyczny związek z nazwą poprzednią. W artykule została przeprowadzona dokładna analiza historyczno-językowa każdej nazwy miejscowości w województwie krośnieńskim. 27 II 1981 roku ukazało się Zarządzenie Ministra Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska anulujące zarządzenie z 1977 roku.

W pracy Józefa Więcha „Struktura przemyskiego rzemiosła w latach 1975—1977” autor na podstawie zbyt krótkiego okresu czasu dokonuje analizy rozwoju rzemiosła. Wątpliwa jest celowość umieszczenia takiego artykułu?

Trzecia część rocznika tzw. Sylwetki przemyskie zawiera biogram jednego z aktywniejszych działaczy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu, człowieka pasji Zygmunta Felczyńskiego. Pozostawił on publikacje o ogromnie różnorodnej tematyce, interesował się wszystkim co dotyczyło Przemysła. Motorem jego działalności była głęboka miłość do rodzinnego miasta.

Na zakończenie przeglądu t. XXI Rocznika Przemyskiego należy zaznaczyć, że wszystkie prace zaopatrzone są przypisami, które jednak nie są ujednolicone. Każda z prac posiada zwięzłe streszczenie w języku rosyjskim i angielskim. W Roczniku pozostawiono błędy po korekcie drukarskiej np. w artykule Felczyńskiego (str. 187) wyraz Tekka został zamieniony na Telka itp. Rocznik został wydany w estetycznej szacie graficznej.

BOGUMIŁA FILARECKA

Rocznik Przemyski. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu, t. XXII—XXIII, r. 1983, Przemysł 1983, s. 503 (omówienie).

Kolejny, podwójny, oznaczony numerami 22 i 23 tom Rocznika Przemyskiego, trwale już wrośnięty w pejzaż życia kulturalno-naukowego Przemysła ukazał się w pierwszym kwartale 1983 roku. Redakcja na drugiej nienumerowanej stronie Rocznika umieściła nazwiska recenzentów poszczególnych prac w nim zawartych. Niezmieniony — taki jak w kilku poprzednich tomach podział zawartości treści na: Materiały i rozprawy, ss. 5—429 (I) Miscellanea ss. 431—491 (II) i Sylwetki przemyskie ss. 493—499 (III), został dodatkowo rozbudowany poprzez podział Części I (Materiały i rozprawy) na 6 podrozdziałów grupujących poszczególne opracowania wg kryteriów tematycznych.

Część pierwsza zawiera dwie prace; otwierającą, to analiza literacka Krystyny Płachcińskiej pt. „«Kupiec» Mikołaja Reja jako dzieło sztuki scenicznej” ss. 5—22, autorka dokonując dokładnej wręcz drobiazgowej segmentacji „Kupca” udowadnia, że wbrew panującej do niedawna opinii o twórczości Mikołaja Reja jako twórczości pozbawionej świadomości autora o formach literackich jego epoki, „Kupiec” i „Żywot Józefa”, to utwory dramatyczne i jak w konkluzji stwierdza autorka „...świadomość sceny towarzyszyła...” autorowi. Artykuł ten dla historyków literatury i polonistów bardzo ciekawy przyczynia się zapewne do nowej interpretacji twórczości naszego średniowiecznego pisarza.

Recenzja książki Z. Golińskiego pt. „Ignacy Krasicki”, Warszawa 1979 r. dokonana przez Stefana Jerzego Busińskiego nosząca tytuł „Nowy portret Krasickiego” (ss. 23—31), to druga praca w części pierwszej Rocznika. Autor omawiając i porównując wszystkie znane mu publikacje, biografie i sądy historyków literatury o biskupie warmińskim, z ostatnią wydaną przez Z. Golińskiego biografią biskupa rodem z Dubiecka, wypisał sporo krytycznych uwag i zastrzeżeń pod adresem autora i jego książki, dowodząc tym znajomości tematu. W krótkiej objętościowo pracy porównu-

jąc życiorysy Krasickiego pióra różnych biografów i sądy o nim i jego twórczości przybliżyć czytelnikom w przystępny sposób postać Krasickiego i epokę, w której żył.

Część druga Materiałów i rozpraw to cykl sześciu prac związanych ze sobą postacią Juliusza Kleinera, którego 25 rocznica śmierci obchodzona była przez środowisko historyków literatury polskiej i polonistów w 1982 roku. Artykuł Jerzego Starnawskiego pt. „Pokłosie rocznicy kleinerowskiej”, otwiera ten cykl i wprowadza czytelnika w całość zagadnienia. J. Starnawski charakteryzuje i wyjaśnia czytelnikowi nagłą obfitość w jednym wprowadzającym oznaczonym podwójnie tomie Rocznika, 6-ciu prac związanych z osobą J. Kleinera, (w tym 3 będących jego autorstwem), pisząc na wstępie swego wprowadzającego artykułu: „Cegielkę do wiedzy o Juliuszu Kleinerze, do poznania jego pism i osobowości, dokłada Przemysł. Lwia część polonistów uczących w naszym mieście do niedawna, to wychowankowie Juliusza Kleinera z lat jego profesury lwowskiej...”, a następnie „Zamierzenie Redakcji Rocznika Przemyskiego są skromne: pragniony przyczynkami rozszerzyć zestaw znanych faktów i tekstów”, po czym autor skrótowo i rzeczowo objaśnia czytelnikowi pochodzenie i charakteryzuje materiały składające się na cykl kleinerowski.

Drugą niejako częścią wstępnego artykułu J. Starnawskiego jest „Bibliografia podmiotowa i przedmiotowa Juliusza Kleinera. Addenda i kontynuacja”. Jest ona, jak sam tytuł wskazuje dopełnieniem wydanej przez autora bibliografii podmiotowej i przedmiotowej Kleinera w tomie pt.: „Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa o życiu i działalności”. Lublin 1961 — zawierające kilkaset pozycji dopełnienie bibliografii jest napewno cennym przyczynkiem dla badaczy, ale zaznaczyć wypada, że wprowadzony przez autora podział chronologiczny, a w obrębie lat klasyfikacja bibliografii w 5-ciu działach i oddzielnie prowadzona w ramach poszczególnych klasyfikacji dwustopniowa numeracja nie czyni bibliografii przejrzystą i łatwo czytelną — tym bardziej że objaśnienia literowych symboli klasyfikacyjnych znajdują się w poprzedzającym bibliografię artykule wstępnym.

Następny tegoż samego autora materiał, to pierwsza publikacja nieznanych dotąd listów Juliusza Kleinera i tekstu niewiadomego przeznaczenia oceniającego szkic dramatu o P. Skardze jaki prawdopodobnie zamierzał napisać Adam Fischer artykuł nosi tytuł „Kleineriana biblioteczne” ss. 53—58. Dla ewentualnych biografów Kleinera i jego miłośników tego rodzaju nowe źródła to napewno cenne cimbela wzbogacające postać znanego uczonego.

Po wymienionych wyżej pracach J. Starnawskiego publikowane są po raz pierwszy w Roczniku — trzy teksty autorstwa Juliusza Kleinera w kolejności: „O trwałych wartościach duchowych średniowiecza” ss. 59—74; „Leleweła pismo do przyjaciół galicyjskich” ss. 75—80; „Teatr Wyspiańskiego” ss. 81—85.

Ciekawy — dający czytelnikowi świadectwo erudycji i szerokich horyzontów myślowych autora — jest tekst przygotowany z autografu wykładu J. Kleinera zautulowanego „O trwałych wartościach duchowych średniowiecza”, który wygłosił 5 października 1947 roku w Lublinie. W twórczości J. Kleinera jest to studium paralelne do syntetycznej charakterystyki renesansu publikowanej również już po śmierci autora. Tekst wykładu, to forma eseju historycznego, autor operując trafnymi porównaniami stara się udowodnić ciągłość idei średniowiecznych i ich rozwój do czasów nowożytnych i współczesnych, stosując porównania zestawień wydarzeń i faktów poszczególnych okresów historii — podkreśla uniwersalny charakter idei i zasad chrześcijaństwa, ich aktualność, konkurencyjność i powiązanie w stosunku do wszystkich historycznych i współczesnych ideologii, ustrojów i kierunków filozoficznych. Przy tym wykorzystuje do porównań i wyśmienienia zestawia znane i mniej znane fakty i wydarzenia z różnych dziedzin życia i nauki m.in. historii, historii sztuki, archi-

tektury, prawa, myśli społecznej, politycznej, filozoficznej i literatury — odpowiednio te zestawienia komentując wyciąga wnioski poprawne i logiczne, zaskakująco oczywiste dla czytelników, wydają się one być tak proste, że przez to archetypowe. Praca ta jest typowo teoretycznym opracowaniem, a wydawca komentując tę publikację zastrzega się, że nie ze wszystkim można się w tym tekście zgodzić, czując w nim jednak (Juliuszu Kleinerze) „klasyka wśród uczonych” usprawiedliwia publikację tekstu, co zapewne z przekonaniem uczyni wielu czytelników. Interesujące są również dwa wzmiankowane już wyżej teksty Kleinera, z których jeden to komentarz Kleinera do znanego i publikowanego wielokrotnie w różnych pracach listu Lelewela będącego odpowiedzią na memoriał Mickiewicza pt. „Do przyjaciół galicyjskich”. Następny w kolejności publikowany tekst Kleinera zatytułowany „Teatr Wyspiańskiego” jest w zasadzie hymnem pochwalnym na cześć „Wesela” i jego twórcy. Analizując twórczość Wyspiańskiego określa go przede wszystkim jako „twórcę teatru”, dla Którego wszystko co pisał było podporządkowane scenie, zaś tekst dramatyczny był tylko jednym z wielu możliwych w teatrze środków ekspresji.

Zamyka część drugą artykuł Zbigniewa Nowaka pt. „Juliusza Kleinera projekt uczczenia setnej rocznicy wydania Pana Tadeusza” ss. 87—92 — oparty na tekstach znajdujących się w Archiwum Polskiej Akademii Nauk.

Część trzecia działu pierwszego „Materiały i rozprawy”, to cykl ośmiu artykułów i rozpraw związanych z Przenysłem osobą autorów, poruszających problematykę twórczości klasyków naszej literatury.

Otwiera cykl artykuł J. Starnawskiego omawiający twórczość naukową i osobowość Stanisława Pigonia, a zatytułowany „Jubileuszowa Księga ku czci Stanisława Pigonia z 1951 roku” ss. 93—102. W omawianej pamiątkowej księdze ofiarowanej Pigoniowi na 40-lecie jego pracy naukowej znajdują się 32 artykuły (pierwsza wersja) pióra jego współpracowników, uczniów, przyjaciół, wśród nich wielu sław naukowych. Publikowane w pracy są fragmenty listów do profesora Pigonia nadesłanych z okazji jubileuszu. Poczynając od drugiego w części trzeciej artykułu, wszystkie następne opatrzone są komentarzami wydawcy, pióra J. Starnawskiego, w których krótko charakteryzuje czytelnikowi publikowane materiały i nakreśla sylwetki ich autorów, co zbliża czytelnika do omawianego zagadnienia. Wszystkie omawiane artykuły łączy jeszcze jedna cecha wspólna. Są pierwszymi publikacjami tekstów oryginalnych, a ofiarowane były S. Pigoniowi do jubileuszowej księgi i w niej nieopublikowane.

Drugi artykuł, to nazwany przez wydawcę przyczynkiem filologicznym, tekst Franciszka Bielaka pt. „Czy ostatnia redakcja Wojny Chocimskiej Wacława Potockiego”, ss. 103—109, jest porównaniem znanych rękopisów tego utworu z odnalezionym rękopisem Czartoryskich zawierającym m.in.; nieco odmienny, pisany całkowicie wierszem tekst „Wojny Chocimskiej”, który jest piątym z kolei znanym rękopisem tego dzieła.

Trzecia praca, to studium Stanisława Kolbuszewskiego, przemyslanina z urodzenia — „O pesymizmie w twórczości Juliusza Słowackiego do roku 1840” ss. 111—120, które wygłosił po raz pierwszy jako odczyt pt. „Słowacki jako poeta smutku”, we Wrocławiu w 1951 roku i nigdy go nie opublikował.

Kolejny artykuł nosi tytuł „Dążenia do syntezy w twórczości Juliusza Słowackiego”, ss. 121—128 pióra Andrzeja Bolskiego, przemyslanina, profesora Uniwersytetu Łódzkiego, zmarłego w 1966 roku. Jest to, jak określa w komentarzu wydawca — studium, a sam autor — jako nową redakcję szkicu, pierwotnie odczytanego w Łodzi na uroczystym zebraniu Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Autor charakteryzuje w nim poglądy filozoficzne i społeczne Słowackiego, ich odzwierciedlenie w jego twórczości.

pt. „Kultura Przemysłu na przestrzeni dziejów”, która odbyła się w 1981 roku w Przemysłu. Historiografia Przemysłu nie posiada dotąd ogólnego zarysu dziejów swej kultury. W pewnych zakresach zagadnienia te poruszane są w wydawanych do tej pory pracach syntetycznych poświęconych dziejom miasta. Autor ustala listę instytucji i rodzaj ich wpływów na życie kulturalne staropolskiego Przemysłu.

Ryszard Dalecki przedstawia „Jarosławski 39 Pułk Piechoty Strzelców Lwowskich w działaniach wojennych 1939 roku” ss. 213—244. Autor oparł się na relacjach dowódców Pułku znajdujących się w Archiwum Instytutu Historycznego w Londynie oraz na swoich zbiorach. Pracę uzupełnia wykaz obsady personalnej 39 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, bibliografia i fotografie.

Praca Renaty Frazikowej pt. „Budynek przy Rynku nr 1 w Przemysłu w świetle badań zwanych konserwatorsko-architektonicznymi” ss. 247—269 jest pierwszą pracą dotyczącą tego obiektu. Gustaw Krupiński zajmował się sprawami własnościowymi, ale jak okazało się w toku dalszych badań dotyczyły one kamienicy nr 2 w Rynku. Badania były prowadzone w latach 1966—1968, równoległe z pracami remontowo-adaptacyjnymi i przy jednoczesnym użytkowaniu budynku, co rzutowało na ilość badań ograniczonych w pewnych partiach do niezbędnych. Nie mniej dokumentacja naukowa zrobiona przez autorkę jest jedynym świadectwem stanu istniejącego do 1966 roku. Dzięki przeprowadzonym badaniom odkryto nowe walory budynku. Jednym z najbardziej interesujących odkryć były fundamenty i mury kamienicy późnogotyckiej. Praca została opatrzona wieloma planami. Zastosowanie się do postulatów badawczych autorki pozwoliłoby na wyjaśnienie wiru nierozwiązanych jeszcze kwestii dotyczących tego budynku.

W Roczniku zostały umieszczone dwie prace poświęcone tematyce etnograficznej. Pierwszą z nich jest Tadeusza Burzyńskiego „Zwyczaj i obrzędy weselne we wsiach z okolic Babic n/Sanem” ss. 271—304. Porusza ona problem integracji kulturowej polsko-ruskiej na przykładzie ujednolicenia m.in. obrzędowości rodzinnej. Zawiera omówienie ułotychczasowych badań etnograficznych — nad w/wym. zagadnieniem, w dorzeczu środkowego Sanu, których początki datowane są na pierwsze ćwierćwiecze XIX wieku. Prezentowany materiał autor podzielił wg chronologii obrzędu weselnego uwydatniając w ten sposób jego specyfikę. Autor przytacza wiele oryginalnych tekstów pieśni śpiewanych w różnych momentach tego nieraz kilkudniowego obrządku. Szkoda, że aspekty symboliczne wesela nie zostały szerzej omówione. Stanowi cenny i szczegółowy zapis rozbudowanego niegdyś obrządku, który do dziś zachował się w bardzo uproszczonej formie, a wiele zwyczajowych zachowań zatraciło swą symbolikę i pierwotny sens.

„Badania nad osadnictwem górali podhalańskich we wsi Kupiatycze” ss. 305—322, przeprowadził Jan Święch w latach 1972—1974. Na przykładzie kilku aspektów z kultury górali wyjaśnia genezę zaszłych i zachodzących zmian oraz ich tempo. Zajmuje się przyczynami, które spowodowały zanik wielu elementów z góralskiej kultury materialnej, społecznej i duchowej, a także i takimi, które spowodowały, że część z nich przetrwała prawie w niezmienionej postaci. Z działu kultury materialnej autor szczegółowo przedstawił budownictwo mieszkalne. Szkoda, że nie przeanalizował innych elementów tej kultury. Zbyt dużo uwagi poświęcił obrzędom rodzinnym, pomijając zupełnie obrzędy agrarne, co przy tego typu monografii jest dużym brakiem. Praca opatrzona licznymi zdjęciami i mapami.

Część piąta działu I materiałów i rozpraw poświęcona jest florze południowo-wschodniej Polski. Otwiera ją „Rys historyczny badań botanicznych w okresie działalności Instytutu Puławskiego do roku 1914” autorstwa Kazimierza Karczmara ss. 323—361. Omawia on tradycje historii badań botanicznych datujących się od 1736

Józef Spytkowski w artykule „Prus w kręgu empiryzmu” ss. 129—143 charakteryzuje sylwetkę znanego pisarza pozostającego w swej twórczości w kręgu idei pozytywistycznych, ich głosiciela i zwolennika, który dopiero w końcowej fazie swej twórczości z badacza pozytywisty przechodzi na pozycję zbliżone do filozofii neokantowskiej.

Antoni J. Mikulski w artykule „Wiesław» w wersji niemieckiej” ss. 145—154 zajmuje się porównaniami przekładów poematu Brodzińskiego „Wiesław” na język niemiecki. Omawia wszystkie (3) wersje przekładów na język niemiecki, wydawane w różnych okresach, przypadkowym zbiegiem okoliczności na obszarze trzech byłych zaborów. Charakteryzuje sylwetki tłumaczy, podając ich krótkie biogramy (Kurnicki, Schoenke, Colberg) porównując różnice w przekładach i zwracając uwagę na pewne zbieżności poematu „Wiesław” z popularnym w Niemczech i często wystawianym na scenie Goethego „Herman und Dorothea”, zwraca też uwagę na istotne różnice mimo pokrewieństwa tematyki.

Mieczysław Romankówny „Meir Ezofowicz w przekładzie francuskim V. Tissot” ss. 155—161 (podobnie jak pozostałe zamieszczone w tej części Rocznika), to niepublikowany przyczynek oliarowany przez autorkę do omawianej już książki pamiątkowej Stanisława Pigonia. Autorka dokonuje porównania przekładu francuskiego „Meira Ezofowicza” dokonanego przez V. Tissot z oryginalną wersją polską — konkluduje, że w wersji francuskiej jest to właściwie wolny przekład nie wprowadzający zasadniczych zmian treści, lecz również nie oddający wiernie tekstu oryginału.

Kończy część trzecią działu pierwszego Rocznika artykuł Zenona Klemensiewicza pt. „Gwarowe wskaźniki przyczynowego stosunku zespolenia” ss. 163—166. Wyjaśnia autor na przykładach z literatury klasyków formy składniowe zdania, jakie analizuje. Następnie dokonuje ich porównania z przykładami zaczerpniętymi z Wyboru tekstów gwarowych K. Nitscha. Lwów 1929, wykorzystując w badaniu tych form proste wskaźniki statystyczne częstotliwości ich używania.

Część czwartą działu I Rocznika otwiera artykuł Haliny Wiśniewskiej pt. „Cechy regionalne mowy rzemieślników przemyskich w XVII—XVIII wieku” ss. 167—178. Oparta na analizie tekstów ksiąg cechowych znajdujących się w WAP w Przemyślu, praca wyznacza różnice językowe mowy rzemieślników przemyskich, powstałe na skutek zetknięcia i wzajemnego przenikania wpływów dwóch systemów językowych, polskiego i małoruskiego. Różnice te są określone mianem regionalizmów. W podsumowaniu autorka wyznacza i określa zasięg wpływów ruskich występujących w mowie rzemieślników przemyskich i wymienia te różnice.

Jerzy Motylewicz zamieścił rozprawę pt. „Materiały do dziejów rzemiosła kuśnierskiego w Dubiecku w XVII—XVIII wieku” ss. 179—193. Autor w oparciu o książki przyjęte i wyzwolin uczniów cechu kuśnierskiego w Dubiecku przechowywane w Centralnym Archiwum Historycznym USRR we Lwowie opracował przedstawiony w artykule materiał. Całość treści artykułu podzielił na VII rozdziałów (I Wstęp; II Dubiecko za Kmitów, Stadnickich i Krasickich; III Powstanie i organizacja cechów; IV Skład narodowościowy; V Funkcja cechu w zakresie kształcenia nowych kadr; VI Z problemów organizacji produkcji i zbytu; VII Zakończenie). Udokumentowana wykresami, mapkami, tabelami i aneksem praca jest cennym materiałem dla badaczy rozwoju rzemiosła polskiego, tym cenniejszym, że w przypadku małych miast i wsi — gdzie rzemiosło często wymykało się spod ustalonych i obowiązujących przepisów cechowych — mało jest źródłowych materiałów i w tym temacie sporo jeszcze zagadnień czeka na opracowanie.

Artykuł Zdzisława Budzyńskiego „Kultura unysłowa Przemyśla w okresie staropolskim” ss. 179—212 jest to zmieniona wersja referatu wygłoszonego na sesji naukowej

roku oraz szczegółowo przedstawia działalność i zasługi naukowe pracujących tam botaników. Ukazał także wkład Instytutu Puławskiego do rozwoju badań botanicznych w Królestwie Polskim. Praca zaopatrzona w bogatą literaturę przedmiotu.

Druga praca z tego cyklu Anny Łuczyckiej-Popiel „Zbiorowisko synantropijne terenów kolejowych Przeworska, Stalowej Woli i Rozwadowa” ss. 363—375 przedstawia wyniki badań fitosocjologicznych przeprowadzonych w latach 1975—1976. Na podstawie zdjęć fitosocjologicznych wykonanych na terenach kolejowych wymienionych w tytule miejscowości, określa występujące w nich zbiorowiska roślin.

Artykuł Mariana Wojcikiewicza i Krzysztofa Lipia pt. „Charakterystyka florystyczno-stratygraficzna projektowanego rezerwatu torfowiskowego Bachórzec — Winne” ss. 377—397. W Południowej Polsce torfowiska są unikatami, a mimo to wadliwa gospodarka człowieka przyczynia się do niszczenia szaty roślinnej i narusza stosunki wodne. Tak stało się i w Bachórcu-Winnem, na złożu, które stanowi archiwum przyrody, w którym, jak piszą autorzy zapisana jest historia rozwoju roślinności w ciągu ostatnich 7 tysięcy lat.

Szczegóły znajdujemy w pracy „Materiały florystyczne z Kotliny Sandomierskiej” autorstwa Tadeusza Krzaczkę i Wiesława Krzaczkę ss. 399—409. Autorzy zamieszczają wykaz roślin z w/wym. terenu, który stanowi kontynuację dotychczasowych poszukiwań fitosocjologicznych.

Część szósta działu I, to studium Jana Pajaka pt. „Furfural z prehydrolyzatów” ss. 411—429. Publikacja ta znacznie odbiega w treści od zamieszczonych w Roczniku materiałów, zapewne jest cenna dla wąskiej grupy specjalistów zajmujących się procesami technologicznymi w przemyśle chemicznym i drzewnym. Jej umieszczenie w Roczniku wydaje mi się jednak pewnego rodzaju nieporozumieniem.

Dział drugi Rocznika zatytułowany Miscellanea składa się z 4-ch artykułów. Otwiera go artykuł Franciszka Persowskiego „Wspomnienia ze szkoły austriackiej i I wojny światowej” ss. 431—471. Zawiera interesujące wspomnienia F. Persowskiego z okresu dzieciństwa i młodości, spędzonej w Brodach. W przystępny dla czytelnika sposób naświetla obraz życia i stosunków panujących w Galicji na początku XX wieku. Wspomnienia obejmują okres czasowy pomiędzy latami 1904—1918.

Edward Wierzbicki w artykule „Wpływ Nędzy Galicji Stanisława Szczepanowskiego na rozwój ekonomiczny Galicji” ss. 474—478, zebrał i przedstawił poglądy i kontrowersje jakie wywołało ukazanie się w druku książki Stanisława Szczepanowskiego „Nędza Galicji” Lwów 1888 r. oraz przedstawia własne na ten temat opinie uzasadniając je w tekście opisem tła historycznego omawianego okresu.

Stanisław Franciszek Gajerski badacz regionu, nauczyciel, recenzuje pracę Marcelgo Kosmana pt. „Nauczanie historii w klasie VI. Przewodnik przedmiotowo-metodyczny”. Warszawa 1957”, s. 479—481. Autor recenzji sam będąc długoletnim pedagogiem wytyka M. Kosmanowi sporo zarzutów, m.in. brak doświadczenia i praktyki w pracy nauczyciela szkoły podstawowej, co w konsekwencji powoduje „minimalną” przydatność recenzowanego dzieła dla nauczyciela historii.

Artykuł Stefana Jerzego Buczyńskiego pt. „Andrzej Maksymilian Fredro przypomniany” ss. 483—491, zamyka dział II Rocznika. Jest to recenzja książki Z. Rynducha „Andrzej Maksymilian Fredro („portret literacki”) Gdańsk 1980.

Dział III ostatni spisu treści Rocznika Przemyskiego, to sylwetki przemyskie, w którym to Julian Olszak zamieszcza pośmiertne wspomnienie o Franciszku Persowskim (23 VIII 1895 r. — 30 XI 1980 r.) ss. 493—499. Wspomnieniem tym TPN i Redakcja Rocznika Przemyskiego oddała hołd znanemu w Przemyśle.

Na końcu wypadła ocenić kolejny tom Rocznika Przemyskiego jako całość wydawniczą. Ukazał się w niezmiennionej od kilkunastu lat — przyjemnej dla czytelnika

szacie graficznej. Teksty poszczególnych artykułów rozdzielają czarno-białe reprodukcje fotografii autorstwa J. Janiszewskiego przedstawiające zabytki Przemysła i regionu oraz przerywniki o tej samej tematyce wykonane przez M. Witkiewicz. Nierównomierny rozkład artykułów w ramach poszczególnych działów (w Dziale I — 29, w Dziale II — 4, w Dziale III — 1) — nie jest istotnym mankamentem w ocenie Rocznika Przemyskiego. Recenzje książek różnych autorów występują zarówno w materiałach i rozprawach jak i w Miscellanea, słuszne byłoby zaś umieszczenie ich w dodatkowo wydzielonym dziale lub zachowując dotychczasowy podział spisu treści w Rozmaiłościach. Wydawca podjął trud pewnej systematyzacji zamieszczonych prac poprzez ich umieszczenie w wydzielonych grupach tematycznych (6 podrozdziałów Działu I). Mimo jednak nadania dla zawartości treści Działu I nazwy „Materiały i rozprawy” — mieszczą się w nim także prace z innych gatunków piśarstwa naukowego. Cena 350 zł wydaje się być nieco za wysoka.

BOGUSŁAW BOBUSIA

Rocznik (Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia), t. X, 1977—1983, Jarosław 1983.

Ukazanie się kolejnego tomu publikowanego od roku 1947 lokalnego czasopisma naukowego jest ważnym wydarzeniem wydawniczym i to nie tylko dla Jarosławia. Całość interesującej publikacji podzielona została na pięć działów poprzedzonych materiałami, których nie zaliczono do żadnego z nich. Po otwierającym tom słowie „Do Czytelnika” (zbytchna chyba była informacja o tym jednozdaniowym tekście w spisie treści) zamieszczono „Sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia za okres od I.I.1977—31.XII.1983”. Opracowanie niewątpliwie wyczerpujące, ale wielka szkoda, że w zestawieniach odczytów przy nazwiskach autorów nie podano ośrodków przez nich reprezentowanych, co świadczyłoby o pozajarosławskich kontaktach Stowarzyszenia. Wspominając o nich nie można przemilczeć faktu podania niewłaściwych stopni naukowych i poważnego zniekształcenia nazwisk niektórych prelegentów. Np. mgr Stanisław Franciszek Gajerski występuje także jako „dr Stanisław Gajewski” (r. 1977, poz. 21, gdzie popełniono także błąd w tytule odczytu, który dotyczył faktycznie dr Łucji Charewiczowej, a nie „Charasiewicz” lub „mgr Franciszek Gajewski” (r. 1979, poz. 18). Nazwisko Jana Rożańskiego podano w formie „Różański” (r. 1979, poz. 21), a mgr Augusta Fenczaka jako „Frenczak” (r. 1981, poz. 6). Następną pozycję stanowi publikacja Prezesa Romualda Ostrowskiego „Czy rodowód Stowarzyszenia jest o 20 lat starszy?”. Ma ona charakter wydawnictwa źródłowego zawierającego statut Towarzystwa dla Upiększania Miasta Jarosławia drukowany w roku 1914. Przedruk, bo trudno określić inaczej tekst źródłowy nie odpowiadający wymogom tego rodzaju publikacji, zaopatrzone w krótkie uwagi wstępne, które niestety nie spełniają swojej roli. Nie mogą sprostac zadaniu z tego choćby względu, że nie widać w nich dowodów znajomości problematyki ówczesnych towarzystw kulturalnych w Galicji, ani śladów jakiegokolwiek kwerendy archiwalnej. Utworzenie Towarzystwa nie było przecież samorodną inicjatywą jarosławską, ale przedsięwzięciem, o czym autor nawet nie wspomina, wzorowanym na innych miastach, np. Przemysłu, gdzie podobne stowarzyszenia istniały znacznie wcześniej. Jeżeli chodzi o pro-

pagowane w uwagach wstępnych twierdzenie, jakoby działalność Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia stanowiła kontynuację zadań Towarzystwa, którego statut został opublikowany, nie ma obecnie żadnego uzasadnienia. Samą jednak postawioną w tytule kwestię można uważać za nowy, interesujący problem badawczy. Nie rozwiąże go, jak sugeruje autor, sam czytelnik. Do rozstrzygnięcia mogą prowadzić tylko badania naukowe oparte na wnikliwych poszukiwaniach archiwalnych.

Dział I zatytułowany „Opracowania tematyczne” zawiera 8 prac. Eligiusz Cząstkie-wicz zajmuje się „Polskim Komitetem Opiekuńczym w Jarosławiu w powiązaniu z RGO dystryktu krakowskiego”. Praca oparta w szerokim zakresie na materiałach archiwalnych wzbogaca wiedzę o czasach okupacji niemieckiej i jest pierwszym opracowa-niem dotyczącym organizacji i działalności Komitetu. Konstrukcja całości przejrzysta, ale niepotrzebne było określanie kolejnych partii pracy mianem „rozdziałów”, co jest nietypowe dla opracowań publikowanych w czasopiśmie. Większe zastrzeżenia budzi konstrukcja następnego artykułu, w którym Alina Michaluk pisze o „Amatorskim ru-chu artystycznym Jarosławia na przestrzeni dziejów”. Praca dla czytelnika trudna, gdyż nie podzielono jej ani na okresy, ani według dziedzin omawianego ruchu. Baza źródłowa niepełna, bo ze źródeł archiwalnych autorka nie korzystała. Inny charakter ma następna pozycja. Publikacja Rafała Leszczyńskiego nosząca tytuł „Z Wysocka i o Wysocku. Z nieznanej korespondencji Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej” przytacza pełne teksty ośmiu listów odnalezionych w Archiwum Głównym Akt Daw-nych w Warszawie. Uwagi wstępne i opracowanie korespondencji odpowiada stoso-wanym w tej dziedzinie zasadom. Oprócz tekstów oryginalnych w języku francuskim zamieszczono pełne przekłady polskie. W kolejnym artykule Zbigniew Biliński oma-wia „Wiejskie studnie przydomowe na Ziemi Jarosławskiej, ich historię i stan obecny. Budowę wodociągów wiejskich”. Choć w tytule jest mowa o „historii”, partie poświę-czone przeszłości nie zostały w przeciwieństwie do zajmujących się teraźniejszością, oparte na szerszych badaniach, na czym artykuł wiele stracił. W dalszym ciągu za-mieszczono pracę Aldony Sołtysówny „Zbiór rysunków...” Magdaleny Morskiej (przy-czynek do literatury poświęconej ogrodnictwu epoki romantyzmu w Polsce). Praca ważna, gdyż owe „rysunki” pałacu i parku w Zarzeczcu są, jak twierdzi jej autorka, jedyną w Polsce dokumentacją tego typu obiektów pochodzącą z czasu ich budowy. Następnym znajdującym się w tym dziale „Rocznika” jest artykuł Janiny Olszew-skiej „Jarosław, miasto niegdyś jarmarkami słynące”. Autorka omawia w nim nie tylko „Jarmarki i kupiectwo jarosławskie”, ale także „Wygląd i wyposażenie kamie-nicy jarosławskiej w XVII i XVIII w.” oraz „Organizację cechów. Obrazki z życia”. Dołączona „Bibliografia” wskazuje, że przy opracowywaniu korzystano z materiałów archiwalnych. Kolejna pozycja pióra tejże samej autorki nosi tytuł „Z diariusza A. Szathmariego dworzanina ks. F. Rakoczego II”. Jest to omówienie treści diariusza z obszernymi jego cytatami. Dziwne, że informację o pochodzeniu cytatów podała autorka dopiero przy końcu opracowania. Niezrozumiałe jest pominięcie w niej naz-wiska tłumacza. Szkoda też, że czytelnik nie został poinformowany o miejscu prze-chowywania oryginału źródła. Ostatnim w omawianym dziale jest przyczynek Aldony Sołtysówny zatytułowany „Drzeworyty Giovaniego Volpato ze zbiorów Magdaleny Morskiej w Zarzeczcu”. Rzecz trudna do zrozumienia, dlaczego tytuł opracowania zaj-mującego się w całości miedziorytami mówi o dziełach wykonanych inną techniką.

W dziale II, któremu nadano tytuł „Wspomnienia” opublikowano na początku in-formację Stanisława Kędziarskiego i Stanisława Sobockiego „Uroczystości jubileuszowe V wieków szpitalnictwa w Jarosławiu”. Dalej występują napisane przez Czesława Gałikowskiego „Moje wspomnienia okupacyjne ze Szpitala Powszechnego w Jarosła-wiu”. Na ostatnim miejscu wydrukowano pracę Marii Popkiewicz „Kobiety jarosław-

skie w latach drugiej wojny światowej". Ma ona charakter opracowania historycznego pozbawionego niestety przypisów.

Dział III „Sylwetki” otwierają opracowane przez Bronisława Cmele „Wspomnienia o Władysławie Budziszu”, dziennikarzu i działaczu społecznym, m.in. prezesie Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia. Janina Olszewska opublikowała „Wspomnienie o prof. Tadeuszu Broniewskim”, niegdyś dyrektorze Państwowej Szkoły Budownictwa w Jarosławiu, a od roku 1946 pracowniku naukowo-dydaktycznym Politechniki Wrocławskiej. Następne jest napisane przez Irenę Oryl „Wspomnienie pośmiertne o Annie Jenke”, dyrektorze Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Dział sylwetek kończy kilkudziana informacja Leszka Smoczkiwicza „Dr Mieczysław Orłowicz” wspominająca o związkach tego zasłużonego krajoznawcy z Jarosławiem. Wydaje się, że publikowanie tej notatki jest niecelowe, skoro zgodnie z zawartą w niej zapowiedzią mają się ukazać w następnym tomie „Rocznika” artykuły poświęcone w całości tej tematyce.

W osobnym dziale IV, który zatytułowano „Harcerstwo w Jarosławiu” wydrukowano sprawozdanie Romualda Ostrowskiego „70 rocznica powstania ZHP w Jarosławiu” omawiające przebieg obchodów jubileuszowych. Zamieszczone dalej artykuły traktują o dziejach tej organizacji. Są to prace Adama Tabora „Historia Harcerstwa w Jarosławiu 1911—1939”, Edwarda Płocicy „Zarys historii Hufca Męskiego ZHP w Jarosławiu w latach 1944—1960” oraz Marii Popkiewicz „Pierwsze lata Hufca Harcerek w Jarosławiu”. Wszystkie w całości dają one dobry obraz rozwoju Harcerstwa w mieście, gdzie jego dawne tradycje są ciągle kultywowane. Dział zamyka wiersz Zygmunta Noska „Cmentarz wojenny” napisany w roku 1937/38.

Ostatni dział V, noszący nadany przez redakcję tytuł „Inne” rozpoczyna się od „Przemówienia wygłoszonego na zjeździe wychowanków Szkoły Realnej i byłego I Gimnazjum im. Augusta Witkowskiego w Jarosławiu w dniu 28.II.1980 r.” autorstwa Mariana Gruszki. Następnie Stanisław Franciszek Gajerski podaje „Nowe szczegóły do dziejów jarosławskiego aptekarstwa XVI—XIX w.”. Dalsza publikacja Romualda Ostrowskiego zatytułowana „Rok Mickiewiczowski w Jarosławiu” zawiera poprzedzonym krótkim słowem wstępnym przedruk sprawozdania o obchodach z roku 1899. Następnie jest publikowany wiersz Witolda Szczepańca „Miasto serdeczne” z dedykacją „Miłośnikom Jarosławia”. Dalej występuje „Kronika ważniejszych wydażeń w Jarosławiu w latach 1977—1983”. Ten ostatni dział i całość tomu zamyka rubryka „Z żałobnej karty” zawierająca wykaz członków Stowarzyszenia zmarłych w latach 1977—1981”.

Na końcu chciałbym podzielić się kilkoma uwagami ogólnymi, które nasuwają się w związku z lekturą omawianego tomu. Poważne zastrzeżenia budzi przede wszystkim podział na działy i ich zawartość. Wobec zastosowania takiego układu zaistniało przemieszczenie artykułów z różnego rodzaju sprawozdania i materiałami innego rodzaju. Prócz tego niektóre artykuły zaopatrzone są w przypisy, a do innych dołączono tylko bibliografię, co wymagałoby ujednolicenia w całym tomie. Niedomogi te utrudniają korzystanie z publikacji, co dodatkowo jeszcze komplikują liczne błędy (o niektórych była mowa powyżej), za które nie można obarczać odpowiedzialnością wyłącznie zakładu poligraficznego. Dobrą stroną tomu jest szata graficzna. Szkoda jednak, że podano w nim tylko nazwiska autora projektu okładki i niektórych fotografii, a grafika i większość fotografii została opublikowana anonimowo.

Pomimo wszystkich wytkniętych niedociągnięć i błędów tom X „Rocznika” o treści w zdecydowanej mierze historycznej można uznać za osiągnięcie Stowarzyszenia. Jego wkład w rozwój wiedzy o dziejach Jarosławia i okolicy będzie z pewnością trwały.

AUGUST FENCZAK

**Studia Lubaczoviensia. Studia teologiczno-historyczne.
Lubaczów 1983, t. I, s. 187 (omówienie).**

Kuria Arcybiskupia w Lubaczowie wydała w 1983 roku pierwszy tom *Analecta Lubaczoviensia*, w zwięzłym słowie wstępnym Administrator Apostolski, ksiądz biskup Marian Rechowicz przypomniał o niedawnych jubileuszach, które obchodziła Archidiecezja z siedzibą w Lubaczowie; 600-lecie założenia Metropolii Lwowskiej oraz 600-lecie kultu Matki Boskiej Częstochowskiej. Wydając I tom studiów zawierający w swej treści po słowie wstępnym 6 artykułów a w Variach 3 recenzje i sprawozdanie z uroczystości 600-lecia drugiej Metropolii w Polsce, inicjatorzy i autorzy studiów starają się w ten skromny sposób kontynuować chlubne tradycje i osiągnięcia naukowe Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, wielu z nich bowiem wywodzi się z tego środowiska naukowego.

W pierwszym artykule autorstwa Bp. Mariana Rechowicza zatytułowanym „O genezę ślubów lwowskich Jana Kazimierza”, autor stara się wprowadzić czytelnika w klimat tamtych czasów i odpowiedzieć na pytanie: czy śluby lwowskie należy tłumaczyć jako manewr polityczny króla Jana Kazimierza czy też w grę wchodziły autentyczne motywy religijne. Stwierdza, że aspektów tych rozdzielić nie można. Zwłaszcza, że śluby składały się z dwóch części — (1) aktu religijnego jakim była modlitwa do MB z prośbą o pomoc, (2) z aktu społeczno-politycznego jakim była deklaracja polepszenia doli ludu.

Jednakże jak zauważa autor w dotychczasowych opracowaniach historycznych akcentowano tylko jedną stronę ślubów i tak np. historycy Kościoła podkreślają udział w tych wydarzeniach nuncjusza Piotra Vidoniego (ks. T. Glemma — 2-gi tom *Hist. Kośc. w Polsce*) inni Marii Ludwiki (E. Preclin i E. Jarry, 19 t. *Histoire de L'Eglise*). Stronę społeczno-polityczną podkreśla K. Piwarski (w *Hist. Pol. W-wa* 1957 t. 1).

W dalszej części autor polemizuje z genezą ślubów wysuniętą przez Władysława Folkierskiego w 1927 roku. W. Folkierski wnioskując, że śluby lwowskie J. Kazimierza, były naśladowaniem wzoru francuskiego, tym bardziej, że Polska była 4-tym krajem po Węgrzech, Bawarii i Francji, ogłaszającym NMP Królową korony Polskiej, a królowa Maria Ludwika utrzymywała b. żywe kontakty z Francją. Rzeczywistym inspiратorem ślubów lwowskich z 1656 r. był zdaniem autora Arcybiskup Metropolita Prymas Andrzej Leszczyński. Opis uroczystości wraz z tekstem ślubów złożonych przez Jana Kazimierza a potem w imieniu stanów przez Bp. przemyskiego Andrzeja Trzebnickiego zachował się w „*Acta Actorum*” archidiecezji lwowskiej (obecnie Arch. Archidiec. w Lubaczowie). W końcowej części artykułu autor w skrócie nakreślił przebieg rozwoju kultu MB Królowej Korony Polski w okresie ponad 300 lat jakie minęły od daty ślubów lwowskich Jana Kazimierza.

Bp. Wincenty Urban w drugim artykule *Studiów...* przedstawia: „Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i jego znaczenie dla nauki polskiej w okresie międzywojennym oraz jej organizacji w Polsce Ludowej”. Na wstępie artykułu autor przypomina historię powstania drugiej Metropolii i początki rozwoju szkolnictwa kościelnego. Już w średniowieczu jako pierwsza działała szkoła katedralna powstała w latach 1375—1387, która istniała do przybycia Jezuitów (1599). Oni to doprowadzili do powstania we Lwowie w 1661 r. Uniwersytetu. Jan Kazimierz nadał mu te same prawa i przywileje jakie posiadały Uniwersytety Krakowski i Włocławski. Król August III Sas w 1758 r. potwierdził te przywileje, ale w 1759 r. Jezuiti utracili Akademię. Zabór austriacki objął 2 uniwersytety UJ i UJK — obydwa posiadające Wy-

działy Teologiczne. W programach podporządkowano potrzeby teologii interesom państwa austriackiego popierającego zasady „józefinizmu”.

Cesarz Józef II przekształcił UJK na Uniwersytet Józefiński. W latach 1805—1817 na jego miejsce powstało Liceum, któremu z kolei Franciszek I ponownie nadał status Uniwersytetu. Po reformie w 1849 roku Uniwersytet Lwowski nadal zachował charakter niemiecki, głównie dlatego, że wykładowcami byli profesorowie niemieccy. Autor wymienia jednak szereg indywidualności wśród polskich profesorów.

Z chwilą powstania niepodległego Państwa Polskiego Wydział Teologiczny UJK we Lwowie rozwinął 14 katedr zwyczajnych. Od listopada 1918 r. na wydział teologiczny przestali uczęszczać studenci obrządku greckokatolickiego. Następnie autor podaje krótkie noty biograficzne księży profesorów, i wykładowców, ich losy wojenne i znaczenie dla rozwoju i organizacji nauki w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej oraz ich osiągnięcia. Wychowankami UJK byli m.in. ks. bp W. Rubin, ks. bp I. Tokarczuk, ks. W. Olszowski, a także autor tego artykułu. Dla zainteresowanych cenną rzeczą jest zamieszczony w artykule indeks habilitacji na UJK od 1918/1919 do 1938 roku.

Ks. Wacław Świerżawski w artykule „Liturgia i Misterium śmierci”, snuje rozważania na temat śmierci fizycznej oraz mistycznej chrześcijan. Przedstawia zagadnienie nie tylko od strony teologicznej ale i semiotycznej, przypomina jednocześnie, że sobór watykański II postanowił, aby obrządek pogrzebowy odpowiadał warunkom i tradycjom poszczególnych regionów. Artykuł dla wąskiego grona specjalistów.

Celem artykułu ks. Józefa Krętosza „Sieć parafialna Archidiecezji Lwowskiej obrządku łacińskiego do 1772 roku” jest przedstawienie procesu kształtowania się sieci parafialnej archidiecezji lwowskiej (która była jedną z kilku kresowych diecezji Rzeczypospolitej) od początków jej istnienia w XIV w. od 1772 roku Archidiecezja podlegała specyficznym uwarunkowaniom, jak zaznacza autor, na jej terenie działało biskupstwo prawosławne oraz unickie obrządku wschodniego i arcybiskupstwo unickie obrządku ormiańskiego. Pokrótce zostały przedstawione uwarunkowania kształtujące sieć parafialną i jej rozwój. Autor wymienia zniszczenia wojenne z lat 1620—1621, 1648, 1657, 1670—1676, 1704, przedstawia uposażenie parafii, ich fundatorów oraz związane z tym prawa patronackie. Wyszczególnia też kościoły i okręgi parafialne. Liczne, zamieszczone w tekście tabele np. fundacje parafii w archidiecezji lwowskiej na przestrzeni XIV—XVIII w. w poszczególnych dekanatach, chronologia erekcji parafii archidiecezji lwowskiej i inne ilustrujące tekst, stanowią cenny materiał statystyczny, zasługują na szczególną uwagę i analizę. Artykuł godny szerszej uwagi i zainteresowania mimo, że stanowi tylko fragment z bogatej problematyki organizacji sieci parafialnej opracowanej w ramach rozprawy pod tym samym tytułem tegoż autora.

Ks. Eugeniusz Szczerbiński w czwartym z kolei artykule Studiów przedstawia „Zmiany w zakresie granic administracji kościelnej dokonane na terenie Archidiecezji w Lubaczowie w czasie józefińskiej „Regulacji parafii” (1783—1849).

Do danych opisujących kolejne przesunięcie administracyjne granic przydałaby się chociaż orientacyjna mapa i zestawienie ilustrujące ilościowe proporcje zmian.

Część pierwszą zamyka rys biograficzny pióra ks. Eugeniusza Piotrowskiego „Ksiądz Gerard Szmyd (1885—1938)” jest to streszczenie pracy doktorskiej autora, obronionej na Wydziale Teologicznym w Krakowie w 1979 roku Ksiądz Gerard Szmyd urodził się w Krościńku Wyżnym k. Krosna n/W. Pochodził z rodziny rolniczej. Na uwagę zasługiwała jego działalność społeczna i dydaktyczna. Prawie wszystkie jego prace łączyły się z pełnionymi przez niego funkcjami i były odpowiedzią na bieżące problemy. Głównym dziełem ks. G. Szmyda była „Liturgia katolicka z ilustracjami i do-

datkiem", która w latach 1928—1934 miała 4 wydania. Prowadził szeroką działalność harcerską, współpracował przy redagowaniu „Skauta”, urządzał kursy, zloty, obozy itp. Otrzymał złoty krzyż zasługi i najwyższe odznaczenia harcerskie. Na uwagę zasługuje również jego działalność charytatywna.

Część druga (Varia) zawiera trzy recenzje książek: (1) Ksiądz Aleksy Klawek. Całe życie z biblią, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1982, (2) Ksiądz Wacław Świerżawski, Pierwszy umiłował, komentarz do Ewangelii Jezusa Chrystusa według świętego Jana, Wrocław 1982, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej s. 357, (3) Mieczysław Gębarowicz, Jan Andrzej Próchnicki 1553—1633. Mecenaz i bibliofil. Szkice z dziejów kultury w epoce kontrreformacji. Wyd. „Znak” Kraków 1980 s. 234. Dwie pierwsze recenzje są autorstwa bp. Mariana Rechowicza, trzecia księdza Mikołaja Owsiańskiego.

Sprawozdania zawierają szczegółowy program obchodów 600-lecia Archidiecezji Lwowskiej z siedzibą w Lubaczowie, które odbyły się 18.09.1975 roku na Jasnej Górze oraz 5 tekstów związanych z tą uroczystością. Są to: autoryzowana homilia Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego i list pasterski biskupa Mariana Rechowicza. Dopełnienie stanowią 3 referaty bp. M. Rechowicza „Sześćsetlecie założenia Metropolii łacińskiej Haličko-Lwowskiej”, księdza Marka Zahajkiewicza „Błogosławiony Jakub Strzemię”, księdza Zygmunta Zielińskiego „Ogólnopolska działalność metropolity sługi Bożego arcybiskupa Józefa Bilczewskiego”.

Artykuły z wyjątkiem drugiego i piątego, opatrzone streszczeniami w językach: (1) niemieckim, (3) angielskim, (4) niemieckim, (6) francuskim. Dla tego typu wydawnictw wskazane jest ujednolicenie języka streszczeń, odnosi się to także do formy przypisów.

Zaznaczyć wypada, że mały nakład i brak Studiów..., w sieci sprzedaży rynkowej czynią je trudno dostępnymi nawet dla wąskiej grupy zainteresowanych, a jest to napewno cenna pozycja nie tylko dla duchownych, historyków kościoła i badaczy dziejów ziem południowo-wschodniej Polski. Z zainteresowaniem oczekiwać należy następnych tomów, życząc inicjatorom tego wydawnictwa, aby Studia Lubaczowiensia wniosły trwałą wkład w rozwój nauki historycznej.

BOGUSŁAW BOBUSIA

Teka Konserwatorska. Polska południowo-wschodnia, Rzeszów 1982.

Publikacja wydana przez Krajową Agencję Wydawniczą na zlecenie Biura Dokumentacji Zabytków w Rzeszowie jest kontynuacją opublikowanej w roku 1974 „Rzeszowskiej Teki Konserwatorskiej”.

Bogatą bardzo zawartość nowego tomu, którego tytuł uległ zmianie w związku z reformą podziału terytorialnego państwa przeprowadzoną w roku 1975, podzielono na cztery działy. Poprzedza je przedmowa Wojciecha Kalinowskiego, gdzie autor prezentuje tradycje wydawnicze służby konserwatorskiej w Małopolsce zainicjowane „Teką Grońską Konserwatorów Galicji Zachodniej”.

W dziale „Artykuły” zamieszczono opracowania: Barbary Tondos „Nasz poprzednik — profesor Zbigniew Hornung”, Aleksandra Krzywobłockiego „Z alei wspomnień”, Tadeusza Ślawskiego „Z zagadnień konserwatorskich Biecza i najbliższej okolicy”,

Juliusza Rossa „Początki służby konserwatorskiej w województwie rzeszowskim”, Weroniki Homy „Sprawozdania z pracy Powiatowego Konserwatora Zabytków w Gorlicach w okresie 1965—1975 r.”, Barbary Tondos i Marty Wajdowicz „Z pracy Biura Dokumentacji Zabytków w Rzeszowie”, „Z fototeiki BDZ” (fotografie z opisami, bez żadnego jednak zbiorczego omówienia) i Lecha Krzyżanowskiego „Funkcja zrekonstruowanych zabytków architektury — przejaw kultury masowej?”. Zawartość tego działu jest więc bardzo zróżnicowana. Obok opracowań naukowych, głównie z dziejów konserwacji zabytków, występują w nim wspomnienia (Krzywobłocki) i materiały o charakterze sprawozdawczym, a także wybór fotografii nie dostosowany do całości działu.

Dział „Komunikaty” mieści w sobie prace: Marii Borowieckiej—Birkenmajerowej „Konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej śródmieścia Rzeszowa a problemy konserwatorskie”, Wojciecha Kurpika „Odkrycie malowideł późnogotyckich na deskach pierwotnego stropu kościoła w Haczowie”, Stanisława Sęka „Malowidła Adama Swacha w klasztorze dominikanów w Jarosławiu”, Olgierda Łotoczki „Prace zabezpieczające w dawnej cerkwi w Łopience”, Józefa Tomasza Frazika „Pałac Lubomirskich w Przemyślu-Bakończycach. Notatka z badań terenowych przeprowadzonych w roku 1973”, Zbigniewa Juchy „Drewniana plebania przy cerkwi w Hańczowej” oraz Antoniego Stelmacha i Juliusza Rossa „Kartki pocztowe powiatu lubaczowskiego (1870—1950)”. Zawartość tego działu jest więc bardziej jednolita. Prace informują głównie o nowych odkryciach i przebiegu prac konserwatorskich znanych obiektów zabytkowych. Inny charakter posiada ostatni komunikat, do którego dołączono „Spis kart pocztowych (widokówek) powiatu lubaczowskiego z okresu 1870 do 1950”.

W dziale zatytułowanym „Kroniki” wydrukowano materiały: Zbigniewa Juchy „Kronika konserwatorska województwa rzeszowskiego 1975—1979 r.” i Andrzeja B. Krupińskiego „Działalność konserwatorska na terenie województwa tarnowskiego w latach 1975—1979”.

Zawartość tomu kończy dział „Polemika”, w którym znajdują się uwagi Franciszka Kotuli „W sprawie widoku Rzeszowa od strony północnej w połowie XVII wieku”.

Na końcu „Teki” umieszczono indeks miejscowości i indeks nazwisk, które są bardzo pomocne przy korzystaniu z niej. Pomyślano zresztą nie tylko o czytelniku polskim, gdyż do każdej pracy (z wyjątkiem zamieszczonej w „Polemice”) dołączono streszczenie w języku angielskim i rosyjskim. Dobrą stroną publikacji jest bogaty bardzo materiał ilustracyjny, w który ją zaopatrzono.

Ogólnie można stwierdzić, że wydawnictwo bardzo interesujące i potrzebne nie tylko dla konserwatorów, czy historyków sztuki lub architektury. Trzeba żywić nadzieję, że ukażą się następne tomy, których zawartość przyczyni się do poznania przeszłości zabytków na południowo-wschodnich ziemiach Polski i do rozpowszechniania idei ochrony dóbr kultury narodowej na tym terenie.

AUGUST FENCZAK

I POWSZECHNY ZJAZD ARCHIWISTÓW POLSKICH W PRZEMYŚLU

W dniach 27—29 sierpnia 1986 roku odbył się w Przemyślu I Pow-szechny Zjazd Archiwistów Polskich. Zwołanie Powszechnego Zjazdu Archiwistów było przedmiotem rozważań Zarządu Głównego SAP przed 1976 rokiem. W grudniu 1979 r. na posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego postanowiono przedłożyć VI Krajowemu Zjazdowi Delegatów wniosek o zwołanie Powszechnego Zjazdu Archiwistów. Wniosek ten został uchwalony 28 maja 1980 r. przez VI Krajowy Zjazd Delegatów SAP. Uchwała zalecała Zarządowi Głównemu powołać Komitet Organizacyjny I Powszechnego Zjazdu, który miał uchwalić jego program oraz miejsce i termin. Do realizacji podjętej uchwały nie doszło. VII Krajowy Zjazd Delegatów, który odbył się w kwietniu 1984 r. na wniosek Prezesa Oddziału SAP w Przemyślu dr Zdzisława Koniecznego ponowił uchwałę. Ostatecznie Zarząd Główny SAP podjął decyzję przyjęcia propozycji przemyskiej i zorganizowania Zjazdu w Przemyślu. Powołano Komitet Organizacyjny, w skład którego weszły następujące osoby: prof. dr Zygmunt Baranowski — Warszawa, mgr Bogusław Bobusia — Przemyśl, Roman Domagalski — Przemyśl, mgr Barbara Halbert — Warszawa, dr Józef Jakubowski — Warszawa, prof. dr Zygmunt Kolankowski — Warszawa, prof. dr Norbert Kołomejczyk — Warszawa, dr Zdzisław Konieczny — Przemyśl, dr Bohdan Kroll — Warszawa, doc. dr Mieczysław Motas — Warszawa, Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, mgr Władysław Mroczkowski — Warszawa, dr Jerzy Pabisz — Wrocław, prof. dr Zbigniew Perzanowski — Kraków, prof. dr Andrzej Tomczak — Toruń, Anna Wiącek — Przemyśl, prof. dr Marian Wojciechowski — Warszawa, doc. dr Bolesław Woszczyński — Warszawa, mgr Elżbieta Zaorska — Warszawa. Pełnomocnikiem ZG SAP d/s organizacji Zjazdu w Przemyślu został dr Zdzisław Konieczny. Udział w Zjeździe zgłosiły 472 osoby reprezentujące wszystkie środowiska archiwalne, a to: państwową służbę archiwalną, archiwa partii i stronnictw politycznych, archiwa wydzielone, kościelne, zakładowe oraz pracowników naukowych wyższych uczelni. W Zjeździe uczestniczyli przedstawiciele władz centralnych: wicemister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. dr Stanisław Nowacki, dyrektor gabinetu wicepremiera Rady Ministrów dr Edmund Pawlak, naczelny dyrektor Ar-

chiwów Państwowych prof. dr Marian Wojciechowski oraz lokalnych: członek KC PZPR, I Sekretarz KW PZPR Zenon Czech, przewodniczący WK SD Franciszek Herman, przewodniczący RW PRON Józef Galant, wojewoda Andrzej Wojciechowski, sekretarz KW PZPR Stanisław Nowicki oraz przewodniczący towarzystw naukowych i instytucji kulturalnych z terenu Przemyśla. Obrady zagał dr Zdzisław Konieczny, który w imieniu lokalnej służby archiwalnej powitał zebranych. Przewodnictwo obrad objął następnie doc. dr Mieczysław Motas, przewodniczący ZG SAP. Przemówienia okolicznościowe do uczestników Zjazdu wygłosili: I Sekretarz KW PZPR w Przemyśle Zenon Czech, wiceminister prof. dr Stanisław Nowacki, dyrektor gabinetu Premiera, przy Urzędzie Rady Ministrów, który odczytał list od wicepremiera prof. dr Zbigniewa Gertycha. Podczas obrad plenarnych wygłoszono następujące referaty: prof. dr Marian Wojciechowski „Stan i perspektywy rozwoju archiwów polskich”, prof. dr Zygmunt Kolankowski „Organizacje zawodowe archiwistów w Polsce i za granicą”, prof. dr Andrzej Tomczak „Stan i potrzeby badań nad dziejami archiwów w Polsce”.

Po południu w dniu 27.08.1986 r. oraz w dniu następnym uczestnicy obradowali w ramach 4-ch sekcji: I. Problemy zawodu archiwisty, II. Rola archiwistów i archiwów w nauce i społeczeństwie, III. Stan i perspektywy rozwoju informacji o materiałach archiwalnych, IV. Problemy powstawania, obiegu, zabezpieczania dokumentacji w instytucjach i zakładach pracy.

W trzecim dniu na posiedzeniu plenarnym uczestnicy Zjazdu wysłuchali sprawozdań przewodniczących Sekcji i podjęli uchwałę przedstawioną przez przewodniczącego Komisji Wnioskowej. Podsumowania obrad dokonał doc. dr Mieczysław Motas. Dziękując władzom polityczno-administracyjnym województwa oraz archiwistom przemyskim, szczególnie z państwowej służby archiwalnej, za pomoc i prace włożone w organizowanie Zjazdu.

Komisja Wnioskowa Zjazdu zebrała ponad 100 wniosków z poszczególnych sekcji.

Przedstawiciel AP w Szczecinie zaproponował w imieniu archiwistów szczecińskich zorganizowanie II Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich w tym mieście.

W trakcie Zjazdu otwarto dwie wystawy: Pierwsza zorganizowana przez AP w Przemyśle „Wydawnictwa Państwowej Służby Archiwalnej w Polsce”, druga zorganizowana przez Archiwum wspólnie z Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej „Dorobek Wydawniczy Przemyskiego Środowiska Naukowego”.

Uczestnicy Zjazdu wzięli udział w wycieczkach na forty przemyskie oraz do Krasieczyna. Odbyły się także spotkania archiwistów Centralne-

go Archiwum KC PZPR i archiwów komitetów wojewódzkich PZPR, oraz archiwistów uniwersyteckich i szkół wyższych.

Pragnąc przybliżyć zainteresowanym wyniki Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich zamieszczamy podstawowe materiały zjazdowe.

Wystąpienie Przewodniczącego ZG SAP doc. dr Mieczysława Motasa na otwarciu I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich w Przemyśle w dniu 27 sierpnia 1986 roku

Pierwszy Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich staje się faktem. O jego celach, zadaniach oraz przedmiocie obrad informują: ulotka zjazdowa, program ramowy i szczegółowy. W czasie Zjazdu wysłuchamy kilkudziesięciu referatów i komunikatów. Żywią głębokie przekonanie, iż materiały te wzbogacone zostaną o treści wniesione w toku dyskusji. Zapraszam do niej wszystkich uczestników Zjazdu.

We wspomnianej już ulotce piszemy: „Głównym celem I-go Powszechnego Zjazdu Archiwistów jest integracja środowiska archiwalnego, zainteresowanie władz i społeczeństwa zawodem archiwisty, jego warunkami pracy, głównie zaś służbą społeczeństwu, gospodarce narodowej i państwu. Zjazd ma także na celu zbliżenie środowisk archiwalnych do przedstawicieli nauki oraz podkreślenie naukowych funkcji archiwów. Zjazd będzie okazją do przedstawienia zarówno potrzeb jak i osiągnięć archiwistyki w Polsce Ludowej”. Cele te są zgodne z założeniami statutowymi Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, do zadań którego należy:

- „1) upowszechnianie wiedzy o archiwach i materiałach archiwalnych,
- 2) podnoszenie stanowiska społecznego, kwalifikacji zawodowych oraz warunków bytowych ogółu archiwistów,
- 3) współudział w pracach nad prawdziwą organizacją opieki nad zabytkami piśmiennictwa i archiwaliami, w szczególności nad tymi, które znajdują się poza zorganizowanymi archiwami, bibliotekami i muzeami”.

Statut Stowarzyszenia wymienia wiele form organizacyjnych, zmierzających do realizacji powyższych zadań. Przewiduje między innymi „Organizowanie akcji służących propagowaniu zadań Stowarzyszenia, a w szczególności zjazdów, konferencji, odczytów, kursów, wystaw, wycieczek poglądowych itp.”. Właśnie w oparciu o te założenia statutu, uchwałą o zwołaniu Powszechnego Zjazdu podjął VI-ty Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w 1980 roku. Do realizacji tej uchwały nie doszło. Jednakże problemy nasze staraliśmy się prezentować. Świadczy o tym np. podjęta w końcu 1980 r. przez Zarząd Główny Stowarzyszenia inicjatywa opracowania odpowiedniego memoriału. Przybrał on następnie postać artykułu Andrzeja Tomczaka pt. „Stan i sprawy archiwów i narodowego zasobu archiwalnego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, ogłoszonego na łamach „Nauki Polskiej”. Ponowną uchwałą o zwołaniu Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich podjął ostatni, VII Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów, który się odbył w Warszawie dnia 24 maja 1984 r. Wówczas to Kolega dr Zdzisław Konieczny zaprosił nas do Przemyśla. Dzisiaj wraz z Zarządem Oddziału Stowarzyszenia jest On gospodarzem Pierwszego Powszechnego Zjazdu.

Pragnę w tym miejscu poinformować Szanownych Zebranych, iż przygotowaniem Zjazdu zajmował się Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele archiwów państwowych, archiwów państwowych wyodrębnionych i archiwów nie-

państwowych jednostek organizacyjnych. Skład Komitetu nie stanowił wprowadzie pełnej reprezentacji różnego typu archiwów zarządzających państwowym i niepaństwowym zasobem archiwalnym, ale nie bardzo to było możliwe z uwagi na mnogość instytucji prowadzących działalność archiwalną w rozumieniu ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Swoj udział w Zjeździe zgłosiło ponad 440 osób. Z dotychczas posiadanych danych wynika, iż formuła Zjazdu przewidująca uczestnictwo „w nim wszystkich środowisk archiwalnych w kraju, niezależnie od miejsca pracy i przynależności do SAP” znalazła potwierdzenie w praktyce. Jednocześnie pragnę dodać, iż Stowarzyszenie Archiwistów Polskich istniejące od 1963 roku liczy obecnie 800 członków. Wykorzystując okazję i mając na uwadze fakt, iż nie wszyscy Szanowni Zebrani są członkami naszej organizacji, serdecznie zapraszam w szeregi Stowarzyszenia. Nie są one, jak widać, zbyt liczne. Dlatego nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż w samych tylko archiwach podporządkowanych bezpośrednio Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych pracuje ponad 1000 osób. Całą rzeszę pracowników mamy w innych archiwach posiadających prawo przechowywania dokumentacji o charakterze wieczystym. Jeśli w kraju istnieje ponadto co najmniej kilkanaście tysięcy tzw. archiwów przejściowych (zakładowych) usytuowanych w państwowych i niepaństwowych jednostkach organizacyjnych, to jasnym się staje, iż wcale nie jest nas tak mało, że można mówić o sporym środowisku, o jego problemach, o randze zawodu, warunkach pracy, osłabnięciach i potrzebach.

Pragnę z tego miejsca serdecznie podziękować władzom politycznym i administracyjnym — centralnym, Województwa Przemyskiego i miasta Przemyśla za życzliwość, wsparcie duchowe i materialne, umożliwiające nam zorganizowanie Zjazdu.

Sprawozdanie z obrad Sekcji I: Problemy zawodu archiwisty

Na dwóch sesjach — 27 i 28 sierpnia 1986 r. przedstawiono 4 referaty, 3 koreferaty i jeden komunikat realizując w ten sposób w całości zaplanowany program. W dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabierało głos 15 osób. Obecnych podczas obrad było od 60 do 70 uczestników Zjazdu.

Obrady Sesji zainaugurował referat doc. dra Bogdana Ryszewskiego z Torunia (wygłoszony wobec nieobecności referenta przez Andrzeja Tomczaka). Doc. dr Ryszewski przypominał krótko dzieje formowania się zawodu archiwisty i zreferował dotychczasowy stan badań na ten temat. Przedstawił niebezpieczeństwo dezintegracji zawodu oraz środki zaradcze. Wysunął postulat rozwinięcia szerokich badań nad zawodem archiwisty, także przy pomocy metod socjologicznych. Przypominał, że wykonywanie zawodu archiwisty jest pełnieniem określonej służby publicznej. Stąd określenie „służba archiwalna”, pięknie — jego zdaniem — określające zbiorowość archiwistów.

Dr Maria Lewandowska z Warszawy mówiła o pozycji archiwisty archiwów państwowych. Temat ujęła bardzo szeroko i gruntownie. Ten, pełen pracowicie zebranych treści, referat zawierał informacje o tych wszystkich czynnikach, które decydują o pozycji archiwisty, a także o zebranych drogą ankiety ocenach pozycji archiwisty w różnych środowiskach. Wiele zagadnień referentka ujęła porównawczo. Okazało się, że pozycja archiwisty w wielu innych krajach rysuje się podobnie nisko, jak w Polsce.

Również mgr Weronika Klonowska z Warszawy ujęła problemy pozycji archiwisty w zakładzie pracy bardzo szeroko wychodząc od nakreślenia funkcji tych archi-

wów. Jej referat potwierdził ugruntowane już dawno mniemanie o fatalnej sytuacji archiwów i archiwistów zakładowych. Referat kończył się szeregiem wniosków z propozycjami zmierzającymi do polepszenia sytuacji w tym zakresie. Wnioski te zostały w całości przekazane Komisji Wnioskowej Zjazdu. Koreferat dra Pabisza uzupełnił rozważania autorki. Referat dr Haliny Robótki, dra Macieja Gołombiowskiego i dra Witolda Szczuczki — wszystkich z Torunia — wygłoszony przez tego ostatniego dotyczył problematyki kształcenia archiwistów. Autorzy nakreślili wykształcony w Polsce model tego kształcenia uznając go w obecnych warunkach za optymalny. Koreferaty doc. dr Ireny Radtke z Poznania i prof. dra Zbigniewa Perzanowskiego z Krakowa uzupełniły referat nie kwestionując jego podstawowych tez.

Szeroka dyskusja dotyczyła niemal wszystkich problemów poruszonych w referatach. Nie tyle kontrowano tezę stawianą przez referentów, ile je uzupełniano bądź egzemplifikowano. Z uznaniem przyjęto wiadomość podaną w osobnym komunikacie przez mgr Renatę Karpiesiuk o podjęciu przez nią badań nad środowiskiem archiwistów metodami socjologicznymi pod kierunkiem socjologów z UMK w Toruniu. Samej potrzeby badań oczywiście nie kwestionowano, toteż referat doc. Ryszewskiego nie spotkał się z większym odzewem w dyskusji.

Dominowały w niej problemy pozycji archiwisty, i to mniej w archiwum wieczystym, a w większym stopniu w archiwum zakładowym. Stwierdzono, że niska ocena roli archiwów i archiwistów wynika przede wszystkim z niskiej kultury społeczeństwa, zwłaszcza z niskiej kultury zawodowej grup kierowniczych w administracji, także gospodarczej. Tego nie da się zmienić szybko, można jednak podjąć i należy pewne działania dla zmiany tego stanu rzeczy. Działania dla podniesienia pozycji archiwisty w archiwach zakładowych, i nie tylko, winny pójść w trzech kierunkach:

1. zmian organizacyjnych, nowego usytuowania archiwów w strukturze organizacyjnej zakładu pracy, opracowania odpowiednich tabel stanowisk itp.,
2. podniesienia uposażeń,
3. zwiększenia wiedzy o archiwach i ich roli w zakładzie pracy, zwłaszcza u kierowników jednostek organizacyjnych.

Mówiono także o potrzebie włączenia elementów wiedzy o archiwach do nauczania na różnych szczeblach. Za niezbędne uznano włączenie tej wiedzy do programów nauczania na takich kierunkach w szkołach wyższych, które kształcą kadry kierownicze w administracji i w gospodarce. Nie wywoływały natomiast szerszej dyskusji problemy kształcenia archiwistów. Uznano, że kształcenie to zostało w Polsce zorganizowane na ogół prawidłowo, zwracano tylko uwagę na możliwości pewnych retuszy. Np. domagano się zwiększenia ilości placówek kształcących na poziomie średnim, natomiast raczej ograniczenia liczby specjalizacji uniwersyteckich.

Należy podkreślić duże osobiste zaangażowanie dyskutantów w podejmowanej tematyce. Dotyczy to tak archiwistów z archiwów wieczystych, jak i zakładowych, a również obecnych na Zjeździe pracowników wyższych uczelni związanych z archiwami nauczaniem na specjalizacjach archiwalnych. W ten sposób i wspólnie gorące dyskusowanie ważnych spraw archiwalnych na obradach Sekcji spełniło też swoją rolę integracyjną przyczyniając się do bliższego wzajemnego poznania archiwistów z różnych środowisk.

Przemyśl, 29 sierpnia 1986 r.

Przewodniczący

prof. dr ANDRZEJ TOMCZAK

Sprawozdanie z obrad Sekcji II: Rola archiwistów i archiwów w nauce i społeczeństwie

Obrady odbywały się w dniach 27 i 28 sierpnia 1986 r. w kinie „Granica”.

Plan przewidywał opracowanie i wygłoszenie 8 referatów. Wygłoszono 7 (w tym 1 odczytany z powodu nieobecności autorki). Był nieobecny prof. dr hab. K. Fiedor. Referat tego autora będzie dołączony do protokołu. Temat tego referatu: *Udział archiwistów i archiwów w kształtowaniu świadomości historycznej społeczeństwa*. Ponadto wygłoszono koreferat p. doc. dr hab. Z. Chmielewskiego i dr K. Kozłowskiego, do referatów kol. kol. Igielskiego, Bonieckiego i Pabisza, gdyż tylko te referaty zostały przekazane koreferentom.

Tematyka referatów:

Doc. dr B. Woszczyński, *Zakres badań naukowych prowadzonych przez archiwistów*. Autor rozpatrywał etapy rozwoju badań w okresie po II wojnie światowej. Wskazał na uwarunkowania i kierunki badań, w których szczególne miejsce zajmują prace związane z problematyką własną archiwów. Stanowi to niejako uwarunkowanie rozwoju archiwistyki i określa poziom prac w archiwach.

Dr J. Jakubowski, *Archiwa wydzielone i ich rola w nauce*. Autor zainteresował się problemami archiwów PZPR (głównie archiwum przy KC), ZSL, SD, MSW i CA PAN. Uwzględnił rozmiar zespołu, jego uporządkowanie, rodzaje materiałów, pomoc, publikacje. Z wielu wątków należy podkreślić postulaty ujednolicenia metod opracowania akt w tych archiwach.

Dr Z. Konieczny, *Rola archiwum w regionie*. Autor zajął się funkcją naukową i kulturalną archiwum, relacją z całością życia regionu. Udział tej pracy ujął jako czynnik dynamizujący pracę archiwum.

Dr J. Paślawska, *Upowszechnienie wiedzy o archiwach i archiwach w społeczeństwie na przykładzie archiwum we Wrocławiu*. Odczytał mgr L. Stachowski. Autorka w oparciu o działalność popularyzatorską AP we Wrocławiu przedstawiła informację o formach działania. Zostały eksponowane problemy wystaw archiwalnych, odczytów, artykuły prasowe, audycje radiowe i telewizyjne, przyjmowanie wycieczek, pomoc dla instytucji w organizowaniu wystaw, izb pamięci itp.

Mgr A. Igielski, *Użytkownicy materiałów archiwalnych w Polsce na tle użytkowników innych państw*. Autor na szerszym tle porównawczym nie tylko przedstawił wyniki badań tej problematyki, ale także wskazał na wnioski umożliwiające podniesienie poziomu pracy archiwów.

Dr J. Boniecki, *Dokumentacja audiowizualna w archiwach państwowych — wartość, gromadzenie i udostępnianie*. Określił metody badania tych mało znanych źródeł, ustalania ich wartości itp. Wskazał na miejsce tych materiałów wśród innych zbiorów archiwalnych. Wysunął także sugestie w zakresie badań teoretycznych tej problematyki.

Dr J. Pabiasz, *Znaczenie źródeł archiwalnych dla nauki, gospodarki narodowej*. Autor zajął się wartością źródeł dla badań historycznych i nauk stosowanych oraz praktyki. Położył duży nacisk na metody udostępnienia i przygotowania pomocy do tej problematyki.

Cytowany uprzednio koreferat zawierał szereg postulatów w zakresie uzupełnień oraz sugestii pogłębienia problemów np. opracowania metod przygotowania pomocy archiwalnych i publikacji dla potrzeb archiwów zakładowych.

Ogólnie uczestniczyło w obradach Sekcji II około 60—70 osób. W dyskusji zabrano głos 10 osób. Uwaga występujących koncentrowała się wokół upowszechnienia wiedzy o archiwach w szkołach różnego typu od podstawowej po wyższe (Fr. Cieślak, R. Stary). Zwłaszcza ważne jest wprowadzenie elementów wiedzy teoretycznej i praktyki archiwalnej do szkół ekonomicznych i administracyjno-prawnych. Doc. dr Bandurka skupił uwagę na zagadnieniu rangi pracy archiwisty i czynników określających tą pozycję. Siegał do doświadczeń własnych i pracy środowiska archiwalnego w Łodzi. Dr Zdzisław Budzyński ze Stacji Naukowej PTH w Przemyślu skupił głównie uwagę na problemach (w tym trudnościach) udostępniania akt do badań archiwalnych. Wskazywał, iż głównie uwaga archiwistów winna skupiać w pracy naukowej na zagadnieniach metodycznych i wydawaniu źródeł dla potrzeb szkół. Dziennikarz Wojciech Kałina, zajął się zagadnieniami materiałów archiwalnych TV. Proponował całkowite oddzielenie części archiwalnej od wytwórcy. Wypowiedź ta wywołała repliki zarówno A. Igleńskiego i J. Bonieckiego, którzy równocześnie ustosunkowali się do koreferatu. Doc. dr B. Woszczyński ustosunkował się do kilku zagadnień, między innymi udostępnienia archiwaliów, organizacji konferencji nt. problemów audiowizualnych itp.

Konferencja została podsumowana w części przez doc. Woszczyńskiego i dr J. Pabisza. Ogólnie spełnia ona podstawowe zadanie, gdyż koncentrowała się na problemach wartości źródeł archiwalnych, metod ich opracowania, a także znaczenia dla nauki i innych badań. Najmniej uwagi poświęcono problemom archiwów zakładowych: mówiono o niej tylko w referacie J. Pabisza i w koreferacie, w części dotknęła tego problemu dyskusja. Zagadnienie to zostało sformułowane wśród ogółu 20 wniosków, jakie przedłożono Komisji Wnioskowej.

Przemyśl, 29 sierpnia 1986 r.

Przewodniczący
dr JERZY PABISZ

Sprawozdanie z obrad Sekcji III: Stan i perspektywy rozwoju informacji o materiałach archiwalnych

Sekcja obradowała w dniach 27 i 28 sierpnia 1986 r. W jej obradach wzięło udział około 60 uczestników, którzy wysłuchali 3 referatów i 3 komunikaty.

Referat wprowadzający wygłosił dr Maciej Golembiowski z UMK w Toruniu na temat: *System informacji archiwalnej i możliwości jego modernizacji*. W referacie swoim omówił elementy składowe systemu informacji archiwalnej z uwzględnieniem rozwiązań stosowanych w informacji naukowej w ogóle oraz w pokrewnych instytucjach. Istnieje wiele elementów pokrewnych np. z informacją biblioteczną, ale też informacja archiwalna ma swoją specyfikę ze względu na rodzaj źródeł informacji, na których się opiera. Trzeba uwzględnić zasadę systematycznych układów akt przed układami rzeczowymi. Mówił też na temat nowej techniki tzn. elektronicznego przetwarzania danych. Nowości techniczne nie mogą jednak prowadzić do zastąpienia obecnego, tzw. starego systemu, nowym systemem, a tylko dotychczasowy system uzupełniać i modernizować, ponieważ odpowiada on najlepiej zasadom i potrzebom archiwalnym.

Kolejny referat wygłosił doc. dr Mieczysław Bandurka z AP Łódź na temat: *Przewodniki i informatory archiwalne i potrzeby w tym zakresie*. Stwierdził, że przewodników i informatorów o zasobie archiwalnym w kraju, lub w poszczególnych archiwach jest niewiele, a zapotrzebowanie na te pomoce jest powszechne. Konieczne jest zatem przyspieszenie prac w tym zakresie, zwłaszcza gdy chodzi o przewodniki po zasobie poszczególnych archiwów. Należy upowszechniać wytyczne dotyczące metody ich opracowania. Przydatne jest także publikowanie artykułów informacyjnych o zawartości źródłowej zespołów akt.

Trzeci referat przygotował dr Henryk Barczak z NDAP na temat: *Nowości techniczne w zakresie udostępniania archiwaliów*. Najwięcej uwagi poświęcił tu autor mikrofilmowi i jego roli w zabezpieczaniu i udostępnianiu akt. Ważne miejsce wśród nowości technicznych zdobywa komputer i związane z nim unowocześnienie udostępniania archiwaliów oraz przetwarzanie danych. W związku z tą ostatnią techniką w służbie archiwalnej konieczne jest szkolenie pracowników w zakresie programowania i obsługi komputerowej.

Jeśli chodzi o komunikaty, to dr Andrzej Choniawko z Archiwum KW PZPR w Poznaniu omówił znaczenie pomocy archiwalnych w pracy historyka. Zwrócił uwagę szczególnie na inwentarze zespołów akt, wskazując jednakże na liczne ich mankamenty. Z tego powodu pomoc ta nie zawsze spełnia swoje zadanie. Wypowiadał się za układami rzeczowymi w inwentarzach.

Mgr Krzysztof Urzędowski z AP w Piotrkowie Trybunalskim charakteryzował system AZAK, który przygotował wspólnie z dr inż. Krzysztofem Wróblewskim z Łodzi. System ten dotyczy archiwów zakładowych, a realizowany jest na komputerze MERA 400. Dotychczasowe prace dotyczą informacji o archiwach zakładowych w resorcie sprawiedliwości i są bardzo przydatne i zachęcające. Prace są kontynuowane i w najbliższych latach obejmują wszystkie archiwa zakładowe w kraju.

Ostatni komunikat wygłosił mgr Zbigniew Bujkiewicz z AP w Zielonej Górze na temat problemów związanych z przygotowaniem kartoteki mieszkańców Zielonej Góry z lat 1945–1950 do przetwarzania. Kartoteka ta jest cennym źródłem informacji o zagadnieniach demograficznych tego miasta w okresie zasiedlania go przez ludność polską. Przetwarzanie danych z tego okresu dałoby możliwość przeprowadzenia studiów naukowych nad tą sprawą i ułatwiło udzielanie informacji osobom zainteresowanym.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referatach i komunikatach, zabierało głos 17 osób, z tym niektóre kilkakrotnie. Dyskusja była bardzo rzeczowa, ale także w różnych sprawach polemiczna i kontrowersyjna. Wypowiedziano się w ogólności krytycznie o przydatności pomocy archiwalnych, zwłaszcza inwentarzy i kartotek, ze względu na niedostatki w metodzie ich opracowania. Podkreślono, że nie są praktycznie stosowane instrukcje obowiązujące w tym zakresie, zwłaszcza gdy chodzi o charakterystykę treści jednostek archiwalnych i o sporządzanie indeksów. Indeksowanie pomocy archiwalnych i akt uznano za najbardziej pożądany kierunek opracowywania zasobu.

W dziedzinie przelwarzania danych i udostępniania akt przy pomocy komputera wypowiedziano sporo zastrzeżeń i wątpliwości, czy działalność ta jest przydatna, a zwłaszcza czy jest konieczna, skoro brak aparatury do reprografii, czy maszyn do pisania. Powinno się te prace odłożyć na późniejszy okres, kiedy archiwa będą w większym stopniu opracowane, gdyż archiwa mają w tym zakresie wiele jeszcze do zrobienia. Z drugiej strony wskazywano na przykłady przydatności tej nowej techniki i konieczności korzystania z najnowszej techniki, aby dorównywać tendencjom światowym i wejść w wiek XXI z odpowiednim przygotowaniem technicznym.

Wypowiadano się też krytycznie o kadrze pracowników zajmujących się w archiwach informacją archiwalną. Szczególnie niepokojąca jest duża fluktuacja kadr, a dobrą znajomość zasobu archiwalnego można osiągnąć dopiero po wielu latach pracy.

Zgłoszono też w dyskusji kilka wniosków, które nie dotyczyły informacji archiwalnej. Przekazano je na ręce prezydium Zjazdu celem wykorzystania odpowiedniej formy.

Przemyśl, dn. 29 sierpnia 1986 r.

Przewodniczący

prof. dr STANISŁAW NAWROCKI

Sprawozdanie z obrad Sekcji IV: Problemy powstawania, obiegu, zabezpieczania dokumentacji w instytucjach i zakładach pracy

W ramach IV Sekcji poświęconej problemom powstawania, obiegu i zabezpieczania dokumentacji w instytucjach i zakładach pracy wygłoszono, zgodnie z programem 3 referaty. Pierwszy z nich przygotowany przez doc. dr I. Radtke omawiał stosowane w latach 1951—1983 przepisy archiwalne obowiązujące odnośnie narastającego zasobu ze szczególnym uwzględnieniem postanowień ustawy archiwalnej z 14 lipca 1983 roku.

Dwa pozostałe referaty dr Zofii Krupskiej i dr Mieczysława Stelmacha omawiały problemy związane z narastaniem dokumentacji oraz z kształtowaniem się zespołów akt w urzędach szczebla centralnego, wojewódzkiego i powiatowego w latach 1945—1975. Obaj referenci na przykładach konkretnych zespołów akt wykazali, że stan zachowania wielu zespołów akt urzędów centralnych, szczebla wojewódzkiego oraz powiatowego nie jest dobry. Ogólny procent zachowania materiałów archiwalnych, które ze względu na swe znaczenie winy być trwale przechowywane, waha się w tych zespołach od 30—70%.

Do najważniejszych przyczyn takiego stanu rzeczy, zdaniem autorów, należą:

- 1) Brak w omawianym okresie (lub w pewnych jego odcinkach czasowych) przepisów kancelaryjnych łącznie z wykazami akt, względnie (w przypadku ich posiadania) niestosowanie ich.
- 2) Niewłaściwa kwalifikacja akt w komórkach organizacyjnych zakładów pracy na kategorie archiwalne, co spowodowało brakowanie materiałów archiwalnych w archiwach zakładowych.
- 3) Niszczenie akt w komórkach organizacyjnych zakładów pracy, zwłaszcza w przypadkach zmian na stanowiskach pracy.
- 4) Niewłaściwe funkcjonowanie archiwów zakładowych spowodowane brakiem personelu, względnie jego słabym przygotowaniem fachowym.
- 5) Podejmowanie porządkowania materiałów archiwalnych przez osoby nie posiadające dostatecznych kwalifikacji do wykonywania tych prac, w tym również pracowników spółdzielni usług archiwalnych.

Zgodnie z programem wygłoszono także kilka komunikatów. Dotyczyły one problematyki będącej przedmiotem obrad sekcji. Dr Ilona Czamańska przedstawiła warunki, w jakich kształtują się zespoły akt w szkołach wyższych m. Poznania. Dalsze komunikaty dr Anieli Przywuskiej i dr Zofii Body-Kręzel z Katowic poświęcone były problemom narastania akt i ich zabezpieczania na terenie woj. gdańskiego i kato-

wickiego. Na przykładzie konkretnych zespołów akt wytworzonych na terenie województwa gdańskiego i przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gdańsku dr A. Przywuska stwierdziła, że stan zachowania akt urzędów administracji państwowej jest znacznie lepszy, niż podany w wyżej omówionych referatach. Komunikat dr Body-Kręzel dotyczył problemów nadzoru nad archiwami zakładowymi ze strony państwowej służby archiwalnej. Ostatni komunikat dr Kazimierzy Chojnackiej poświęcony był problemom zapobiegania niszczeniu fizycznemu, biologicznemu i chemicznemu akt w archiwach zakładowych.

Do komunikatów należy zaliczyć również dłuższy głos w dyskusji dr Aliny Gryciuk z Archiwum PAN. Przedstawiła ona przepisy obowiązujące w zakresie narastania akt w placówkach naukowych PAN.

W dwóch posiedzeniach sekcji brało udział ponad 100 osób. W dyskusji uczestniczyło kilkanaście osób. Była ona chwilami bardzo ożywiona i kontrowersyjna. Emocje wywoływała zwłaszcza dyskusja nad ostatnią ustawą archiwalną. Zarówno przedstawiony referat, jak i kilku dyskutantów podkreśliło, że wiele jej artykułów odnoszących się do narastającego zasobu jest mało precyzyjnych, niespójnych, umożliwiających różną ich wykładnię. Toteż ustawę w porównaniu z poprzednio obowiązującymi przepisami oceniono bardzo krytycznie. Zastrzeżenia wysunięto również do zarządzeń wykonawczych do niej, a zwłaszcza do Rozporządzenia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z 25 lipca 1984 r.

Sporo uwag krytycznych wypowiedziano również odnośnie warunków, w jakich narastają i kształtują się współczesne zespoły akt. Zarówno wygłoszone referaty, jak wypowiedzi dyskutantów zawierały szereg wniosków. Zostały one przekazane Komisji Wnioskowej Zjazdu. Mają one na celu zapobieżenie na przyszłość niszczeniu akt przynależnych do współcześnie narastających zespołów. Zwracano także uwagę na potrzebę wydania dalszych aktów wykonawczych do ustawy oraz zawarcia odpowiednich porozumień z organami niepaństwowymi jednostek organizacyjnych. W przeciwnym bowiem razie archiwaliom narastającym w tych jednostkach grozić może zniszczenie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje również to, że odpowiedzialność za zły stan zachowania akt wytworzonych w latach 1945—1975 składano nie tylko na zakłady pracy, ale także na archiwa państwowe sprawujące nad nimi nadzór. Stwierdzono bowiem, że w pewnym stopniu przyczyniły się do tego zbyt powierzchowne wizytacje archiwów zakładowych przeprowadzane przez państwową służbę archiwalną.

Przemyśl, 29 sierpnia 1986 r.

Przewodniczący

doc. dr IRENA RADTKE

Uchwała I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich odbytego w dniach 27—29 sierpnia 1986 r. w Przemyślu

Komisja Wnioskowa w składzie: Przewodniczący — prof. dr Zygmunt Kolankowski, członkowie: doc. dr Mieczysław Bandurka, dr Zdzisław Konieczny, mgr Władysław Mroczkowski, prof. dr Zbigniew Perzanowski, ppłk. mgr Adam Rępczyński, powołana przez Zjazd na posiedzeniu plenarnym w dniu 27.08.1986 r. proponuje przyjęcie następującej uchwały:

Uczestnicy I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich stwierdzają z satysfakcją, że Zjazd zgromadził reprezentatywnych przedstawicieli świata archiwalnego z całej

Polski. Zjazd był niezwykle pożyteczny, gdyż omówił szeroki wachlarz złożonej problematyki działania i funkcjonowania archiwów wszelkich typów i szerbił, przedyskutował podstawowe zagadnienia nurtując polski świat archiwalny, umożliwił wymianę i konfrontację poglądów, przez co dobrze przysłużył się sprawie archiwów polskich. W związku z tym uczestnicy Zjazdu uważają, że Zarząd Główny Stowarzyszenia Archiwistów Polskich powinien podjąć decyzję o organizowaniu zjazdów tego typu w odstępach czteroletnich.

W czasie trzydniowych obrad w sekcjach i zespołach roboczych omówiony został całokształt spraw archiwów polskich. Zwrócono baczna uwagę na sprawy gromadzenia i zabezpieczenia materiałów archiwalnych, szczególnie tych, które znajdują się w składnicach akt nie objętych nadzorem archiwów, na wypracowanie i konsekwentne realizowanie polityki kadrowej zapewniającej archiwom, w tym również zakładowym, wysoko kwalifikowany personel, należyście uposażony, na niepokojącą sytuację lokalową większości archiwów, na poważne braki ich technicznego wyposażenia.

Zjazd wskazał równocześnie na duże osiągnięcia archiwistyki polskiej w okresie Polski Ludowej.

Zjazd efektywnie przyczynił się do integracji polskiego środowiska archiwalnego.

W czasie obrad Zjazdu poświęcono dużo uwagi zagadnieniom unowocześniania metod pracy nad narodowym zasobem archiwalnym ze szczególnym uwzględnieniem możliwości związanych z zastosowaniem nowoczesnych technik.

W czasie obrad Zjazdu, zarówno na obradach plenarnych, jak i w sekcjach zgłoszono około 100 ogólnych i szczegółowych wniosków i postulatów. Uczestnicy Zjazdu kierują wszystkie zgłoszone wnioski i postulaty do Zarządu Głównego SAP celem ich szczegółowego rozpatrzenia, opracowania i skierowania do właściwych władz państwowych i czynników społecznych w celu ich realizacji, wyrażając jednocześnie przekonanie, że Zarząd Główny SAP przystąpi do związanych z tym prac niezwłocznie i z całym zaangażowaniem.

Uczestnicy I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich wyrażają podziękowanie centralnym i wojewódzkim władzom politycznym i administracyjnym za stworzenie warunków umożliwiających odbycie Zjazdu.

Szczególne słowa podziękowania i uznania składają uczestnicy Zjazdu Zarządowi Głównemu SAP, Zarządowi Oddziału SAP w Przemyślu, pracownikom Archiwum Państwowego w Przemyślu za duży wkład pracy i wzorowe zorganizowanie Zjazdu.

Przemyśl, 29 sierpnia 1986 r.

Podsumowanie obrad I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich dokonane przez przewodniczącego ZG SAP doc. dr Mieczysława Motasa

Przedłożone sprawozdania Przewodniczących Sekcji I, II, III i IV oraz dokumenty Komisji Wniosków stanowią w rzeczywistości podsumowanie obrad I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich w Przemyślu. Pozostaje mi więc ograniczyć się tylko do krótkiej wypowiedzi.

Jako przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich chcę stwierdzić, że I Powszechny Zjazd nałożył na Stowarzyszenie bardzo wiele zadań. Do ich realizacji nie wystarczą siły samego Zarządu Głównego. Do intensywnej pracy przystąpić muszą wszystkie ogniwa Stowarzyszenia. Byłoby też dobrze, gdybyśmy

mogli doprowadzić do powiększenia ilości oddziałów wojewódzkich SAP, gdybyśmy odbudowali te ogniwa naszej organizacji w środowiskach, w których one swego czasu istniały. Tym bardziej, że przedstawiciele niektórych takich środowisk zabierali głos na naszym obecnym Zjeździe.

Nie chcąc w tej chwili przesądzać sposobów wdrażania zgłoszonych wniosków — tych, które sformułowała Komisja Wnioskowa, poszczególne Sekcje oraz autorzy referatów plenarnych i sekcyjnych, mogę zapewnić Szanownych Zebranych, iż Zarząd Główny zabierze się niezwłocznie do roboty. Pierwszym wszakże warunkiem będzie pełne skompletowanie materiałów zjazdowych. W pierwszej fazie tych prac Zarząd Główny zaleci wszystkim Zarządom Oddziałów omówienie obrad I-go Zjazdu w swoich środowiskach. Zarządy Oddziałów zorganizują osobne zebrania, na które powinny zaprosić, poza członkami Stowarzyszenia, wszystkich innych archiwistów, lub osoby zainteresowane działalnością archiwów i pracą archiwistów. Sprawozdania z takich zebrań — spotkań mogą być bardzo przydatne we wspomnianej robocie Zarządu Głównego.

Uchwała oraz wnioski, a także referaty plenarne zostaną niezwłocznie przekazane wicepremierowi Gertychowi, ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego, Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych. Przekażemy je także władzom wojewódzkim w Przemysłu.

Będziemy się oczywiście starać o opublikowanie wszystkich materiałów zjazdowych.

I Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich wykazał, iż Stowarzyszenie zyskuje na randze. Staje się swego rodzaju reprezentacją wszystkich środowisk archiwalnych. I Powszechny Zjazd Archiwistów obdarzył więc Stowarzyszenie wielkim kredytem zaufania. Czy zdołamy unieść ten ciężar?

Do tej pory, trzeba to sobie szczerze powiedzieć, grupa rzeczywiście czynnych, aktywnych, zaangażowanych społecznie członków Stowarzyszenia jest stosunkowo niewielka. Wypada więc ogłosić pełną mobilizację wszystkich członków Zarządu Głównego, członków Zarządów Oddziałów, wszystkich członków Stowarzyszenia. Mobilizację taką ogłaszam.

Apelowałbym także do wszystkich uczestników obecnego Zjazdu o wsparcie i udział w rozwiązywaniu problemów sygnalizowanych w toku obrad.

Czy Zjazd spełni cele, które formułowali jego organizatorzy? Jeśli cele te uznac za długofalowe, to można powiedzieć, iż pierwszą fazę mamy za sobą. Ale jest to dopiero pierwszy krok.

Czy Zjazd był potrzebny? Nie będę chyba odosobniony, jeśli powiem, że tak. Dowiodły tego przecież jego obrady. Dowiodły dyskusje w Sekcjach, dyskusje kulturalowe i uśmiechnięte twarze jego uczestników.

Myślę, że Zjazd nasz wzbudził ponadto ciekawość, spotkał się z niewątpliwym zainteresowaniem społeczeństwa, władz politycznych i administracyjnych oraz środków masowego przekazu, co też świadczy o potrzebie jego zwołania. Zjazd potwierdził nam niektóre drzwie. Może potwierdza dalsze. Ale to już od nas zależy.

Z tego, co sam zdołałem zaobserwować podczas swej bardzo ograniczonej w czasie obecności na obradach poszczególnych sekcji, wynika, że dyskusja miała charakter rzeczywistej dyskusji. Ścierały się w niej różne punkty widzenia. Były różnice zdań. Uważam to za wielki sukces Zjazdu, za sukces Stowarzyszenia.

W czasie wystąpień zjazdowych rozlegały się głosy krytyki. Jest to zrozumiałe. Były jednak także akcenty samokrytyczne. A więc można powiedzieć o dużym obiektywizmie, o autentycznym zaangażowaniu.

Wczoraj jeden z dziennikarzy, któremu udzielałem bardzo krótkiego wywiadu prasowego, zadał mi dwa pytania. Pytanie pierwsze: Czy Zjazd był potrzebny?. Pytanie drugie: Jak by Pan skomentował obiegową opinię, że zawód archiwisty jest nudny i mało atrakcyjny? Mogłem mu odpowiedzieć również pytaniem: A co by Pan czuł oglądając pergamin z XII wieku, księgę statutów Łaskiego, księgę z tekstem Konstytucji 3-go Maja, czy akta procesu Ludwika Waryńskiego? Dodałem jeszcze coś o zaklętym w księgach zgiełku i gwarze sejmów i sejmików. Dziennikarz podziękował oświadczając, że to mu wystarczy.

Jak Państwo słyszeliście w sprawozdaniu profesora Kołankowskiego, na Zjeździe zostało sformułowanych ponad 100 różnego rodzaju wniosków, postulatów i propozycji. Ten bogaty materiał będący wynikiem doświadczeń i przemyśleń wszystkich referentów i dyskutantów jest to sedno Zjazdu. Nad ich systematyzacją, precyzją i redakcją będziemy musieli jeszcze popracować. Wnioski te prześlemy nie tylko władzom państwowym i archiwalnym, ale będziemy działać w kierunku ich realizacji, tak aby następny Zjazd mógł mieć satysfakcję z ich wykonania.

Pragnę podziękować autorom wszystkich referatów i komunikatów, wszystkim Koleżankom i Kolegom biorącym udział w dyskusji, wszystkim obecnym, że zechcieli na wezwanie Zarządu Głównego SAP przybyć do Przemyśla i swą obecnością wesprzeć idee, które przyświecały zwołaniu Zjazdu.

Chciałbym jeszcze raz z satysfakcją podkreślić udział w Zjeździe wszystkich środowisk archiwalnych, w tym także archiwów kościelnych. Pragnę wyrazić przekonanie, że fakt ten stanowić będzie początek współpracy Stowarzyszenia z tym liczącym się w kraju środowiskiem archiwalnym.

Odważę się wyrazić myśl, że Zjazd nasz będzie stanowił także wkład do nauk o archiwach i archiwistach.

Chcę jeszcze raz w imieniu nas wszystkich serdecznie podziękować Koleżankom i Kolegom z Przemyśla za gościnę i ogromny trud związany z przygotowaniem naszego Zjazdu.

Za kilka minut nasz Zjazd dobiegnie końca. Rozjedziemy się do naszych domów i miejsc pracy. Chciałbym, abyśmy spotkanie w Przemyślu wspominali zawsze miłe. Życzę Koleżankom i Kolegom zdrowia i wszystkiego dobrego. Do zobaczenia na następnym Zjeździe.

SPIS TREŚCI

HISTORIA

JERZY HORWAT, ZDZISŁAW JEDYNAK. Akta potwierdzenia przywilejów królewskich dla miasta Przemyśla, wydany przez Jana III Sobieskiego w dniu 10 marca 1776 r.	3
STANISŁAW STĘPIEŃ. Położenie prawno-polityczne mniejszości ukraińskiej w II Rzeczypospolitej	7
ANDRZEJ WITKOWSKI. Z badań nad działalnością wojewódzkiego pełnomocnika d/s podatku gruntowego w Rzeszowie (1947—1950)	23

ARCHIWISTYKA

MIECZYŚLAW MOTAS. O strukturze „Działalności archiwalnej”	69
AUGUST FENCZAK. Dzieje archiwów i zbiorów rękopisów archiwalnych w Polsce pld.-wsch. Stan badań, postulaty badawcze	81
ZDZISŁAW KONIECZNY. Dorobek naukowy archiwistów i archiwum przemyskiego	101

ŹRÓDŁA

Przemyskie Sobieszciana. Opracowali JERZY HORWAT, ZDZISŁAW JEDYNAK	119
--	-----

KRONIKA

Kronika Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle za lata 1976—1983. Oprac. MARIA OSIADACZ	149
---	-----

INFORMACJA BIBLIOGRAFICZNA

BOGUSŁAW BOBUSIA. Prasa mniejszości narodowych w Przemyśle w latach 1918—1939. Spis tytułów	157
---	-----

RECENZJE I OMÓWIENIA

1. Janina Jurasieńska. Liceum Ogólnokształcące w Dynowie. Dynów 1980, s. 14 (August Fenczak)	163
2. Antoni Kunysz. Inż. Kazimierz Maria Osiński: Współtwórca Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyśle. Przemyśl 1984, s. 14 (Zdzisław Konieczny)	163
3. Antoni Kunysz. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyśle. Zarys monograficzny. Przemyśl 1984, s. 19, tabele, ilustracje. (Zdzisław Konieczny)	165
4. Artur Leinwand. Poseł Herman Liberman. Wyd. Lit. Kraków 1983, s. 274. (Andrzej Andrusiewicz)	166

5. H. Obuchowska-Pysiowa. Udział Krakowa w handlu zagranicznym Rzeczypospolitej w pierwszych latach XVII wieku. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, s. 423, il. 12, mapka poza tekstem. (Stanisław Franciszek Gajerski)	172
6. Materiały i Studia Muzealne. Muzeum Okręgowe w Przemyślu t. III, Przemyśl 1980, s. 234. (Bogusław Bobusia)	173
7. Rocznik Przemyski. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, t. XXI, r. 1982, Przemyśl 1982, s. 298 + 1 nłb. (Bogusława Filarecka)	177
8. Rocznik Przemyski. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu t. XXII—XXIII r. 1983, Przemyśl 1983, s. 503. (Bogusław Bobusia)	180
9. Rocznik (Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia) T. X. 1977—1983, Jarosław 1983, s. 227. (August Fenczak)	186
10. Studia Lubaczoviensia. Studia teologiczno-historyczne. Lubaczów 1983, s. I, s. 187 (Bogusław Bobusia)	189
11. Teka Konserwatorska, Polska południowo-wschodnia. Rzeszów 1982, s. 294. (August Fenczak)	191
I Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich w Przemyślu	193

СОДЕРЖАНИЕ

ИСТОРИЯ

ЕЖИ ХОРВАТ, ЗДЗИСЛАВ ЕДЫНАК. Акт, подтверждающий королевские привилегии для города Пшемысля, изданный Яном III Собеским 10 марта 1676 года.	3
СТАНИСЛАВ СТЕМПЕНЬ. Политико-правовое положение украинского меньшинства во II Речи Посполитой.	7
АНДЖЕЙ ВИТКОВСКИЙ. Из исследований, посвященных деятельности воеводского уполномоченного по делам поземельного налога в Жешуве (1947—1950).	23

АРХИВНОЕ ДЕЛО

МЕЧИСЛАВ МОТАС. О структуре „Архивной деятельности”.	69
АУГУСТ ФЕНЧАК. История архивов и собраний архивных рукописей в юго-восточной Польше. Состояние исследований, пожелания исследователей.	81
ЗДЗИСЛАВ КОНЕЧНЫ. Научные достижения архивистов и Пшемысльского архива.	101

ИСТОЧНИКИ

Собеский и Пшемысль, Подг. ЕЖИ ХОРВАТ, ЗДЗИСЛАВ ЕДЫНАК.	119
---	-----

ХРОНИКА

„Хроника Пшемысльского государственного воеводского архива за 1976—1983 годы”. МАРИЯ ОСЯДАЧ.	149
--	-----

БИБЛИОГРАФИЧЕСКАЯ ИНФОРМАЦИЯ

БОГУСЛАВ БОБУСЯ. „Печать национальных меньшинств в Пшемысле в 1918—1939 годах”. Список наименований.	157
--	-----

РЕЦЕНЗИИ И ИЗЛОЖЕНИЯ

ЯНИНА ЮРАСИНЬСКАЯ. Общеобразовательный лицей в Дынуве. Дынув, 1980, 14 стр. (Аугуст Фенчак).	163
АНТОНИ КУНЫШ. Инж. Казимеж Мария Осиньский: Соорганизатор Национального музея Пшемысльской земли в Пшемысле. Пшемысль, 1984, 14 стр. (Здзислав Конечны).	163
АНТОНИ КУНЫШ. Национальный музей Пшемысльской земли в Пшемысле. Монографический очерк. Пшемысль, 1984, 19 стр., таблицы, иллюстрации (Здзислав Конечны).	165

АРТУР ЛЕЙНВАД. Депутат Сейма Герман Либерман. Литературное издательство. Краков, 1983, 274 стр. (Аипжей Андрусевич).	166
Г. ОБУХОВСКАЯ-ПЫСЬ. Роль Кракова во внешней торговле Речи Посполитой в начале XVII века. Вроцлав—Варшава—Краков—Гданьск—Лодзь, 1981. 423 стр., 12 иллюстр., схема (Станислав Францишек Гаерский).	172
Музейные материалы и исследования. Пшемьслский окружной музей. Т. III. Пшемьсль, 1980, 234 стр. (Богуслав Бобуся).	173
Пшемьслский ежегодник Общества друзей наук в Пшемьсле. Т. XXI, 1982 год. Пшемьсль, 1982. 298+1 нenum. стр. (Богумила Филярецкая).	177
Пшемьслский ежегодник Общества друзей наук в Пшемьсле. Т. XXII—XXIII, 1983 год. Пшемьсль, 1983. 503 стр. (Богуслав Бобуся).	180
Ежегодник (Общества друзей Ярослава) Т. X. 1977—1983. Ярослав, 1983. 227 стр. Аугуст Фенчак).	186
Исследования <i>Studia Lubaczoviensia</i> . Историко-теологические исследования. Любачув, 1983, Т. I, 187 стр. (Богуслав Бобуся).	189
Реставрационная папка. Юго-восточная Польша. Жешув, 1982. 294 стр. (Аугуст Фенчак).	191

CONTENTS OF THE ISSUE

HISTORY

- JERZY HORWAT, ZDZISŁAW JEDYNAK. Act confirming king's privileges for the town of Przemyśl, issued by John III Sobieski on March 10, 1676 . . . 3
- STANISŁAW STĘPIEŃ. Legal-political situation of the Ukrainian minority in the 2nd Polish Republic . . . 7
- ANDRZEJ WITKOWSKI. From surveys on the activity of voivodship plenipotentiary for land tax in Rzeszów. 1947—1950 . . . 23

ARCHIVISTIC ACTIVITY

- MIECZYSLAW MOTAS. On the structure of „Archivistic activity” . . . 69
- AUGUST FENCZAK. History of archives and archival manuscript collections in South-Eastern Poland. State of research, research postulates . . . 81
- ZDZISŁAW KONIECZNY. Scientific accomplishments of archivists and Archives in Przemyśl . . . 101

REFERENCES

- Przemyśl Sobieszciana. Ed. by JERZY HORWAT, ZDZISŁAW JEDYNAK . . . 119

CHRONICLE

- Chronicle of Voivodship State Archives in Przemyśl, 1976—1983. Ed. by MARIA OSIADACZ . . . 149

BIBLIOGRAPHIC INFORMATION

- BOGUSŁAW BOBUSIA. Press published by national minorities in Przemyśl in the years 1918—1939. List of titles . . . 157

REVIEWS AND SUMMARIES

- JANINA JURASINSKA. Secondary school in Dynów. Dynów, 1980, pp. 14 (August Fenczak) . . . 163
- ANTONI KUNYSZ. Eng. Kazimierz Maria Osiński. Co-founder of National Museum of Przemyśl Region in Przemyśl. Przemyśl, 1984, pp. 14 (Zdzisław Konieczny) . . . 163
- ANTONI KUNYSZ. National Museum of Przemyśl Region in Przemyśl. Monographic outline. Przemyśl 1984, pp. 19, tables, illustrations (Zdzisław Konieczny) . . . 165
- ARTUR LEINWAND. Literary Publishers, Cracow, 1983, pp. 274 (Andrzej Andrusiewicz) . . . 166

H. OBUCHOWSKA-PYSIOWA. Cracow's participation in foreign trade of Poland in the early 17th century. Wrocław—Warszaw—Cracow—Gdańsk—Łódź, 1981, pp. 423, 12 illustrations, map separated from the text. (Stanisław Franciszek Gajerski)	172
Museum materials und studies. District Museum in Przemyśl, vol. III, Przemyśl, 1980, pp. 234 (Bogusław Bobusia)	173
Przemyśl Annual of the Society of Friends of Sciences in Przemyśl, vol. XXI, 1982, Przemyśl, 1982, pp. 298 (Bogumiła Filarecka)	177
Przemyśl Annual of the Society of Friends of Sciences in Przemyśl vol. XXII—XXIII 1983, Przemyśl, 1983, pp. 503 (Bogusław Bobusia)	180
Annual of the Association of Lovers of Jarosław. vol. X 1977—1983, Jarosław, 1983, pp. 227 (August Fenczak)	186
Theological-historical studies. Lubaczów, 1983, vol. I, pp. 187 (Bogusław Bobusia)	189
Conservator's file, South-Eastern Poland. Rzeszów, 1982, pp. 194 (August Fenczak)	191

TABLE DES MATIERES

HISTOIRE

JERZY HORWAT, ZDZISLAW JEDYNAK. Les actes de confirmation des privilèges royaux concédés à la ville de Przemyśl, édités par Jean III Sobieski, le 10 mars 1676	3
STANISLAW STEPIEN. La situation juridique et politique des minorités ukrainiennes dans la IIe République	7
ANDRZEJ WITKOWSKI. Etudes sur les activités du délégué du voïvode pour la perception de l'impôt foncier à Rzeszów (1947—1950)	23

ARCHIVISTIQUE

MIECZYSLAW MOTAS. De la structure des „Activités archivistiques”	69
AUGUST FENCZAK. Histoire des archives et des collections de manuscrits archivistiques dans le nord-est de la Pologne. Etat des études, postulats de recherche	81
ZDZISLAW KONIECZNY. Les acquis scientifiques des archivistes et des archives de Przemyśl	101

SOURCES

Przemyskie Sobieszciana. Rédaction: JERZY HORWAT, ZDZISLAW JEDYNAK	119
--	-----

CHRONIQUE

„Chronique des Archives d'Etat de la voïvodie de Przemyśl, 1976—1983”. Rédaction: MARIA OSIADACZ	149
--	-----

INFORMATION BIBLIOGRAPHIQUE

BOGUSLAW BOBUSIA. „La presse des minorités nationales à Przemyśl dans les années 1918—1939”. Liste des titres	157
---	-----

CRITIQUES ET ANALYSES

JANINA JURASINSKA. Le lycée d'enseignement général à Dynów. Dynów 1980, pp. 14 (August Fenczak)	163
ANTONI KUNYSZ. Ingénieur Kazimierz Maria Osinski: cocréateur du Musée national de la région de Przemyśl. Przemyśl 1984, pp. 14 (Zdzisław Konieczny)	163
ANTONI KUNYSZ. Musée national de la région de Przemyśl à Przemyśl. Esquisse monographique. Przemyśl 1984, pp. 19. tableaux, illustrations (Zdzisław Konieczny)	165

ARTUR LEINWAND. Le député Herman Liberman. Editions littéraires (Wydawnictwo Literackie), Cracovie 1983, pp. 275 (Andrzej Andrusiewicz) . . .	166
H. OBUCHOWSKA-PYSIOWA. La participation de Cracovie au commerce extérieur de la République dans les premières années du XVIIIe siècle. Wrocław—Varsovie—Cracovie—Gdansk—Lodz 1981, pp. 423, 12 illustrations. Carte hors texte. (Stanisław Franciszek Gajerski)	172
Materiaux et Etudes de musée. Musée de district à Przemyśl, IIIe volume, Przemyśl 1980, pp. 234 (Bogusław Bobusia)	173
Annales de Przemyśl de la Société des Amis de la Science à Przemyśl, XXIe volume, année 1982. Przemyśl 1982, pp. 298 (Bogumila Filarecka) . . .	177
Annales de Przemyśl de la Société des Amis de la Science à Przemyśl, XXIIe—XXIIIe volumes, année 1983. Przemyśl 1983, pp. 503 (Bogusław Bobusia)	180
Annales (Association des enthousiastes de Jarosław), Xe volume 1977—1983, Jarosław 1983, pp. 227 (August Fenczak)	186
Etudes Lubaczoviensia. Etudes théologiques et historiques. Lubaczów 1983, Ier volume, pp. 187 (Bogusław Bobusia)	189
Fichier de conservateur, Sud-Est de la Pologne, Rzeszów 1982, pp. 294 (August Fenczak)	191

INHALTSVERZEICHNIS

GESCHICHTE

- JERZY HORWAT, ZDZISŁAW JEDYNAK. Akt für die Bestätigung der königlichen Privilegien für die Stadt Przemyśl, erlassen von König Jan III. Sobieski am 10. März 1676 3
- STANISŁAW STĘPIEŃ. Die politisch-rechtliche Lage der ukrainischen Minderheit in der Zweiten Republik 7
- ANDRZEJ WITKOWSKI. Untersuchungen der Tätigkeit des Wojewodschaftsbeauftragten für die Grundsteuer in Rzeszów (1947—1950) 23

ARCHIVISTIK

- MIECZYŚLAW MOTAS. Zur Struktur der „archivalischen Tätigkeit“ 69
- AUGUST FENCZAK. Die Geschichte der Archive und Sammlungen von Archivalhandschriften in Südpolen. Forschungsstand. Forderungen der Forschung 81
- ZDZISŁAW KONIECZNY. Die wissenschaftlichen Leistungen der Archivare und des Archivs in Przemyśl 101

QUELLEN

- Sobieszciana in Przemyśl. Bearbeitet von JERZY HORWAT, ZDZISŁAW JEDYNAK 119

CHRONIK

- „Die Chronik des Staatlichen Wojewodschaftsarchivs in Przemyśl für 1976—1983“. Bearbeitet von MARIA OSIADACZ 149

BIBLIOGRAPHISCHE INFORMATION

- BOGUSŁAW BOBUSIA. „Die Presse der nationalen Minderheiten in Przemyśl 1918—1939“. Titelverzeichnis 157

REZENSIONEN UND BESPRECHUNGEN

- JANINA JURASIŃSKA. Die Oberschule in Dynów. Dynów 1980, S. 14 (August Fenczak) 163
- ANTONI KUNYSZ. Ing. Kazimierz Maria Osiński: Mitbegründer des Heimatmuseums in Przemyśl. Przemyśl 1984, S. 14 (Zdzisław Konieczny) 163
- ANTONI KUNYSZ. Das Heimatmuseum in Przemyśl. Monographie. Przemyśl 1984, S. 19, Tabellen, Abbildungen (Zdzisław Konieczny) 165
- ARTUR LEINWAND. Der Sejmabgeordnete Herman Liberman. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983, S. 274 (Andrzej Andrusiewicz) 166

H. OBUCHOWSKA-PYSIOWA. Der Anteil Krakaus am Außenhandel der Adelsrepublik in den ersten Jahren des 17. Jahrhunderts. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, S. 423, Abb. 12, Karte außerhalb des Textes (Stanisław Franciszek Gajerski)	172
Materialien und Studien zur Museumskunde. Bezirksmuseum in Przemyśl. Bd. 3, Przemyśl 1980, S. 234 (Bogusław Bobusia)	173
Przemyśl-Jahrbuch der Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften in Przemyśl. Bd. 21, Jg. 1982, Przemyśl 1982, S. 298 + 1 Sonderdruck (Bogumiła Filarecka)	177
Przemyśl-Jahrbuch der Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften in Przemyśl. Bd. 22—23, Jg. 1983, Przemyśl 1983, S. 503 (Bogusław Bobusia)	180
Jahrbuch (der Gesellschaft der Freunde von Jarosław). Bd. 10. 1977—1983. Jarosław 1983, S. 227 (August Fenczak)	186
Studia Lubaczoviensia. Studien zur Theologie und Geschichte, Lubaczów 1983, Bd. 1. S. 187 (Bogusław Bobusia)	189
Restauratoren-Mappe, Südpolen. Rzeszów 1982, S. 294 (August Fenczak)	191